

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXII

WARSZAWA 2024

NR 4

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Technische Universität Chemnitz, Europäische Regionalgeschichte), Ewa Wólkiewicz — redaktor numeru (IAE PAN), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ukrajniskij katolickij uniwersytet), Karol Žojdž — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mário Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USZ, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2024 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2023 (R. LXXI):

Iwona Arabas (IHN PAN, Warszawa), Agnieszka Bartoszewicz (UW, Warszawa), Wojciech Bis (IAE PAN, Warszawa), Tadeusz Cegielski (UW, Warszawa), Waldemar Chorążyczewski (UMK, Toruń), Barbara Ciciora-Czwornóg (UPJPII, Kraków), Marcin Gawlicki (SANS, Sopot), Łukasz Gołaszewski (UW, Warszawa), Michał Haake (UAM, Poznań), Zbigniew Hundert (Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum), Myron Kapral (IUA NANU, Lwów), Maciej Karczewski (UwB, Białystok), Ewa Kaźmierczyk (UwB, Białystok), Paweł Klint (UWr, Wrocław), Sylwia Konarska-Zimnicka (UJK, Kielce), [Elżbieta Kowalczyk-Heyman (Warszawa), Joanna Kunigelis (IH PAN, Warszawa), Tomasz Krzemiński (UMK, Toruń), Jakub Lewicki (UKSW, Warszawa), Charles Ludington (New York University), Krzysztof Łożyński (UWM, Olsztyn), Paweł Machcewicz (ISP PAN, Warszawa), Marcin Majewski (US, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux-Montaigne), Beata Możejko (UG, Gdańsk), Borys Paszkiewicz (UWr, Wrocław), Agnieszka Pawłowska-Kubik (GUMed, Gdańsk), Katarzyna Pękacka-Falkowska (UMP, Poznań), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Michał Pszczółkowski (ASP, Gdańsk), Małgorzata Rozbicka (PW, Warszawa), Artur Różański (UAM, Poznań), Piotr Samół (PG, Gdańsk), Piotr Skowroński (Muzeum Łazienki Królewskie), Michał Starski (UW, Warszawa), Agnieszka Świętosławska (UŁ, Łódź), Tomasz Torbus (UG, Gdańsk), Andrzej Trzciniński (UMCS, emeritus), Mikola Volkau (EHU, Wilno), Michał Wasiucionek (NEC, Bukareszt), Marcin Wołoszyn (UR, Rzeszów), Agnieszka Wysocka (UKW, Bydgoszcz), Konrad Zieliński (UMCS, Lublin), Tomasz Związek (IGiPZ PAN, Warszawa), Dorota Żurek (UKEN, Kraków)

Z Mazowsza na Ruś Czerwoną

From Masovia to Red Ruthenia



Urodzony 30 listopada roku 1954 w Tczewie, po kilku miesiącach znalazł się w Warszawie, dokąd wróciła rodzina, by w końcu osiąść w podstołecznym Pruszkowie. Tam ukończył szkołę podstawową, później Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki (1973). Szkoła zwana przez pruszkowskich krajan „Kościuchem” miała dobre tradycje, sięgające okresu międzywojennego. Jeszcze w liceum przyszły historyk zaczął interesować się dziejami średniowiecza. Później — w trakcie studiów w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (1973–1977) — trafił na seminarium profesorów Benedykta Zientary, Henryka Samsonowicza i Antoniego Mączaka, już wówczas luminary polskiej nauki historycznej, do tego w rozkwicie sił twórczych. Promotorem pracy magisterskiej Andrzeja Janeczka został Benedykt Zientara wybitny znawca średniowiecza europejskiego i polskiego. Spod jego ręki — a znany był z wysokich wymagań stawianych uczniom — wyszło niezbyt wielu, za to wysokiej próby badaczy.

Obroniona w roku 1977 praca magisterska „Ekspansja polska w ziemi lwowskiej w XIV–XVI wieku” w znacznym stopniu określiła również późniejsze badawcze zainteresowania Andrzeja Janeczka. Początkowo w centrum Jego uwagi znalazły się problemy osadnictwa. Terytorialnie chodziło przede wszystkim o „Polski Wschód” — obszar formowany od czasów

Kazimierza Wielkiego, ukształtowany ostatecznie za Jagiellonów; zarazem fragment większej całości — Europy Środkowo-Wschodniej. Był to teren pograniczny, styku i wzajemnego przenikania się cywilizacji Wschodu i Zachodu.

Problematykę badań z czasem wzbogacał o kwestie historii miast, kartografii historycznej, zagadnienia etniczne i wyznaniowe. Chronologicznie interesowało Andrzeja Janeczka późne średniowiecze; z czasem — jak wielu mediewistów — coraz częściej wkraczał w lepiej udokumentowaną źródłami nowożytność. Rozpoczynając w końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku systematyczne, trudne pod względem merytorycznym i warsztatowym studia nad dawnymi kresami wschodnimi, młody historyk nie wybierał drogi łatwej. Dalekie od optymalnych były także uwarunkowania polityczne. Tematyka związana z historią obszarów włączonych po II wojnie światowej do Związku Radzieckiego, choć nie obłożona taką anatemą jak we wczesnych latach pięćdziesiątych, nie była preferowana przez władze. Przed polskimi badaczami Wschodu — ich środowisko dopiero zaczynało się kształtować — powoli uchylano drzwi archiwów w ZSRR. Trzeba było wielu starań, żeby uzyskać dostęp do samej placówki, np. we Lwowie, później zaś do odpowiednich rękopisów. Na tym polu dzisiejszy Jubilat był jednym z pionierów.

Wersja skrócona pracy „Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV–XVI wieku” została opublikowana w roku 1978 w „Przeglądzie Historycznym”. Dla naukowego debiutu młodego badacza niewiele było wówczas łam równie prestiżowych.

Po krótkim, lecz wzbogacającym warsztat naukowy, epizodzie zatrudnienia w Oddziale Starych Druków Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, później zaś w Bibliotece IH UW, w lutym 1979 r. młody mediewista zaczął pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN). Od 45 lat pozostaje w Zakładzie, obecnie Ośrodku HKM Średniowiecza i Czasów Nowożytnych, osiągając kolejne stopnie naukowe (doktorat — 1989, habilitacja — 2007), zajmując stanowiska od asystenta do profesora PAN, pełniąc różne funkcje. W latach 1993–2007 był zastępcą dyrektora Instytutu do spraw ogólnych. Zajmował się wtedy m.in.: komputeryzacją stanowisk pracy, biblioteki, księgowości, wydawnictwa. Choć sam badał „mroki średniowiecza”, należał do pionierów zastosowania nowych narzędzi w warsztacie badawczym historyka. Od roku 2008 kieruje Zakładem/Ośrodkiem HKM. Jego zasługą jest to, że zróżnicowana pokoleniowo, obejmująca obecnie historyków, archeologów, etnologów grupa badaczy jest zintegrowana wokół podstawowych wartości, ważnych w uprawianiu badań nad przeszłością. Przez długie lata pracował w Komisji Wydawniczej przy Dyrektorze Instytutu, przyczyniając się walnie do podniesienia merytorycznej i formalnej jakości naszych wydawnictw. Ważnym polem jego aktywności jest praca redaktorska. Od lat bez mała czterdziestu jest związany z „Kwartalnikiem Historii Kultury Materialnej”, najpierw jako sekretarz redakcji (1989–1991); później zastępca redaktora (1991–1993). Do dziś jest członkiem Komitetu Redakcyjnego Kwartalnika. Redagował serię *Collectio archaeologicae, historicae et ethnologiae* (2006–2017). Od początku istnienia pisma (2013) zasiada w Radzie Redakcyjnej rocznika „*Studia Geohistorica*”.

Z powołania badacz, nie unikał jednak pracy społecznej na rzecz środowiska instytutowego, zwłaszcza w trudnych latach osiemdziesiątych. Działał w takich ciałach jak: Komisja Zakładowa „Solidarności” oraz współpracujące z dyrekcją komisje placowa i socjalna. O Jego nadal silnym, emocjonalnym stosunku do macierzystej Instytucji świadczy znaczny wkład jaki wniósł w przygotowanie tomu wydanego w roku ubiegłym z okazji siedemdziesięciolecia IHKM/IAE PAN (*Ludzie — miejsca — badania*, Warszawa 2023). Był jednym z członków Komitetu Redakcyjnego; przeprowadził część zawartych w tomie wywiadów z obecnymi i dawnymi pracownikami Instytutu.

Od zawsze współpracuje z polskimi i zagranicznymi naukowcami. Już jako młody badacz nawiązał kontakty na Wschodzie, w ZSRR (później w Ukrainie i Rosji), z czasem coraz szersze

na Zachodzie (Austria, Wielka Brytania, Holandia, Niemcy, Szwajcaria). W kraju ma na koncie uczestnictwo w pracach Komitetu Nauk Historycznych PAN, Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stałego Komitetu Mediewistów Polskich. Dokonania naukowe i organizacyjne przyniosły Mu dowody uznania ze strony władz Instytutu, Polskiej Akademii Nauk oraz odznaczenia państwowe (Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski).

Mimo wielu podejmowanych obowiązków organizacyjnych, administracyjnych, społecznych, pierwszeństwo dawał i daje pasji badawczej. W Jego twórczości naukowej obok monografii znajdujemy artykuły — wiele o znaczeniu fundamentalnym dla poruszanych problemów — publikowane w czołowych czasopismach polskich i zagranicznych, tomach zbiorowych i wydawnictwach regionalnych. Nawet prace z pozoru o charakterze przyczynkarskim czy ważne głównie dla historii lokalnej z reguły stanowią istotne elementy mozaiki ukazującej podstawowe kwestie dziejów społecznych Polski i Europy. W tym bogatym, zróżnicowanym dorobku warto wskazać kilka kamieni milowych.

Koncepcja doktoratu powstała jeszcze pod kierunkiem Benedykta Zientary. Po jego śmierci, w roku 1983, opiekę nad doktorantem przejęła prof. Teresa Dunin-Wąsowicz, koleżanka z Instytutu, a zarazem badaczka osadnictwa w średniowieczu. Obrona pracy nastąpiła w 1989 r. Książka *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego: województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII wieku* ukazała się nakładem Ossolineum w 1991 r. i wobec wielkiego zainteresowania środowiska bardzo szybko doczekała się kolejnej edycji (1993). Do dziś należy do podstawowych opracowań dziejów osadnictwa na pograniczu polsko-ruskim.

Przykładem osiągnięcia indywidualnego wyjątkowej miary, skalą przypominającego wielkie wydawnictwa źródłowe z XIX w., jest edycja *Rejestrów przyjąć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*. Prace nad nią rozpoczął Andrzej Janeczek w roku 1999. Rok 2005 przyniósł publikację blisko 6000 wpisów. Tekst źródłowy poprzedził Autor obszernym „Wstępem” stanowiącym właściwie monografię źródłozawczą — do tego erudycyjną, zapewniającego historykom polskim także wgląd w dorobek i aktualny stan badań nad księgami miejskimi w Europie. Istotnym *novum* tego wydania było dołączenie do dwóch tomów płyty z rozszerzoną wersją elektroniczną. Tymczasem wówczas — podobnie zresztą jak obecnie — wydawanie źródeł nie było popularne zarówno wśród historyków, jak i instytucji naukowych. Jak stwierdzał w recenzji Andrzej Wyrobisz, tego typu przedsięwzięcie jest „bardzo pracochłonne, wymagające wysokich kwalifikacji, a przy tym kosztowne, zaś nie przynosi zysków ani sławy, której można się spodziewać raczej po publikacji naukowych monografii lub prac popularnonaukowych” (KHKM, 54, 2006, 1, s. 127). Wbrew takim uwarunkowaniom, dzięki konsekwencji i wręcz samozaparcia, Wydawca udostępnił wszystkim zainteresowanym niezwyklej wagi źródło do badań nad: składem i mobilnością miejskich elit, demografią i strukturami społecznymi, związaną z pogranicznym położeniem Lwowa wieloetnicznością i wielowyznaniowością, procesami akulturacji oraz integracji i wieloma innym zagadnieniami.

Profesor dobrze odnajduje się również w przedsięwzięciach skomplikowanych naukowo i organizacyjnie, zbiorowych, interdyscyplinarnych. W latach 2015–2020 ukazało się wydawnictwo *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*. W jego opracowaniu uczestniczyli badacze z czterech uczelni i instytucji naukowych: Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytutu Historii PAN oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. W gronie autorów Andrzej Janeczek był jedynym reprezentantem Instytutu. Pomnikowe — niezwyklej wagi dla dziejów Polski i Ukrainy, a zarazem naszej części Europy — dzieło spotkało się z uznaniem także poza środowiskiem historyków. Autorzy otrzymali m.in. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów RP. Obecnie Profesor bierze udział w kolejnym ambitnym przedsięwzięciu. Przygotowuje „Atlas Historyczny Rusi Czerwonej w 2 połowie XVI wieku”. Jego koncepcję przedstawił przed dwoma laty podczas konferencji podsumowującej wydanie serii Atlas Historyczny Polski XVI wieku. Z dość oczywistych przyczyn politycznych zaplanowany jeszcze

w czasach PRL atlas, nie objął Rusi Czerwonej. Realizacja nowego projektu jest przewidziana na lata 2022–2027, uczestniczy w nim siedem instytucji naukowych z Polski i Ukrainy.

W wywiadzie opublikowanym we wspomnianym powyżej tomie rocznicowym IAE PAN (*Ludzie — miejsca — badania*, s. 446) Andrzej Janeczek przedstawił poglądy swoje i kolegów z Ośrodka HKM na pracę historyka: „Cenimy sobie badania rzetelne, źródłowe, głęboko osadzone w materiale, powstałe dzięki obcowaniu ze źródłami, w wyniku wertowania źródeł wydanych oraz przetrząsania archiwów [...]. Nie cenimy pustosłowia, paranaukowej miazgi złożonej z komunałów, prac wtórnych, nie wnoszących niczego nowego”.

Dotychczasowy naukowy dorobek Jubilata w pełni potwierdza wierność wspomnianym powyżej pryncypiom. Pozostaje więc tylko życzyć Mu wielu lat pełnych badawczej satysfakcji i kolejnych wybitnych dzieł, równie jak te wcześniejsze, pożytecznych dla nauki.

Andrzej Klonder

Tabula Gratulatoria

Jacek Banaszkiewicz

Kamila Baraniecka-Olszewska

Agnieszka Bartoszewicz

Natalia Bilous

Magdalena Bis

Wojciech Bis

Mateusz Bogucki

Wiesław Bondyra

Irena Brykczyńska

Andrzej Buczyło

Andrzej Buko

Waldemar Bukowski

Paweł Cembrzyński

Jacek Chachaj

Roman Czaja

Dominika Czarnecka

Bożena Czwojdrak

Dorota Dias-Lewandowska

Paweł T. Dobrowolski

Mirosława Drozd-Piasecka

Krzysztof Dumala

Jarosław Dumanowski

Bogusław Dybaś

Marian Dygo

Sławomir Gawlas

Przemysław Gawron

Dariusz Główka

Henryk Gmiterek

Michał Gochna

Róża Godula-Węclawowicz

Grzegorz Jawor

Tomasz Jurek

Paweł Jusiak

Adrian Jusupović

Myron Kapral

Michał Kara

Igor Kąkolewski

Tomasz Kempa

Edmund Kizik

Andrzej Klonder

Karol Kollinger

Katarzyna Kość-Ryżko

Hanna Kowalewska-Marszałek

Paweł Kras

Krzysztof Kwiatkowski

Bartłomiej Lis

Maria Lityńska-Zajac

Jerzy Maik

Halina Manikowska

Elżbieta Mazur

Witalij Michałowski

Danuta Minta-Tworzowska

Grzegorz Myśliwski

Zdzisław Noga

Dominik Nowakowski

Piotr Okniński

Grzegorz Pac

Tomasz Panecki

Aleksander Paroń

Marcin Pauk

Marta Piber-Zbieranowska

Jacek Pielas

Danuta Poppe

Tomasz Purowski

Olga M. Przybyłowicz

Andrzej Rachuba

Maciej T. Radomski

Andrzej Radziwiński

Marian Rębkowski

Stanisław Rosik

Rafał Rutkowski

Monika Saczyńska-Vercamer

Kalina Staboszowska

Kalina Skóra

Katarzyna Skrzyńska

Krzysztof Skwierczyński

Marek Słoń

Urszula Sowina

Jarosław Suproniuk

Bogumił Szady

Adam Szweda

Grzegorz Śnieżko

Tadeusz Trajdos

Przemysław Urbańczyk

Grischa Vercamer

Mikola Völkau

Piotr Węcowski

Leszek Wojciechowski

Ewa Wótkiewicz

Małgorzata Zalewska

Hanna Zaremska

Jurij Zazulak

Michał Zbieranowski

Tomasz Związek

Paweł Żmudzki

Karol Żojdź



Wybrana bibliografia prac Profesora Andrzeja Janeczka*

Selected bibliography of works by Professor Andrzej Janeczek

- Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV–XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, 69, 1978, 4, s. 597–622.
- Osadnictwo województwa belskiego XIV–XVI w. w źródłach i historiografii Rusi Czerwonej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 30, 1982, 1, s. 67–81.
- Exceptis schismaticis. Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagiełły*, „Przegląd Historyczny”, 75, 1984, 3, s. 527–542.
- Podhoraj — zaginiony gród pogranicza polsko-ruskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 33, 1985, 1–2, s. 3–28.
- D. Główka, A. Janeczek, A. Pośpiech, H. Samsonowicz, J. Wiesiołowski, *Structures de la propriété agricole et tendances aux changements en Pologne aux XVe–XVIIIe siècles. Travaux en cours*, [w:] *Structures and dynamics of agricultural exploitations: ownership, occupation, investment, credit, markets*, Studies in social and economic history, 5, red. E. Aerts i in., Leuven 1990, s. 86–92;
wersja węgierska: *Az agrárirtokok strukturája és a változás irányvonalai Lengyelországban a 15–18. században*, „Világtörténet”, 13, 1991, 2, s. 20–24.
- Transmission of rural model: West Ruthenian village in the late Middle Ages under Polish influence*, [w:] *Structures et dynamique des exploitations agricoles: propriété, emploi, investissement, crédits, marchés*, red. M. Aymard i in., Paris 1990, s. 209–213.
- Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, wyd. 1, Wrocław 1991, wyd. 2, Warszawa 1993, ss. 388 + zeszyt map.
- A. Janeczek, A. Świerżawski, *Rejestr poboru łanowego województwa belskiego z 1472 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 39, 1991, 1, s. 27–55.
- System grodowo-terytorialny Rusi halickiej w źródłach późnego średniowiecza*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI–XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. S. Moździoch, Spotkania Bytomskie, 1, Wrocław 1993, s. 143–157.
- Terytoria i grody Rusi Halickiej w świetle źródeł późnośredniowiecznych*, [w:] *Halyc'ko-volyns'ka derżava: peredumovy vynyknennja, istorija, kul'tura, tradycii*, L'viv 1993, s. 105–108.
- Studia nad początkami Lwowa. Bilans osiągnięć i potrzeb badawczych*, „Rocznik Lwowski”, 3, 1993–1994, s. 7–36.
- Rus Czerwona XIV–XV w. jako pole przemian osadniczych*, [w:] *Druhij miżnarodnyj kongres ukrainistiv. Dopovidi i povidomlennja. Istorija, Častyna I*, L'viv 1994, s. 31–34.
- Settlement of Polish-Ruthenian borderland. County of Belz from the late fourteenth century to the beginnings of the seventeenth century*, [w:] *Recent doctoral research in economic*

* Bibliografia przygotowana na podstawie materiałów dostarczonych przez Autora. Nie zawiera recenzji, zapisek, komunikatów, haseł słownikowych etc.

- history. Proceedings. Eleventh International Economic History Congress*, red. P. Subacchi, Milan 1994, s. 19–27.
- Miasta Rusi Czerwonej w nurcie modernizacji. Kontekst reform XIV–XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 43, 1995, 1, s. 55–66.
- Ciągłość w dobie zmian. Lubaczów jako środek zarządu terytorialnego w średniowieczu*, „Rocznik Lubaczowski”, 6, 1996, s. 20–31.
- Granice a procesy osadnicze: średniowieczna Ruś Halicka w polu interferencji*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 291–299.
- Nie tylko garnkami sławny. Potylicz w średniowieczu*, „Archaeologia Historica Polona”, 5, 1997, s. 51–68.
- Przywilej lokacji miasta Cieszanowa z 1590 roku*, Cieszanów 1997, ss. 16.
- Ulice etniczne w miastach Rusi Czerwonej w XIV–XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLVII, 1999, nr 1–2, s. 131–147.
- Między sobą. Polacy i Rusini na wspólnym pograniczu w XIV–XV w.*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 37–55.
- Franciszek Bujak — historyk w nurcie życia*, [w:] F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski, Wznowienia — Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, 9, Poznań 2001, s. 207–233 (posłowie).
- Town and country in the Polish Commonwealth, 1350–1650*, [w:] *Town and country in Europe, 1300–1800*, red. S.R. Epstein, Cambridge 2001, s. 156–175.
- Ile razy Przemysł lokowano? Z zagadnień formowania gminy miejskiej na Rusi Halickiej w XIII–XIV wieku*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowo-wschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. T. Wasilewski, Warszawa 2002, s. 103–115.
- New authority, new property, new nobility. The foundation of noble estates in Red Ruthenia during the fourteenth and fifteenth centuries*, „Quaestiones Medii Aevi Novae”, 7, 2002, s. 77–125.
- Ząb kniazia Lwa. W kwestii wiarygodności przemyskiego przywileju wójtowskiego*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buśko i in., Wrocław–Praha 2002, s. 177–189.
- Ethnische Gruppenbildungen im spätmittelalterlichen Polen*, [w:] *Das Reich und Polen. Parallelen, Interaktionen und Formen der Akkulturation im hohen und späten Mittelalter*, red. Th. Wünsch, A. Patschowsky, Vorträge und Forschungen, 59, Ostfildern 2003, s. 401–446.
- Ethnicity, religious disparity and the formation of the multicultural society of Red Ruthenia in the late Middle Ages*, [w:] *On the frontier of Latin Europe. Integration and segregation in Red Ruthenia, 1350–1600*, red. Th. Wünsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, s. 15–45.
- A. Janeczek, Th. Wünsch, *Red Ruthenia as a subject of research. Preliminary remarks*, [w:] *On the frontier of Latin Europe. Integration and segregation in Red Ruthenia, 1350–1600*, red. Th. Wünsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, s. 7–14.
- Album civium Leopoliensium. Rejстры przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*, Poznań–Warszawa 2005, 1: ss. LXIV + 450, 2: ss. 294; edycja elektroniczna na CD-ROM.
- Civitas nova prope castrum. Lubaczów po lokacji Władysława Opolczyka (1376)*, [w:] *O rzeczach minionych. Scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Plachcińska oblata*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, J. Kruppé, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, 71, Warszawa 2006, s. 99–122.

- Kolonisationsströmungen im polnisch-reußischen Grenzgebiet von der Mitte des 14. bis zum 16. Jahrhundert*, [w:] *Wanderungen und Kulturaustausch im östlichen Mitteleuropa. Forschungen zum ausgehenden Mittelalter und zur jüngeren Neuzeit*, red. Hans-Werner von Rautenberg, *Völker, Staaten und Kulturen in Ostmitteleuropa*, 1, München 2006, s. 29–58.
- Faktorie, powiaty i dwory. Trzy sfery miejskiego ruchu lokacyjnego na Rusi Czerwonej (XIII–XV wiek)*, [w:] *Procesy lokacyjne miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. C. Buško, M. Goliński, B. Krukiewicz, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2985, Wrocław 2006, s. 421–445.
- Żydzi i Ormianie — dwie gminy religijno-prawne w krajobrazie etnicznym późnośredniowiecznej Polski*, [w:] *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, 1: *Struktury kościelno-publiczne*, red. H. Manikowska, W. Brojer, Warszawa 2008, s. 271–298.
- Migracje szlachty polskiej na Ruś — w poszukiwaniu awansu społecznego i majątkowego (XIV–XV w.)*, [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 149–167.
- Thumacz łwowski. Z zagadnień komunikacji językowej w wieloetnicznym mieście późnego średniowiecza*, [w:] *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 203–222.
- Udział szlachty w kolonizacji Rusi Koronnej: migracje rodów i ich nowa własność (XIV–XV w.). Próba ujęcia syntetycznego*, [w:] *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*, red. W. Zawitkowska, A. Pobóg-Lenartowicz, Rzeszów 2010, s. 59–91.
- Die Modernisierung der Städte Rutheniens. Die Reformen des 14.–16. Jahrhunderts*, [w:] *Rechtsstadtgründungen im mittelalterlichen Polen*, red. E. Mühle, *Städteforschung A/81*, Köln 2011, s. 355–371.
- Wie oft wurde Przemyśl gegründet? Zur Genese städtischer Gemeinden in der Haličer Rus' im 13.–14. Jahrhundert*, [w:] *Rechtsstadtgründungen im mittelalterlichen Polen*, red. E. Mühle, *Städteforschung A/81*, Köln 2011, s. 339–354.
- Różnicowanie etniczne wobec integracji państwowej i stanowej w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, Warszawa 2011, s. 359–385.
- W. Bukowski, B. Dybaś, A. Janeczek, Z. Noga, *Edycja rękopiśmiennej mapy topograficznej Galicji z lat 1775–1783 (tzw. mapy Miega) z Archiwum Wojennego w Wiedniu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 59, 2011, 1, s. 101–105, wklejka.
- Spis urzędników, książka zażaleń. Z powodu pracy Myrona Kaprala, Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII w.*, *Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. VII: *Ziemie ruskie*, z. 1: *Lwów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, „Studia Zródłoznawcze”, 49, 2011, s. 177–186 (artykuł rec.).
- Registers of new burghers of Lviv (Lemberg), 1388–1783. Concept of the digital edition*, [w:] *Quellen kirchlicher Provenienz. Neue Editionsprojekte und aktuelle EDV-Projekte*, red. H. von Flachenecker, J. Tandeci, K. Kopiński, Toruń 2011, s. 333–346.
- Frontiers and borderlands in medieval Europe. Introductory remarks*, „*Quaestiones Mediaevali Aevi Novae*”, 16, 2011, s. 5–14.
- Towns on the frontier — the frontier in towns. Multiethnic urban communities in Red Ruthenia in late Middle Ages*, „*Quaestiones Mediaevali Aevi Novae*”, 16, 2011, s. 235–264.

- Listy dobrego urodzenia i dobrej sławy w procedurze nadawania prawa miejskiego Lwowa w XV wieku*, „Klio”, 23, 2012, s. 89–116.
- Znaki i napisy objaśniające zdjęcia józefińskiego Galicji | Zeichen und erklärende Aufschriften der Josephinischen Landesaufnahme von Galizien*, [w:] *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 1, cz. A, red. W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga, Kraków 2012, s. XCV–CXV; też w tomach następujących.
- Grodzisko w Czermnie (Czerwień) na mapie Galicji z lat 1779–1783 (tzw. mapa Miega) | Der Burgwall von Czermino (Červen') auf der Josephinischen Landkarte Galiziens von 1779–1783 | Il castrum di Czermino (Červen') sulla mappa della Galizia degli anni 1779–1783 (mappa di Mieg) | Городище в Чермно (Червень) на мапі Галичини (мапи Мієга) 1779–1783 років* [w:] *Czerwień — gród między Wschodem a Zachodem. Katalog wystawy | Červen' — eine Burg zwischen Ost und West. Ausstellungskatalog*, red. J. Bagińska, M. Piotrowski, M. Wołoszyn, Tomaszów Lubelski–Leipzig–Lublin–Rzeszów 2012, s. 105–115.
- Świadomość wspólnoty słowiańskiej w pełnym i późnym średniowieczu*, [w:] *Słowianie — idea i rzeczywistość. Zbiór studiów*, red. K.A. Makowski, M. Saczyńska, Poznań 2013, s. 19–70.
- W. Bukowski, A. Janeczek, *Mapa józefińska Galicji (1779–1783) w przededniu edycji. Przedmiot i założenia programu wydawniczego*, „Studia Geohistorica. Rocznik Historyczno-Geograficzny”, 1, 2013, s. 91–112.
- Staropolski układ komunikacyjny na mapie józefińskiej Galicji z lat 1779–1783. Szansa czy iluzja rekonstrukcji*, [w:] *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróży*, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013, s. 9–24.
- Red Ruthenia — on name's incidents | Ruś Czerwona — perypetie z nazwą | Červonaja Rus' — problema nazvanija*, [w:] *Rus' During the Epoch of Mongol Invasions 1223–1480*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013, Colloquia Russica, ser. I, 3, s. 224–234.
- Pierwsze zdjęcie wojskowe Galicji (tzw. mapa Miega) z lat 1779–1783. Znaczenie, wartość źródłowa i perspektywy wykorzystania*, [w:] *Kamienie milowe w kartografii*, red. J. Ostrowski, P.E. Weszpiński, Z dziejów kartografii, 17, Warszawa 2013, s. 193–213.
- Gmina prawa niemieckiego w przedlokacyjnym Przemysłu — we mgle wątpliwości i sporów badawczych*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich, X–połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2013, Colloquia Russica, ser. I, 2, s. 224–234.
- Urban Communes, Ethnic Communities, and Language Use in Late Medieval Red Ruthenian Towns*, [w:] *Uses of the Written Word in Medieval Towns. Medieval Urban Literacy II*, red. M. Mostert, A. Adamska, Utrecht Studies in Medieval Literacy, 28, Turnhout 2014, s. 19–35.
- Rękopiśmienna mapa cyrkulu zamojskiego z austriackiego Archiwum Wojennego i jej relacja do zdjęcia józefińskiego Galicji (1779–1783)*, [w:] *Dawne mapy jako źródła w badaniach geograficznych i historycznych*, red. B. Konopska, J. Ostrowski, Z dziejów kartografii, 18, Warszawa 2014, s. 133–144.
- Kierunki handlu solą ruską w świetle spisu gościńców prasolskich z pierwszej połowy XVI wieku*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 311–337.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 8, cz. A–B, wyd. A. Janeczek przy współpr. B. Dybasia, Ł. Walczego, Warszawa 2015, ss. XCI, 283, map 29.
- Marcin Wołoszyn, Andrzej Janeczek, Radosław Dobrowolski, Jan Rodzik, Przemysław Mroczek, Piotr Zagórski, Krystyna Bałaga, Irena Agnieszka Pidek, Irka Hajdas, *Beyond boundaries ... of medieval principalities, cultures and scientific disciplines. Cherven Towns —*

- insights from archaeology, cartography and paleogeography*, [w:] „Castellum, civitas, urbs”. Zentren und Eliten im frühmittelalterlichen Ostmitteleuropa | Centres and Elites in Early Medieval East-Central Europe, red. von Orsolya Heinrich-Tamáská, Hajnalka Herold, Péter Straub und Tivadar Vida, Castellum Pannonicum Pelsonense, 6, Budapest–Leipzig–Keszthely–Rahden/Westf. 2015, s. 177–195.
- Segregacja wyznaniowa i podział przestrzeni w miastach Rusi Koronnej (XIV–XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63, 2015, 2, s. 259–281.
- Miasta prywatne na Rusi Koronnej do końca XV wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 77, 2016, s. 143–178.
- Dr Janusz Sztetyło (26 kwietnia 1932–1 września 2016)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 64, 2016, 4, s. 525–527.
- The Landscape of the Region around Cherven'-Czermno in the Late Medieval and the Early Modern Period | Krajobraz okolic Czerwienia-Czermna w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *The Early Medieval Settlement Complex at Czermno in the Light of Results from Past Research (up to 2010). Material Evidence | Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czermnie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Podstawy źródłowe*, red. M. Florek, M. Wołoszyn, U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej | Frühzeit Ostmitteleuropas 2.1, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2016, s. 141–194.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 9, cz. A–B–C, wyd. A. Janeczek przy współpr. B. Dybasia, Ł. Walczego, Warszawa 2017, ss. XCI, 268, XVIII, 82, map 25.
- Początki i rozwój kolonizacji wołoskiej na Rostoczu: Lubyca i jej okolice w XV–XVI w.*, [w:] *Ziemia lubycka. Geografia, historia, język, kultura*, red. M. Koper, Lublin–Lubyca Królewska 2017, s. 33–60.
- The Territorial Organization in Western Rus' between High and Late Middle Ages | Organizacja terytorialna zachodnich ziem Rusi pomiędzy pełnym i późnym średniowieczem*, [w:] *From Cherven' Towns to Curzon Line. The Lands on the Middle Bug during the Middle Ages and the Historiographic Perspective on the Formation of Poland's Eastern Border, the 18th–21st Century | Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeżenie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI wieku*, 1, red. M. Wołoszyn, U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej | Frühzeit Ostmitteleuropas 3.1, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017, s. 107–157.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 10, cz. A–B–C, wyd. A. Janeczek przy współpr. B. Dybasia, Ł. Walczego, Warszawa 2018, ss. 95 + 300, 20 + 90, map 30.
- The Landscape of the Region around Gródek (Former Stronghold Volhyn') on Early Maps | Krajobraz okolic Gródka (dawnego grodu Wołyn') w świetle dawnych map*, [w:] *The Early Medieval Settlement Complex at Gródek upon the Bug River in the Light of Results from Past Research (1952–1955) | Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Gródku nad Bugiem w świetle wyników badań dawnych (1952–1955)*, red. M. Wołoszyn, U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej | Frühzeit Ostmitteleuropas 4, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2018, s. 169–213.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 11, cz. A–B–C, wyd. A. Janeczek przy współpr. B. Dybasia, Ł. Walczego, Warszawa 2019, ss. 99 + 266, 20 + 84, map 30.
- Early Urban Communes under German Law in Halyč-Volhynian Rus' (the Thirteenth to the Mid-Fourteenth Century)*, „Acta Poloniae Historica”, 119, 2019, s. 61–82.

- Ruś w Koronie: stara nazwa i nowa tożsamość regionalna (po aneksji w połowie XIV wieku)*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, 3, Rzeszów 2019, s. 149–175.
- Wer benötigte einen Dolmetscher im spätmittelalterlichen Lemberg? Sprachen und Kommunikation in einer multiethnischen Stadt*, [w:] *Mehrsprachigkeit in Ostmitteleuropa (1400–1700): kommunikative Praktiken und Verfahren in gemischtsprachigen Städten und Verbänden*, red. von H.-J. Bömelburg, N. Kersken, Marburg 2020, s. 89–107.
- Tadeusz Roślanowski (20 II 1933–16 V 2019), „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2020, 4, s. 615–618.
- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783 | *Die Josephinische Aufnahme von Galizien 1779–1783*, 14, cz. A–B1–B2–C, wyd. Z. Budzyński, A. Janeczek przy współpr. B. Dybasia, Z. Nogi i Ł. Walczego, Warszawa 2022, ss. 496, 128, map 27 + 24.
- R. Dobrowolski, A. Janeczek, P. Mroczek, J. Rodzik, M. Wołoszyn, *Oboronitel'nye sistemy nekotorych Červenskih gorodov v svete novejših issledovanij*, [w:] *Oboronitel'nye sooruženia Drevnej Rusi i Vostočnoj Evropy ėpohi Srednevekov'â i Novogo vremeni*, Trudy Gosudarstvennogo Ėrmitaža, 110, Sankt-Peterburg 2022, s. 19–38.
- Przywilej lubycki księcia Siemowita IV z 1422 r. na tle dokumentów lokacyjnych wsi prawa wołoskiego na Rusi Czerwonej*, „Rocznik Lubycki”, 1, 2022, s. 13–26.
- M. Bis, A. Janeczek, *Jerzy Kruppé (9 XI 1931–9 II 2022)*. In memoriam, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 70, 2022, 3, s. 389–393.
- Atlas historyczny Rzeczypospolitej. Ruś Czerwona w drugiej połowie XVI wieku — koncepcja i program projektu*, „Studia Geohistorica”, 10, 2022, s. 224–238.
- Podwójny łacińsko-ruski dokument z Medyki (1404) — przejaw polityki językowej w powiększonej Koronie*, „Res Historica”, 57, 2024, s. 347–400.

Redakcja

- On the frontier of Latin Europe. Integration and segregation in Red Ruthenia, 1350–1600 (An der Grenze des lateinischen Europa. Integration und Segregation in Rotreußen, 1350–1600)*, red. Th. Wunsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, ss. 242.
- L. Leciejewicz, *Opera selecta. Z dziejów kultury średniowiecznej Polski i Europy*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 1, Wrocław 2006, s. 429.
- E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 2, Warszawa 2008, ss. 377.
- W. Łosiński, *Pomorze Zachodnie we wczesnym średniowieczu. Studia archeologiczne*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 3, Poznań 2008, ss. 234.
- T. Dunin-Wąsowicz, *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 4, Warszawa 2011, ss. 444.
- „Quaestiones Medii Aevi Novae”, 16: *Frontiers and Borderlands*, 2011.
- T. Poklewski-Koziełł, *Studia o zamkach średniowiecznych*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 5, Warszawa 2012, ss. 248.
- S. Suchodolski, *Moneta polska i obca w średniowieczu. Wybór prac*, Collectio archaeologica, historica et ethnologica, 6, Warszawa 2017, ss. 642.
- Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, 3, Rzeszów 2019, ss. 417.

*Marian Rębkowski**

Przestrzeń i zabudowa lokacyjnego Wolina

Urban space and buildings of the chartered town of Wolin

Abstrakt: Wolin został lokowany na prawie niemieckim w szóstej lub siódmej dekadzie XIII w., w miejscu starszego zespołu osadniczego o charakterze wczesnomiejskim. Na podstawie dostępnych źródeł pisanych i wyników wykopalisk w artykule przedstawiono zmiany przestrzenne zachodzące w związku z lokacją nowego miasta, jego topografię i zabudowę.

Słowa kluczowe: Wolin, Pomorze, lokacje miast, archeologia, średniowiecze

Abstract: The town of Wolin was chartered in the 1250s or 1260s. The new town was founded on the site of an older, early medieval settlement that exhibited early urban characteristics. Based on the available written records and the results of excavations, the article presents spatial changes taking place in connection with the organization of the new urban centre, its topography, and building structures.

Key words: Wolin, Pomerania, town foundations, archaeology, Middle Ages

* prof. dr hab. Marian Rębkowski, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
m.rebkowski@iaepan.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0001-9585-7688>

- I. Wstęp. II. Wolin przedlokacyjny w XII i pierwszej połowie XIII w.
III. Chronologia lokacji. IV. Miejsce lokacji i układ przestrzenny miasta.
V. Zabudowa miejska. VI. Wnioski

I. Wstęp

Położony na wyspie o tej samej nazwie, na lewym brzegu cieśniny Dziwny, wzbudzał Wolin zainteresowanie badaczy przeszłości od dawna. Dotychczasowa historiografia poświęcona miastu skoncentrowana była na jego wczesnośredniowiecznych dziejach. Na te czasy przypadał bowiem w świetle odkryć archeologicznych okres świetności wolińskiego emporium i z nimi łączono na wespół legendarne opowieści o Jomsborgu i Winecie. Znacznie mniej uwagi zwracano w studiach historycznych i badaniach archeologicznych na rolę ośrodka w okresie późniejszym. Dotyczy to również przełomowego momentu w dziejach Wolina, jakim była lokacja miasta na prawie niemieckim w XIII w.

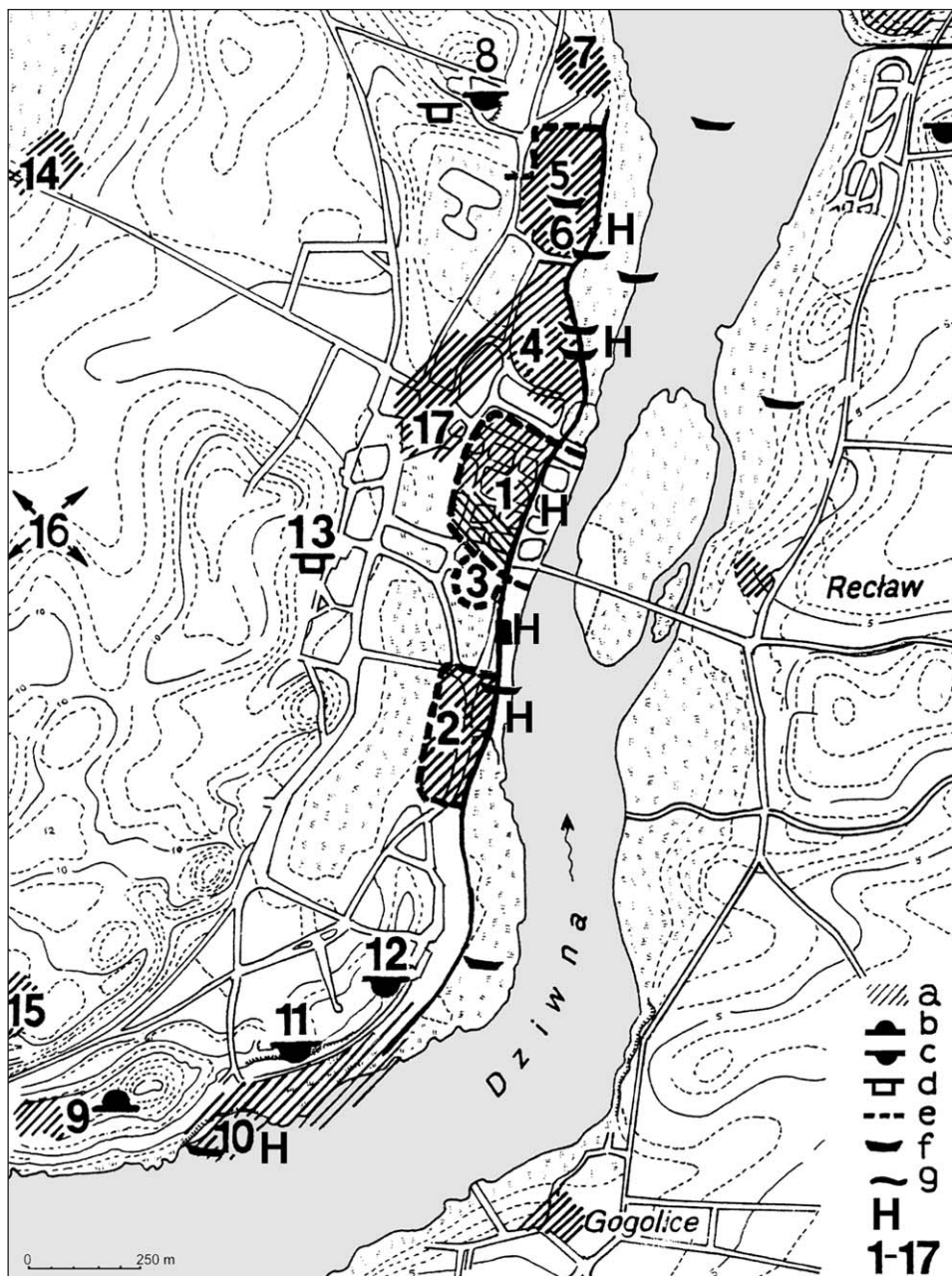
Łatwo wskazać przyczyny, dla których kształtowanie się miasta komunalnego nad Dziwną nie przyciągało uwagi badaczy. Oprócz redukcji znaczenia ośrodka w porównaniu z dawniejszym okresem świetności, decydowała o tym również szczupłość zachowanych źródeł pisanych. Dość wspomnieć, że nie zachował się nawet przywilej lokacyjny, a inne dokumenty do dziejów miasta w ostatnich dekadach XIII w. policzyć można na palcach obu rąk. Księga miejska przetrwała jedynie we fragmentach, z najstarszymi wpisami dokonanymi dopiero w drugiej połowie XIV w.¹ Z kolei przyczyny braku zainteresowania ze strony archeologii były jeszcze bardziej złożone. Wykopaliska wolińskie prowadzono w obrębie Starego Miasta w różnym natężeniu od lat trzydziestych do połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W tym okresie wyeksplorowano siedem wykopów (ryc. 1 i 2)². Przez znaczną część tego przedziału czasowego archeologia miast późnośredniowiecznych jeszcze w Polsce nie istniała, a wykopaliska od początku nastawione były wyłącznie na rozpoznanie wczesnośredniowiecznej przeszłości. Znajdowało to odbicie nie tylko na przykład w kształcie i wielkości zakładanych wykopów, ale także w podejściu do eksploracji i rejestracji najmłodszych nawarstwień kulturowych³. Zachowana dokumentacja wykopalisk prowadzonych w obrębie największych na Starym Mieście wykopów oznaczonych numerami 5, 6 i 8 wskazuje jednak, że przynajmniej częściowo zadokumentowano wówczas jednostki stratygraficzne datowane na XIII i XIV stulecie⁴. Wymowa tych odkryć daje podstawy do ich konfrontacji z nielicznymi źródłami pisanymi i ponownego zajęcia się problemem lokacji Wolina. Wobec charakteru dostępnych nam danych uwaga w niniejszym tekście zostanie skoncentrowana na lokacyjnej reorganizacji przestrzennej zespołu osadniczego oraz na zabudowie nowego miasta wolińskiego. Dla właściwej oceny tych zjawisk za punkt wyjścia musi jednak posłużyć rekonstrukcja charakteru, zasięgu i znaczenia osadnictwa w okresie poprzedzającym lokację.

¹ Lesiński H., Fenrych W. 1961.

² Zestawienie przeprowadzonych wykopalisk w pracach: Stanisławski B. 2013, s. 16–20; Wolin 2019, s. 9–12.

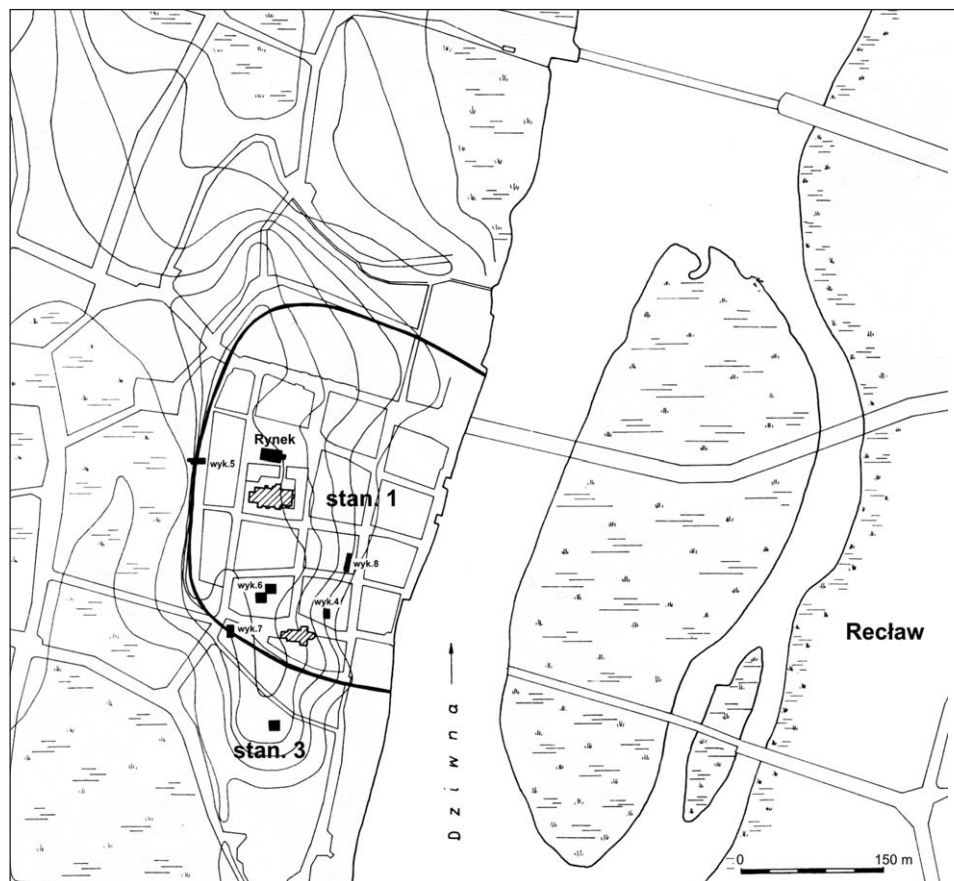
³ Cnotliwy E. 2007/2008, s. 231.

⁴ Cnotliwy E. 2004, s. 150–154; Cnotliwy E. 2007/2008; Wolin. 2019. Dokumentacja z badań przechowywana jest w Pracowni Archeologicznej IAE PAN w Wolinie.



Ryc. 1. Wolin. Zasięg osadnictwa wczesnośredniowiecznego, wg W. Filipowiaka:
 1–17 — stanowiska archeologiczne; a — zasięg osadnictwa; b — cmentarzysko kurhanowe;
 c, d — płaskie cmentarzyska szkieletowe; e — prawdopodobny zasięg umocnień w X w.;
 f — znaleziska łodzi; g — pierwotna linia brzegowa; H — port.

Numerem 1 oznaczono Stare Miasto, gdzie w 2. poł. XIII w. lokowano miasto na prawie niemieckim. Źródło: Filipowiak W. 1997, Abb. 5



Ryc. 2. Stare Miasto w Wolinie. Czarnymi kwadratami zaznaczono lokalizację wykopów archeologicznych, a grubą linią przebieg murów obronnych w późnym średniowieczu.

Oprac. A. Janowski

II. Wolin przedlokacyjny w XII i pierwszej połowie XIII w.

W czasie misji biskupa Ottona z Bambergu z lat 1124–1128 Wolin opisywany był jako „civitas magna et fortis”⁵ oraz jedna z dwóch, oprócz Szczecina, „nobilissimis civitatibus”⁶. Choć przeżywały się tam jeszcze relikty ustroju plemiennego, już wówczas znajdował się w mieście dwór księcia Warcisława, rezydującego w nieodległym Kamieniu⁷. Wkrótce potem, jeszcze w latach trzydziestych, książę przejął pełną kontrolę nad Wolinem. Wówczas też zostały tam założone dwa kościoły, z których jeden nosił wezwanie św. Michała, drugi zaś św. Wojciecha i św. Jerzego. Ten ostatni stał się w 1140 r. na niespełna czterdzieści lat siedzibą biskupa pomorskiego⁸. Jeszcze przed połową stulecia ośrodek był jednym z centrów administracyjnych

⁵ Herbord. 1974, II, 24.

⁶ Ebo. 1969, III, 1.

⁷ Wachowski K. 1950, s. 234–240; Leciejewicz L. 1962, s. 272–281.

⁸ W sprawie najstarszych wolińskich kościołów zob. Holtz A. 1940, s. 92–97; Rębkowski M. 2023, s. 41–44. O biskupstwie w Wolinie łącznie zob. Petersohn J. 1979, s. 262–277; Piętkowski P. 2015.

księstwa jako siedziba kasztelanii⁹. Na istotne znaczenie gospodarcze w strukturze państwa wskazuje funkcjonowanie w Wolinie targu i karczmy, wzmiankowanych w bullach papieskich z lat 1140 i 1188¹⁰.

Lokalizacja kościołów oraz rejestrowane w czasie wykopalisk układy stratyfikacyjne datowane na XII i XIII w. dowodzą, że osadnictwo skoncentrowane było w tym okresie na tzw. Starym Mieście, a więc w miejscu starszej, rozległej osady rzemieślniczo-handlowej zajmującej kilkuhektarowe morenowe wyniesienie otoczone wodami Dziwny i jej rozlewiskami. W tym też czasie, jak można przypuszczać, wydzielono w jego obrębie mniejszą przestrzeń, otoczoną wałem, czyli gród. Pierwsza informacja o jego istnieniu („castrum”) odnotowana została w żywotach biskupa Ottona, a potwierdza ją późniejszy o kilkadziesiąt lat zapis z buli papieskiej¹¹. Po raz ostatni słyszmy o grodzie w 1284 r., a więc już po lokacji¹². Wszystko wskazuje na to, że obiekt należy lokalizować w północnej części Starego Miasta. Tam sytuowany jest książęcy dwór opisany przez Herborda w odniesieniu do wydarzeń z lat 1124–1128¹³. Z umocnieniami grodu należy najprawdopodobniej łączyć pozostałości wału faz 5–7, odkryte w zachodniej części wyniesienia, oraz te zarejestrowane nie tak dawno na jego północno-wschodnim skraju¹⁴. W ciągu XII stulecia obwałowania były dwukrotnie palone i odbudowywane, a w pewnym momencie ich stok został oblicowany kamieniami.

Pozostałą część morenowej wyspy staromiejskiej należałoby w tym okresie opisać pod względem funkcjonalno-przestrzennym jako podgrodzie, zabudowane rozproszonymi budynkami zrębowymi i plecionkowymi. Nie mamy pewności, czy było również umocnione¹⁵. Tam zlokalizowane być musiały karczma i targ, tam również od lat dwudziestych XII w. funkcjonowała świątynia pod wezwaniem świętych Wojciecha i Jerzego, pełniąca od 1140 r. rolę kościoła katedralnego.

Przytoczone powyżej dane źródłowe i rekonstrukcja układu przestrzennego pozwala stwierdzić, że był Wolin w tym okresie typowym wczesnomiejskim, wieloczołowym zespołem osadniczym, na który składał się gród z podgrodzem, a może też kilka osad podgrodowych. W obwarowanym grodzie znajdowała się siedziba przedstawiciela władzy książęcej, natomiast na podgrodziach koncentrowała się działalność rzemieślnicza i handlowa oraz znajdował się główny kościół miasta¹⁶.

Jak się zazwyczaj sądzi, znaczenie miasta podupadło w ostatnim ćwierćwieczu XII stulecia wskutek zniszczeń spowodowanych przez najazdy duńskie. Począwszy od 1170 r. był bowiem Wolin kilkakrotnie jednym z głównych celów ataków duńskiej floty¹⁷. Być może odzwierciedleniem

⁹ Ślaski K. 1960, s. 90–92; Leciejewicz L. 1962, s. 285; Bollnow H. 1964, s. 58; Guzikowski K. 2012, s. 19–20.

¹⁰ PUB I. 1970, nr 30, 111.

¹¹ Ebo. 1969, II, 7; PUB I. 1970, nr 111.

¹² PUB II. 1881–1885, nr 1312 (1284 r.). Nie ma podstaw do uznania, że jest to inny gród, niż ten wzmiankowany w poprzednim stuleciu, nad czym zastanawiał się niegdyś H. Bollnow (Bollnow H. 1964, s. 62–63). Nie sposób łączyć obiektu z umocnieniami na Srebrnym Wzgórzu, położonym na północ od Starego Miasta, których najwyraźniej dotyczą późniejsze przekazy źródłowe wzmiankujące „borchwal”; Bülow G. von. 1885, s. 155; Holtz A. 1939, s. 190–191. Chronologia osadnictwa na Srebrnym Wzgórzu jest starsza niż XII w., por. Filipowiak W. 1962, s. 311 nn.; Wojtasik J. 1999.

¹³ Herbord. 1974, II, 24.

¹⁴ Cnotliwy E. 2014, s. 224–235; por. Rębkowski M. 2019, s. 146–148. Ciągłość lokalizacji siedziby księcia wydaje się oczywista, por. Lemcke H. 1900, s. 418; Bollnow H. 1964, s. 65–66.

¹⁵ Na podstawie przekazu Saxona Gramatyka możemy jedynie przypuszczać, że od strony Dziwny dostępu do osady broniła palisada; Saxo. 1931, XIV, 42; por. Leciejewicz L. 1962, s. 216, 222.

¹⁶ Na temat istoty analogicznych środków wczesnomiejskich zob. Leciejewicz L. 1962; Leciejewicz L. 1983; Rębkowski M. 2001, s. 23–33.

¹⁷ Kratz G. 1865, s. 548–550; Eggert O. 1927; Bollnow H. 1964, s. 46–52.

zniszczeń, jakich wówczas doznawał, są ślady odbudowy wału, ale też drobna zmiana widoczna w orientacji zabudowy na Starym Mieście. Obserwacje poczynione w wykopie 5 dały nawet podstawę do przypuszczeń, że przez pewien czas wał grodu w ogóle pozostawał nieodbudowany¹⁸. O całkowitym upadku Wolina trudno jednak mówić, skoro jeszcze w latach dwudziestych XIII w. ośrodek był siedzibą kasztelana.

III. Chronologia lokacji

Lokacją Przęcławia w 1234/1235 r. książę Barnim I zapoczątkował przebudowę miast w księstwie pomorskim. W ciągu kilku dekad władcy pomorscy lokowali na prawie niemieckim nieco ponad dwadzieścia ośrodków. W pierwszej kolejności przestrzennej reorganizacji poddane zostały przede wszystkim największe spośród miast książęcych, co oznacza, że przed końcem XIII w. liczba lokowanych ośrodków była niewiele większa, niż liczba wczesnomiejskich zespołów grodowych w poprzednim stuleciu¹⁹. W tej grupie miast znalazł się również Wolin.

Przywilej lokacyjny miasta nad Dziwną nie zachował się, a dokładna data jego wystawienia jest nie do ustalenia. Niemniej dysponujemy pewnymi przesłankami pozwalającymi przybliżyć ramy chronologiczne tego wydarzenia. W datowanym na 1277 r. dokumencie Barnima I, na mocy którego z opłat zwolnieni zostali kupcy przybywający do wolińskiego *oppidum* drogą wodną, wymieniony został tamtejszy wójt²⁰, co oznacza, że lokacja prawna już się w tym czasie dokonała, a jej inicjatorem był najprawdopodobniej tenże książę szczeciński. Taka wersja znajduje potwierdzenie w o rok późniejszym dokumencie jego syna Bogusława IV. Nowy władca potwierdza w nim *ius civile*, jakie Wolinowi nadał ojciec, wraz z prawem użytkowania pól, łąk, pastwisk, lasów i wód²¹. Obraz ten nieco tylko zmienia kolejne potwierdzenie nadań, wystawione przez Bogusława w 1286 r. Tym razem jako inicjatorzy lokacji wymienieni zostali wspólnie Barnim i jego książęcy brat Warcisław III²². Ponieważ ten ostatni zmarł w maju 1264 r., należałoby przyjąć tę datę jako *terminus ante quem* lokacji miasta. Bardzo możliwe, że dokonano jej w ostatnich latach życia Warcisława²³. Niewiele w tym zakresie wnoszą dotychczasowe wykopaliska wobec ich charakteru i nielicznych stosunkowo dat przyrodniczych, jakie uzyskano dla struktur budowlanych odkrytych na Starym Mieście. Warto jednak zwrócić uwagę na interesujący szczegół, jakim są dwie daty dendrochronologiczne pochodzące z relikwów budynków szkieletowych odkrytych w wykopie 8, związanych z najmłodszym w średniowieczu etapem zasiedlenia terenu, bez wątplenia już w okresie polokacyjnym (por. niżej)²⁴. Próby pobrane z kantówek, a więc bez zachowanych najmłodszych słoju, dostarczyły dat: „po 1253” i „po 1257”. Dość dobrze wpisują się one w obraz, jaki wynika z analizy źródeł pisanych. Już jednak precyzyjne ustalenie relacji czasowych zachodzących pomiędzy lokacją prawną i lokacją przestrzenną miasta zapewne nie będzie nigdy możliwe do ustalenia.

IV. Miejsce lokacji i układ przestrzenny miasta

Wolińskie miasto lokacyjne zostało usytuowane na tej samej morenowej wysepce rozciągającej się wzdłuż lewego brzegu Dziwny na długości około 400 m, na której w przeszłości

¹⁸ Cnotliwy E. 2014, s. 276.

¹⁹ Lucht D. 1965, s. 10–13; Kuhn W. 1974; Piskorski J.M. 1987.

²⁰ PUB II. 1881–1885, nr 1058: „advocatus” oraz „subadvocatus”.

²¹ PUB II. 1881–1885, nr 1130.

²² PUB II. 1881–1885, nr 1397. Przy okazji dowiadujemy się, że podobne przywileje mają miasta takie jak nieodległy Kamień, Gryfice i Trzebiatów nad Regą, co pozwala przypuszczać, że Wolin otrzymał prawo lubeckie.

²³ Na temat chronologii lokacji Wolina zob. Kratz G. 1865, s. 550–551; Leciejewicz L. 1962, s. 346; Lucht D. 1965, s. 610; Kuhn W. 1974, s. 28. Ten ostatni przyjmował, że miasto lokowano jeszcze przed 1260 r.

²⁴ Polak Z., Rębkowski M. 2019a, s. 76.

rozwickała się osada rzemieślniczo-handlowa, a później grodowy zespół osadniczy. Był to wówczas obszar o powierzchni około 9–10 ha, którego rzedna w najwyższym punkcie zaledwie o kilka metrów przewyższała poziom morza. Pozostałości zabudowy późnośredniowiecznej i towarzyszące im nawarstwienia stanowią czwartą, bardzo wyraźnie czytelną w stratygrafii terenu fazę jego zasiedlenia²⁵.

Tak jak w przypadku wielu innych miast lokacyjnych, również w Wolinie jednym z pierwszych etapów budowy nowego miasta było wydzielenie przestrzeni miejskiej z jej otoczenia. Podstawowym celem takich działań było nie tyle stworzenie umocnień obronnych nowozakładanego organizmu miejskiego, ile raczej określenie jego zasięgu, a tym samym wyodrębnienie obszaru objętego jurysdykcją miejską²⁶. W tej części Europy, gdzie miasta lokowano najczęściej w terenie uprzednio niezasiedlonym, odbywało się to zazwyczaj przez wykopanie rowu i ewentualne usypanie wału. Były to zatem konstrukcje dosyć proste, często zwieńczone jakąś formą palisady, która w źródłach pisanych określana bywała najczęściej mianem *plancae*²⁷. Informację o takiej formie delimitacji przestrzeni miasta odnotowano również w odniesieniu do Wolina, chociaż dopiero na początku XIV w., przy okazji opisu położenia działki przekazanej sprowadzanym wówczas do miasta cysterkom. Jak można sądzić z dalszej części tego dokumentu, palisada znajdowała się na szczycie wału, obok którego istniała fosa²⁸. Taki kształt umocnień zdają się potwierdzać obserwacje archeologiczne dokonane w wykopie 5. Zgodnie z nimi w miejscu dawnego, zniszczonego (?), wczesnośredniowiecznego wału grodowego w drugiej połowie XIII w. pojawił się nowy nasyp. Rejestrowane w nim smugi drewna odkrywca interpretował jako pozostałości płotu lub palisady na nim osadzonych²⁹. Byłby to zatem obraz analogiczny do tego, jaki w ostatnich dekadach uzyskaliśmy dzięki badaniom archeologicznym dla pierwotnych obwałowań innych pomorskich miast lokacyjnych³⁰. Taka forma umocnień przetrwała w Wolinie aż do czasów budowy murów miejskich w XIV lub XV w.

Dotychczasowy zakres wykopalisk wolińskich nie pozwala udzielić odpowiedzi na pytanie o wielkość przestrzeni, którą otoczył wał miejski. Z pewnością nie będziemy dalecy od prawdy, pisząc, że pierwotny zasięg miasta lokacyjnego i przebieg obwałowań były bardzo zbliżone do obszaru objętego późniejszymi murami, który to możemy rekonstruować dzięki najstarszemu planom Wolina, pochodzącym z XVII i XVIII stulecia (ryc. 3)³¹. Nie jest jednak wykluczone, że pewna różnica w tym względzie mogła istnieć w ciągu kilku pierwszych dekad po lokacji miasta i dotyczyć terenu grodu. Możemy się przy tym domyślać, że ten ostatni nie został od razu po lokacji zniwelowany i włączony w obręb przestrzeni miejskiej, skoro w źródłach słychać o nim jeszcze w latach osiemdziesiątych XIII stulecia³². Stać się to musiało zatem dopiero po 1284 r., nie później jednak niż w pierwszych kilku latach XIV w. Wtedy właśnie przeniesiono do miasta założony w 1288 r. klasztor cysterek, początkowo zlokalizowany poza miejskimi obwałowaniami, najprawdopodobniej na Srebrnym Wzgórzu³³. W 1306 r.

²⁵ Rębkowski M. 2019, s. 148–149.

²⁶ Zientara B. 1976, s. 84.

²⁷ Holsten R. 1931, s. 82–84; Rębkowski M. 2011, s. 153–159.

²⁸ PUB IV. 1903, nr 2314: „area [...] infra plancas nostre civitatis [...] usque ad summitatem fossati quod dicitur wał”.

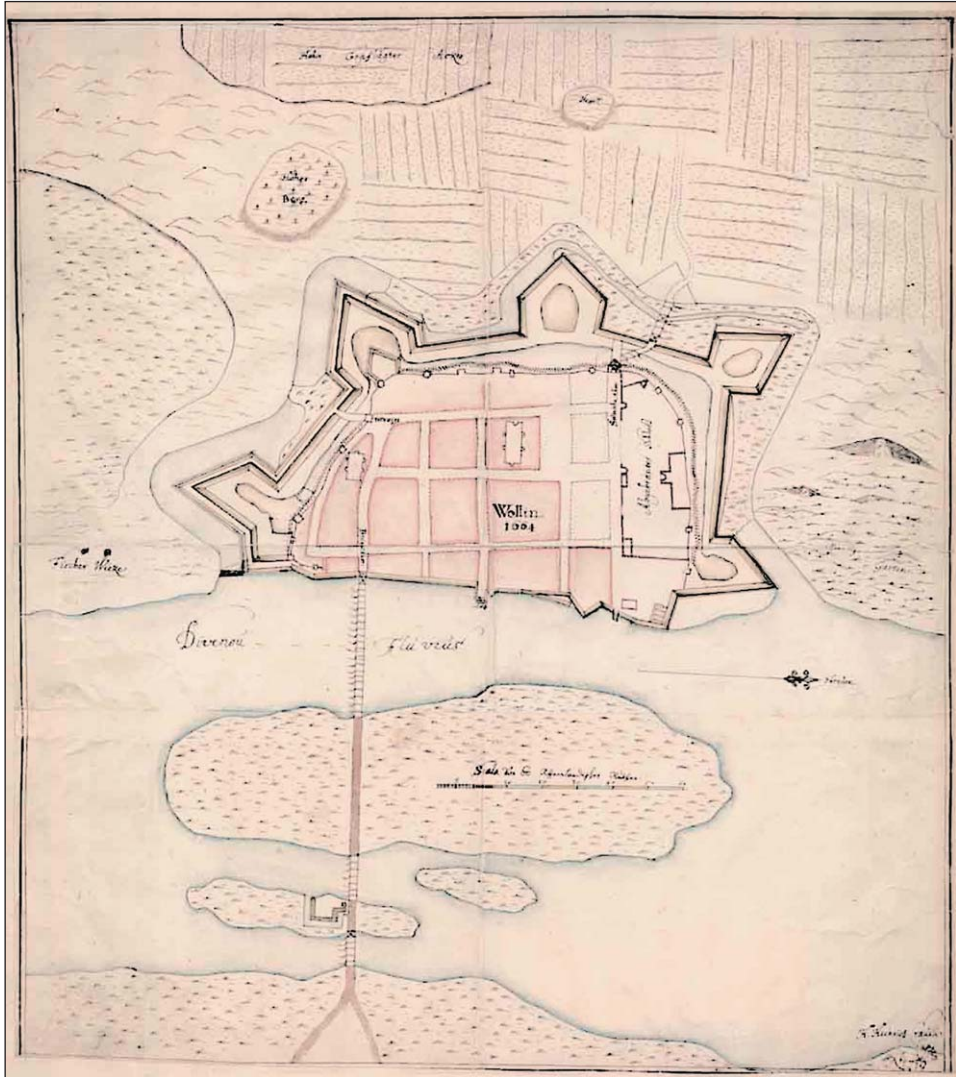
²⁹ Cnotliwy E. 2008/2009, s. 260; Cnotliwy E. 2014, s. 236–237, 276.

³⁰ Rębkowski M. 2011, s. 153–159.

³¹ Przede wszystkim szwedzkie mapy wojskowe przechowywane w zbiorach Krigsarkivet w Sztokholmie.

³² Por. przyp. 12.

³³ PUB III. 1888–1891, nr 1453 (1288 r.). W tym samym roku rada miejska przekazała cysterkom pod zabudowę „magnum montem situm extra civitatem Wolyn, qui Teutonice et vulgariter borchwal nuncupatur”; PUB III. 1888–1891, nr 1478. Mogło tu jedynie chodzić o Srebrne Wzgórze, por. Holtz A. 1939, s. 190–191; Bollnow H. 1964, s. 67. Wysznuwane niekiedy domysły, że ów „borchwal” był pozostałością grodu książęcego



Ryc. 3. Wolin na mapie szwedzkiej mapie wojskowej z 1664 r.

Źródło: RAS, USFP, sygn. SE/KrA/0406/25/303/009; podobizna cyfrowa: https://sok.riksarkivet.se/bildvisning/K0039174_00001 (dostęp 13. 01. 2024 r.)

klasztór otrzymał od rady miejskiej niezasiedloną działkę w północno-wschodniej części miasta, nad Dziwną, położoną przy dawnym grodzie lub może raczej zajmującą jego część³⁴. Od późnego średniowiecza potwierdzone jest sąsiedztwo w tym miejscu książęcego zamku (domu) i zabudowań klasztornych, które ostatecznie, po kasacji klasztoru w 1560 r., włączone

i kasztelańskiego nie znajdują uzasadnienia w całym kontekście osadniczym Wolina. Przeczy temu również charakter obwałowań zachowanych na Srebrnym Wzgórzu. Na temat klasztoru szerzej: Hoogeweg H. 1925, s. 824–843; Popielas-Szulka B. 2006; Kalita-Skwirzyńska K. 2010, s. 142–145; Lemcke H. 1900, s. 416–418.

³⁴ PUB IV. 1903, nr 2314: „area que sita est iuxta aquas infra plancas nostre civitatis Wolin”.

zostały w skład zamkowej zabudowy³⁵. Być może ślady wczesnośredniowiecznych umocnień grodowych w jakiś sposób jeszcze wtedy rysowały się w przestrzeni miasta, skoro zabudowę książęcą otaczały wał i fosa³⁶.

Biorąc za punkt wyjścia obraz, jaki rekonstruujemy dla przełomu XIII i XIV w., powierzchnię miasta należałoby szacować na około osiem lub dziewięć hektarów. W porównaniu z innymi pomorskimi miastami lokacyjnymi był to zatem ośrodek stosunkowo niewielki. Z trzech stron otoczony wałem i fosą, z czwartej był zapewne otwarty na linię brzegową Dziwny. Obserwacje poczynione w wykopach archeologicznych wskazują, że organizację przestrzeni nowego miasta *infra muros* poprzedziła niwelacja terenu. Relikty starej zabudowy wczesnośredniowiecznej zostały przykryte przemieszczanymi, piaszczysto-gliniastymi warstwami ziemi³⁷. Jak możemy się domyślać, dopiero wówczas rozmiarono obszar miejski na kwartały zabudowy. Nieznane są nam niestety ich pierwotne wielkości. Przejścia organizowały pięć lub sześć ulic biegnących prostopadle do nabrzeża oraz trzy ciągi komunikacyjne doń równoległe³⁸. Całość układu dopełniała ulica wytyczona u podnóża wału, ale nie mamy pewności, czy istniała ona na całej długości obwałowań.

Regularne rozmieszczenie miasta z podziałem na prostokątne bloki zabudowy nie objęło swym zasięgiem dwóch miejsc. W obydwu przypadkach chodzi o zachowane pozostałości osadnictwa wczesnośredniowiecznego, które ostatecznie weszły w obręb miejskich obwałowań. W południowej części miasta była to bryła kościoła pod wezwaniem św. Jerzego, w północnej zaś relikty grodu, gdzie ostatecznie znalazł swoje miejsce klasztor cysterek, a obok — może dopiero w późniejszym czasie — książęcy dom. Mniej więcej w połowie drogi między dawnym grodem a kościołem św. Jerzego, pomiędzy dwiema ulicami równoległymi do rzeki wytyczono rynek oraz przylegający doń blok farny z nowo fundowanym kościołem św. Mikołaja. Była to główna świątynia Wolina, którą musiano zbudować wkrótce po lokacji miasta³⁹. Z czasem w rynku pojawił się ratusz, którego gotyckie relikty miano odkryć w trakcie badań niemieckich⁴⁰.

Przy okazji fundacji klasztoru cysterek, dokonanej w 1288 r. przez księcia Bogusława IV, dowiadujemy się o istnieniu w Wolinie trzech kościołów, nad którymi zakonnie otrzymały patronat⁴¹. Oprócz zbudowanej w dobie lokacji świątyni św. Mikołaja były to dwa starsze obiekty sakralne, których metryka sięgała jeszcze początku XII w. i czasów misji biskupa Ottona — kościół pod wezwaniem św. Michała, istniejący *extra civitatem* w niewielkiej odległości na zachód od obwałowań miejskich⁴², oraz wspomniany już wcześniej kościół pod wezwaniem św. Jerzego, włączony w południową część nowego organizmu miejskiego⁴³.

³⁵ Lokalizacja domu książęcego między dzisiejszą ul. Zamkową a północną linią granicy miasta w późnym średniowieczu nie budzi wątpliwości dzięki ilustracjom z XVI w. i późniejszym źródłom kartograficznym. Obiekt został spalony w XVII w.; zob. łącznie: Bülow G. von. 1885; Bollnow H. 1964, s. 66–69; Kalita-Skwirzyńska K. 2010, s. 140–141. Jego gotyckie pozostałości z XIV lub XV w. zostały w ostatnich latach odkryte, por. Balcerzak T., Gibczyński M., Słowiński S. 2010; Balcerzak T., Gibczyński M., Słowiński S. 2011; por. Bülow G. von. 1885, s. 155–157, 166; Lemcke H. 1900, s. 416. Kościół klasztorny, wykorzystywany jako książęcy spichlerz, istniał jeszcze w XVII wieku. Jego lokalizację również potwierdzają nowożytny widoki miasta.

³⁶ Bülow G. von. 1885, s. 156.

³⁷ Polak Z., Rębkowski M. 2019a, s. 20–27, Fig. 12–27.

³⁸ Taki obraz otrzymamy, ekstrapolując na XIII w. sytuację zarejestrowaną na nowożytnych mapach, chociaż metoda ta może być obciążona pewnym ryzykiem błędu.

³⁹ Holtz A. 1940, s. 92–93; Lemcke H. 1900, s. 409–416; Kalita K. 1973, s. 445–477. Bryła halowej gotyckiej świątyni zachowana jest do dzisiaj.

⁴⁰ Biermann F. 2020, s. 59–60. Ratusz spłonął w XVII w.

⁴¹ PUB III. 1888–1891, nr 1453.

⁴² Holtz A. 1938, s. 238–242. Kościół spłonął w XVII w.

⁴³ Holtz A. 1940, s. 92–97. Ruiny kościoła św. Jerzego zostały rozebrane w okresie powojennym, bezpośrednio wcześniej obiekt miał formę ceglanej gotyckiej świątyni jednonawowej, por. Lemcke H. 1900, s. 406–409.

Jak wskazuje późniejszy o niespełna dwadzieścia lat dokument, przy św. Jerzym znajdował się cmentarz⁴⁴; nie mamy wątpliwości, że inne miejsce pochówków wydzielone zostało także przy kościele św. Mikołaja.

V. Zabudowa miejska

Ograniczona przestrzeń wykopów archeologicznych nie pozwala na określenie pierwotnej wielkości działki miejskiej. W trakcie wykopalisk dokonano jednak odkryć dających możliwość oceny charakteru zabudowy lokacyjnego Wolina. Faza zabudowy związana z lokacją miasta wyróżnia się bardzo wyraźnie poprzez poprzedzającą jej powstanie niwelację terenu, nieco odmienną niż poprzednio orientację budynków oraz zastosowanie przy ich wznoszeniu całkowicie nowych technik budowlanych, których pojawienie się na Pomorzu w XIII w. było konsekwencją napływu ludności niemieckiej i związanego z nim transferu technologii. Niezwykle charakterystycznym, zapewne podstawowym elementem zabudowy Wolina w okresie polokacyjnym stały się domy szkieletowe o zróżnicowanych wielkościach, dostosowywane do różnych potrzeb użytkowników i limitowane przez wielkości działek miejskich. Było to zjawisko charakterystyczne dla wszystkich miast lokacyjnych Pomorza, w których konstrukcje szkieletowe zaczęto stosować wkrótce po ich lokacjach, a najpóźniej w latach siedemdziesiątych XIII w. stawały się one standardem budowlanym⁴⁵. W Wolinie najstarsze z nich możemy z dużym prawdopodobieństwem datować na ostatnie dekady XIII w. i następane stulecie (ryc. 4).



Ryc. 4. Wykop 8. Kamienny fundament ceglano-budynku wieżowego, pod którym widać fragment belki podwalinowej domu szkieletowego. Fot. A. Kaube; APA Wolin, sygn. 3318

Najlepiej udokumentowanym przykładem konstrukcji szkieletowej są relikty oznaczone jako „dom 5” w wykopie 6. Najniższa partia podpiwniczonego budynku została umieszczona we wkopie o głębokości równej ok. 1,30 m od ówczesnego poziomu terenu. Belki ramy dolnej

⁴⁴ PUB IV. 1903, nr 2314 (1306 r.): „Ecclesia vero sive capella beati Georgi cum cimiterio et sepultura”.

⁴⁵ Rębkowski M. 2001, s. 127–144; Rębkowski M. 2006.

posadowiono na głazach. W narożnikach ramy znajdowały się prostokątne gniazda służące umocowaniu pionowych słupów. Wzdłuż zewnętrznych górnych krawędzi belek bieгло wcięcie o prostokątnym przekroju, w którym były zapewne osadzone pionowe dranice stanowiące wypełnienie powierzchni ściany. Długość ściany wynosiła zaledwie 3,57 m, a cały budynek mógł mieć nawet dwie naziemne kondygnacje i przypominał konstrukcję wieżową. Analogiczne obiekty znane są z innych portowych miast nadbałtyckich, takich jak chociażby Lubeka, nieodległy Kołobrzeg czy Ryga⁴⁶.

Fragmety podobnego, podpiwniczzonego budynku szkieletowego odkryto też na zachodnim skraju wolińskiego miasta, w wykopie 5, gdzie stanowiły drugi z kolei etap zabudowy polokacyjnej. W miejscu dużego domu szkieletowego (?) — o długościach ścian przekraczających 5,8 m, o plecionkowym lub palisadowym wypełnieniu ich płaszczyzn — zbudowano w pewnym momencie klasyczny obiekt z pionowymi słupami osadzonymi w narożnikach ramy dolnej. Wypełnienie ścian części zagłębionej w ziemi tworzyły poziomo układane dranice, najprawdopodobniej przyciskane do słupów ciężarem ziemi we wkopie⁴⁷. Pozostałości jeszcze innego budynku szkieletowego, o długościach ścian przekraczających 5 m, zarejestrowano w wykopie 6 (ar 1709). Rama dolna obiektu osadzona była na rzędach wbitych w ziemię słupów o prostokątnych przekrojach, stanowiących swoisty fundament. Jak na to wskazują inne, fragmentaryczne odkrycia, duże budynki szkieletowe miały podziały wewnętrzne, a przynajmniej w niektórych z nich znajdowały się podłogi wykonywane z desek⁴⁸.

Bardzo charakterystyczną cechą portowych miast lokowanych na południowym wybrzeżu Bałtyku było szybkie pojawienie się architektury murowanej. W bogatych ośrodkach, takich jak Lubeka, już w pierwszej połowie XIII w. wznoszono pierwsze świeckie budynki ceglane. Z końca tego stulecia i z przełomu XIII i XIV w. znamy przykłady mieszczańskiej architektury murowanej w innych dużych nadbałtyckich centrach miejskich, w których wkrótce potem, najpóźniej w ciągu XIV w., stała się ona powszechnym standardem budowlanym⁴⁹. Analiza dokumentacji wykonanej w trakcie wykopalisk przeprowadzonych przed laty w nadbrzeżnej części Wolina (wykop 8) dowodzi, że zjawisko to wystąpiło również i w tym mieście. Odkryto tam relikty równoległych do siebie budynków murowanych, stanowiących — jak można szacować — zabudowę trzech sąsiednich działek miejskich. Szerokość każdej z nich wynosić musiała niespełna 7 m, co odpowiadałoby mniej niż dwóm prętom w ówczesnych jednostkach miary⁵⁰. Nie mamy jednak pewności, czy są to wielkości odzwierciedlające pierwotne podziały międzydziałkowe w tej części miasta, czy też są one efektem podziałów własnościowych i budowy domów murowanych. Ulica, do której dochodziły fronty działek (przedwojenna Unterstraße), bieгла równolegle do brzegu Dziwny i musiała zostać wytyczona wkrótce po lokacji Wolina⁵¹. Zaskakujące jest przy tym potwierdzenie występowania wczesnej architektury murowanej w mieście stosunkowo małym, które zgodnie z ugruntowanym w historiografii poglądem miało niewielkie znaczenie w okresie polokacyjnym. Wprawdzie trudno o precyzyjne datowanie tych odkryć, jednak ich pozycja stratygraficzna oraz cechy formalne, w tym

⁴⁶ Polak Z., Rębkowski M. 2019a, s. 26–27; Polak Z., Rębkowski M. 2019b, s. 120–121. Przykłady analogicznych budowli z wymienionych miast, zob. np. Legant-Karau G. 1994, Abb. 13; Polak Z. 2000, s. 163–164; Caune A. 2001, s. 560–562.

⁴⁷ Cnotliwy E. 2008/2009, s. 239–255, 262–263; Cnotliwy E. 2004, s. 150–154.

⁴⁸ Polak Z., Rębkowski M. 2019a.

⁴⁹ Łącznie zob. Lübecker Kolloquium. 2001; Piekalski J. 2004, s. 87–134.

⁵⁰ Zagrodzki T. 1962, s. 43.

⁵¹ W pewnym okresie wczesnego średniowiecza znajdowało się tu nabrzeże portowe, ale linia brzegowa Dziwny była systematycznie przesuwana na wschód wskutek zapotrzebowania na tereny budowlane i anektowania zalewowych obszarów nadbrzeżnych. W końcu XIII w. przebiegała ona już w odległości kilkudziesięciu metrów od wykopu 8.

kształty budynków i wielkość użytych do ich budowy cegieł, pozwalają ustalić czas ich wzniesienia na XIV w., a w przypadku najstarszych, być może, nawet na okres około 1300 r.

Inną zaskakującą cechą tych odkryć jest zróżnicowanie gotyckiej architektury mieszczańskiej Wolina. W wykopie odkryto bowiem nie tylko tak bardzo charakterystyczną dla nadbałtyckich miast kamienicę sieniową (niem. *Dielenhaus*), ale również relikty dwóch murowanych budynków, najprawdopodobniej domów wieżowych, mających co najmniej dwie kondygnacje naziemne. Wznoszono je na planie zbliżonym do kwadratu, trapezu lub prostokąta o niewielkiej różnicy w długości boków. Usytuowane w tylnych częściach działek, najczęściej tuż za drewnianym budynkiem frontowym, miały niekiedy murowaną „szyję” prowadzącą do piwnicy wprost z frontowego budynku drewnianego. Obiekty tego typu pierwotnie spełniały funkcję magazynowe, a użytkowane były przede wszystkim jako ogniotrwałe skład kupiecki. Dopiero z czasem wykorzystywano je także jako wieże mieszkalne. Analogiczne budynki wznoszono w tylnych partiach działek dużych miast nadbałtyckich w XIII i XIV w., czego dowodzą odkrycia dokonane np. w Lubece, Greifswaldzie, Elblągu czy Rydze⁵².

Relikty obydwu odkrytych w Wolinie murowanych domów wieżowych zlokalizowane były w tylnych partiach sąsiadujących ze sobą działek miejskich. Z pierwszego z nich zachował się tylko kamienny fundament o wymiarach około $5,0 \times 3,8$ m (w świetle około $3,85 \times 2,75$ m) oraz bruk wyznaczający poziom użytkowy przyziemia (ryc. 4). Ściany wzniesiono zapewne z cegły, na co wskazują ich fragmenty rejestrowane we wnętrzu budynku. Drugi z kolei budynek zachował się w jeszcze lepszym stanie, chociaż odsłonięto tylko jego fragment. Najprawdopodobniej wzniesiony został na planie zbliżonym do kwadratu o długości boku dochodzącej do 6 m. Na kamiennym fundamencie osadzono ceglane mury wykonane na wapiennej zaprawie. Miały one szerokości w granicach 0,45–0,65 m, co może wskazywać, że murowana była jedynie kondygnacja dolna, a wyższe wzniesiono w konstrukcji szkieletowej. Do zagłębionego przyziemia budynku, które wyłożono kamiennym brukiem, prowadziły z zewnątrz drewniane schody usytuowane przy ścianie południowej⁵³.

Na działce sąsiedniej odkryto natomiast bardzo dobrze zachowaną tylną część typowej dla nadbałtyckich miast lokacyjnych kamienicy sieniowej (ryc. 5). Domy takie orientowane były szczytami do ulicy, a ich dłuższe ściany boczne były wspólne dla dwóch sąsiadujących ze sobą właścicieli działek; ściany te zaopatrywano w charakterystyczne wnęki. Szerokości tak powstałych kamienic równe zatem były szerokościom parcel, na których je wznoszono, czyli wynosiły z reguły kilka metrów. Ich długości sięgały natomiast kilkunastu metrów, co oznacza, że pojedyncza kamienica zajmowała nawet większą część powierzchni działki. Do każdego z budynków istniał dostęp od strony ulicy, w ścianie tylnej natomiast umieszczano dodatkowo przejście na tylną część parceli. Były to obiekty dwu- lub nawet trzykondygnacyjne, początkowo zupełnie pozbawione piwnic. Najwcześniej, bo wkrótce po połowie XIII w., kamienice sieniowe pojawiły się w Lubece, a niewiele tylko później, jeszcze w tym samym stuleciu, zaczęto je wznosić w innych dużych miastach portowych. W XIV w. stały się one standardem budowlanym w większości nadbałtyckich miast od Lubeki na zachodzie po Tartu (Dorpat) i Tallin (Rewal) na wschodzie⁵⁴.

Budynek odkryty w Wolinie miał ponad 6,60 m szerokości (średnio ok. 5,30 m w świetle) i, jak można szacować, ponad dziesięć metrów długości. Od wschodu kamienica musiała

⁵² Fehring G. 1986, s. 52–53; Piekalski J. 2004, s. 156–166. Przykłady takich obiektów z wymienionych miast: Nawroński T. 1990, s. 159, Abb. 6; Caune A. 2001, s. 564–567; Enzenberger P. 2000, s. 104–107, Abb. 2.

⁵³ Polak Z., Rębkowski M. 2019a, s. 72–76; Polak Z., Rębkowski M. 2019b, s. 121–122.

⁵⁴ Charakterystykę wczesnych kamienic sieniowych i ich genezę w polskiej literaturze najpełniej przedstawili Polak Z. 2005, s. 245–255; Piekalski J. 2004, s. 121–134. Z obcego piśmiennictwa należy tu przywołać przede wszystkim prace: Erdmann W. 1983, s. 24–26; Fehring G. 1986, s. 56–58; Lübecker Kolloquium. 2001. Dla Pomorza: Rębkowski M. 2001, s. 147–154.



Ryc. 5. Wykop 8. Fragment kamienicy sieniowej z charakterystycznymi wnękami w grubości murów. Fot. A. Kaube; APA Wolin, sygn. 3345

dochodzić do frontu ulicy. Ceglane mury, o szerokościach 0,70 i 0,75 m, posadowiono na kamiennym fundamencie. Mur północny był murem zewnętrznym⁵⁵, a jego wewnętrzne lico rozczłonkowano rozmieszczonymi co 60 cm wnękami o szerokości 80 cm, a głębokości 55 cm. Mur południowy był natomiast murem sąsiedzkim, a więc wspólnym z analogiczną kamienicą posadowioną na sąsiedniej parceli, o czym świadczą wnęki (szer. 95 cm, głęb. 45 cm) ułożone naprzemianlegle w obu licach. Początkowo budynek był od tyłu zamknięty ścianą szkieletową.

VI. Wnioski

Wolin został lokowany stosunkowo wcześnie, w ciągu pierwszych dekad reformy miejskiej konsekwentnie realizowanej w księstwie pomorskim przez Barnima I od połowy lat trzydziestych XIII w. W tym okresie na prawo niemieckie były przenoszone przede wszystkim największe zespoły osadnicze, w których znajdowały się grody kasztelańskie, a więc główne centra administracyjne i gospodarcze księstwa. Zazwyczaj w niewielkiej od nich odległości lokowano nowe miasta, które przejmowały nazwy i część funkcji spełnianych przez stare centra. Pewne oddalenie dawało swobodę w wytyczeniu i rozmiarzeniu nowego ośrodka ze względu chociażby na brak starszej zabudowy. Pod tym względem przypadek Wolina jest szczególny, bowiem nowe miasto zostało wytyczone dokładnie w miejscu starszego policentrycznego zespołu osadniczego, obejmując swym zasięgiem najpierw podgrodzie, a bardzo szybko także gród, i oczywiście przejmując jego nazwę. Mamy tu zatem do czynienia z całkowitą kontynuacją użytkowanej przestrzeni i nazewnictwa. Nie był to na Pomorzu model przekształceń okołolokacyjnych szczególnie powszechny, a oprócz samego Wolina analogiczny schemat najlepiej został opisany dla Szczecina i Kamienia⁵⁶. Biorąc za punkt wyjścia sytuację zaistniałą w Szczecinie, niegdyś

⁵⁵ Na sąsiadującej od północy działce nie powstała analogiczna kamienica sieniowa, ale opisany wcześniej dom wieżowy.

⁵⁶ Rębkowski M. 2001, s. 53–58; Rębkowski M. 2008, s. 235–246.

skłonny byłem szukać przyczyn aplikacji takiego rozwiązania w istnieniu w okresie przed lokacją gminy niemieckiej, której obszar przylegał do podgrodzia. W przypadku Wolina brak jakichkolwiek podstaw do takiej interpretacji. Wydaje się zatem, że jako przyczynę należałoby wziąć pod uwagę przede wszystkim względy natury topograficznej — trudno znaleźć w najbliższej okolicy alternatywne miejsce, lepsze do rozmierzenia miasta niż wysepka morenowa z bezpośrednim dostępem do linii brzegowej.

Wybrane rozwiązanie oznaczało niwelację starszej zabudowy z jednoczesnym zachowaniem istniejącej świątyni pod wezwaniem św. Jerzego, która znalazła się na południowym skraju nowego miasta. W jego centralnej części wzniesiono nowy główny kościół Wolina, któremu patronował św. Mikołaj. Wezwanie to upowszechniło się na Pomorzu w czasie akcji lokowania nowych miast i było drugim najpowszechniej stosowanym — po wezwaniu Najświętszej Marii Panny — patrocinium miejskich far⁵⁷. W stosunkowo małym mieście funkcjonowały zatem *infra muros* dwie świątynie, co było swoistym ewenementem, a topografię sakralną od pierwszych lat XIV stulecia uzupełniał jeszcze klasztor cysterek.

Wypada wreszcie podkreślić jeszcze inne, niezwykle interesujące ustalenie związane z budową miasta. Zmiana jej charakteru oraz pojawienie i upowszechnienie się różnorodnych domostw wznoszonych w konstrukcji szkieletowej jest typowym, charakterystycznym wręcz elementem przemian kulturowych zachodzących w okresie lokacji miast na całym Pomorzu. Inaczej rzecz się ma natomiast z architekturą murowaną, której wczesna metryka w postaci domów wieżowych i kamienic sieniowych potwierdzona była do tej pory przede wszystkim w dużych miastach portowych o znaczącym potencjale ekonomicznym. Jej występowanie w Wolinie najpóźniej już w pierwszej połowie XIV w. nakazuje na nowo spojrzeć na gospodarstwo znaczenie miasta w tym okresie. Zazwyczaj przyjmowano jego niewielką rolę wynikającą przede wszystkim z rosnącej dominacji największego miasta portowego nad dolną Odrą — Szczecina. Innym kluczowym problemem Wolina było postępujące co najmniej od XII w. zapiaszczanie Dziwny, które w znaczący sposób utrudniało komunikację wodną i wyjście na Bałtyk, co musiało się stać szczególnie dotkliwe dla miasta po upowszechnieniu się kog⁵⁸. Za próbę podtrzymania lub ożywienia dalekosiężnego handlu Wolina wolno w takiej sytuacji uznać przywilej księcia Barnima I z 1277 r., zwalniający z opłat kupców przybywających do miasta drogą wodną⁵⁹. Ostatecznie jednak miasto nad Dziwną nie stało się w późnym średniowieczu wielkim ośrodkiem handlu morskiego, chociaż w drugiej połowie XIV w. poświadczona jest jego przynależność do Związku Hanzeatyckiego⁶⁰.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

APA Wolin [Archiwum Pracowni Archeologicznej IAE PAN w Wolinie], Dokumentacja fotograficzna, sygn. 3318, 3345.

AK Täby [Riksarkivet, Arninge-Krigsarkivet, Täby], USFP [Utländska stads- och fästningsplaner], sygn. SE/KrA/0406/25/303/009.

⁵⁷ Petersohn J. 1979, s. 435–436, 506–507; Rębkowski M. 2001, s. 113–115.

⁵⁸ Na ten temat łącznie: Rębkowski M. 2019, s. 135–137. Najpóźniej od drugiej połowy XII w. głównymi drogami wodnymi łączącymi Zalew Szczeciński z otwartym morzem były Świna i Piana, zob. Kowalenko W. 1954, s. 88; Gaziński R. 2006, s. 143–144.

⁵⁹ PUB II. 1881–1888, nr 1058.

⁶⁰ Kratz G. 1865, s. 552.

Źródła i opracowania publikowane:

- Balcerzak Tatiana, Gibczyński Maciej, Słowiński Sławomir. 2010. *Wyniki badań architektoniczno-archeologicznych przeprowadzonych w obrębie założenia dworu w Wolinie*, „Zachodniopomorskie Wiadomości Konserwatorskie”, 4, s. 85–98.
- Balcerzak Tatiana, Gibczyński Maciej, Słowiński Sławomir. 2011. *Woliński zamek — odkrycie zapoznanej siedziby książąt pomorskich*, [w:] *Ekskluzywne życie — dostojny pochówek. W kregu kultury elitarnej wieków średnich*, red. M. Rębkowski, Wolińskie Spotkania Mediewistyczne 1, Wolin, s. 53–65.
- Biermann Felix. 2020. *Wollin — Bilder und Dokumente der Vorkriegsgrabungen in der Sammlung vorgeschichtlicher Altertümer der Universität Greifswald*, [w:] *Burg, Herrschaft und Zentralörtlichkeit im nördlichen westslawischen Raum: Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 23. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Halle (Saale), 19.–21. März 2018*, red. F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt, Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas, Langenweißbach, s. 51–83.
- Bollnow Hermann. 1964. *Studien zur Geschichte der pommerschen Burgen und Städte im 12. und 13. Jahrhundert*, Köln–Graz.
- Bülow Gottfried von. 1885. *Beiträge zur Geschichte des Schlosses in Wollin*, „Baltische Studien”, 35, s. 154–185.
- Caune Andris. 2001. *Typen der Wohnhäuser Rigas im 12. bis 14. Jahrhundert aufgrund der archäologischen Ausgrabungen*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum*, 3, *Der Hausbau*, red. M. Gläser, Lübeck, s. 551–568.
- Cnotliwy Eugeniusz. 2004. *Relikty późnośredniowiecznej zabudowy Wolina w wykopie 5 na stanowisku 1*, [w:] *Archaeologia et historia urbana*, red. R. Czaja i in., Elbląg, s. 149–154.
- Cnotliwy Eugeniusz. 2007/2008. *Archeologiczny przyczynek do dziejów późnośredniowiecznego Wolina*, „Materiały Zachodniopomorskie Nowa Seria”, 4–5, 1, s. 230–324.
- Cnotliwy Eugeniusz. 2014. *Umocnienia obronne wczesnośredniowiecznego Wolina*, [w:] *Wolin wczesnośredniowieczny*, 2, red. B. Stanisławski, W. Filipowiak, Warszawa, s. 197–277.
- Ebo. 1969. *Ebonis Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Monumenta Poloniae Historica, series nova, 7/2, Warszawa.
- Eggert Oskar. 1927. *Die Wendenzüge Waldemars I. und Knuts VI. von Dänemark nach Pommern und Mecklenburg*, „Baltische Studien. Neue Folge”, 29, s. 1–149.
- Enzenberger Peter. 2000. *Die Ausgrabungen im Greifswalder Handwerkerviertel*, [w:] *Handwerk — Stadt — Hanse. Ergebnisse der Archäologie zum mittelalterlichen Handwerk im südlichen Ostseeraum*, red. U. Müller, Greifswalder Mitteilungen. Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte und Mittelalterarchäologie, 4, Frankfurt am Main, s. 99–114.
- Erdmann Wolfgang. 1983. *Entwicklungstendenzen des Lübecker Hausbaus 1100 bis um 1340 — eine Ideenskizze*, „Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte”, 7, s. 19–38.
- Fehring Günther. 1986. *Städtischer Hausbau in Norddeutschland von 1150 bis 1250*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, Beiheft 4, s. 43–61.
- Filipowiak Władysław. 1962. *Wolinianie. Studium osadnicze*, 1, *Materiały*, Szczecin.
- Filipowiak Władysław. 1997. *Wollin (Wolin) und Kammin (Kamień Pomorski) im frühen Mittelalter*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum*, 1, *Der Hausbau*, red. M. Gläser, Lübeck, s. 253–265.
- Gaziński Radosław. 2006. *Świna jako droga wodna w średniowieczu*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 21/4, s. 139–146.
- Guzikowski Krzysztof. 2012. *Wollin als Bischofs- und Kastellansitz. Ende der Glanzperiode des mächtigen Henseltemporium an de Ostsee*, „Studia Maritima”, 25, s. 9–23.
- Herbord. 1974. *Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Bebenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Monumenta Poloniae Historica, series nova, 7/3, Warszawa.

- Holsten Robert. 1931. *Die älteste Befestigung der pommerschen Städte nach ältesten Urkunden*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 45/6, s. 82–88.
- Holtz Adalbert. 1938. *Über den Standort der Michaelis-Kirche in Wollin*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 52/1, s. 238–242.
- Holtz Adalbert. 1939. *Silberberg, Burgwall und Mühlenberg bei Wollin in der Überlieferung*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 53/10–12, s. 188–192.
- Holtz Adalbert. 1940. *Die Wolliner Missions- und Stadtkirchen und das dortige vordeutsche Heiligtum*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 54/10–12, s. 92–97.
- Hoogeweg Hermann. 1925. *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, 2, Stettin.
- Kalita Kazimiera. 1973. *Historia i budowa kościoła św. Mikołaja w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 19, s. 445–477.
- Kalita-Skwirzyńska Kazimiera. 2010. *Zamek księżęcy i klasztor cysterek w Wolinie*, [w:] *Trzebiatów — spotkania pomorskie 2009*, red. J. Kochanowska, Trzebiatów, s. 139–149.
- Kowalenko Władysław. 1954. *Piana, Świna i Dziwna jako szlaki osadniczo-komunikacyjne Słowiańszczyzny bałtyckiej VIII–XIII w.*, „Przegląd Zachodni”, 1–2, s. 1–90.
- Kratz Gutstav. 1865. *Die Städte der Provinz Pommern. Umriß ihrer Geschichte, zumeist nach Urkunden*, Berlin, s. 548–550.
- Kuhn Walter. 1974. *Die deutsche Stadtgründungen des 13. Jahrhunderts im westlichen Pommern*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 23, s. 1–58.
- Leciejewicz Lech. 1962. *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Leciejewicz Lech. 1983. *O rozwoju miast w księstwie zachodniopomorskim na przełomie XII/XIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów i kultury zachodniej Słowiańszczyzny*, red. J. Żak, J. Ostoja-Zagórski, Poznań, s. 121–153.
- Legant-Karau Gabriele. 1994. *Mittelalterlicher Holzbau in Lübeck an der Schwelle vom ländlichen zum städtischen Siedlungsgefüge*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 24, s. 333–345.
- Lemcke Hugo. 1900. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Stettin*, 4, *Der Kreis Usedom-Wollin*, Stettin.
- Lesiński Henryk, Fenrych Wiktor. 1961. *Najstarszy fragment Księgi Miejskiej Wolina z lat 1367–1379*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 7, s. 577–605.
- Lübecker Kolloquium. 2001. *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum*, 3, *Der Hausbau*, red. M. Gläser, Lübeck.
- Lucht Dietmar. 1965. *Die Städtepolitik Herzog Barnims I. von Pommern 1220–1278*, Köln–Graz.
- Nawroński Tadeusz. 1990. *Gebäude und topographische Strukturen des 13. und 14. Jahrhunderts in Elbing*, „Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte”, 20, s. 157–172.
- Petersohn Jürgen. 1979. *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission — Kirchenorganisation — Kultpolitik*, Köln–Wien.
- Piekalski Jerzy. 2004. *Wczesne domy mieszczan w Europie Środkowej. Geneza — funkcja — forma*, Wrocław.
- Piętkowski Piotr. 2015. *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamińskiego*, Wrocław.
- Piskorski Jan M. 1987. *Miasta Księstwa Szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań.
- Polak Zbigniew. 2000. *Zabudowa lokacyjnego Kołobrzegu*, [w:] *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 161–170.
- Polak Zbigniew. 2005. *Uwagi archeologa do historii kamienicy gdańskiej*, [w:] *Stan badań archeologicznych miast w Polsce*, red. H. Paner, M. Fudziński, Z. Borowski, Gdańsk, s. 245–255.

- Polak Zbigniew, Rębkowski Marian. 2019a. *Stratigraphic structures*, [w:] *Wolin — the Old Town, 1, Settlement structure, stratigraphy and chronology*, red. M. Rębkowski, Szczecin, s. 15–94.
- Polak Zbigniew, Rębkowski Marian. 2019b. *Building structures and spatial organization*, [w:] *Wolin — the Old Town, 1, Settlement structure, stratigraphy and chronology*, red. M. Rębkowski, Szczecin, s. 115–132.
- Popielas-Szultka Barbara. 2006. *Klasztory cysterek na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu*, Słupsk.
- PUB I. 1970. *Pommersches Urkundenbuch*, 1, wyd. K. Conrad, Köln–Wien, (wyd. 2).
- PUB II. 1881–1885. *Pommersches Urkundenbuch*, 2, wyd. R. Prümers, Stettin.
- PUB III. 1888–1891. *Pommersches Urkundenbuch*, 3, wyd. R. Prümers, Stettin.
- PUB IV. 1903. *Pommersches Urkundenbuch*, 4, wyd. G. Winter, Stettin 1903.
- Rębkowski Marian. 2001. *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg.
- Rębkowski Marian. 2006. *Technologietransfer als ein Faktor der Kulturwandlungen im pommerschen Raum im 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, 34, s. 63–69.
- Rębkowski Marian. 2008. *Greifswald–Stettin–Kolberg. Drei Modelle räumlicher Anknüpfungen in der Stadtgründungszeit in Pommern*, [w:] *Zentrum und Peripherie in der Germania-Slavica. Beiträge zu Ehren von Winfried Schich*, red. D. Bulach, M. Hardt, Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa, 34, Stuttgart, s. 235–246.
- Rębkowski Marian. 2011. *Boundary of a town and boundaries in a town. Spatial divisions of chartered towns in thirteenth-century Pomerania in the light of archaeological sources*, „Questiones Medii Aevi Novae”, 16, *Frontiers and Borderlands*, s. 149–170.
- Rębkowski Marian. 2019. *Central settlement of medieval Wolin*, [w:] *Wolin — the Old Town, 1, Settlement Structure, stratigraphy and chronology*, red. M. Rębkowski, Szczecin, s. 133–150.
- Rębkowski Marian. 2023. *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Warszawa (wyd. 2).
- Saxo. 1931. *Saxonis Gesta Danorum*, wyd. J. Olrik, H. Raeder, Haunia.
- Stanisławski Błażej. 2013. *Wstęp do archeologii wczesnośredniowiecznego Wolina*, [w:] *Wolin wczesnośredniowieczny*, 1, red. B. Stanisławski, Wł. Filipowiak, Warszawa, s. 13–44.
- Ślaski Kazimierz. 1960. *Podziały terytorialne Pomorza w XII–XIII wieku*, Poznań.
- Wachowski Kazimierz. 1950. *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Poznań (wyd. 2).
- Wojtasik Jerzy. 1999. *Srebrne Wzgórze w Wolinie — wstępne wyniki badań z lat 1961–1969*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 45, s. 321–384.
- Wolin. 2019. *Wolin — the Old Town, 1, Settlement Structure, Stratigraphy and Chronology*, red. M. Rębkowski, Szczecin.
- Zagrodzki Tadeusz. 1962. *Regularny plan miasta średniowiecznego a limitacja miernicza*, *Studia Wczesnośredniowieczne*, 5/1, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zientara Benedykt. 1976. *Przemiany społeczno-gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, red. A. Gieysztor, T. Rosłanowski, Wrocław–Poznań–Toruń, s. 83–87.

*Zdzisław Noga**

Migracje mieszczańskie między Krakowem i Lwowem (koniec XIV–początek XVII wieku)

Burgher migrations between Kraków and Lviv
(late 14th–early 17th century)

Abstrakt: W artykule dokonano porównania przyjęć do prawa miejskiego krakowian we Lwowie i lwowian w Krakowie. Na podstawie opublikowanych rejestrów przyjęć, odpowiednio z lat 1388–1605 i 1392–1611, poddano analizie chronologię i statystykę migracji oraz zróżnicowanie zawodowe. We Lwowie uzyskało obywatelstwo co najmniej 106 mieszkańców Krakowa, co stanowi 3% ogółu nowych obywateli, natomiast w Krakowie odnotowano 86 przybyszy ze Lwowa (0,5% przyjęć). Przyjmowanie obywatelstwa dotyczyło nie tylko kupców, ale przede wszystkim rzemieślników, w tym głównie złotników i kuźnierzy. Krakowianie osiągnęli lepszą pozycję w nowym mieście, podczas gdy kariery lwowian we władzach miasta Krakowa należały do rzadkości.

Słowa kluczowe: migracje, Kraków, Lwów, rzemiosło, handel, obywatelstwo miejskie

Abstract: The article examines the acquisition of municipal citizenship in Kraków by Lviv burghers and in Lviv by Kraków burghers. Based on published admission registers from 1388–1605 and 1392–1611, respectively, the chronology and statistics of migration, as well as occupational diversity, were analysed. In Lviv, at least 106 Kraków burghers obtained citizenship, constituting 3% of all new citizens; in contrast, 86 newcomers from Lviv were recorded in Kraków (0.5% of the admissions). Citizenship was sought not only by merchants but predominantly by artisans, particularly goldsmiths and furriers. Kraków burghers tended to achieve higher social standing in their new city, whereas the participation of Lviv burghers in Kraków's municipal government was rare.

Key words: migrations, Kraków, Lviv, craft, trade, municipal citizenship

* prof. dr hab. Zdzisław Noga, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
zdzislaw.noga@uken.krakow.pl, <https://orcid.org/0000-0003-0061-1808>

Problem mobilności i migracji mieszczaństwa w epoce przedindustrialnej to fundamentalne zagadnienie¹. Jego skala i kierunki są naturalnym śladem relacji gospodarczych i społecznych, a niekiedy i kulturalnych. O bliskich związkach Krakowa i Lwowa napisano już wiele, najwięcej uwagi poświęcając członkom górnej warstwy społeczności mieszczańskiej obu ośrodków². Warto pokusić się o szersze spojrzenie i zwrócić uwagę także na „zwykłych ludzi”, znanych ongiś jedynie sąsiadom, a dziś często zupełnie anonimowych, chociaż ich nazwiska (często bez informacji o miejscu pochodzenia) zostały utrwalone w obszernych źródłach miejskich obu miast³. Najłatwiej uchwytną grupę stanowią ci, którzy porzucili obywatelstwo w jednym mieście i przyjęli w drugim⁴. Niniejszy tekst został przygotowany głównie na podstawie opublikowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w obu miastach⁵.

W wydanych przez Andrzeja Janeczka rejestrach przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie znajdujemy informacje o 106 mieszkańcach Krakowa, którzy w latach 1388–1604 uzyskali lwowskie obywatelstwo⁶. To wprawdzie zaledwie niecałe 3% spośród co najmniej 3636 nowych obywateli miasta z tego czasu, ale z żadnego innego ośrodka nie pochodziło aż tylu napływowych lwowian. Dodajmy dla porównania, że tamtejsze prawo miejskie przyjęło w tym okresie zaledwie 64 przybyszy z miast województwa lubelskiego i 199 wywodzących się ze wszystkich ośrodków miejskich województwa sandomierskiego⁷.

Natomiast udział lwowian w grupie nowych krakowskich obywateli był mniejszy. Odnotowano bowiem 86 przybyszy, co stanowiło zaledwie 0,5% ogółu przyjętych do prawa miejskiego w Krakowie w latach 1392–1611. Szczegółowe dane zobrazowane są na wykresie (ryc. 1). Wynika z nich, że migracje rozkładały się nierównomiernie w czasie. W pierwszej połowie XV w. to krakowianie osiedlali się na stałe we Lwowie, a lwowianie w Krakowie tylko wyjątkowo. Znaczną liczbę krakowian we Lwowie w drugiej dekadzie tego stulecia można wyjaśnić pełniejszymi danymi źródłowymi⁸. Migracja w tym kierunku wzrosła również wyraźnie po pożarze miasta w 1527 r.⁹ Natomiast zwiększenie napływu lwowian pod Wawel daje się zaobserwować jedynie w ostatniej dekadzie XV w., kiedy osiadło ich tam aż 20.

W tabeli 1 ukazano zróżnicowanie zawodowe, uwzględniając jedynie tych imigrantów, przy których w rejestrach przyjęć podano wyraźną informację o miejscu pochodzenia oraz zawodzie. Odnotowano łącznie 29 różnych profesji, w tym 27 u 68 krakowian we Lwowie (64% ogółu przybyszy z tego miasta) i 11 zawodów, którymi trudniło się 33 lwowian przyjętych do obywatelstwa w Krakowie (38%).

¹ Wyżga M. 2019, s. 18–19, 27–32 (tam dawniejsza literatura).

² M.in.: Kutrzeba S. 1902; Kutrzeba S. 1903; Charewiczowa Ł. 1925; Wyrozumski J. 1980; Kiryk F. 1998; Noga Z. 2011.

³ O zachowanych archiwaliach obu miast zob.: Księgi. 2024.

⁴ Kurkowska-Budzan M. 2003, s. 37–41.

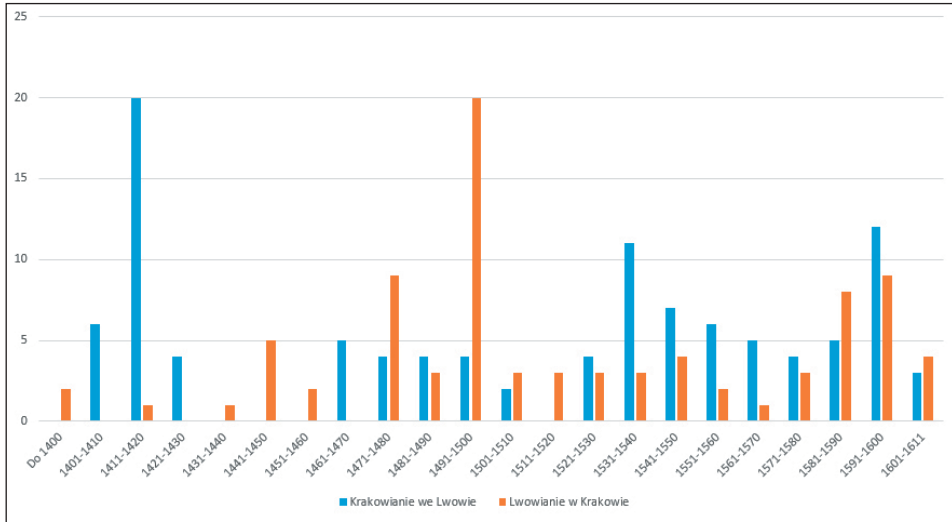
⁵ Album. 2005, s. XV–XXIX; Król M., Schmidt M. 2015, s. 20–23; Wólkiewicz E. 2008, s. 43–52.

⁶ Album. 2005. Zasady uzyskania obywatelstwa omówił ostatnio A. Janeczek; Janeczek A. 2012, s. 89–92; por. także Król M., Schmidt M. 2015, s. 34–37 (tam dawniejsza literatura).

⁷ Aleksy Gilewicz podaje liczbę 89 nowych obywateli Lwowa, a za nim powtarza Myron Kaprał; Gilewicz A. 1931, s. 385; Kaprał M. 2011, s. 204; Noga Z. 2023, s. 43.

⁸ Istotne luki w źródłach dotyczących przyjęć do obywatelstwa Lwowa występują w latach 1389–1407 oraz 1427–1460. Album. 2005, s. XX.

⁹ Gilewicz A. 1931, s. 383.



Ryc. 1. Rozkład przyjęć do prawa miejskiego krakowian we Lwowie i lwowian w Krakowie w poszczególnych dekadach

Tabela 1. Zawody nowych obywateli Krakowa wywodzących się ze Lwowa i nowych obywateli Lwowa wywodzących się z Krakowa w świetle rejestrów przyjęć do prawa miejskiego (XV–XVI w.). Źródło: Album. 2005; Księgi. 1913; Księgi. 1993; Księgi. 1994

| Zawód | Kraków | Lwów | Zawód | Kraków | Lwów |
|-------------------|--------|------|------------|--------|------|
| aptekarz | — | 2 | miechownik | — | 4 |
| barchannik | 1 | — | murarz | — | 2 |
| bednarz | — | 1 | nożownik | 2 | 1 |
| czapnik | — | 2 | olsternik | — | 1 |
| czerwonoskórnik | — | 1 | paśnik | — | 1 |
| garbarz | 1 | 4 | piekarz | — | 4 |
| garncarz | 2 | — | rymarz | — | 2 |
| iglarz | — | 3 | rzeźnik | — | 1 |
| kapelusznik | — | 2 | siodlarz | — | 1 |
| konwisarz | 1 | 1 | stelmach | — | 1 |
| postrzygacz sukna | — | 2 | szewc | 6 | 4 |
| kowal | — | 2 | ślusarz | 2 | 1 |
| krawiec | 1 | 3 | tkacz | — | 3 |
| kupiec | 13 | 8 | złotnik | 3 | 6 |
| kuśnierz | 1 | 5 | | | |

Najbardziej wpływową grupę tych migrantów stanowili kupcy, często wywodzący się z najznakomitszych rodzin. W 1468 r. wpisał się do prawa miejskiego we Lwowie Niclas Stelczer, który doszedł tam do urzędu ławnika (1480–1484) i wójta (1483–1484)¹⁰. W 1541 r., po kilku latach pobytu w stolicy województwa ruskiego, tamtejszym obywatelem został Jerzy Glacz, syn rajcy krakowskiego Jodoka Glacza. Szybko wrósł w nowe środowisko, z sukcesem rozwijał działalność kupiecką, a swoją pozycję przypieczętował awansem w 1543 r. do ławy, zasiadając w niej nieustannie aż do uzyskania miejsca w radzie w 1548 r. Dodajmy, że rodzina Glaczów pozostała w gronie patrycjatu lwowskiego przez kilka pokoleń. Syn Jerzego Jost Glacz także był rajcą lwowskim, skoligaconym z najwybitniejszymi rodzinami¹¹.

Z głównego miasta Małopolski wywodził się również Jan Ber, który zanim w 1554 r. uzyskał obywatelstwo Lwowa, zdążył rok wcześniej osiągnąć urząd rajcy w Przemyślu¹². Przeprowadzkę ułatwili mu skoligaceni z Berami lwowscy Scholczowie (Hanus Scholcz był żonaty z Barbarą, córką rajcy krakowskiego Kaspra Bera). Ber był faktorem prowadzącej we Lwowie rozległe interesy krakowskiej rodziny Schillingów, z którą też pozostawał skoligacony. Nie zagrzał on jednak długo miejsca w tym mieście, w 1561 r. zrezygnował z obywatelstwa i już po trzech latach zasiadł w radzie Krakowa. Natomiast Scholczowie stali się z czasem jedną z najbardziej wpływowych rodzin lwowskich¹³.

W 1562 r. obywatelem Lwowa został przedstawiciel krakowskiej „elity elit” Mikołaj Schilling, syn Krzysztofa Schillinga, ławnika krakowskiego, a wnuk rajcy Mikołaja Schillinga¹⁴. Jego stryj Jerzy Schilling (zm. 1568/1569) kierował rodzinną spółką z Krakowa, prowadząc interesy m.in. w Poznaniu, Wrocławiu i Norymberdze, gdzie firma miała swoich faktorów. Zamiast nich do Lwowa wysłano krewnego, co świadczy o znaczeniu tego miasta dla wspomnianego przedsiębiorstwa¹⁵.

Kupcem był też niewątpliwie Konrad Kremer, który przyjął lwowskie prawo w 1575 r. Wspierał go w tym pochodzący ze znakomitej rodziny krakowskiej Piotr Fogelweder, ławnik sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim¹⁶.

Prestiżową pozycję w środowisku lwowskich kupców i znaczny majątek osiągnął Marek Scharfenberger Ostrogórski, który tamtejszym obywatelem został w 1597 r., dobiegając już trzydziestego roku życia. Wnuk wybitnego drukarza Marka Scharfenbergera (zm. 1545), skoligacony z Tanigelami, należał do ścisłej elity Krakowa. We Lwowie ożenił się z Zuzanną, córką rajcy doktora medycyny Pawła Kampiana. Handlował on sukcesem i solonymi oraz suszonymi rybami. Już w 1603 r. został przedstawicielem kupców w trzecim ordynku, czyli w kolegium czterdziestu mężów (quadragintavirat). Zadomowił się dobrze we Lwowie, nabył tam liczne nieruchomości, a jego syn Wojciech Szarfenberger był podobnie jak ojciec członkiem quadragintaviratu, a nawet przez krótki czas stał na jego czele¹⁷. Do urzędu rajcy doszli pochodzący z Krakowa Jerzy Wojnar (od 1480 obywatel, 1481–1488 ławnik, 1488–1521 rajca) i Hieronim Zapała (od 1542 obywatel, 1543–1549 ławnik, 1549–1576 rajca). Zwraca uwagę ich awans do władz niemal natychmiast po przyjęciu prawa miejskiego. W moim przekonaniu mieszkali oni w mieście już wcześniej, a do przyjęcia obywatelstwa skłoniła ich właśnie szansa na wejście w skład ławy sądowej¹⁸.

¹⁰ Album. 2005, nr 734; Kapral M. 2008, nr 467.

¹¹ Album. 2005, nr 2025; Noga Z. 2008a, s. 292–299; Noga Z. 2011, s. 29; zob. Kapral M. 2008, nr 174, 193, 529, 558.

¹² Album. 2005, nr 2344; Grin-Piszczek E. 2012, nr 128.

¹³ Album. 2005, nr 2434; Kapral M. 2011, s. 206; Noga Z. 2008c, nr 103.

¹⁴ Album. 2005, nr 2575.

¹⁵ Bieniarzówna J. 1994, s. 482–483.

¹⁶ Album. 2005, nr 2937.

¹⁷ Biedrzycka A. 2010–2011, s. 96–97.

¹⁸ Album. 2005, nr 1024, 2050; Kapral M. 2008, nr 131, 176; Hul O. 2013, s. 58.

Obywatelstwo Lwowa uzyskało także dwóch aptekarzy. W 1536 r. niejaki Marcin, zięć wpływowego rajcy lwowskiego Walentego Augustynowicza¹⁹. Natomiast w 1569 r. Hieronim Guintenberg, o którym niewiele wiadomo²⁰. Z innego typu źródeł wynika, że w tym samym roku wywodzący się z Krakowa aptekarz Jerzy ożenił się we Lwowie z krakowianką Małgorzatą, co daje podstawę do przypuszczenia, że mieszkał tam na stałe²¹.

Przedstawiona tu lista kupców krakowskich przyjętych do prawa lwowskiego nie jest z pewnością pełna. Brakuje m.in. zasiadających w organach kolegialnych: Piotra Melczera, ławnika (1382–1385), rajcy w 1387 r.; Piotra Folmara, ławnika (1384), rajcy (1399–1410); Augustyna Gemelicha, ławnika (1419–1425), rajcy (1425–1426); Mikołaja Zarogowskiego, ławnika (1479–1482), rajcy (1482–1487), syna członka rady krakowskiej o takim samym imieniu²². Brak też potomków rajców krakowskich: Jana, syna Kaspra Gengnera (zm. 1502); Jana, syna Mikołaja Karła (zm. 1507); i Jana, syna Jana Krupki (zm. 1530)²³. Nie wiadomo, czy obywatelem Lwowa był Jerzy, syn rajcy Pankracego Guttetera (zm. 1531), którego ojciec osadził tam ok. 1526 r., w domu należącym ongiś do Jana Bonera²⁴. W każdym razie Jerzy Gutteter mieszkał tam długo i dopiero w 1539 r. przeprowadził się do Krakowa, gdzie założył wielką spółkę kupiecką z Schillingami, zaś ukoronowaniem jego kariery był awans do rady miejskiej (w 1551 r.), w której pozostał aż do śmierci w 1565 r.²⁵ Miejsce Jerzego we Lwowie zajął jego syn Stanisław Gutteter, po którym też nie ma śladu w rejestrach przyjęć do tamtejszego prawa miejskiego²⁶. Niewykluczone, że w relacjach handlowych ze Lwowem Gutteterowie posługiwali się również fakturami. Wiadomo bowiem, że w 1559 r. lwowskie obywatelstwo uzyskał Marcin Nipko z Proszowic „famulus domini Gutteter” (za poręczeniem ławników Jana Scholcza i Mateusza Sochy). Inny z faktorów Kaspra Guttetera Jerzy Kesler musiał zdobyć we Lwowie silną pozycję, skoro gdy przyjmował tamtejsze obywatelstwo, był już żonaty z Dorotą Wilczkówną, należąca do znakomitej rodziny lwowskiej. Brak informacji, kiedy obywatelstwo Lwowa uzyskali Leander Gutteter i stryjeczny brat Kaspra — Augustyn Gutteter²⁷.

Napływ kupców lwowskich do Krakowa był mniejszy. Wiadomo, że w badanym okresie prawo miejskie przyjęło tam co najmniej trzynastu z nich. W 1481 r. uzyskał je ze wsparciem wybitnych krakowian Marcina Bełży i Kaspra Parchwicza Maciej Nitecz, by jednak po piętnastu latach z niego zrezygnować i powrócić w 1496 r. do Lwowa. Był on chyba niespokojną duszą, skoro w 1500 r. znów przeniósł się do Krakowa, tym razem już na stałe²⁸. W 1494 r. krakowskim obywatelem został niejaki Jorg, syn Kaspra złotnika, który zaczynał karierę zawodową jako postrzygacz sukna²⁹. Kolejne potwierdzone przypadki przyjęcia obywatelstwa Krakowa przez kupców lwowskich znamy z lat: 1529 (Szczęsny Russeck), 1530 (Joachim Merker), 1531 (Adrian Hornich) i 1533 (Jan Cosnar)³⁰. Nie wyróżniali się oni ani majątkiem, ani skalą prowadzonych interesów. Inną pozycję miał pochodzący z elity lwowskiej Stanisław Scholcz, za którego w 1544 r. poręczyli wójt krakowski Jerzy Morsztyn i ławnik Jan Krupek, a sam lwowianin zobowiązał się, że w ciągu roku nabędzie w mieście dom i ożeni się³¹. Dodam,

¹⁹ Album. 2005, nr 1887.

²⁰ Album. 2005, nr 2752.

²¹ Kniha. 2017, nr 1755.

²² Kapral M. 2011, s. 205; Kapral M. 2008, nr 20, 30, 67, 126, 355, 359, 401, 465.

²³ Noga Z. 2003a, s. 106–107.

²⁴ Noga Z. 2003a, s. 107.

²⁵ Noga Z. 2003a, s. 107–108.

²⁶ Noga Z. 2008b, s. 432.

²⁷ Album. 2005, nr 2482, 3027; por. Noga Z. 2003a, s. 109.

²⁸ Księgi. 1913, nr 7982, 8798, 9098.

²⁹ Księgi. 1913, nr 8731.

³⁰ Księgi. 1993, nr 1235, 1363, 1452, 1615.

³¹ Księgi. 1993, nr 2262.

że inny z Szolczów — Marcin — przyjął krakowskie prawo miejskie w 1587 r., a rok później uczynił to także Melchior Scholcz³². Można się domyślać, że posiadanie krewnego w Krakowie sprzyjało decyzji o wyborze tego miasta na miejsce zamieszkania. W przypadku innej rodziny osiadły tam w 1592 r. Jan Gelasinus był zapewne wsparciem dla Stanisława Gelasinusa, któremu obywatelstwo nadano w 1598 r.³³ Niekiedy takie wsparcie oferowali wpływowi miejscowi mieszczanie — np. za Andrzeja Wurchela, syna Sebalda poręczyli w 1598 r. rajcy krakowscy Jan Spigler i Antoni Franczkowicz (Frączkowiec)³⁴. Ten ostatni wywodził się ze Lwowa. W Krakowie został przyjęty do prawa w 1581 r., szybko zdobywając znaczącą pozycję, skoro już w 1592 r. był ławnikiem, a w kolejnym rajcą. Specjalizował się w handlu suknem. Utrzymywał ścisłe związki ze Lwowem, a jedną z córek — Barbarę — wydał za Jana Wolfowicza, ławnika lwowskiego. Znakiem jego sukcesu materialnego i rosnącego prestiżu było nabycie kamienicy przy krakowskim Rynku (obecnie 44A). Zmarł on w 1612 r., a jego piękne epitafium, przedstawiające rajcę w otoczeniu licznej rodziny, zdobi zewnętrzną stronę absydy kościoła Mariackiego³⁵.

Powyższe zestawienie nie oddaje intensywności kontaktów handlowych pomiędzy obu miastami, które utrzymywano do schyłku średniowiecza i przez cały wiek XVI³⁶. Nie ograniczały się one tylko do udziału krakowskich mieszczan w jarmarkach lwowskich. Krakowianie świadczyli we Lwowie usługi bankierskie, posiadali nieruchomości i otwierali tam własne kantory kupieckie³⁷. Poza wymienionymi już rodzinami warto wspomnieć jeszcze o Szwarcach, a także o rajcach krakowskich Mikołaju Koźli (zarządzającym salinami na Rusi), Janie Spiglerze, Pawle Biertułtowskim i Wolfie Kleinie³⁸. Pozycja lwowskich kupców w Krakowie była nieporównywalnie słabsza.

Migrowali nie tylko kupcy, ale i rzemieślnicy. Wśród nich największą bodaj grupę zawodową stanowili złotnicy. Obywatelstwo Lwowa przyjął w 1410 r. krakowianin Wojciech złotnik, który w następnym roku wydzierżawił od władz miejskich tamtejszą topnię srebra³⁹. Następnie w 1417 r. do lwowskiego prawa przystąpili Niclos Gros i Stanisław Oczko⁴⁰. Po nich nastąpiła długa przerwa, bo dopiero w 1595 r. obywatelem Lwowa został Jan Moszkiewicz (Moskiewicz). Był on synem Andrzeja Moskwy (Moscowita), który osiedlił się w Krakowie, gdzie w 1545 r. rozpoczął naukę rzemiosła w warsztacie Jana Czymmermana i w 1562 r. już jako mistrz złotniczy uzyskał prawo miejskie. Był przedsiębiorczy, co wywoływało niechęć u konkurentów z cechu. W 1595 r. został oskarżony o to, że swoje produkty miał oferować na sprzedaż Żydom. Te zatargi cechowe były zapewne jedną z przyczyn przeniesienia się jego syna — również złotnika — do Lwowa, gdzie właśnie powstał samodzielny cech złotników. Jan Moszkiewicz został jednym z trzydziestu mistrzów tego rzemiosła zrzeszonych w korporacji. Natomiast sam Andrzej Moskwa pozostał w Krakowie do śmierci⁴¹. Kolejnym krakowskim złotnikiem, który uzyskał lwowskie obywatelstwo, został w 1602 r. Aleksander Gilik, syn już wówczas nieżyjącego chirurga krakowskiego Grzegorza Gilika i jego małżonki Agnieszki⁴².

³² Księgi. 1994, nr 928, 1024.

³³ Księgi. 1994, nr 1304, 1596.

³⁴ Księgi. 1994, nr 1822.

³⁵ Corpus. 1987, s. 113–114; Księgi. 1994, nr 565; Noga Z. 2003b, s. 307; Follprecht K., Noga Z. 2008, s. 169.

³⁶ Kiryk F. 1998, s. 14–15.

³⁷ Zob. liczne wzmianki w: Kniga. 2020.

³⁸ Noga Z. 2003a, s. 105.

³⁹ Album. 2005, nr 110; zob. Łoziński W. 1912, s. 59.

⁴⁰ Album. 2005, nr 313, 316.

⁴¹ Album. 2005, nr 3385; Księgi. 1993, nr 3421; zob. Łoziński W. 1912, s. 735; Pietrusiński J. 2000, s. 195.

⁴² Album. 2005, nr 3540, 3603.

Przenoszenie się podwawelskich złotników do Lwowa nie dziwi, ponieważ w obu ośrodkach były to liczne grupy zawodowe, utrzymujące ze sobą żywe, chociaż z powodu naturalnej konkurencji między nimi, nie zawsze przyjazne stosunki⁴³. Lwów należał do najważniejszych rynków zbytu dla złotników z małopolskiej stolicy. Dekret króla Stefana Batorego z 10 czerwca 1578 r. otworzył możliwość bezpośredniej sprzedaży krakowskich wyrobów złotniczych we Lwowie i lwowskich w Krakowie. Krakowscy przedstawiciele rzemiosła złotniczego regularnie przybywali do Lwowa na jarmarki, szczególnie ten organizowany w dzień św. Agnieszki. Wiadomo, że w 1597 r. oferowali tam swój towar krakowianie Łukasz Niedźwiedz, Jakub Młodzianowski. Handlowali tam też m.in. Jan Łabętek, Jerzy Scharfenberg, Marcjan Piaskowski, a także wygnańcy z Burgundii — kalwiniści Grzegorz Blanc i jego syn Antoni zwany Francuzem — którzy w Krakowie znaleźli schronienie⁴⁴.

Natomiast tylko nieliczni lwowianie-złotnicy przenieśli się na stałe do Krakowa. Prócz wspomnianego już Kaspra mamy jeszcze informację z 1606 r. o Jakubie Soszyczku⁴⁵. Możemy przypuszczać, że złotnikiem był także Andrzej Stano ze Lwowa, za którego ręczył w 1499 r. złotnik Marcin Marcinek. Większa liczba tych rzemieślników przenoszących się z Krakowa do Lwowa oddaje tendencję opisaną dla środowiska kupieckiego. To cech krakowski zdominował te relacje. Świadczy o tym także i to, że w badanym okresie co najmniej siedemnastu uczniów przybyło ze Lwowa na naukę rzemiosła złotniczego. W 1485 r. Stanisław Bierun przyjął do swojego warsztatu pochodzącego stamtąd Jakuba Litwę na cztery i pół roku⁴⁶. Następnie w 1512 r. rozpoczął u niego sześcioletnią naukę młodzieniec imieniem Ludwik⁴⁷. Niemal w tym samym czasie (1511–1513) złotnictwa uczył się u Hieronima Brennera Jerzy⁴⁸. Od 1517 r. lwowianin Joachim terminował przez siedem lat u Jakuba Fettera, a Feliks Neuburger kształcił od 1518 r. Jakuba Pieldusa (aż osiem lat)⁴⁹. Nieco później, w 1522 r. sześcioletnią naukę u Andrzeja Prusa rozpoczął Wawrzyniec, przenosząc się z czasem do warsztatu Macieja Matyska, który był znany wśród przybyszów ze Lwowa. Od 1510 r. uczył się u niego przez pięć lat Melchior, a kilka lat później inny lwowianin niejaki Michna spędził w jego warsztacie sześć lat⁵⁰. Dwóch lwowskich uczniów miał Andrzej Marcinek — najpierw (od 1532 r.) Jana Duchnę, a potem (od 1540 r.) Sebastiana, syna Marcina Krzyżaka⁵¹. Z kolei Marcin Siedmiogrodzki w 1542 r. przyjął ucznia Sebastiana na dwa lata za poręczeniem Marcina pisarza miejskiego we Lwowie⁵². U rajcy krakowskiego Daniela Chrobberskiego uczył się od 1558 r. Szymon Knoth ze Lwowa⁵³. Trzy lata później, w 1561 r. jego krajan Jan Spaczker trafił do warsztatu Piotra Swieszkowica i spędził tam cztery lata. W tym samym czasie Włoch Cezar de Seronis kształcił Jana Myksa. W 1563 r. Mikołaj Paczoska ujednał Kaspra Wernera ze Lwowa również na cztery lata⁵⁴. Podobno złotnictwa w Krakowie uczył się także niejaki Grzegorz Ostafowicz Rusin, mimo że nie był katolikiem⁵⁵. Niemal wszyscy uczniowie nie sprawiali większych kłopotów i ukończyli

⁴³ W XV–XVI w. pracowało we Lwowie ponad 100 złotników, natomiast w Krakowie co najmniej 150 mistrzów złotniczych; Łoziński W. 1912, s. 59–84; Pietrusiński J. 2000, s. 33–37.

⁴⁴ Prawa. 1885. s. 786; Łoziński W. 1912, s. 17; Pietrusiński J. 2000, s. 572.

⁴⁵ Księgi. 1994, nr 2244.

⁴⁶ Pietrusiński J. 2000, s. 665.

⁴⁷ Pietrusiński J. 2000, s. 556.

⁴⁸ Pietrusiński J. 2000, s. 268.

⁴⁹ Pietrusiński J. 2000, s. 225, 285.

⁵⁰ Pietrusiński J. 2000, s. 398, 503, 505.

⁵¹ Pietrusiński J. 2000, s. 170.

⁵² Pietrusiński J. 2000, s. 565.

⁵³ Pietrusiński J. 2000, s. 219.

⁵⁴ Pietrusiński J. 2000, s. 215, 625, 662.

⁵⁵ Łoziński W. 1912, s. 82. Nie ma o tym informacji w źródłach krakowskich.

naukę rzemiosła. Jedynie Jan ze Lwowa, który terminował ok. 1515 r. u Jerzego Zatorskiego, został przez swojego mistrza oskarżony o wykonywanie pracy w warsztacie bez wiedzy przełożonego⁵⁶. Z przedstawionego zestawienia wynika, że pochodzący ze Lwowa uczniowie rzemiosła złotniczego byli w XV–XVI w. stale obecni w Krakowie.

Rzemieślnicy innych zawodów ściągali pod Wawel rzadziej. Spośród pochodzących ze Lwowa rękodzielników z branży metalowej odnotowano dwóch ślusarzy: Jerzego Borgwerda (1478) i niejakiego Jana (1505)⁵⁷. W 1584 r. obywatelem Krakowa został konwisarz Jakub Węgrzyn⁵⁸. Niewiele o nich wiadomo, w odróżnieniu od nożownika Bartłomieja Synowca, mieszczanina krakowskiego od 1597 r., który sam wprowadził nie awansował w hierarchii cechowej, ale jego rodzina związała się na długo z tą korporacją, skoro w latach 1654–1655, 1661–1662, 1665, 1668, 1670 starszym cechu nożowników był Andrzej Synowiec, jakiś jego potomek⁵⁹. Trzy lata po Bartłomieju, w 1600 r. prawo miejskie przyjął inny nożownik Jan Tadajewski⁶⁰.

We Lwowie osiadło natomiast trzech krakowskich iglarzy: Serafin, syn Kaliksta Radwańskiego (1561), następnie Jan Noskowicz (1599) i Andrzej Rychlik (1601)⁶¹, a ponadto dwóch kowali — Jerzy Ax (1412) oraz Szymon Hubiński, syn Błażeja i Zofii (1602) — ślusarz Jorg Worubesz (1471), konwisarz Jan Cichy (1533) i nożownik Szymon Guga (1598)⁶².

W przypadku rzemieślników branży skórzaną przewagę liczebną mieli krakowianie osiadli we Lwowie. Wśród nich wyróżniali się kuśnierze, o których wiadomo, że zajmowali się nie tylko wytwórstwem, ale przede wszystkim handlem skórą, a ten rodzaj wymiany towarowej pomiędzy Lwowem a Krakowem był bardzo rozwinięty⁶³. Już w 1414 r. przeniósł się tam na stałe Niclos Newman, przy którym wprowadził nie podano zawodu, ale to, że ręczył za niego przed radą kuśnierzy, wskazuje na bliskie związki z tą branżą⁶⁴. Trzy lata później obywatelstwo uzyskał Mikołaj Thormer, rok po nim Antoni Kursner, w 1541 r. Jan Tumbarski, a w 1573 r. Jan Kukła, który jeszcze w tym samym roku ożenił się we Lwowie z wdową Dorotą Lebkową, a trzy lata później był jednym z przywódców buntu pospólstwa przeciwko radzie miejskiej⁶⁵. Obywatelami Lwowa stali się również garbarze: Hannes Jancze (1481), Benesius Klug (1534) oraz niejacy Jan (1544) i Zygmunt (1547)⁶⁶. Przeniosło się tam też na stałe czterech szewców: Bartłomiej Słowak (1490), Jan Braun (1494), Grzegorz Turski (1558) i Adam, który uzyskał obywatelstwo w 1559 r. razem z innymi szewcami: Filipem ze Starego Sącza, Janem Kulą z Pińczowa i Wojciechem Korzowiczem z Łącka (wsi klarysek starsządeckich)⁶⁷. Do prawa lwowskiego przyjęto także kilku miechowników. W 1565 r. wyróżniono tak Andrzeja Jastrzębskiego, syna krawca Piotra, a przed radą ręczyli zaś mydlarz i zamesznik⁶⁸. W 1591 r.

⁵⁶ Pietrusiński J. 2000, s. 451.

⁵⁷ Księgi. 1913, nr 7769, 9338.

⁵⁸ Księgi. 1994, nr 678.

⁵⁹ ANK, AMK, sygn. 464, s. 325, 607; ANK, AMK, sygn. 465, s. 25, 190; ANK, AMK, sygn. 466, s. 35, 565, 983; Księgi. 1994, nr 1764. Jakis Wawrzyniec Synowiec był starszym cechu powroźników w 1624 r.; ANK, AMK, sygn. 459, s. 341.

⁶⁰ Księgi. 1913, nr 9338.

⁶¹ Album. 2005, nr 2554, 3477, 3513.

⁶² Album. 2005, nr 140, 834, 1822, 3446, 3582, 3603.

⁶³ Kiryk F. 1998, s. 20.

⁶⁴ Album. 2005, nr 208.

⁶⁵ Album. 2005, nr 285, 330, 2035, 2865, 2877; Kniga. 2017, nr 2269; Hul O. 2015, s. 77.

⁶⁶ Album. 2005, nr 1047, 1854, 2105, 2185. Wg H. Weczerki w latach 1405–1426 i 1461–1514 z 1617 nowych obywateli Lwowa 854 pochodziło z Królestwa Polskiego, w tym 510 z Rusi Czerwonej, a 276 z Małopolski; Weczerka H. 1955, s. 513, 516, 524–525. O. Zaiac' powiększył liczbę przybyszów z Małopolski do 392.; Zaiać O. 2012, s. 168.

⁶⁷ Album. 2005, nr 1217, 1289, 2477, 2484.

⁶⁸ Album. 2005, nr 2671, 2742.

obywatelami Lwowa zostali Waclaw Świeboda z Krakowa i Jakub Boliowic z podkrakowskiego Kazimierza (syn chłopca Marcina Bola i Elżbiety ze wsi Królówka pod Bochnią), a w 1599 r. Adam Flarowicz⁶⁹. Ponadto stałe miejsce zamieszkania znalazło we Lwowie dwóch rymarzy (Stanisław Brożek w 1533 r. i niejaki Jan w 1534 r.), czerwonoskórnik (Franczko Schiltus, w 1413 r.), siodlarz (Nicomenleyn, w 1420 r.) i paśnik Matern (1423), który pochodził wprawdzie z Ziębic na Śląsku, ale do Lwowa przybył bezpośrednio z Krakowa⁷⁰. Natomiast w 1534 r. przyjął lwowskie prawo miejskie Stanisław olsternik, czyli rzemieślnik wyrabiający skórzane futerały na broń, stając się jedynym tamtejszym przedstawicielem tej specjalizacji⁷¹. Zestawienie nazwisk rzemieślników branży skórzanej, opracowane na podstawie rejestru przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie, jest niepełne. Nie znajdziemy w nim np. Mikołaja Moyszela szewca lwowskiego, który w 1479 r. zakupił parcelę nad Niecieczą w Krakowie i przekazał ją swoim krewnym, co wskazuje na jego pochodzenie z Krakowa⁷².

Natomiast w odwrotną stronę, czyli do Krakowa przeniosło się w badanym okresie aż sześciu szewców — Mikołaj Kopiecz (1496), Jerzy Wayner (1499), Stanisław Burkard (1499), Mateusz Thernca (1533), Jan Czepiga (1596), Marcin Roszek (1544) — a także garbarz Jan (1455), kuśnierz Michał Hass (1575) i barchannik Maciej Bocheński (1601)⁷³. Wśród nich wyróżnił się jedynie szewc Jan Czepiga, który musiał cieszyć się dużym szacunkiem już w dekadę po uzyskaniu prawa miejskiego, skoro wybrano go wtedy po raz pierwszy starszym cechu szewców, a potem dzierżył tę zaszczytną funkcję jeszcze siedmiokrotnie (w latach 1606–1608 i 1613–1618)⁷⁴.

Także spośród przedstawicieli innych branż tylko nieliczni lwowianie osiedli w Krakowie. Byli to m.in. krawiec Piotr Greschil, który uzyskał obywatelstwo w 1487 r. i garncarz Wojciech Piotrowski w 1499 r.⁷⁵ Ten ostatni był przez kolejne sto lat jedynym imigrantem ze Lwowa reprezentującym to rzemiosło, dopiero w 1598 r. inny garncarz — Szymon Wiewiórka — uzyskał obywatelstwo Krakowa (w 1652 r. jednym ze starszych krakowskiego cechu garncarzy był Wojciech Wiewiórkowic)⁷⁶.

Natomiast grupa krakowskich z pochodzenia rzemieślników osiadłych we Lwowie była o wiele liczniejsza. Przeniósł się m.in. kilku krawców. W 1493 r. zamieszkał tam na stałe Marcin Riczko, a w 1537 r. niejaki Sebastian. Krawcem był również przyjęty w 1592 r. Wojciech Chmura z przylegającej do Krakowa Nowej Wsi⁷⁷. Ponadto czterech piekarzy: Stenczel Walach (1473), Andrzej (1534), Józef Gąsiorek (1535) i Szymon Klosz (1548), za którego ręczyli przed radą starsi cechu⁷⁸. Z rzemiosł włókienniczych odnotowano trzech tkaczy: Pawła (1538), Jana Raciborskiego (1560, który już w styczniu 1561 r. ożenił się z Agnieszką z Przedmieścia Halickiego) i Andrzeja Sołtyska (1583), a także dwóch postrzygaczy sukna: Wawrzyńca (1469) i Krzysztofa (1593) oraz dwóch kapeluszników — Jana Dominika z podkrakowskiego Kleparza (1580) i Adama Romanowskiego ze wsi miejskiej Grzegórzki (1598)⁷⁹. W 1585 r. prawo miejskie

⁶⁹ Album. 2005, nr 3272, 3273, 3479.

⁷⁰ Album. 2005, nr 174, 381, 463, 1814, 1850.

⁷¹ Album. 2005, nr 1831.

⁷² Kiryk F. 1998, s. 19.

⁷³ Księgi. 1913, nr 6278, 8800, 8954, 9012; Księgi. 1993, nr 1604, 2223; Księgi. 1994, nr 1682, 1954.

⁷⁴ ANK, AMK, sygn. 456 s. 960, 1127; ANK, AMK, sygn. 457, s. 35; ANK, AMK, sygn. 458, s. 132, 212, 356, 490; Księgi. 1994, nr 1682.

⁷⁵ Księgi. 1913, nr 8326, 9003.

⁷⁶ ANK, AMK, sygn. 463, s. 1304; Księgi. 1994, nr 1781.

⁷⁷ Album. 2005, nr 1269, 1941, 3325.

⁷⁸ Album. 2005, nr 890, 1845, 1885, 2199.

⁷⁹ Album. 2005, nr 789, 1956, 2515, 3069, 3075, 3345, 3450; Księgi. 2017, nr 711.

we Lwowie uzyskali murarze Jan Zaremba i Sebastian Ciszek⁸⁰. Ponadto osiedli we Lwowie pojedynczy rzemieślnicy innych specjalności: bednarz Filip Botner (1420), rzeźnik Marcin Peschel (1493), stelmach Jan Rozbicki (1548)⁸¹.

Do Lwowa przenieśli się także nieliczni uczeni. W 1524 r. doktor medycyny Stanisław Morancz, który później został rajcą lwowskim, a w 1587 r. magister Kasper Przeździecki, zięć Pawła Jelonka, rajcy lwowskiego⁸². Natomiast w grupie przyjętych do prawa miejskiego w Krakowie znalazły się też kobiety — w 1450 r. Katarzyna Hannosynne, w 1475 r. Agnieszka wdowa po zmarłym kilka lat wcześniej Mikołaju z Wielunia, rajcy lwowskim⁸³. O różnorodnym składzie społecznym migrantów ze Lwowa świadczy i to, że w 1479 r. obywatelką krakowską została słynna prostytutka Katarzyna Ormianka („armeni leopoliensis meretrix”)⁸⁴.

Z przedstawionego przeglądu wynika, że migracje z Krakowa do Lwowa i w odwrotnym kierunku były zjawiskiem stałym i dotyczyły nie tylko kupców, ale w większości rzemieślników rozmaitych specjalności. Uzyskanie obywatelstwa było tylko zwieńczeniem skomplikowanego procesu migracyjnego, do którego dochodziła jedynie część zmieniających miejsce zamieszkania. Trudno jest wychwycić w źródłach migracje etapowe, gdy przybysze osiedlali się poza murami miasta lub mieszkali w nim długo bez obywatelstwa. Tylko w latach 1554–1591 w księdze ślubów lwowskiej katedry łacińskiej odnotowano 111 małżeństw z udziałem krakowian (przeciętnie trzy rocznie), z czego zaledwie cztery, gdy oboje małżonkowie byli krakowian pochodzenia. W przypadku aż 75 ślubów zawierali je mężczyźni przybyli z Krakowa, często z miejscowymi wdowami (25 przypadków). Żenili się oni najczęściej z kobietami pochodzącymi z przedmieść lwowskich Halickiego i Krakowskiego (i tam zapewne mieszkali), ale także z innych miast. Zaledwie przy 28 z nich podano zawód. Wymieniono po trzech piekarzy i szewców, po dwóch kuśnierzy, rzeźników i czapników. W grupie tej znaleźli się też organista, złotnik, krawiec, cieśla, tkacz, kurdybannik, miecznik, ślusarz, słodownik, łąziebnik i pasterz oraz pięciu (zapewne) czeladników (dwóch iglarczyków, piekarczyk, ciesielczyk, mularczyk, szczotkarczyk). Trudno na podstawie samego tylko imienia, nawet przy znajomości zawodu, zidentyfikować ich jednoznacznie z osobami znajdującymi się w rejestrze przyjęć do prawa miejskiego. Skłaniam się jednak ku stwierdzeniu, że nie wszyscy zostali tam odnotowani. Nie ma tam również 32 kobiet rodem z Krakowa (w tym 8 wdów), które wyszły we Lwowie za mąż⁸⁵.

Ruchy migracyjne pomiędzy obu miastami były z pewnością większe, niż uchwycone w analizowanych tu źródłach. Uzupełnianie systematycznie powstających wskutek klęsk elementarnych deficytów demograficznych odbywało się w obu miastach kosztem najbliższej

⁸⁰ Album. 2005, nr 3099, 3101.

⁸¹ Album. 2005, nr 388, 1271, 2196.

⁸² Album. 2005, nr 1652, 3138; Hul O. 2013, s. 58. Nie bierzemy tu pod uwagę pochodzących ze Lwowa licznych studentów ani profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, zob. Corpus. 2013–2024; Szelińska W. 1993, s. 549–557.

⁸³ Księgi. 1913, nr 7559, 5938; Janeczek A. 2011, s. 183. Przyjmowanie obywatelstwa Krakowa przez wdowy z innych miast nie było zjawiskiem rzadkim; zob. np. Księgi. 1913, nr 2025, 6280; Księgi. 1993, nr 2052, 2054, 3676.

⁸⁴ Księgi. 1913, nr 7865; Kiryk. F. 1998, s. 38.

⁸⁵ Księgi. 2017, nr 27, 36, 43, 93, 271, 321, 348, 516, 523, 558, 630, 711, 771, 800, 878, 883, 886, 901, 1020, 1144, 1235, 1332, 1333, 1424, 1445, 1527, 1541, 1675, 1681, 1755, 1790, 1792, 1926, 1961, 1978, 1989, 1991, 2050, 2066, 2073, 2077, 2083, 2089, 2099, 2135, 2168, 2239, 2269, 2312, 2341, 2349, 2359, 2450, 2478, 2481, 2503, 2516, 2568, 2604, 2640, 2671, 2759, 2813, 2920, 2944, 2964, 3069, 3087, 3120, 3145, 3283, 3337, 3429, 3463, 3469, 3597, 3656, 3658, 3677, 3701, 3710, 3720, 3763, 3803, 3823, 3990, 4089, 4106, 4108, 4115, 4124, 4132, 4147, 4162, 4238, 4318, 4345, 4374, 4420, 4447–4449, 4516, 4536, 4568, 4619, 4659, 4674, 4678, 4708, 4745, 4800.

okolicy, co w przypadku Krakowa udowodnił Mateusz Wyźga⁸⁶. Dawne studia Aleksego Gilewicza i Hugona Weczerki nad migracją do Lwowa, ostatnio znacznie pogłębione przez Oresta Zaiaca, potwierdzają, że i tam było podobnie⁸⁷.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta Miasta Krakowa], sygn. 456–459, 463, 465–466; 3028, 3032.

Źródła i opracowania publikowane

Album. 2005. *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783*, 1–2, wyd. A. Janeczek, Poznań–Warszawa.

Biedrzycka Agnieszka. 2010–2011. *Szarfenberger Ostrogórski Marek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 47, red. A. Romanowski, Kraków, s. 96–97.

Bieniarzówna Janina. 1994. *Schilling Jerzy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 35, red. H. Markiewicz, Warszawa, s. 482–483.

Charewiczowa Łucja. 1925. *Handel średniowiecznego Lwowa*, Lwów.

Corpus. 1987. *Corpus inscriptionum Poloniae*, 8, *Województwo krakowskie*, red. Z. Perzanowski, 2, *Bazylika Mariacka w Krakowie*, wyd. Z. Piech, Kraków.

Follprecht Kamila, Noga Zdzisław. 2008. *Kraków w 1598 r.*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku*, 1, *Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, 2, Warszawa, s. 151–202.

Gilewicz Aleksy. 1931. *Przyjęcia do prawa miejskiego we Lwowie w latach 1405–1604*, [w:] *Studja z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr. Franciszkowi Bujakowi*, Lwów, s. 375–414.

Grin-Piszczek Ewa. 2012. *Urzędnicy miejscy Przemysła w XIV–XVIII wieku*, Toruń.

Hul Olha. 2013. *Elita władzy miasta Lwowa w XVI wieku*, „Res Historica”, 35, s. 49–68.

Hul Olha. 2015. *Przywódcy państwa miasta Lwowa w czasie wystąpień przeciwko radzie miejskiej w latach 1576–1577*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia”, 70, s. 75–97, <http://dx.doi.org/10.17951/f.2015.70.75>

Janeczek Andrzej. 2012. *Listy dobrego urodzenia i dobrej sławy w procedurze nadawania prawa miejskiego Lwowa w XV wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 23, 4, s. 89–116.

Janeczek Andrzej. 2011. *Spis urzędników, księżka zażeń. Z powodu pracy Myrona Kaprała, Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII w., Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego, t. 7: Ziemia ruskie, z. 1: Lwów, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, ss. 420, „Studia Źródłoznawcze”, 49, s. 177–186.*

Kapral Myron. 2011. *Kontakty patrycjatu krakowskiego i lwowskiego w średniowieczu i epoce nowożytnej*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku). Zbiór studiów*, red. Zdzisław Noga, Kraków, s. 201–219.

Kapral Myron. 2008. *Urzędnicy miasta Lwowa w XIII–XVIII w.*, Toruń.

Kiryk Feliks. 1998. *Związki Lwowa z Krakowem w późnym średniowieczu*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura*, red. H. Żaliński, i K. Karolczak, 2, Kraków, s. 9–39.

⁸⁶ Wyźga M. 2019.

⁸⁷ Gilewicz A. 1931, s. 385; Weczerka H. 1955, s. 511–529; Zaśc' O. 2012, s. 263–168.

- Kniga. 2017. *Kniga šlŭbiv latins'koj katedri L'vova 1554–1591 rr.*, wyd. B. Petrišak, L'vivs'ki istorični praci. Džerela, 8, L'viv.
- Kniga. 2020. *Raec'ka kniga mista L'vova (1460–1506)*, wyd. M. Kapral', B. Petrišak, L'viv.
- Król Mateusz, Schmidt Michał. 2015. *Krakowskie libri iuris civilis z lat 1392–1800 na tle zachowanych rejestrów przyjęć do prawa miejskiego w Polsce i wybranych ośrodkach europejskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 21, s. 19–52, <https://doi.org/10.4467/12332135KRA.15.002.15903>
- Księgi. 1913. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków.
- Księgi. 1993. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, Kraków.
- Księgi. 1994. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611. Libri iuris civilis Cracoviensis 1573–1611*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, Kraków.
- Księgi. 2024. *Księgi miejskie z obszaru Królestwa Polskiego (do roku 1600). Katalog*, red. Z. Noga, B. Drzewiecki, Warszawa-Kraków, <https://doi.org/10.12797/9788383680903>
- Kurkowska-Budzan Marta. 2003. *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Kraków.
- Kutrzeba Stanisław. 1903. *Handel Polski ze Wschodem w wiekach średnich*, Kraków.
- Kutrzeba Stanisław. 1902. *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, Kraków.
- Łoziński Władysław. 1912. *Złotnictwo lwowskie XV–XVII w.*, Lwów.
- Noga Zdzisław. 2003a. *Elita Krakowa i jej kontakty z miastami górnych Węgier oraz ze Lwowem w XVI wieku*, [w:] *Miasta i mieszczaństwo w Europie Środkowowschodniej do połowy XIX wieku*, red. D. Michaluk, i K. Mikulski, Toruń, s. 97–112.
- Noga Zdzisław. 2003b. *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków.
- Noga Zdzisław. 2008a. *Glacowicze. Z dziejów krakowsko-lwowskiej rodziny mieszczańskiej w XVI wieku*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana profesor Bożenie Wýrozumskiej z okazji 75. rocznicy urodzin*, red. Z. Piech, Kraków, s. 289–298.
- Noga Zdzisław. 2008b. *Rola Krakowa w eksporcie skór w połowie XVI wieku*, [w:] *Historia vero testis terporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha i in., Kraków, s. 431–438.
- Noga Zdzisław. 2008c. *Urzednicy miejscy Krakowa, 2, 1500–1794*, Kraków.
- Zdzisław Noga. 2011. *Geografia imigracji do krakowskiej elity władzy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII w.)*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*, red. Z. Noga, Kraków, s. 23–32.
- Noga Zdzisław. 2023. *Do Krakowa czy Lwowa? Przybysze z miast województwa sandomierskiego w wiekach od XV do XVI*, [w:] *Historia i dziedzictwo. Księga jubileuszowa z okazji 45 rocznicy święceń kapłańskich i 70 rocznicy urodzin ks. prof. dra hab. Jacka Urbana*, red. R. Tyrała i in., Kraków, s. 141–156.
- Pietrusiński Jerzy. 2000. *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech*, 1, Warszawa.
- Prawa. 1885. *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, 1, 2, (1507–1586), wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Szelińska Wacława. 1993. *Leopolici w polskiej kulturze naukowej XV–XVI wieku* [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków, s. 547–558.
- Weczerka Hugo. 1955. *Herkunft und Volkszugehörigkeit der Lemberger Neubürger im 15. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 4, 4, s. 506–530, <https://doi.org/10.25627/195544404>

- Wólkiewicz Ewa. 2008. *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*, [w:] *Miasto czyni wolnym. 790 lat lokacji Opola (ok. 1217–2007)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole, s. 43–52.
- Wyrozumski Jerzy. 1980. *Handel Krakowa ze Wschodem w średniowieczu*, „Rocznik Krakowski”, 50, s. 57–64.
- Wyżga Mateusz. 2019. *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków.
- Zaáč' Orest. 2012. *Gromadáni L'vova XIV–XVIII st.: pravovij status, sklad, pohodžennâ*, L'viv.

Netografia

- Corpus. 2013–2024. Corpus academicum Cracoviense. Elektroniczna baza studentów i profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w okresie staropolskim 1364–1780, <https://cac.historia.uj.edu.pl/> (dostęp 20.01.2024).

*Agnieszka Bartoszewicz**

Późnośredniowieczna Futoma i jej mieszkańcy

Late medieval Futoma and its inhabitants

Abstrakt: Podstawą źródłową artykuły są piętnastowieczne zapiski sądu ławniczego wsi Futoma w ziemi sanockiej. Omówiono ich charakter oraz umiejętności pisarzy. W następnej kolejności przeanalizowano działalność ławy oraz rodzaje rozstrzyganych przez nią spraw. Przedmiotem badań była klientela tego urzędu, którą tworzyli przede wszystkim miejscowi chłopcy oraz przybysze ze wsi położonych w odległości maksymalnie 50 km od Futomy. Omówiono dane dotyczące struktury majątkowej mieszkańców wsi oraz podjęto próbę oszacowania kapitału, którym dysponowali.

Słowa kluczowe: Futoma, wieś, XV wiek, Ruś Czerwona, sąd ławniczy, księga sądowa

Abstract: The article is based on fifteenth-century records from the lay court of the village of Futoma in the Sanok region. It discusses the nature of these records and the skills of the scribes who created them. Next, the activities of the court and the types of cases it adjudicated are analysed. The research focuses on the clientele of this institution, which primarily consisted of local peasants and newcomers from villages located within a maximum distance of 50 km from Futoma. Data on the wealth structure of the village residents is presented, and an attempt is made to estimate the capital they possessed.

Key words: Futoma, village, 15th century, Red Ruthenia, court book

* prof. dr hab. Agnieszka Bartoszewicz, Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego
abartoszewicz@uw.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-5282-2933>

- I. Wstęp. II. Rejestr ławniczy Futomy i jego pisarze. III. Sąd ławniczy.
IV. Klientela sądu ławniczego. V. Struktura majątkowa i zawodowa mieszkańców Futomy.
VI. Podsumowanie

I. Wstęp

Futoma, położona ok. 50 km na północ od Sanoka, 60 km na wschód od Przemysła i 9 km na północny zachód od miasteczka Dynowa była własnością szlachecką, należała do kompleksu dóbr dynowskich, znajdujących się w pierwszej połowie XV w. w rękach rodziny Kmitów¹. Po raz pierwszy miejscowość jest wzmiankowana w 1436 r., w związku z procesem o włość dynowską² toczącym się między spadkobiercami Piotra Lunaka Kmita, jego córką Małgorzatą Mościcową a bratem kasztelanem przemyskim Mikołajem Kmitą. Pięć lat później zawarto ugodę, na podstawie której Małgorzata otrzymała dobra dynowskie, w tym Futomę³. W 1458 r. wieś znalazła się w posiadaniu tamtejszego sołtysa Piotra Soleckiego i jego żony Anny, jako dożywotnia dzierżawa⁴. W 1479 r. prawa do niej przejął Mikołaj Solecki — syn Anny i Piotra⁵. Wkrótce potem Futoma powróciła do potomków Piotra Lunaka, a mianowicie przypadła jego wnuczce Annie z Rzeszowa i Dynowa, a następnie jej spadkobiercom: córce Jadwidzie i jej mężowi Janowi Wojszykowi ze Żmigrodu⁶.

Futoma była wsią średniej wielkości. W przywileju wydanym w 1439 r. przez Małgorzatę Mościcową, określającym uposażenie nadanego Piotrowi Soleckiemu jest mowa o 7 łanach sołtyśkich we wsi⁷. W 1515 r. było tu 5 opodatkowanych łanów; w 1552 r. podatek pobrano od 34 gospodarstw⁸. Nie znamy daty lokacji Futomy na prawie niemieckim. Niewątpliwie musiała nastąpić przed rokiem 1446, z którego pochodzą najstarsze zapiski w księdze ławniczej⁹. Dodajmy jeszcze, że w 1451 r. została w Futomie erygowana parafia, co nie pozostawało bez wpływu zarówno na życie codzienne wsi, jak i szeroko pojętą kulturę umysłową jej mieszkańców¹⁰.

¹ Szczegółowo na temat relacji majątkowo-rodzinnych Kmitów zob. Trawka R. 2005, s. 119–130.

² Bachórz, Denowiec, Dynów z przedmieściem, Dąbrówka, Siedliska, Wołodź, Wara, Izdebka z Izdebką, Hłudno, Nozdrzec, Łubno, Ulanica, Futoma, Kąkolówka, Błażowa, Piątkowa, Hyżne, Hadle, Szklary, Harta, Chodorówka, Moszczenica, Niewistka, Laskówka, Lipa; Akta. 1886, nr 1372; Trawka R. 2005, s. 119.

³ Trawka R. 2005, s. 131.

⁴ W zamian za 60 grzywnien. Po śmierci Anny i Piotra oraz po spłacie tej kwoty Futoma miała wrócić do Małgorzaty lub jej spadkobierców; Akta. 1894, nr 3394; Futoma. 1991.

⁵ Futoma. 1991. Ustalenia majątkowe pomiędzy owdowiałą, jak się można domyślać, Anną i jej synami Mikołajem i Piotrem — niegdyś plebanem w Starym Żmigrodzie, a w chwili zawierania umowy w Sokolinie; Akta. 1894, nr 1362, 1363.

⁶ Trawka R. 2005, s. 147. W 1488 r. Anna z Rzeszowa zastawiła połowę wsi Futoma Maciejowi z Niebieszcan; Akta. 1894, nr 1885; Futoma. 1991. Mikołaj Solecki pozostawał właścicielem dziedzicznego sołectwa jeszcze na początku XVI w.; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 197 (1501).

⁷ „cum duobus laneis sub se pro curia itaque quod septem lanei erunt in numero”; Zbiór. 1970, nr 1455; Futoma. 1991.

⁸ Futoma. 1991. Dla porównania, w Błażowej było w 1552 r. 57 gospodarstw, w Izdebce — 56, Łubnie — 50, Kąkolówce i Hłudnie — po 30, Nozdrzu — 23, Piątkowej — 17, Warze — 16; AGAD, ASK, dz. I, nr 21, k. 920–921.

⁹ Nie jest wykluczone, że lokacja Futomy miała miejsce w latach dwudziestych XV w. podczas akcji kolonizacyjnej prowadzonej przez Piotra Lunaka; Trawka R. 2005, s. 123.

¹⁰ Jaśkiewicz B. 1958, s. 13. Parafia obejmowała tylko dwie wsie, obok Futomy jeszcze Piątkową; Mnich A. 1998, s. 99; por. Bylina S. 2002, s. 21–25.

II. Rejestr ławniczy Futomy i jego pisarze

Księga ławnicza Futomy, jedna z najstarszych zachowanych do dziś ksiąg sądowych wiejskich, z oczywistych względów stanowi interesujący materiał źródłowy¹¹. W tym liczącym ponad 800 stron tomie, który swój kształt uzyskał w XIX w., znajdują się składki z zapiskami z lat 1446–1664¹². Przedmiotem mojego zainteresowania są najstarsze noty powstałe w drugiej połowie XV w. (z lat 1446–1498)¹³.

Forma zapisek w aktach urzędów, zarówno miejskich, jak i wiejskich, zależała przede wszystkim od pisarzy, którzy różnie radzili sobie z powierzonymi im zadaniami. W wypadku wiejskich ksiąg sądowych rzadko jesteśmy w stanie ich zidentyfikować. Wiemy jednak, że na ogół wywodzili się z grona miejscowych duchownych, czasem wpisów dokonywali osobiście właściciele wsi, czasem — zatrudniani przez nich administratorzy lub przewodniczący ławie sołtysi¹⁴. Sytuacja w Futomie zapewne nie odbiegała od tej normy. Biorąc pod uwagę, że wieś była siedzibą kościoła parafialnego, a księża bywali klientami sądu ławniczego¹⁵, można uznać, że najczęściej to miejscowy kler angażowano do prowadzenia zapisek w księdze ławniczej, choć na pewno były od tej reguły wyjątki.

Zapiski w księdze Futomy, podobnie jak w innych księgach wiejskich¹⁶, wnosząc po różnych charakterach pisma, prowadziło wielu pisarzy, np. w latach 1446–1460 było ich 13. Futomscy pisarze wykazywali różny poziom kwalifikacji. Do lat dwudziestych XVI w. językiem zapisek była konsekwentnie łacina, a słowa w języku rodzimym, polskim, występowały sporadycznie¹⁷. Na ogół zapiski sporządzano prostym językiem, ale bez poważniejszych błędów. Tylko część pisarzy podawała daty, częściej roczne niż dzienne. Ci, którzy decydowali się na większą precyzję, na ogół swobodnie posługiwali się kalendarzem. Potrafili odwołać się nie tylko do najpopularniejszych uroczystości kościelnych, ale także do dni dedykowanych mniej znanym świętym (np. Feliks, Kryspin, Barnaba, Kalikst, Gotard, Cecylia¹⁸). Futomscy pisarze wydają się także być dobrze obcy z formularzem zapisek sądowych i terminologią prawa

¹¹ Por. uwagi Ludwika Łysiaka o wartości źródłowej księgi wsi Wary; Księga. 1971, s. 11. Wcześniejse od księgi Futomy są zapiski ławnicze z Krościenka (1408 r.), Trześniowa (1419), Brzeżówki (1429) i Nowej Wsi (1441). Rejestr ławniczy wsi Wary, znajdującej się, podobnie jak Futoma, we włości dynowskiej zachował się od 1449 r.; Wiślicz T. 2010, s. 292–297.

¹² CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1; Katalog. 2007, nr 104. W *Słowniku historyczno-geograficznym ziemi sa-
nockiej* podana została błędna informacja o zaginięciu księgi w czasie II wojny światowej; Futoma. 1991. Informacji o księdze brakuje także w popularnym opracowaniu dziejów Futomy; zob. Mnich A. 1998. Interesujące uwagi na temat losów tej księgi zob. Wiślicz T. 2010, s. 294–295.

¹³ Najstarsza datowana zapiska pochodzi z 7 lutego 1446 r. Dwie wcześniejsze, w tym jedna zachowana tylko we fragmencie, bez części początkowej, nie mają dat. Od roku 1499 do lat dwudziestych XVI w. zapiski były prowadzone nieregularnie, są lakoniczne, często bez dat; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 192–214. Podobne zakłócenia są widoczne także w innych księgach wiejskich z tego terenu, m.in. wsi Wary; por. Księga. 1971, nr 139–155 (wpisy z lat 1498–1510). Wydaje się zatem, że było to związane z najazdami Tatarów; zob. Jaśkiewicz B. 1958, s. 34. Choć w wypadku Futomy rozważać trzeba też brak plebana w latach 1503–1526; zob. Mnich A. 1998, s. 99–100.

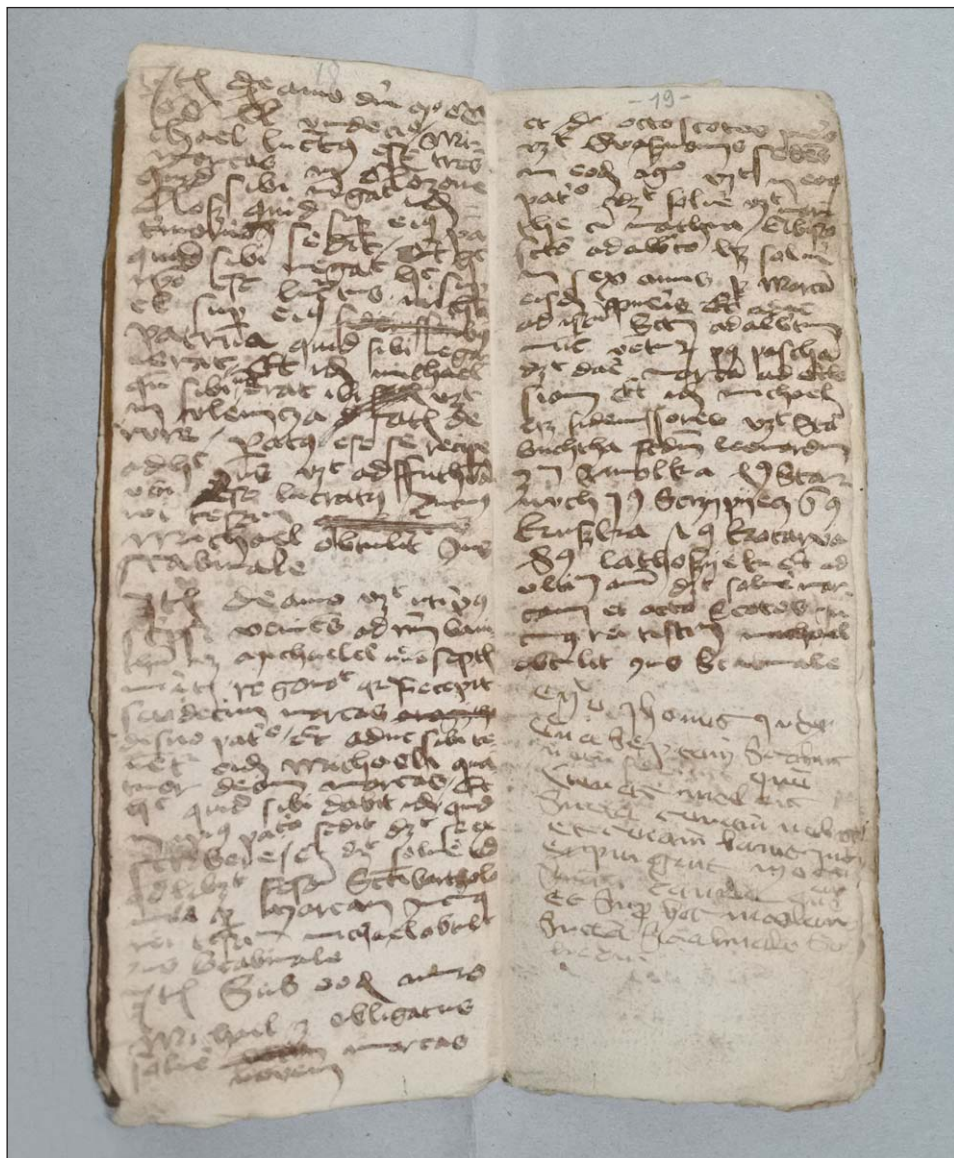
¹⁴ Bartoszewicz A. 2014, s. 593–603.

¹⁵ Por. przyp. 56. Duchownym był też Piotr Solecki, syn Piotra i brat Mikołaja — sołtysów futomskich; Akta. 1894, nr 1363 (1479).

¹⁶ Bartoszewicz A. 2001, s. 117.

¹⁷ Np. „matrimonium et dzadovizna”, „dzyewerz”, „juthra” (jatrew), „nepoti alias wnakowy”, „securrim alias tassek”, „noverka sua alias maczocha”; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 48 (1466), 64 (1468), 68, 72 (1469), 97 (1473). Pierwsza, pojedyncza zapiska w języku polskim pochodzi z 1521 r.; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 214.

¹⁸ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 48 (1467), 88 (1472), 107, 108 (1473), 114 (1475), 131 (1479).



Ryc. 1. Fragment księgi ławniczej Futomy. Źródło: CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 18–19

niemieckiego, chociaż oczywiście zdarzają się także zapiski sporządzone nieporadnie i zawierające jedynie najbardziej podstawowe informacje o sprawie (ryc. 1).

III. Sąd ławniczy

Stałym dniem zebrań ławy w Futomie był poniedziałek. Corocznie odbywało się przynajmniej kilka (średnio od sześciu do dziesięciu) sesji, podczas których sporządzano zapiski, przy czym trzeba zauważyć, że większość z tych odnotowanych miała miejsce w pierwszej połowie

roku. Ze zrozumiałych względów w lipcu i sierpniu futomska ława obradowała tylko wyjątkowo. Pojedyncze sesje sądowe przypadły na wrzesień, nieco częściej ławnicy zbierali się w listopadzie i październiku, w grudniu ponownie następowała przerwa w pracy sądu¹⁹. Zanotowane w księdze Futomy datyienne, mimo braku systematyczności, pozwalają zauważyć pewną regularność i powtarzalność terminów posiedzeń ławy, były to m.in. poniedziałki po dniach Trzech Króli²⁰, św. Agnieszki²¹, niedzieli „Oculi”²², Wniebowstąpienia Pańskiego²³, Bożego Ciała²⁴, św. Marcina²⁵. O tym, że istniał przyjęty rytm sądów gajonych (*iudicium bannitum*) świadczą także wzmianki na temat ekstraordynaryjnych zebrań ławy odpowiadających przewidzianym prawem magdeburskim sądom nadzwyczajnym²⁶.

Piotr i Mikołaj Soleccy, określani zarówno jako sołtysi, jak i dziedzice (*heres, dominus hereditarius*), bywali obecni podczas sesji sądu ławniczego i wtedy najczęściej im przewodniczyli²⁷. Trzeba przy tym podkreślić niewątpliwe obycie z prawem i znajomość jego procedur przez Piotra Soleckiego, który w latach czterdziestych XV w. jest wzmiankowany jako „wojewoda dynowski”, czyli administrator zarządzający tymi dobrami, a także jako zastępca procesowy Małgorzaty Mościcowej w sprawach toczonych przed sądem ziemskim w Sanoku²⁸.

Trudno jest stwierdzić, ze względu na nieregularną datację zapisek, czy obecność podczas zebrań ławy przedstawicieli rodziny Soleckich była związana z przewidzianymi prawem posiedzeniami sądowymi wyższej rangi, w których brał udział właściciel wsi lub jego przedstawiciel²⁹. Zwykle futomskiej ławie przewodniczył reprezentant wiejskiej społeczności zastępujący sołtysa, określany jako podwójci (*viceadvocatus*). Futomscy podwójtowie pełnili swoje obowiązki na ogół przez dłuższy czas. Jan Bedlka, wymieniony w tej roli w 1446 r., sprawował swą funkcję do początku lat pięćdziesiątych XV w.³⁰ Jego następca Stanisław jest wprawdzie wzmiankowany tylko w 1452 r.³¹, ale czas urzędowania kolejnego podwójciego, Świętosława, trwał 17 lat (od 1452 do 1479 r.)³². Potem przez kolejnych kilka miesięcy jako *viceadvocatus* określany był Stanisław Włodyka, a w październiku 1480 r. funkcję tę zaczął pełnić wcześniej kilkukrotny ławnik Maciej Kościołek, który był podwójcem jeszcze na początku XVI w.³³

¹⁹ Zgodnie z opatrzonymi datami dziennymi zapiskami z lat 1464–1484 sześć posiedzeń odbyło się w styczniu, w lutym — osiem, w marcu — 14, w kwietniu — dwa, w maju — 14, w czerwcu — 12, w lipcu i sierpniu — po dwa, we wrześniu — pięć, w październiku — osiem, w listopadzie — 10, a w grudniu nie było żadnego; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 41–166.

²⁰ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 68 (1469), 89 (1473).

²¹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 12 (1447), 60 (1468).

²² Czyli poniedziałek po trzeciej niedzieli Wielkiego Postu; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 42 (5 marca 1464), 47 (10 marca 1466), 52 (23 marca 1489).

²³ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 63 (1467), 89 (1471), 212 (1476).

²⁴ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 49 (1467), 72 (1469), 102 (1473), 114 (1475), 128 (1476).

²⁵ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 84 (1471).

²⁶ Np. posiedzenie sądu „tempore necessitatis” w celu odebrania zeznania o darowiźnie na rzecz kościoła; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 52 (1467).

²⁷ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 11 (1446), 14 (1447), 39 (1463), 58–59 (1468), 72, 73 (1469), 166 (1483). Zdarzyło się jednak, że przewodniczył obradom sądu podwójci, choć obecność dziedzica w czasie sesji sądowej została także zaznaczona (zeznanie złożone „coram iure necnon domino herede Soleczki”); CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 94–95 (1473); podobnie — CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 50 (1467).

²⁸ Dynów. 1991.

²⁹ Matuszewski J. 1995, s. 51.

³⁰ Por. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 9, 12, 13, 22 (1446–1452).

³¹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 24.

³² CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 26–129.

³³ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 129–130.

Ława liczyła siedem osób, raz tylko, wyjątkowo, zanotowano obecność pięcioosobowego kolegium³⁴. Co roku następowała wymiana części jego członków, ale obserwujemy też powroty do pełnienia tej funkcji, np. Mikołaj Kotarba zasiadał w ławie w latach 1469 i 1476, Klemens (Klimek) — 1467, 1471–1473, Jurek — 1469, 1473 i 1476, Jakub Ośliżło w latach 1468 i 1474, Mikołaj Kotarba — 1469, 1476 i 1477³⁵. Wieloletni ławnicy znali zatem procedury sądowe, a także mieli świadomość, że należą do elitarnej grupy wyróżniającej się wśród mieszkańców wsi³⁶.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że w posiedzeniach sądów wiejskich uczestniczyli wszyscy właściciele gospodarstw tworzący gminę (*communitas*)³⁷. W analizowanej księdze wzmianki potwierdzające ich obecność w czasie posiedzeń ławy pojawiają się jednak tylko wtedy, gdy rozpatrywano sprawy związane z kwestiami dotyczącymi ogółu mieszkańców wsi, np. z oczyszczeniem z niesłusznych oskarżeń czy wygnaniem ze wsi chłopą obłożonego ekskomuniką³⁸. Jednak już samo określenie księgi ławniczej jako księgi gromady, *registrum communitatis*³⁹, wskazuje, że zebrania ławy były traktowane jako zgromadzenie wszystkich pełnoprawnych członków społeczności.

Nie wiemy, gdzie futomscy ławnicy obradowali. Zachowała się wprawdzie wzmianka o sesji sądowej przeprowadzonej w domu Mikołaja Soleckiego („in residencia domini Soleczki”)⁴⁰, ale nie możemy wykluczyć, że pisarz w ten sposób zasygnalizował wyjątkowy charakter posiedzenia. Bardziej prawdopodobnym miejscem zebrania ławy wydaje się być, podobnie jak w innych wsiach, karczma⁴¹.

Tematyka zapisek w rejestrze ławników z Futomy jest podobna jak w innych księgach wiejskich⁴², choć można zauważyć pewne szczególne, charakterystyczne rysy. Z lat 1446–1460 zachowały się 52 zapiski, z których 16 stanowią pokwitowania spłaty należności, najczęściej rat za nabytą ziemię; kolejnych dziewięć wpisów dotyczy spraw o zniesławienie, siedem — spraw rodzinnych (podziały majątkowe i darowizny dla krewnych), sześć to zobowiązania do zapłaty długu i związane z tym poręczenia, a pięć odnosi się do sprzedaży gruntów ornych. Poza tym zanotowano cztery pozwy, dwa zapisy pobożne, wyrok w sprawie o pobicie, informację o banicji ekskomunikowanego kmiecia, ustanowienie opieki nad nieletnimi. Dla kolejnych dekad XV w. widoczny jest wzrost liczby zapisek, z lat 1467–1481 zachowało się ich aż 123. Ponownie większość z nich stanowią pokwitowania (81), mniej jest natomiast zapisów związanych z oczyszczeniem dobrego imienia (tylko trzy). Trzynastcie zapisek dotyczy sporów, ugód i podziałów majątku w rodzinie, sześć — przeniesienia prawa własności (gruntów ornych, barci, młyna), kolejnych pięć to potwierdzenia darowizn na cele pobożne. Ponadto, zanotowano dwukrotnie informację o stawieniu się strony pod nieobecność przeciwnika (*astitio*)⁴³, raz

³⁴ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 5 (1446).

³⁵ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 50–127.

³⁶ Wskazuje na to m.in. zapiska, w której jeden z ławników został określony jako „unius fratrum scabinorum”; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 47 (1466). Autorytet ławników podkreślało także skrupulatne notowanie przez pisarzy list osób wchodzących w skład tego kolegium.

³⁷ Literatura przedmiotu poświęcona wiejskiej „communitas” jest bardzo bogata — ostatnio na ten temat Guzowski P. 2021. Ze starszych opracowań zob. Wyrozumski J. 1985; Kołacz-Chmiel M. 2009, s. 107–112.

³⁸ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 7 (1446), 14 (1447).

³⁹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 52 (1467).

⁴⁰ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 65 (1465).

⁴¹ Pierwsza wzmianka o karczmie w Futomie pochodzi z przywileju dla sołtysa z 1439 r.; Zbiór. 1970, nr 1455. Później karczma była wzmiankowana zarówno w księdze ławniczej — CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 68, 69 (1469), 129 (1479), jak i w zapiskach skarbowych; Futoma. 1991. Karczmy były miejscem zebrania ławników m.in. we wsiach Wara — Księga. 1971, nr 120 (1486), Maszkienice — Księgi. 1921, nr 526–528 (1485–1486) i Lubatówka — AGAD, Lubatówka, sygn. 1/164, k. 76v (1499), 77v (1501).

⁴² Słowiński J. 1990, s. 34; Łosowski J. 2015, s. 453–454.

— oświadczenie określone jako *protestatio*, a także cztery zobowiązania do zapłaty, pięć poręczeń, protokół zeznań w sprawie dotyczącej bójki w karczmie, informację o posiedzeniu sądu bartnego, umowę o dożywocie.

Zachowane zapiski dowodzą, że w Futomie znane były podstawowe zasady postępowania sądowego. Strony procesowe powtarzały swoje oświadczenia czterokrotnie, odpowiadając na pytania zadane przez podwójciego⁴⁴. Powszechnie przyjętą normą prawa niemieckiego była zasada, że sądowi należy się opłata (*ius scabinale, solidum scabinale, testimoniale*)⁴⁵. Widoczne są też ślady recepcji charakterystycznego dla prawa niemieckiego pojęcia „rok i dzień” („per decursum unius anni et diei iuxta ius Theuthonicale”)⁴⁶. Wśród terminów prawnych regularnie pojawiają się: *fideiussio (cautio fideiussoria)* — rękojemstwo i *fideiussores* (poręczyciele), którzy byli powoływani przy transakcjach związanych z przekazywaniem prawa własności do ziemi i związanych z tym rozliczeniami finansowymi.

IV. Klientela sądu ławniczego

Przed sądem ławniczym Futomy w latach 1446–1460 stanęło około 80 osób w tym pięć kobiet, jako strony w sprawach spornych i niespornych, świadkowie lub poręczyciele. Przynajmniej 16 mieszkańców Futomy (w tym jedna kobieta) kontaktowało się z urzędem więcej niż raz⁴⁷. W kolejnych dziesięcioleciach te liczby wzrosły, w latach 1467–1481 przed obliczem ławników wystąpiło ponad 150 osób (11 spoza Futomy). Wśród nich było 28 kobiet. 47 osób wielokrotnie pojawiało się przed ławą, w tym kilka ponad pięć razy, m.in. późniejszy podwójci Maciej Kościół i ławnicy, Staniuch, Wojciech Chamiec, Maciej Zagadka. Na ogół każde posiedzenie ławy gromadziło liczną klientelę, zdarzało się, że przed sądem występowały całe rodziny⁴⁸.

Klientelę ławy stanowili przede wszystkim kmiecie. Samo określenie „kmetho” jest przez pisarzy używane rzadko; najczęściej w w zapiskach brakuje przydomków wskazujących na przynależność stanową czy pozycję w hierarchii społecznej⁴⁹. Charakter spraw, obrót ziemią, dowodzi jednak, że mamy do czynienia z posiadaczami gospodarstw, choć nie możemy oczywiście wykluczyć obecności w gronie klientów sądu pojedynczych zagrodników. Sporadycznie z urzędem ławniczym mieli do czynienia przedstawiciele najniższej warstwy społeczeństwa wiejskiego, czyli komornicy⁵⁰.

Od czasu do czasu przed ławą w Futomie pojawiali się przybysze z innych miejscowości. Byli to najczęściej mieszkańcy wsi położonych w najbliższym sąsiedztwie, w wielu wypadkach wchodzących w skład włości dynowskiej (w odległości do 15 km: Błażowa, Borek, Gwoźnica,

⁴³ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 60 (1468).

⁴⁴ Np. „iudicia quatuor iuxta ius Theuthonicum”, „publice per interrogacionem viceadvocati primo, secundo, tertio, quarto recognovit”; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 64, 65 (1467).

⁴⁵ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 11 (1446), 21 (1447), 25, 29 (1452), 54 (1467), 59, 60, 67 (1468), 68 (1469); por. Matuszewski J. 1995, s. 73.

⁴⁶ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 38, 39 (1462), 63 (1468), 77 (1469); por. Matuszewski J. 1995, s. 74.

⁴⁷ Precyzyjne określenie liczby klientów ławy nie jest możliwe, ponieważ pisarze bardzo różnie ich określali, często samym imieniem, niekiedy dość popularnym, jak „Stanislaus”, „Michael”, „Katherina”; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 15, 18, 21.

⁴⁸ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 98 (1473, Dorota Łukaszowa występująca z braćmi Maciejem Kościołem i Janem Glistą), 98–99 (1473, Jan Bochankowicz z trzema siostrami i macochą), 115 (1475, Dorota Gryzina z czterema synami i córką).

⁴⁹ Zdarzało się używanie w stosunku do chłopskich mieszkańców Futomy takich określeń jak „circumspetus”, czy „honestus” — CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 61, 64 (1468), 105, 106 (1473); kobiety na ogół występują z przydomkiem „honesti” — CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 78 (1469).

⁵⁰ Nicolaus „inquinus in Futoma” oczyszcza się z oskarżenia o kradzież; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 75 (1469).

Hyżne, Harta, Kąkolówka, Nozdrzec, Pawłokoma, Piątkowa, Ulanica, Wesoła⁵¹), ale zdarzali się też chłopci ze wsi oddalonych o 20–50 km (Drohobyczka, Golcowa, Konieczkowa, Piotraszkowa, Straszydle, Śliwnica, Szufnarowa, Wyżne, Żarnowa)⁵². Informacje na temat przybyszy wskazują, że obszar migracji matrymonialnych futomian był relatywnie duży, a sprawy związane z podziałami i dziedziczeniem majątków wymuszały kontakt z sądem⁵³. Wśród mieszkańców dalszych stron można natomiast wymienić jedynie Augustyna z Miżyńca (ziemia przemyska, ok. 80 km na południowy wschód od Futomy), który w 1467 r. sprzedał część młyna⁵⁴. Ponadto wśród klientów ławy byli przedstawiciele szlachty — wspomniani już członkowie rodziny Solecckich i skądinąd nieznanymi Jan Uliński⁵⁵ oraz duchowni⁵⁶. Liczba kobiet występujących przed sądem w Futomie była niewielka, ale pojawiały się przed urzędem regularnie. Większość z nich stanowiły wdowy, zdarzało się też, że klientami urzędu byli oboje małżonkowie⁵⁷ lub młode, niezamężne kobiety, które wraz z innymi spadkobiercami uczestniczyły w postępowaniach spadkowych⁵⁸.

Kwestia prowadzenia gospodarstw przez wdowy była już przedmiotem zainteresowania badaczy⁵⁹. Zapiski z futomskiej księgi z jednej strony potwierdzają ich samodzielność i aktywną rolę w społeczności wiejskiej, pełniły m.in. opiekę nad nieletnimi dziećmi i dokonywały w ich imieniu transakcji majątkowych⁶⁰. Z drugiej strony dowodzą jednak, że pozostawały one często pod kuratelą dorosłych synów, zięciów czy braci zmarłego męża, którzy razem z nimi występowali przed urzędem i kontrolowali ich działania⁶¹. Kobiety, które chciały rzeczywiście pełnić rolę głowy rodziny, niejednokrotnie musiały dochodzić swych praw przed sądem⁶².

V. Struktura majątkowa i zawodowa mieszkańców Futomy

Lakoniczny charakter zapisek stoi na przeszkodzie szczegółowemu odtworzeniu realiów życia w późnośredniowiecznej Futomie. Trudno jest np. stwierdzić, jaka była wielkość gospodarstw chłopskich, ponieważ na ogół pisarze nie podawali danych na ten temat, ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia *ager (agrum, agrum alias obssar)*⁶³. Poza uprawą roli

⁵¹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 6 (1446), 15 (1447), 26 (1452), 37 (1462), 47 (1466), 50, 64 (1467), 159, 163 (1483), 180, 181 (1492), 182, 184 (1493), 198 (1501).

⁵² CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 52, 60, 65 (1467), 72 (1469), 87 (1472), 159 (1483), 178 (1492), 190 (ok. 1495), 195 (1500).

⁵³ Np. Dorota Prokopowa z Futomy miała zięcia we wsi Borek (14 km), Staniuch — brata we wsi Żarnowa (30 km); CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 64, 65 (1467).

⁵⁴ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 48.

⁵⁵ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 13.

⁵⁶ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 26, 28 (1453, pleban Jakub), 66 (1468, „minister ecclesie” Stanisław), 115 (1475, pleban Wojciech), 159 (1483, nieznanymi z imienia pleban), 167 (1492, „honorabilis” Jakub syn Andrzeja z Futomy).

⁵⁷ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 67 (1468), 99 (1473), 111 (1475), 212 (1476), 133 (1480).

⁵⁸ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 37, 44, 98, 101 (1473), 115 (1475), 118 (1476), 122 (1476), 143 (1481), 193 (ok. 1498).

⁵⁹ Kołacz-Chmiel M. 2018, s. 216–245.

⁶⁰ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 69–70 (1469), 127 (1477) — por. Kołacz-Chmiel M. 2018, s. 215.

⁶¹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 44 (1465), 64 (1467), 83 (1471), 87, 90 (1473), 117 (1475), 127 (1477).

⁶² Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 69–70 (1469, ugoda Jadwigi Golemowej z zięciem); 76 (1469, sprawa dotycząca sprzedaży bydła bez zgody dzierżącej gospodarstwo teściowej).

⁶³ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 61 (1468). Podobnie jest także w zapiskach innych sądów wiejskich; Guzowski P. 2008, s. 70–75. Piotr Guzowski poprzez analizę źródeł skarbowych wykazał, że w pierwszej połowie XVI w. na terenie starostwa sanockiego dominowały gospodarstwa półłanowe lub nieco większe; Guzowski P. 2008, s. 94–95.

mieszkańcy czerpali dochody z hodowli trzody chlewnej, bydła, uprawy konopi⁶⁴ oraz bartnictwa, co potwierdzają transakcje kupna-sprzedaży barci⁶⁵. Przynajmniej w niektórych przypadkach były to spore przedsiębiorstwa, tak jak *silvestre dominium alias mellificia* wycenione w 1473 r. na kwotę 7 grzywien⁶⁶.

Sumy będące przedmiotem uwierzytelnianych transakcji ziemią mieszczą się w przedziale od niecałej połowy do kilkunastu grzywien⁶⁷. Interesujące pod tym względem są także zapisy ugód i podziałów majątkowych. Np. w 1468 r. majątek należny macosze niejakiego Klemensa wyceniono na sumę trzech grzywien, w gotówce miała ona otrzymać tylko jedną trzecią tej kwoty, a poza tym sprzęty domowe, konopie, trzy świnie, dwie krowy i trzy korce zboża⁶⁸. Kilkanaście lat później arbitry rozstrzygający bliżej nieokreślony spór zdecydowali, że Jan Trela ma wypłacić swemu siostrzeńcowi Maciejowi 4 grzywny i jeden wiardunek „de agro in quo sedet”⁶⁹. Wartość ojcowizny należnej niejakiej Małgorzacie wyceniono na 7 grzywien⁷⁰. Więcej, ponieważ 15 grzywien, warte było pole, które zostało sprzedane przez dokonujących podziału majątku spadkobierców, Jadwigę Golemową z dziećmi z jednej strony i jej zięcia Stanisława Golema z drugiej. Uгода zawarta między nimi dotyczyła również bydła (dwa woły przypadły Stanisławowi Golemowi i jego żonie, natomiast syn Jadwigi Mikołaj miał dostać trzy krowy, dwa woły i siewne ziarno)⁷¹. Jan Latala z kolei przekazał pole swemu wnukowi za zaledwie pół grzywny, ale w zamian za dożywotnią opiekę⁷². Pewną wskazówką dotyczącą stanu majątkowego mieszkańców Futomy są też dokonywane przez nich darowizny pobożne wynoszące od pół do półtorę grzywny⁷³.

Podobnie jak w innych wsiach ważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym pełnił tu młyn⁷⁴, wzmiankowany zarówno w dokumencie wystawionym dla Piotra Soleckiego przez Małgorzatę Mościcową, jak i w szesnastowiecznych źródłach skarbowych⁷⁵. Według dokumentu z 1439 r. stanowił własność sołtysa, ale później, zapewne na skutek prowadzonych przez Soleckich transakcji, prawa doń miało równocześnie kilka osób⁷⁶. Najczęściej wzmiankowany

⁶⁴ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 58–59 (1468).

⁶⁵ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 83 (1471), 90, 102 (1473), 110 (1474), 136 (1480). Zachowała się także wzmianka poświadczająca funkcjonowanie osobnego sądu bartnego złożonego z miejscowych kmieci; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 102–103 (1473 r., Maciej Opaczowicz przekazuje barć synowi „coram iudice Andrzeju Maczycyowyc et alius iudicialibus videlicet Johanne Probathka et Nicolao Golyen, Mathia Cosczyol, Johanne Szczyppycz, Mathia Żąbka iuris mellifici...”).

⁶⁶ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 90.

⁶⁷ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 26 (1447, 9 skojców), 60 (1468, 6 i pół grzywny), 66 (1468, półtorę grzywny), 94 (1473, dwie kopy groszy), 140 (1480, 15 grzywien), 154 (1483, półtorę grzywny). O metodologii badań nad finansami chłopskimi zob. Guzowski P. 2008, s. 44–49.

⁶⁸ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 58–59.

⁶⁹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 152–153 (ok. 1482).

⁷⁰ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 56–57 (1468).

⁷¹ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 69–70 (1469).

⁷² CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 73 (1469).

⁷³ CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 22 (1447, pół grzywny), 105 (1473, pół grzywny), 132 (1480, 1 grzywna dla miejscowego kościoła i pół grzywny dla żony), 150 (1481, pół grzywny), 153 (ok. 1482, pół grzywny).

⁷⁴ Z bogatej literatury poświęconej młynarstwu warto zwrócić uwagę na Buczek K. 1969; Związek T. 2018.

⁷⁵ Futoma. 1991.

⁷⁶ W 1467 r. młynarz Maciej spłacił należność za młyn Augustynowi z Miżyńca. Kilka miesięcy później zanotowano, że dziedzic Mikołaj Solecki przejął młyn spłaciwszy Filipcę, spadkobiercę zmarłego młynarza Onaczki; w tym samym roku Maciej młynarz miał z Filipczą proces w bliżej nieokreślonej sprawie. Z kolei w 1469 r. Maciej odkupił udziały od Piotra młynarza, a trzy lata później od Małgorzaty z Piotraszówki (ob. Boguchwała ok. 30 km na północny wschód od Futomy) i jej synów (CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 48, 62, 65, 73–74, 87). Kolejne transakcje młynem: CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 184 (1493), 185 (1494), 193 (ok. 1498).

jest jeden z młynarzy, Maciej („Mathias molendinator”), który odgrywał aktywną rolę w życiu wsi, był przez kilka lat ławnikiem, występował także jako poręczyciel i świadek w transakcjach miejscowych kmieci⁷⁷.

VI. Podsumowanie

W świetle analizowanych zapisek dosyć słabo udokumentowane są kontakty futomian z mieszkańcami pobliskich miast i miasteczek. Centrum życia miejskiego stanowił dla nich Dynów, położony nieopodal i należący do tej samej włości. Dla chłopów było to miejsce wymiany handlowej, a także spotkań i kontaktów towarzyskich⁷⁸, mających czasami burzliwy przebieg⁷⁹. Paradoksalnie natomiast, mieszkańcy Futomy byli dosyć mobilni w kręgu wiejskim, a ich relacje rodzinno-gospodarcze obejmowały wsie oddalone nawet o kilkadziesiąt kilometrów⁸⁰.

Zapiski w księdze Futomy dowodzą roli, jaką w lokalnej społeczności odgrywali sołtysi, w badanym okresie równocześnie dzierżawiący wieś i tytułowani dziedzicami⁸¹. Do kręgu wpływowych osób należy też zaliczyć miejscowego plebana, podwójciego i młynarza, a może w nieco dalszej kolejności — ławników. Trzeba jednak podkreślić, że posiedzenia sądu ławniczego angażowały znacznie szerszy krąg mieszkańców wsi, a liczba klientów sądu porównana z liczbą gospodarstw wskazuje, że uwierzytelnianie działań przed sądem ławniczym było w Futomie powszechnie przyjętą normą.

Futoma była jedną z wielu wsi położonych z dala od dużych ośrodków miejskich, za to w sąsiedztwie małego miasteczka. Wśród innych jej typowych cech można wymienić istnienie młyna i karczmy, a także posiadanie przywileju nadającego prawo niemieckie. Sąd ławniczy futomski o wiele bardziej niż analogiczne urzędy w sąsiednich wsiach był zaangażowany w działania związane z obrotem barciami⁸². Jakimś wyróżnikiem był też kościół parafialny i być może szkoła⁸³, chociaż w drugiej połowie XV w. wsi parafialnych było już w Królestwie Polskim niemało. Paradoksalnie jednak, ta przeciętność Futomy jest z punktu widzenia badacza godna uwagi, a zachowane zapiski pozwalają poznać funkcjonowanie wiejskiego urzędu ławniczego i tym samym zaobserwować wiele aspektów życia piętnastowiecznej wsi.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], dz. I [Rejestry podatkowe], nr 21.

⁷⁷ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 58 (1467), 66 (1468), 70 (1469), 100 (1473), 127 (1477).

⁷⁸ Np. CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 76–77 (1469, informacja o transakcji wołami zawartej w domu mieszczanina w Dynowie między chłopami z Ulanicy i Futomy). Niewątpliwie ważną rolę w życiu Futomy odgrywały tamtejsze targi tygodniowe. Dynowskie jarmarki na św. Wawrzyńca i trzeciego dnia po oktawie Trzech Króli są wzmiankowane od 1512 r. (Matricularum. 1910, nr 1759), ale nie możemy wykluczyć, że odbywały się już wcześniej.

⁷⁹ Proces w sprawie bójki w Dynowie między mieszkańcami Piątkowej i Futomy; CPAHUL, F. 814, op. 1, nr 1, s. 180 (1492).

⁸⁰ Dla drugiej połowy XV w. zagadnienie to wymaga dopiero analiz, ale np. w wypadku wsi Wary widoczna jest znacznie rzadsza obecność przed sądem ławniczym przybyszy z innych miejscowości; Księga. 1971, wg indeksu.

⁸¹ Jak zauważył Andrzej Janeczek w wyniku przeobrażeń społeczno-gospodarczych na Rusi „miejsce staroruskiego bojara i dworjanina zajął szlachcic...”; Janeczek A. 2000, s. 46.

⁸² W księgach ławniczych wsi Wary i Lubatówki takich transakcji nie odnotowano.

⁸³ Por. przyp. 15 i 56. Wzmiankowany w 1468 r. Stanisław „minister ecclesie” mógł, ale nie musiał być nauczycielem w szkole parafialnej; Ryś J. 1993, s. 5–6. Informacja o duchownych pochodzących z Futomy wskazuje, że miejscowi mieli możliwość pobierania nauki i wykorzystywali tę szansę.

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], Lubatówka [Księgi wiejskie Lubiatówka], sygn. 1/164.
- CPAHUL [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie], Fond 814, op. 1, nr 1 [Księga ławnicza wsi Futoma].

Źródła i opracowania publikowane

- Akta. 1886. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, 11, Lwów.
- Akta. 1894. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, 16, Lwów.
- Bartoszewicz Agnieszka. 2001. *Księgi sądowe Nowej Wsi (Łobzowskiej) z drugiej połowy XV w.*, „Studia Źródłoznawcze”, 39, s. 115–131.
- Bartoszewicz Agnieszka. 2014. *Pisarze ksiąg wiejskich w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas, K. Gołąbek, M.A. Janicki, R. Michałowski, M. Piber-Zbieranowska, P. Węcowski, Warszawa, s. 593–603.
- Buczek Karol. 1969. *Z dziejów młynarstwa w Polsce średniowiecznej*, „Studia Historyczne”, 12, 1, s. 17–52.
- Bylina Stanisław. 2002. *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa.
- Guzowski Piotr. 2008. *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków.
- Guzowski Piotr. 2021. *From “vicinia” to Pcommunitas”. The evolution of village organization and government in the eleventh- to fifteenth century Poland*, [w:] *The Routledge Handbook of Medieval Rural Life*, red. M. Müller, London, s. 51–65.
- Janeczek Andrzej. 2000. *Między sobą. Polacy i Rusini na wspólnym pograniczu w XIV–XV w.*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin, s. 37–55.
- Jaśkiewicz Bronisław. 1958. *Dynów do początków XVI stulecia*, Przemyśl.
- Katalog. 2007. *Katalog małopolskich ksiąg sądowych wiejskich XV–XVIII w.*, red. T. Wiślicz, Warszawa.
- Kołacz-Chmiel Małgorzata. 2009. *Spoleczności chłopskie ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu*, Lublin.
- Kołacz-Chmiel Małgorzata. 2018. *„Mulier honesta et laboriosa”. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin.
- Księga. 1971. *Księga sądowa wsi Wary 1449–1623*, Starodawne prawa polskiego pomniki, seria 2, 8, wyd. L. Łysiak, Wrocław.
- Księgi. 1921. *Księgi sądowe wiejskie*, 1, Starodawne prawa polskiego pomniki, 11, wyd. B. Ulanowski, Kraków.
- Łosowski Janusz. 2015. *Dokumenty i kancelarie wiejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa, s. 447–458.
- Matricularum. 1910. *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, 4, *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, 1, *Acta cancellariorum, 1507–1548*, Warszawa.
- Matuszewski Józef. 1995. *Prawo sądowe na wsi polskiej lokowanej na prawie niemieckim*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, 2, s. 40–75.
- Mnich Andrzej. 1998. *Zapiski z dziejów Futomy*, oprac. Z. Licznarska, Wrocław.
- Ryś Jan. 1993. *Ludzie uczeni w miastach Małopolski w XV wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 38, 2, s. 3–20.
- Słowiński Jan. 1990. *Kancelarie wsi małopolskich od końca XIV do schyłku XVIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, 31, 1990, s. 25–36.

- Trawka Renata. 2005. *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków.
- Wiślicz Tomasz. 2010. *Księgi sądowe wiejskie z XV wieku*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa, s. 290–298.
- Wyrozumski Jerzy. 1985. *Gromada w życiu samorządowym średniowiecznej wsi polskiej*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, 3, Warszawa, s. 219–251.
- Zbiór. 1970. *Zbiór dokumentów małopolskich*, 5, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław.
- Związek Tomasz. 2014. *Kształtowanie sieci młynów wodnych na przykładzie powiatu konińskiego (ok. 1300–1550)*, „*Studia Geohistorica*”, 2, s. 118–142.

Netografia

- Dynów. 1991. Dynów, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, oprac. T. Jurek (<http://www.slownik.ihpan.edu.pl>), Sanok [A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski], 1 [cz. 1, Muzeum Regionalne PTTK w Brzozowie, Brzozów].
- Futoma. 1991. Futoma, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, oprac. T. Jurek (<http://www.slownik.ihpan.edu.pl>), Sanok [A. Fastnacht, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, do druku przygotowali A. Fastnacht-Stupnicka, A. Gąsiorowski], 1 [cz. 1, Muzeum Regionalne PTTK w Brzozowie, Brzozów].

Grzegorz Jawor*

Przyrodnicze i gospodarcze przyczyny kryzysu osad na prawie niemieckim i ekspansji kolonizacji wołoskiej w Karpatach. Przykład dóbr muszyńskich biskupów krakowskich (XV–XVI wiek)

Environmental and economic causes of the crisis of Magdeburg-law settlements
and the expansion of Wallachian-law settlements in the Carpathians.

The case of the Muszyna estate of the Cracow bishops
(15th–16th century)

Abstrakt: W artykule podjęto rozważania nad przyczynami sukcesu osadnictwa wołoskiego na obszarze dóbr muszyńskich. Jest on mierzony nie tylko imponującą liczbą powstających, zwłaszcza w XVI w., nowych osad pasterskich, ale też niemal zupełnym wyparciem dawniejszych społeczności, utrzymujących się z rolnictwa. Ukazano zmiany następujące stopniowo w środowisku naturalnym w okresie najstarszej fazy małej epoki lodowej i ich wpływ na społeczności ludzkie egzystujące w górach. Celem analizy procesu tworzenia nowych osad wiejskich było scharakteryzowanie praktycznych schematów postępowania, używanych przy ich lokowaniu. Przebudowa gospodarza wymagała nowych narzędzi eksploatacji terenu, nieznanych społecznościom rolniczym. Podjęto także ściśle łączący się z tymi zagadnieniami problem migracji, w wyniku których do badanych dóbr przybyli ludzie obcy, w źródłach historycznych okreśłani jako Wołosi. Dysponowali oni odpowiednimi umiejętnościami, które przeszczepili na lokalny grunt.

Słowa kluczowe: prawo wołoskie, Mała Epoka Lodowa, osadnictwo górskie, pogranicze polsko-słowackie

Abstract: The article examines the factors contributing to the success of Wallachian settlements in the Muszyna estate. This success is reflected not only in the impressive number of new pastoral settlements, established primarily in the sixteenth century, but also in the near-total displacement of earlier agrarian communities. The study explores gradual environmental changes at the onset of the Little Ice Age and their impact on mountain communities. By analyzing the establishment of new rural settlements, the article seeks to identify patterns that shaped this process. The reconstruction of economic system required innovative approaches to land use, unfamiliar to traditional rural communities. Consequently, the study addresses migration as a key factor, highlighting the arrival of foreign settlers referred to as Vlachs to the estate. These people brought specialized practical knowledge, which they successfully adapted and transferred to the local area.

Key words: Wallachian law, Little Ice Age, mountain settlement, Polish-Slovakian borderland

* prof. dr hab. Grzegorz Jawor, Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
grzegjaw@poczta.onet.pl; <https://orcid.org/0000-0002-3962-5388>

- I. Wstęp. II. Osady rolnicze i ich kryzys (XIV–XV w.). III. Przyczyny upadku wsi rolniczych.
IV. Kolonizacja wołoska w XV i XVI w. V. Migracje. VI. Wnioski

I. Wstęp

Dzieje klucza muszyńskiego biskupów krakowskich w XV–XVI w. doczekały się licznych opracowań, w których obecne są wątki osadnicze. Aktualna pozostaje publikacja Władysława Bębyńka z czasów pierwszej wojny światowej, mimo że jego szczegółowe ustalenia były później wielokrotnie korygowane i uzupełniane¹. Osadnictwa wiejskiego dotyczą m.in. prace Henryka Stamirskiego², Stanisława Płazy³ i Anny Rutkowskiej-Płachcińskiej⁴, natomiast dzieje osadnictwa miejskiego w Miastku (Tyliczu), Muszynie i opuszczonym Powroźniku przybliżyli Feliks Kiryk⁵, regionalista Frank Kmiotowicz⁶ oraz wspomniany H. Stamirski⁷. Podstawowe znaczenie dla poszerzenia zasobu informacji o dziejach poszczególnych punktów osadniczych mają erudycyjnie sporządzone, będące efektem gruntownej kwerendy archiwalnej hasła poszczególnych miejscowości, zawarte w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu*⁸, wbrew tytułowi obejmującym również częściowo wiek XVI. Prace dotyczące osadnictwa wołoskiego w dobie Małej Epoki Lodowej w Karpatach, w tym artykuły mojego autorstwa⁹ i Piotra Kłapyty¹⁰, stanowią dogodny punkt wyjścia do niniejszych rozważań. Źródłową podstawą niniejszej pracy są przede wszystkim materiały opublikowane. Wśród nich szczególne znaczenie mają informacje zawarte w poszczególnych tomach *Dokumentów polskich z archiwów dawnego Królestwa Węgier*¹¹, wydane przez Stanisława A. Srokę. Bez ich uwzględnienia ukazanie kilku ważnych dla tych rozważań problemów nie byłoby możliwe.

Celem artykułu nie jest odtworzenie dobrze rozpoznanej w literaturze przedmiotu sieci osadniczej klucza muszyńskiego w XV i XVI stuleciu. Przedmiotem naszego zainteresowania będą natomiast przyczyny upadku starego, odziedziczonego po XIV w. rolniczego modelu osadnictwa na prawie niemieckim i sukcesu kolonizacji opartej na obyczajach wołoskim, która go wyparła. Zjawisko to od dawna było dostrzegane przez badaczy, ale pytanie o jego przyczyny pozostaje bez odpowiedzi¹². Wydaje się, że bez uwzględnienia głębokich zmian klimatycznych, jakie zaszły w badanej epoce, wyjaśnienie powyższej kwestii nie jest możliwe. Przemiany wywołane przez ten czynnik pociągnęły za sobą nie tylko konieczność gruntownej zmiany

¹ Bębynek W. 1914.

² Stamirski H. 1965.

³ Płaza S. 1968, s. 7–147.

⁴ Rutkowska-Płachcińska A. 1961.

⁵ Kiryk F. 1985; Kiryk F. 1995.

⁶ Kmiotowicz F. 1995.

⁷ Stamirski H. 1971.

⁸ Słownik. 1980–1986; Słownik. 1989–1993; Słownik. 1994–2003; Słownik. 2006–2014; Słownik. 2016–2021.

⁹ Jawor G. 2022b.

¹⁰ Kłapyta P. 2021.

¹¹ Dokumenty. 1998; Dokumenty. 2000; Dokumenty. 2003; Dokumenty. 2006; Dokumenty. 2012.

¹² Władysław Bębynek zwrócił uwagę, że starsze osadnictwo „polsko-niemieckie” zostało do tego stopnia zdominowane przez późniejsze wołosko-ruskie, że gdyby nie dokumenty pochodzące z XIV w., nie byłoby o tej wcześniejszej fazie nie wiedzieli; Bębynek W. 1914, s. 116–118.

sposobu eksploatacji przestrzeni. Uruchomiły również procesy migracyjne, efektem których była przynajmniej częściowa wymiana ludności. Imigranci wołoscy reprezentowali odmienny etnos, styl życia i wyznanie (prawosławne).

II. Osady rolnicze i ich kryzys (XIV–XV w.)

Trzydziestego lipca 1391 r. Władysław Jagiełło razem z żoną, królową Jadwigą nadał biskupstwu krakowskiemu klucz dóbr z centrum na zamku w Muszynie. W skład darowizny wchodził podległy zamkowi okręg wraz z miasteczkami Powroźnik, Miastko z 10 osadami wiejskimi¹³, spośród których z dużą dozą prawdopodobieństwa zidentyfikowano: Andrzejówkę, Długi Łęg, Szczawnik i nienotowane już w XV w.: wspomniany wyżej Powroźnik, Florynkę, Łomnicę oraz Mikową. Kolejne wsie, mianowicie: Kunczowa, Staszkowa Wola, Krasnojedł i Poruj, nie zostały zlokalizowane i nie były już wzmiankowane w piętnastowiecznych źródłach¹⁴. Ponadto, być może w końcu XIV stulecia, istniała osada Brunary, zapewne kryjąca się pod jedną z niezidentyfikowanych nazw miejscowych w przywoływanym dokumencie z 1391 r.¹⁵ W tym źródle pominięto również notowane wcześniej: Jaskową (1343 r.)¹⁶ i Muszynkę (1356 r.)¹⁷.

Rozwój sieci osadniczej klucza muszyńskiego przebiegał — przynajmniej do końca XIV stulecia — według sprawdzonego na innych obszarach modelu zakładania wsi o dominującym profilu rolniczym i ich organizacji zgodnie z zasadami prawa niemieckiego. Pojedyncze imiona i przydomki mieszkańców sugerują, że byli to katolicy reprezentujący przede wszystkim etnos polski¹⁸. Andrzejówkę lokowano w 1352 r., jej zasadźcami byli Matiasz i Michał¹⁹; z kolei osadzenie Jaskowej w 1343 r. Kazimierz Wielki powierzył braciom Mikołajowi i Piotrowi, synom Henryka²⁰. Muszynka ma dwa dokumenty lokacyjne, z 1356 i 1368 r. W starszym z nich zasadźcą osady na prawie niemieckim (w odmianie magdeburskiej) był „opatrzny” Piotr. Być może pierwsza akcja kolonizacyjna nie powiodła się albo też doszło do zmiany uposażenia sołtysa²¹. Okoliczna ludność wiejska obsługiwana była przez kościół parafialny w Miastku, zniszczony przez wojska węgierskie w 1410 r. Charakterystyczne, że nie ma w źródłach informacji o jego funkcjonowaniu po tej dacie²². Kościół parafialny, o genezie mogącej sięgać XIII w., istniał też w Muszynie, która uzyskała status miejski przed 1364 r., kiedy to odnotowano wójta o imieniu Hanko²³.

¹³ Kodeks. 1883, nr 379: „Castrum Musszina cum Opido sub Castro sito dicto Powrosniki, ac villis sibi adiacentibus et Opido dicto Nowm opidum alias Masteo cum villis sibi adiacentibus et alijs pertinencijs, videlicet Cunczowa, Staszcoua wola, Crasnayedł, Micowa, długilang, Ondrzejowa, Szczawnik, lomnicza, Poruy, florinco-wa, villis nunc locatis et in futuro ibidem locandis”.

¹⁴ Słownik. 1980–1986, s. 553.

¹⁵ Słownik. 1980–1986, s. 220.

¹⁶ Słownik. 1989–1993, s. 220.

¹⁷ Słownik. 1994–2003, s. 116–117.

¹⁸ Generalizowanie na podstawie analizy imiennictwa zawsze jest ryzykowne. Należy jednak uwzględnić pogląd Janusza Riegera, że antroponimia jest metodą zasadniczo wiarygodną w odniesieniu do badań ludności wiejskiej, mniej podatnej niż elity społeczne na obce wpływy; Rieger J. 1977, s. 5–7.

¹⁹ Zbiór. 1962, nr 67. Zapewne elementem gospodarczego dostosowania wsi do warunków górskich było uposażenie sołectwa m.in.: „na skotnicę dla pastwiska owiec łan jeden”.

²⁰ Zbiór. 1962, nr 43. Początkowo osada nosiła nazwę Nowa Wola Królowa.

²¹ Zbiór. 1962, nr 82 i 122. W dokumencie z 1356 r. uposażenie sołtysa określono hojnie na sześć łanów, w drugim tylko na trzy. Zwraca uwagę, że podobnie jak w przypadku Andrzejówki, również w Muszynie uwzględniono dwa łany na wypas owiec: „Praeterea damus duos mansos pro sua et alios duos pro pascuis ovium assignamus”.

²² Data lokacji miejskiej tego ośrodka nie jest znana. Przyjmuje się, że nastąpiła ona między 1391 a 1445 r., zob. Słownik. 2006–2014, s. 289.

²³ Słownik. 2011–2019, s. 98, 102.

Powyższy przegląd dokonań osadniczych na obszarze klucza muszyńskiego nie prowadzi do optymistycznych wniosków. Zwraca uwagę znaczny odsetek miejscowości z czternastowieczną metryką, po których już w następnym stuleciu nie pozostał w źródłach ślad. Rodzi to naturalne pytanie o przyczyny kryzysu tego nurtu osadniczego, opierającego się na prawie niemieckim. Jest ono o tyle istotne, że w tym samym przedziale czasowym miało miejsce jego nasilenie na niżej położonych obszarach. Warto zaznaczyć, że również w XV stuleciu nowe inicjatywy kolonizacyjne podejmowano tutaj sporadycznie, a ich efekt nie był zadowalający. Jan Długosz, podając informację o bogatych złożach złota, lokalizował je między wsią Milik a wspomnianym już Szczawnikiem²⁴. W przypadku pierwszej miejscowości jest to jedyna wzmianka o jej istnieniu w XV w. Ponownie zarejestrowano ją dopiero w 1575 r. jako lokowaną na surowym korzeniu nad strumieniem zwanym Milik²⁵. Podobny los spotkał Szczawnik. Wieś w XV w. opustoszała, a jej nowe osadzenie nastąpiło w 1516 r. (zatwierdzenie przywileju w 1575 r.)²⁶. Zapewne XV stulecia sięga lokacja odnotowanej po raz pierwszy w 1504 r. Wawrzki. Według Jerzego Czajkowskiego w rzeczywistości osada powstała kilka czy kilkanaście lat wcześniej i była zasiedlona przez Polaków. Ma o tym świadczyć jej nazwa, pochodząca od imienia Wawrzyniec²⁷. Również Leluchów mógł zostać założony już w XV w., skoro w 1518 r. notowany jest Iwanko z Leluchowa, poddany pana Mikołaja Capy, zamieszkały w Gierlachowie (ob. Słowacja). W XVI stuleciu osada wykazywała jednoznacznie wołoski charakter²⁸. Listę osadniczych inicjatyw późnośredniowiecznych wyczerpuje Śnietnica, którą w źródłach wzmiankowano w 1422 r. Wówczas odnotowano jej sołtysa o imieniu Stano. Dla dalszych rozważań istotne jest spostrzeżenie Stanisława Kurasia, że koloniści wołoscy napłynęli w granice tej osady w ciągu XV w.²⁹

III. Przyczyny upadku wsi rolniczych

Zasadnicze jest pytanie o przyczyny opisanego marazmu, a wręcz kryzysu osadnictwa w kluczu muszyńskim w późnym średniowieczu, którego skalę wyznaczają takie zjawiska jak zanik starszych osad rolniczych i nieliczne nowe inicjatywy lokacyjne. Nie przekonuje nas pogląd, że decydującym czynnikiem była plaga przestępczości pospolitej na owym peryferyjnym obszarze pogranicza polsko-węgierskiego. Problem ten szczegółowo omówiłem w oddzielnym szkicu³⁰. Rozwojowi tego procederu sprzyjała ograniczona ze względów geograficznych dostępność tych terenów, co czyniło je idealnym miejscem dla działalności złoczyńców, wymierzonej zarówno w miejscową ludność, jak też kupców przewożących towary przez przełęcz karpackie. Swoją rolę odegrała słabość ówczesnych instytucji państwowych po obu stronach granicy, ponieważ tylko w bardzo ograniczony sposób kontrolowano bezprawne poczynania nie tylko pospolitych przestępców, ale też zanarchizowanych nobilów, najemnych żołnierzy, a czasami nawet lokalnych urzędników³¹. Nie ulega wątpliwości, że stałe zagrożenie przestępczością było ważnym czynnikiem ograniczającym inicjatywy osadnicze na omawianym terenie. Ten stan mogłyby rekompensować atrakcyjne warunki gospodarowania (na przykład dobra jakość gleb, sprzyjający klimat), lecz te w starostwie muszyńskim nie występowały.

²⁴ Długosz. 1864, s. 356: „Item prope Musszynam inter villas Mylyk et Szczawnik dicitur multum auri esse”; Czajkowski J. 1999, s. 23.

²⁵ Bębynek W. 1914, s. 615; Pieradzka K. 1939, s. 61; Słownik. 2006–2014, s. 477–478.

²⁶ Bębynek W. 1914, s. 619–620.

²⁷ Czajkowski J. 1999, s. 50–51.

²⁸ Płaza S. 1968, s. 129; Słownik. 1994–2003, s. 526–527; Dokumenty. 2006, nr 843.

²⁹ Kuras S. 1968, s. 90.

³⁰ Jawor G. 2022a.

³¹ Kiryk F. 1964; Sroka S.A. 2002, s. 113–122; Sroka S.A. 2004, s. 19.

Bardziej przekonujący jest argument wynikający z obserwacji realiów przyrodniczych terenów górskich. Surowy klimat i związany z nim krótszy okres wegetacyjny, słaba jakość gleb oraz znaczne nachylenie zboczy to tylko niektóre czynniki utrudniające gospodarowanie oparte na uprawie roślin w osadach zorganizowanych na prawie niemieckim lub obyczaju miejscowym³². Rolnicy z trudem radzili sobie ze wskazanymi wyżej przeszkodami nawet w okresie łagodniejszych faz klimatu. Powyżej 500 m n.p.m., przy prymitywnej gospodarce i złym urodzaju nieopłacalna była zwłaszcza uprawa decydujących o sukcesie rolników zbóż ozimych. Bez nich utrzymanie samowystarczalności żywnościowej (nie mówiąc już o wyprodukowaniu nadwyżek na zbył) nie było możliwe. Z tych ograniczeń zaczęto sobie zdawać sprawę w omawianej epoce. Twórcy inwentarza starostwa samborskiego z 1568 r. w taki właśnie sposób tłumaczyli dominację osad wołoskich na tym terenie³³.

Należy przede wszystkim rozważyć, czy przypadający na XV w. kryzys osadnictwa rolniczego nie jest związany z początkiem długotrwałej fazy oziębienia klimatu, zwanej Małą Epoką Lodową (MEL). Wiele argumentów przemawia za tym, że to zjawisko zaistniało w najwyższych partiach Karpat na przełomie XIV i XV w., podobnie jak w Alpach. Nie był to okres jednolitego pogorszenia klimatu. Wyraźna jest koncentracja w czasie anomalii pogodowych i związanych z nimi zjawisk o charakterze klęsk naturalnych, z główną fazą przypadającą na lata 1550–1700. MEL charakteryzowała się znacznymi fluktuacjami klimatycznymi w skali poszczególnych dziesięcioleci (naprzemienne cykle stabilne i obfitujące w wydarzenia nadzwyczajne, trwające od dwóch do czterech dekad) czy nawet pojedynczych lat. W najwyższych partiach Karpat Zachodnich, ale również Alp, długotrwała faza chłodna datowana jest na okres 1576–1675³⁴. Problem ten poruszyłem w oddzielnej pracy, w tym miejscu zatem można ograniczyć się jedynie do wskazania najbardziej istotnych z punktu widzenia mieszkańców strefy karpackiej konsekwencji tego globalnego zjawiska, zwłaszcza w sferze osadniczej i gospodarczej. Przede wszystkim nasilało się zagrożenie głodem lub co najmniej niedożywieniem, a to uderzało w podstawy egzystencji ówczesnej populacji. Kryzys żywnościowy wystąpił na różnych obszarach na półkuli północnej, ale szczególnie dotknął grupy zamieszkujące rejonny górskie i podgórskie — a więc pogranicza stref i pionowych pięter przyrodniczych. Te ostatnie reagują dynamicznie nawet na stosunkowo niewielkie odchylenia od normalnych wskaźników klimatycznych. Podczas MEL średnia wieloletnia temperatura, niższa zaledwie o ok. 1–1,5 stopnia Celsjusza w skali roku niż obecnie, mogła oznaczać poważne zmiany w warunkach gospodarowania. W praktyce prowadziło to do skrócenia okresu wegetacji, a w konsekwencji obniżenia górnego piętra uprawy zboża ozimego o od kilkudziesięciu do nawet 100 m n.p.m., w zależności od lokalnych warunków. Zmiana upraw ozimych na jare tylko częściowo niwelowała skutki ochłodzenia klimatu ze względu na zdecydowanie mniejsze plony uzyskiwane z uprawy tych drugich. Również na niższej położonych obszarach powtarzające się cyklicznie klęski naturalne mogły wywoływać kryzysy gospodarki rolnej, zwłaszcza w epoce, w której przeciętne plony nawet w ustabilizowanych warunkach pogodowych nie przekraczały 3–4 ziaren z jednego zasianego. W takiej sytuacji nawet niewielka ze współczesnego punktu widzenia anomalia wystarczała, aby wywołać kryzys. Należy zaznaczyć, że na XV–XVI stulecie przypada nie tylko

³² Jan Długosz, opisując warunki naturalne panujące w okolicach Czorsztyna, zwrócił uwagę zarówno na srogie zimy, skracające czas pracy rolników, ale też nieurodzajne gleby górskie: „Sunt agri steriles et frigora grandia diucius terram premunt, ita quod pauco tempore anni inibi laboratur”; Długosz. 1978, s. 297.

³³ Grove J.M. 2001; Kotarba A. 2004, s. 10; Holzhauser H., Magny M., Zumbuhl H.J. 2005, s. 797; Niedźwiedz T. 2004; Kotarba A. 2005, s. 50–65; Jawor G. 2019a, s. 17; Jawor G. 2019b; Kłapyta P. 2021.

³⁴ Jawor G. 2022b. Chociaż współcześnie na terenach Podhala położonych na wysokości od 400 do 600 m n.p.m. możliwa jest uprawa oziminy — w szczególności żyta, a w najlepszych warunkach glebowo-klimatycznych nawet pszenicy — to powyżej 700 m n.p.m. nie jest to już możliwe; Guzik Cz. 2005, s. 89.

początkowy okres MEL w Karpatach, ale też czas największej ekspansji osadnictwa wołoskiego na tym obszarze. W konsekwencji starsze osady albo zanikły, albo przyjęły odmienne — w porównaniu ze stanem dotychczasowym — prawne podstawy organizacji, w przypadku zaś osad nowolokowanych zarzucono rozwiązanie prawa niemieckiego na rzecz wołoskiego. Napłynęła obca etnicznie, odmienna wyznaniowo ludność, która przeszczepiła na miejscowy grunt nowy model gospodarczy, charakteryzujący się dominacją hodowli, przy jednoczesnym kultywowaniu zajęć rolniczych, związanych z eksploatacją lasów i rozwiniętym rzemiosłem³⁵.

Po uwzględnieniu powyższych uwag należy powrócić do analizy procesów społecznych i osadniczych, zachodzących w mikroregionie muszyńskim w XV w. Z dotychczasowych rozważań wynika, iż nie był to okres dla okolic Muszyny korzystny. Wiele starszych, rolniczych osad pograżyło się w kryzysie lub zanikło, a nowe inicjatywy lokacyjne były nieliczne. Łatwo może umknąć uwadze zjawisko o fundamentalnym znaczeniu, jakim był napływ na te tereny ludności określanej jako Wołosi, stanowiącej konglomerat etnosu ruskiego i wschodnioromańskiego, pod względem religijnym zaś prawosławnej. Migracje te miały w znacznej mierze charakter spontaniczny, natomiast właściciele terenów, na których osadzali się przybysze, nie mieli dużego wpływu na skalę zjawiska³⁶.

IV. Kolonizacja wołoska w XV i XVI w.

Przegląd informacji należy rozpocząć od małych ośrodków miejskich w kluczu muszyńskim³⁷. W tym przypadku dysponujemy bowiem większym zestawem źródeł, a dostrzegalne na terenie miasteczek przemiany pozostawały w ścisłym związku z tymi, które zachodziły w sąsiednich osadach wiejskich. Po 1410 r. brakuje informacji o funkcjonowaniu w Miastku (czasem określanym mianem wsi³⁸) świątyni katolickiej, natomiast począwszy od 1461 r. notowany jest tutejszy prawosławny duchowny („bajtek”, „bajtko”). W osadzie istniała więc cerkiew. Zapewne syn tego nieznanego z imienia popa został określony jako „młody kapłan wołoski”³⁹. W 1612 r., przy okazji lokacji miasta Tylicza w miejsce Miastka, stwierdzono wprost, że jego ludność niegdyś porzuciła wiarę katolicką i przeszła na wyznanie greckie⁴⁰. Znaczne zróżnicowanie etniczne mieszkańców, w tym osób pełniących urząd wójta, wynika również z analizy antropomicznej⁴¹. Szczególnie wymownym argumentem poświadczającym ścisły związek mieszkańców tego miasteczka z kolonizacją na prawie wołoskim jest pełnienie przez nich roli zasadźców okolicznych wsi w pierwszej połowie XVI w. Wiadomo ponadto, że w 1516 r. Waszko Wołoch z Miastka podjął próbę — być może nieudaną — lokacji Szczawnika (wieś ta wcześniej opustoszała),

³⁵ Problem wątków etnicznych w osadnictwie na prawie wołoskim omówiłem szczegółowo we fragmencie monografii poświęconej kolonizacji wołoskiej na Rusi Czerwonej; Jawor G. 2000, s. 15–38.

³⁶ Wołosi zasiedlali nie tylko osady wiejskie, ale również niewielkie ośrodki miejskie, przede wszystkim na obszarach górskich, a także na terenach od Karpat odległych; Prochaska A. 1889, s. 61–62; Janeczek A. 1991, s. 173; Kiryk F. 1995, s. 185–188.

³⁷ Dokumenty. 2003, nr 440 z 1488 r.: „et nunc meo obligato cum aliis hominibus in villa Miastycze”.

³⁸ W 1461 r. wzmiankowani są mieszkańcy Miastka: Kruchan i jego rządcy: „Gregorius, alter vero Hannus et tercius Baytko de Myastko”; Dokumenty. 2000, nr 177; a z 1491 r. pochodzi wzmianka: „sed ecce mitto sacerdotem iuvenem Valachorum filium Baythko de opido cognomine Myasthko”; Dokumenty. 2003, nr 507.

³⁹ Słownik. 2006–2014, s. 288–290.

⁴⁰ Maciej i inni ludzie ze wsi (*sic!*) Miastko; Dokumenty. 2003, nr 440, z 1488 r. W 1464 r. burgrabia muszyński poświadczył za Hryčka, wójta z Miastka: „homo domini mei advocatus de Myastko, videlicet Hryczko”; Dokumenty. 2000, nr 201. W 1484 r. wzmiankowani są bracia Jakub i Tomasz, soltysi (*sic!*) z Miastka i ich młodszy brat Mikołaj, rzeźnik z przedmieścia bardiowskiego; Dokumenty. 2003, nr 350.

⁴¹ Bębynek W. 1914, s. 619–620.

w dokumencie lokacyjnym nazwanego Konary⁴², w 1547 r. zaś Danko z Miastka założył Krynicę, zgodnie z obyczajem Wołochów, czyli pasterzy owiec: „Valachi seu pastores ovium”⁴³.

Do zupełnie przeciwstawnych wniosków prowadzi analiza przypadku pobliskiej Muszyny — centralnego ośrodka tutejszych dóbr biskupich. W piętnastowiecznych źródłach, brakuje przekonujących śladów pobytu Wołochów w tym mieście⁴⁴. Przepuszczalnie wynika to z decyzji podjętej przez jego właścicieli. Władysław Bębynek zwrócił uwagę na liczne w XVI w. ordynacje, mające zapobiec rozprzestrzenianiu się na terenie klucza biskupiego schizmy i biorące w obronę lokalnych katolików⁴⁵. Być może taką samą postawę przyjmowano również we wcześniejszym stuleciu⁴⁶.

Pasterze napływali jednak przede wszystkim do osad wiejskich, zmieniając z czasem ich profil gospodarczy, ale też religijny, etniczny i społeczny. Niedostatki źródłowe powodują, że nie można pokusić się o określenie skali tych migracji, a jedynie ograniczyć się do wskazania ich konkretnych, nielicznie utrwalonych przypadków. We Florynce — starej wsi rolniczej — nowi mieszkańcy pojawili się już w pierwszej połowie XV stulecia, skoro w 1449 r. wzmiankowany jest Wołoch o imieniu Lech, uwięziony za uprawianie zbójnictwa⁴⁷. Bliżej nieokreślonych Wołochów odnotowano także w Jaskkowej w 1426 r.⁴⁸ W Śnietnicy pojawili się zapewne w tym samym stuleciu, z 1491 r. pochodzą bowiem znamienne informacje związane z napadami rabunkowymi mieszkańców słowackiego Bardiowa na tę wieś. Otóż zrabowano wówczas przede wszystkim zwierzęta hodowlane. Z kolei zapis z 1522 r. poświadcza współpracę sołtysów śnietnickich z rozbójnikami⁴⁹. Śnietniczanie w drugiej połowie XVI w. lokowali na prawie wołoskim Stawiszę, Banicę i Czarną, co przesądza o prawnym charakterze osady w tym okresie⁵⁰.

Wiek XVI to w dziejach osadnictwa klucza muszyńskiego okres przyrostu liczby nowych osad wiejskich na prawie wołoskim. Co istotne, w tym czasie nie odnotowano na tym terenie żadnej próby lokacji wsi na prawie niemieckim. Również w górskich rejonach sąsiedniej ziemi sanockiej (Bojkowszczyzna Zachodnia), czy położonego na wschód od niej rozległego starostwa samborskiego wystąpiło analogiczne zjawisko. Prawo wołoskie stało się praktycznie jedynym narzędziem rozbudowy sieci osadniczej na tych obszarach, zwłaszcza w pogarszających się warunkach klimatycznych. Najczęściej akcją lokacji nowych osiedli podejmowali zasadzcy wywodzący się ze starszych wsi wołoskich położonych w bliskim sąsiedztwie⁵¹. Ten schemat jest zauważalny w kluczu muszyńskim. O ile pod koniec XIV w. pod inną nazwą istniały Brunary, to w późniejszym czasie były już opuszczone. Lokacji osady na surowym korzeniu dokonał w 1537 r. Daniel pochodzący z sąsiedniej Jaskkowej, co zatwierdzono dziesięć lat później⁵².

⁴² Słownik. 2006–2014, s. 288. Takie określenie Wołochów, ukazujących ich jako korporację zawodową pasterzy, pozbawione kontekstu etnicznego, jest w tym okresie w skali ziem Polski wyjątkowe. Pojawia się natomiast w drugiej połowie XVI w. na Morawach; Krandžalov D. 1963, s. 73.

⁴³ Słownik. 2016–2021, s. 93–116.

⁴⁴ Bębynek. 1914, s. 118–119.

⁴⁵ Na temat problemu postawy biskupów krakowskich i ludzi Kościoła wobec szerzenia się na podległych ich terytoriach prawosławia i sformułowanych na ten temat opinii zob. Obara-Pawłowska A. 2017, s. 197–220. Negatywnym i trwałym stereotypem dotyczącym Wołochów, których powodem była m.in. odmienność religijna poświęciłem oddzielny szkic; Jawor G. 2020.

⁴⁶ Dokumenty. 1998, nr 97.

⁴⁷ Słownik. 1989–1993, s. 269.

⁴⁸ Dokumenty. 2003, nr 518, 519, 524, 544; Dokumenty. 2012, nr 920.

⁴⁹ Czajkowski J. 1999, s. 79.

⁵⁰ Fastnacht A. 1962, s. 209–210; Īnkin V.F. 2004, s. 12–20; Gawron J. 2019, s. 287.

⁵¹ BPAN, 2831/1, s. 41.

⁵² Bębynek W. 1914, s. 610.

⁵³ Słownik. 1994–2003, s. 177.

Z Jaskowej wywodzili się też lokatorzy Czarnej w 1575 r.⁵³ Jak już wspomniano, Krynicę na mocy przywileju z 1547 r. osadzał Danko z Miastka⁵⁴. Po kilku dziesięcioleciach z tej wsi pochodzili lokatorzy Jastrzębika (1577 r.) i Słotwiny (1595 r.)⁵⁵. Osoby ze starej wsi Szczawnik założyły na prawie wołoskim Złockie (1580 r.) i Wierchomlę Małą (1603 r.)⁵⁶; z Andrzejowa zaś opustoszałe wcześniej Milik i Żegiestów (1575 r.)⁵⁷. Czerną, Stawiszczą i Banicę (1574 r.) osadzili śnietniczanie⁵⁸, z kolei dzięki inicjatywie mieszkańców Florynki powstały sąsiednie Polany i Piorunka (1574 r.)⁵⁹, a wskutek działań osiedleńców z Leluchowa lokowano Dubne (1603 r.)⁶⁰. Z lokowanego w 1545 r. Zubrzyka pochodzili późniejsi zasadzcy Wierchomli Wielkiej⁶¹, natomiast z powstałych w 1547 r. Izb wywodził się założyciel Bielicznej (1595 r.)⁶². Nad strumieniem Powroźnik, w okolicach opuszczonego zapewne na przełomie XIV i XV w. miasteczka, w 1565 r. powstała osada na prawie wołoskim o tej samej nazwie. Z niej pochodzili założyciele Wojkowej (1595 r.)⁶³. Wreszcie Mochnaczkę Wyżną lokował (1589 r.) Jan (w rzeczywistości zapewne Iwan) Świątkowski, pochodzący zapewne ze Świątkowej Wielkiej w powiecie bieckim — wsi królewskiej o tradycjach wołoskich sięgających 1509 r.⁶⁴ Nie wiadomo, skąd pochodzili lokatorzy wsi Berest (1574 r.), Kamiannej (1577 r.), Mochnaczki Wyżnej (data lokacji nieznana), ani też inicjatorzy powtórnego zasiedlenia Muszynki (data lokacji nieznana) i Wawrzki (1574)⁶⁵.

V. Migracje

Powyższy przegląd potwierdza tezę o prowadzeniu w XVI w. kolonizacji wołoskiej siłami miejscowej ludności. Bliskość granicy z Górnymi Węgrami i sąsiedztwo z innymi, górskimi regionami Małopolski powodowały jednak stały napływ migrantów wołoskich z tych kierunków. Już wyżej wspomniano o zasadzcy prawdopodobnie pochodzącym ze Świątkowej. W 1589 r. lokacji Czertyznego dokonali z kolei Iwan Michniewicz z Męciny i Maksym Tokajski. Pierwszy z nich przybył zapewne z położonej w powiecie bieckim Świątkowej Wielkiej⁶⁶. Z kolei w osobie Maksyma Tokajskiego Jerzy Czajkowski dopatrywał się migranta z miejscowości Tokajik w rejonie Svidníka (obecnie Słowacja)⁶⁷. Ten sam uczonec uważał, że Lazar Worchacz (odbiorca dokumentu dla Powroźnika) oraz Klemens Worchacz (odbiorca potwierdzenia dokumentu lokacyjnego dla Florynki z 1574 r.) byli Węgrami lub raczej Wo-

⁵⁴ Bębynek W. 1914, s. 612, 618–619.

⁵⁵ Bębynek W. 1914, s. 619, 622.

⁵⁶ Bębynek W. 1914, s. 622–623; Słownik 2006–2024, s. 477–478.

⁵⁷ Bębynek W. 1914, s. 523, 610–611; Czajkowski J. 1999, s. 80.

⁵⁸ Bębynek W. 1914, s. 617; Czajkowski J. 1999, s. 82–83.

⁵⁹ Bębynek W. 1914, s. 611.

⁶⁰ Bębynek W. 1914, s. 621–622; Czajkowski J. 1999, s. 87.

⁶¹ Bębynek W. 1914, s. 525, 612; Czajkowski J. 1999, s. 86.

⁶² Bębynek W. 1914, s. 621.

⁶³ W 1509 r. król Zygmunt Stary zezwolił Wołochowi Januszkowi z Pielgrzymki na lokowanie na surowym korzeniu osady nad potokiem Świątkowa w starostwie bieckim. Nowa wieś miała używać prawa wołoskiego; AGAD, MK 23, s. 638.

⁶⁴ Bębynek W. 1914, s. 524, 613–614; Czajkowski J. 1999, s. 25, 50–51, 83–84, 91.

⁶⁵ Do 1415 r. osada była własnością szlachecką, później mieszczan bieckich, od 1567 r. ponownie szlachecką. W 1377 r. miejscowość została lokowana na prawie niemieckim (średzkim). Wołosi w Męcinie pojawili się przed 1526 r. Wzmiankowany są wtedy Eliasz sołtys i jego syn Stecz (1526–1536), później sołtys Iwaszko (1539–1544) i sołtys Fedor (1550 r.). Również ówczesne imiennictwo pozostałych mieszkańców Męciny jest wołosko-ruskie; Słownik. 2006–2014, s. 272.

⁶⁶ Czajkowski J. 1999, s. 85; BPAN, 2832/1, s. 39–40.

⁶⁷ Bębynek W. 1914, s. 617; Czajkowski J. 1999, s. 80–81.

⁶⁸ Por. przypis 28.

lochami węgierskimi, którzy przyprowadzili ze sobą grupę osadników⁶⁸. Należy też przypomnieć, że notowany w 1518 r. Iwanko z Leluchowa, poddany pana Mikołaja Capy, zamieszkiwał w słowackim dziś Gierlachowie⁶⁹.

Nie zachowały się bezpośrednie informacje, które wskazywałyby na okoliczności, w jakich dawna, rolnicza ludność opuszczała swoje wsie. Badania sąsiednich terenów wskazują, że często odbywało się to poprzez wykupienie przez Wołochów — czasem bez aprobaty właściciela wsi — gospodarstw zubożałych rolników. Niejednokrotnie rolnicy albo całe społeczności wiejskie po prostu porzuciły swoje ziemie. Zdarzało się też, że Wołosi osiedlali się w bezpośrednim sąsiedztwie wsi rolniczych, z czasem tworząc oddzielne osiedla. Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku rodziły się bliższe relacje między obiema społecznościami. W rezultacie ludność miejscowa przejmowała umiejętności związane z pasterstwem. W ten sposób z czasem prawo wołoskie straciło swój etniczny kontekst, a słowo „wołoch” zaczęło oznaczać pasterza (przykład Krynicy) albo mieszkańca osady używającej prawa wołoskiego⁷⁰. Te interesujące zagadnienia zasługują na osobne studia.

VI. Wnioski

Kryzys wywołany nadejściem MEL, a więc obiektywnego, globalnego czynnika środowiskowego, doprowadził na rozległych obszarach Karpat do upadku starego, rolniczego modelu osadnictwa i wymusił budowę niemal od podstaw nowej sieci osadniczej. Została ona oparta na preferowanym przez prawo wołoskie wzorcu osad wiejskich, w których przy dominującym pasterstwie zajmowano się także rolnictwem i rzemiosłem oraz eksploatacją zasobów leśnych. W przekonaniu autora czynnik klimatyczny był decydujący w tym procesie, natomiast niestabilność polityczna, zagrożenie przestępczością czy zawsze ciężkie warunki bytowania w górach miały podrzędne znaczenie. W konsekwencji ochłodzenie klimatu nie tylko wywołało upadek starych osad, ale też przyczyniło się do migracji i wymiany ludności. Na badany teren napłynęli osadnicy wołosko-ruscy, którzy poza nowymi metodami gospodarowania, przynieśli ze sobą odmienną kulturę i system wartości oraz wyznanie. Zarysowane przemiany osadnicze i ludnościowe stworzyły podstawy dla ukonstytuowania się w Karpatach nowych grup etnicznych, w tym przypadku Łemków.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], MK [Metryka Koronna], sygn. 23.
BPAN [Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie], rkps 2831/1, 2832/1.

Źródła i opracowania publikowane

- Bębynek Władysław. 1914. *Starostwo muszyńskie. Własność biskupstwa krakowskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek do „Gazety Lwowskiej”, 42, Lwów, s. 11–22, 113–128, 211–223, 310–322, 408–421, 518–522, 610–623.
- Czajkowski Jerzy. 1999. *Studia nad Łemkowszczyzną*, Sanok.
- Długosz. 1864. *Joannis Długosza senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, 3, *Monasteria*, wyd. A. Przędziecki, Cracoviae.
- Długosz. 1978. *Joannis Długosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber nonus*, wyd. S. Budkowa, I. Garbacik et alii, Varsoviae.

⁶⁹ Janeczek A. 1991, s. 185; Jawor G. 2022b, s. 83–86.

- Dokumenty. 1998. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, 1 (Do 1450 r.), wyd. S.A. Sroka, Kraków.
- Dokumenty. 2000. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, 2 (Dokumenty z lat 1451–1480), wyd. S.A. Sroka, Kraków.
- Dokumenty. 2003. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, 3 (Dokumenty z lat 1481–1500), wyd. S.A. Sroka, Kraków.
- Dokumenty. 2006. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, 4 (Dokumenty z lat 1501–1520), wyd. S.A. Sroka, Kraków.
- Dokumenty. 2012. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, 5 (Dokumenty z lat 1521–1530), wyd. S.A. Sroka, Kraków.
- Fastnacht Adam. 1962. *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław.
- Gawron Jan. 2019. *Locators of the settlements under Wallachian law in the Sambor starosty in XVth and XVIth c. Territorial, ethnic and social origins*, „Balcanica Posnanensia. Acta et Studia”, 26, s. 269–290.
- Grove Jean M. 2001. *The initiation of the „Little Ice Age” in regions round the North Atlantic*, „Climatic Change”, 48, 1, s. 53–82.
- Guzik Czesław. 2005. *Zmiany użytkowania ziemi i sposobów gospodarowania w rolnictwie Podhala*, [w:] *Geografia i Sacrum. Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, 1, red. B. Domański, S. Skiba, Kraków, s. 83–93.
- Holzhauser Hanspeter, Magny Michel, Zumbuhl Heinz J. 2005. *Glacier and lake-level variations in west-central Europe over the last 3500 years*, „The Holocene”, 15, 6, s. 789–801.
- Īnkin Vasil' F. 2004. *Sil's'ke suspil'stvo Galic'kogo Prikarpat'ã u XVI–XVIII stolit'ãh: istori'ni nari-si*, L'viv.
- Janeczek Andrzej. 1991. *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa.
- Jawor Grzegorz. 2000. *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin.
- Jawor Grzegorz. 2019a. *Commentary by Jan Zamoyski, the Royal secretary, on legal customs of the Vlachs of Sambir from 1568*, „Analele Universitatii din Craiova — Seria Istorie”, 24, 2, s. 7–21.
- Jawor Grzegorz. 2019b. *Ius Valachicum jako narzędzie kolonizacji obszarów peryferyjnych (na przykładzie pogranicza polsko-ruskiego w XIV–XVI wieku)*, [w:] *Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich*, 3, *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Rzeszów, s. 177–192.
- Jawor Grzegorz. 2020. *Portée sociale des stéréotypes concernant les habitants des villages valaques en Pologne aux XV^e et XVI^e siècles*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae”, 25, s. 221–236.
- Jawor Grzegorz. 2022a. *Udział mieszkańców wsi prawa wołoskiego w systemie egzekwowania prawa na obszarze Karpat polskich w XV i XVI wieku*, [w:] *Jednostka, rodzina i struktury społeczne w perspektywie historycznej: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Cezaremu Kukli z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. R. Poniãt, P. Łozowski, Białystok 2022, s. 567–574.
- Jawor Grzegorz. 2022b. *Impact of Climate Change in the Little Ice Age on Mountain Communities of the 15th and 16th c. The Polish Carpathians: a Case Study*, „Res Historica”, 54, s. 75–94.
- Kiryk Feliks. 1964. *Stosunki handlowe Jasła i miast okolicznych z miastami słowackimi w XV wieku*, [w:] *Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego*, red. J. Garbacik, Kraków, s. 143–162.
- Kiryk Feliks. 1985. *Rozwój urbanizacji małopolski XIII–XVI w.: województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków.
- Kiryk Feliks. 1995. *Tylicz. Ze studiów nad miastami i miasteczkami w rejonie osadnictwa lemko-wskiego w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czaj-kowski, 1, Sanok, s. 183–198.

- Kłapyta Piotr. 2021. *Klimatyczne uwarunkowania rozwoju osadnictwa na prawie wołoskim w Karpatach Zachodnich na przełomie XV i XVI wieku na przykładzie Podtatrza*, „Balcanica Posnanensia. Acta et Studia”, 28, 1, s. 133–148.
- Kmietowicz Frank. 1995. *Dzieje Muszyny*, Nowy Sącz.
- Kodeks. 1883. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, 2: obejmująca rzeczy od roku 1367 do roku 1423*, wyd. F. Piekosiński, Kraków.
- Kotarba Adam. 2004. *Zdarzenia geomorfologiczne w Tatrach Wysokich podczas małej epoki lodowej*, [w:] *Rola małej epoki lodowej w przekształcaniu środowiska przyrodniczego Tatr*, red. A. Kotarba, Warszawa, s. 9–56.
- Kotarba Adam. 2005. *Mała epoka lodowa w Tatrach Wysokich*, [w:] *Współczesna ewolucja rzeźby Polski. VII Zjazd Geomorfologów Polskich, Kraków, 19–22 września 2005*, red. A. Kotarba, K. Krzemień, J. Świąchowicz, Kraków, s. 50–65.
- Krandžalov Dimitr. 1963. *Valaši na Moravé. Materiály, problémy, metody*, Praha.
- Kuraś Stanisław. 1968. *Osadnictwo i zagadnienia wiejskie w Gorlickiem do połowy XVI w.*, [w:] *Nad rzeką Ropą, 3. Szkice historyczne*, red. Z. Żarnecka, Kraków, s. 61–92.
- Niedźwiedz Tadeusz. 2004. *Rekonstrukcja warunków termicznych lata w Tatrach od 1550 roku*, [w:] *Rola małej epoki lodowej w przekształcaniu środowiska przyrodniczego Tatr*, red. A. Kotarba, Warszawa, s. 57–88.
- Obara-Pawłowska Anna. 2017. *Obraz Wołochów w piśmiennictwie Jana Długosza*, „Balcanica Posnanensia. Acta et studia”, 2017, s. 197–220.
- Plaża Stanisław. 1968. *Sołectwa w powiecie sądecko-czchowskim w XIII–XVIII w.*, „Rocznik Sądecki”, 9, s. 7–147.
- Pieradzka Krystyna. 1939. *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków.
- Rieger Janusz. 1977. *Imiennictwo ludności wiejskiej w ziemi sanockiej i przemyskiej w XV w.*, *Prace onomastyczne*, 26, Wrocław.
- Rutkowska-Plachcińska Anna. 1961. *Sądeczyzna w XIII i XIV w. Przemiany gospodarcze i społeczne*, Wrocław.
- Prochaska Antoni. 1889. *Jaśliska, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 17, s. 59–77, 181–188, 263–270, 368–375, 464–467, 563–572, 650–662.
- Słownik. 1980–1986. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 1, oprac. J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski. Wrocław.
- Słownik. 1989–1993. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 2, red. A. Gąsiorowski, F. Sikora, oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, Wrocław–Kraków.
- Słownik. 1994–2003. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 3, red. F. Sikora, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, F. Sikora, M. Wilamowski, M. Wolski, Kraków.
- Słownik. 2006–2014. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 4, red. W. Bukowski, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, K. Nabiałek, A. Marzec, M. Wilamowski, M. Wolski, M. Zdanek, Kraków.
- Słownik. 2016–2021. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 5, red. W. Bukowski, oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, K. Nabiałek, M. Schmidt, F. Sikora, J. Szyszka, P. Wiencierz, Kraków.
- Sroka Stanisław A. 2002. *Wokół kontaktów dawnych ziem węgierskich z Polską w średniowieczu. Szkice*, Bydgoszcz.

Sroka Stanisław A. 2004. *Prawdziwa historia karpackiego zbójnika*, Kraków.

Stamirski Henryk. 1965. *Rozmieszczenie punktów osadniczych Sądeczyny w czasie (do 1572 r.) i w przestrzeni*, „Rocznik Sądecki”, 6, s. 1–44.

Stamirski Henryk. 1971. *Muszyna i jej starostowie do roku 1781*, „Rocznik Sądecki”, 12, s. 5–78.

Zbiór. 1962. *Zbiór dokumentów małopolskich*, 1, *Dokumenty z lat 1257–1420*, wyd. S. Kuraś, Wrocław.

*Ewa Wólkiewicz**

Testament inkuba. Pleban nyski Joachim Cziris (zm. 1541) i jego ruchomości

Testament of an incubus. Joachim Cziris, the parson of Nysa (d. 1541)
and his movable property

Abstrakt: W artykule przeanalizowano akt ostatniej woli nyskiego plebana i wrocławskiego kanonika Joachima Czirisa (zm. 1541). Dokument ten jest wart uwagi zarówno ze względu na treść, jak i formę. Odnotowany w nim obieg przedmiotów ukazuje więzy instytucjonalne i towarzyskie członka elity kościelnej XVI w, a także rytuały i symboliczne gesty funkcjonujące w tym środowisku. Omawiany akt dobrze ilustruje też typowe wówczas praktyki duchowieństwa, jak protekcja krewnych czy utrzymywanie konkubin.

Słowa kluczowe: Śląsk, historia Kościoła, diecezja wrocławska, kler, testamenty

Abstract: The article analyzes the last will and testament of Joachim Cziris (d. 1541), the parish priest of Nysa and a canon of Wrocław. This document is noteworthy both for its content and its form. The circulation of goods recorded within it highlights the institutional and social ties of a member of the sixteenth-century ecclesiastical elite, as well as the rituals and symbolic gestures prevalent in this environment. The analyzed testament provides also valuable insights into typical clerical practices of the time, such as patronage of relatives and the maintenance of concubines.

Key words: Silesia, Church history, Diocese of Wrocław, clergy, testaments

* dr hab. Ewa Wólkiewicz, prof. IAE PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
e.wolkiewicz@iaepan.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-0604-5694>

- I. Wprowadzenie. II. Incubus. III. Łyżka na pamiętkę. IV. Kto ma księdza w rodzie.
V. Testament jako zemsta. VI. Niebezpieczne związki. VII. Księżę ruchomości.
VIII. Testament jako zwierciadło

I. Wprowadzenie

W obfitym dorobku badań nad testamentami stosunkowo nieliczne pozostają nadal studia nad aktami ostatniej woli osób duchownych. Jest to wynikiem kilku czynników, w tym przede wszystkim ograniczeń stwarzanych przez podstawę źródłową. Ze względu na fakt, że akty te rzadko wykazują cechy źródeł o charakterze seryjnym, tylko sporadycznie stają się podstawą studiów syntetycznych¹. Zdecydowanie częściej badacze skłonni są podejmować opracowanie pojedynczych dokumentów, co oczywiście nie jest pozbawione poznawczego pożytku². Skoncentrowanie się na partykularnych przypadkach pozwala dokładnie przyjrzeć się m.in. specyfice gospodarstw domowych kleru. Szczególny charakter księżej profesji umożliwia także podjęcie szeregu tematów z zakresu historii społecznej, jak choćby kwestii awansu społecznego, związków z miejscem pochodzenia, rodziną czy korporacją. Wyżsi duchowni dysponowali z reguły znacznymi środkami na konsumpcję, w tym zakupy dóbr luksusowych, stąd też ich testamenty są wyjątkowo cennym źródłem do studiów nad szerzeniem się nowych mód. Z drugiej strony jako członkowie stanu duchownego byli oni zobligowani do przestrzegania specjalnych norm zachowania i konsumpcyjnej wstrzeźliwości. Badanie ich testamentów pozwala więc skontrolować, w jakim stopniu faktycznie były one respektowane. W tej kategorii przekazów źródłowych na szczególną uwagę zasługuje akt ostatniej woli nyskiego plebana i kanonika wrocławskiego Joachima Czirisisa (zm. 1541). Wyróżnia się on zarówno pod względem formy, jak i treści od współczesnych mu księżyż testamentów, dostarczając wyjątkowej możliwości do wglądu w problemy pierwszego pokolenia duchownych, którzy musieli skonfrontować się ze skutkami reformacji.

II. Incubus

Joachim Cziris był synem krawca z Jeleniej Góry³. Przypisywane mu przez niektórych historyków pochodzenie z rodziny szlacheckiej nie ma potwierdzenia w źródłach⁴. W 1505 r. immatrykułował się na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą jako „Joachim Zeiriss de Hirspergk”, tam też uzyskał tytuł magistra⁵. W latach 1517–1523 był zarządcą jednej z dwóch głównych far wrocławskich pw. św. Marii Magdaleny. Został stamtąd usunięty siłą przez władze

¹ Np. Klosterberg B. 1995; Czyżak M. 2010; Merz J. 2016; Sumowski M. 2020.

² Przykładowo: Biskup M. 1972; Niemeyer G. 1972; Dippold G. 1993; Urban W. 2000; Koczerska M. 2001; Suchojad H. 2001; Koczerska M. 2003; Szymczak A., Szymczak J. 2004; Elbel P. 2004; Żebrowski T. 2007; Stüben J. 2015; Militzer K. 2016; Röpeke A. 2017; Kubicki R. 2019; Biskup R., Sumowski M. 2020 (w tym krótkim wyborze nie zostały uwzględnione opracowania testamentów biskupów, które wymagają odrębnego ujęcia).

³ Taką filiację poświadcza nota w kronice Michaela Webera z Nysy; był on niewątpliwie osobą dobrze poinformowaną jako dawny kapelan Czirisisa; BUWr, rkps IV Q 143, k. 26v. Pochodzenie Czirisisa z Jeleniej Góry potwierdzają zapisy w metryce uniwersyteckiej, a także przekaz kroniki J.F.A. Pedewitza (zob. niżej).

⁴ Müller A. 1956, s. 83, za nim: Nieszwiec R. 2006, s. 349. August Müller sądził, że jego bliskim krewnym, a może nawet stryjem był Georg Cziris, piszący się z Prusów, k. Strzelina. Nie ma jednak żadnych dowodów na jego związki z mieszczanami z odległej Jeleniej Góry.

⁵ Zob. Zimmermann G. 1938, nr 33, s. 227.

miasta, które przekazały kościół luterkańskiemu kaznodziei Johannowi Hessowi⁶. W tym czasie był już jednak kanonikiem katedralnym, a w następnych latach został dziekanem opolskim i objął prebendy kanonickie w trzech bądź czterech innych kapitułach kolegiackich. Czerpał także dochody z dwóch niższych beneficjów we Wrocławiu⁷. Od 1528 r. występował jako pleban parafii św. Jakuba w Nysie; część badaczy uważa, że otrzymał ją jako odszkodowanie za utraconą parafię wrocławską, na co nie ma jednak bezpośrednich dowodów⁸. Beneficjum to zachował do śmierci, niemniej nie przebywał na stałe w Nysie, cedując obowiązki na swojego kapelana. Nyski historyograf J.F.A. Pedewitz określił go z tego powodu mianem „inkuba”, gdyż jak duch miał być nieobecny w mieście ciałem⁹. Sąd ten nie jest do końca sprawiedliwy. Wprawdzie podstawowym miejscem rezydencji Czirisa pozostawał Wrocław, jednak dzielił swój czas między pobyty na Ostrowie Tumskim i w Nysie. W pierwszej połowie lat trzydziestych XVI w. częściej wydaje się przebywać na swojej plebanii, na co wskazują liczne absencje podczas tygodniowych posiedzeń kanoników katedralnych¹⁰. Po śmierci biskupa Jakuba von Salza w 1539 r. został wyznaczony jednym z administratorów diecezji¹¹. O powierzeniu mu tej funkcji zdecydował najpewniej fakt, że jako miejscowemu plebanowi łatwiej mu było zarządzać biskupim majątkiem w Nysie. Zmarł w niedzielę przed Wszystkimi Świętymi w 1541 r. i został pochowany w nyskim kościele św. Jakuba¹².

Joachim Cziris był niezwykle cenionym kaznodzieją. Na jego epitafium znalazł się zwrot „*Qui singularis eloquentiae suae dona piis, dum viveret, concionando imperterritus est*”¹³. W zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu zachowało się kilka tomów z jego kazaniem¹⁴. Swoje umiejętności umiał skapitalizować, co dobrze pokazują negocjacje toczące z kanonikami wrocławskimi. Zawierając roczny kontrakt na predykację w katedrze, zastrzegł sobie możliwość opuszczenia stanowiska, jeśli w innym miejscu otrzyma lepsze warunki. Za jego usługi kapituła miała zapłacić niemałą sumę 60 florenów¹⁵. W 1527 r. otrzymał zgodę na zatrudnienie się w funkcji kaznodziei w kolegiacie głogowskiej¹⁶. Oprócz zysków z działalności predykatorskiej znaczne dochody przynosiły mu liczne beneficja. Jako członek kapituły katedralnej miał prawo do dodatkowych zysków z tytułu zarządu wsi kapitulnych. Z 1539 r. zachowała się wzmianka, że mieszkańcy wsi Kucharzowice złożyli na niego skargi, domagając się zmiany dzierżawcy¹⁷. Nie znamy bliższych okoliczności i powodu owych skarg i jedynie domyślać się można, że wynikały one na tle zbyt obcesowej egzekucji świadczeń. Nyski kronikarz w notatce o jego śmierci zaznaczył, że był bardzo zamożny i zostawił dużą ilość gotówki¹⁸.

⁶ Szerzej: Heyne J. 1866, s. 228–229.

⁷ Zimmermann G. 1938, nr 33, s. 227; Nieszwiec R. 2006, s. 349–350. Prawdopodobnie Cziris posiadał także prebendę w kapitule w Raciborzu, którą uwzględnił w akcie swojej ostatniej woli.

⁸ Tak Heyne J. 1866, s. 229, jednak bez jakiegokolwiek odwołania źródłowego. Za nim: Völkel R. 1938, s. 105 i Nieszwiec R. 2006, s. 349–350. Bardziej prawdopodobne wydaje się uzyskanie prebendy w Nysie wskutek porozumienia z jej poprzednim posiadaczem Nicolausem Weidnerem. Cziris w testamencie określa go jako swojego „patrona i brata” („patron vnnnd bruder”).

⁹ Pedewitz J.F.A. 1905, s. 65.

¹⁰ Np. ACW. 1976a, nr 1901–1917, 1923–1928, 1934–1945, 1955–1964, 1973–1983, 1988–1995. Jego rezydencję w Nysie poświadczają także protokoły kapituły nyskiej z lat 1526–1527 i 1530–1538, 1540, Völkel R. 1938, s. 104.

¹¹ ACW. 1976b, nr 2259 (26 sierpnia 1539 r.).

¹² BUWr, rkps IV Q 143, k. 26v–27; Völkel R. 1938, s. 105.

¹³ Heyne J. 1866, s. 229.

¹⁴ AAW, rkps IV d 11a, IV d 11b, IV d 11c.

¹⁵ ACW. 1976a, nr 1624, 1625, 1629.

¹⁶ ACW. 1976a, nr 1718, 1721, 1722.

¹⁷ ACW. 1976b, nr 2288.

¹⁸ BUWr, rkps IV Q 143, k. 26v.

III. Łyżka na pamiętkę

Testamenty duchownych z późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności stanowią szczególny typ aktów ostatniej woli. W przeciwieństwie do dokumentów mieszczkańskich nie były one rejestrowane w osobnych księgach, a ich oblatowanie nie było regułą¹⁹. Do połowy XVI w. typową formą księzego testamentu był akt sporządzony przez notariusza publicznego²⁰. Formalne wymogi dotyczące dyspozycji duchownych na wypadek śmierci miały bardzo ogólny charakter. Podstawową normę prawa kanonicznego stanowił dekret Aleksandra III (1159–1181), zezwalający duchownym na swobodne dysponowanie prywatnym majątkiem, przy ograniczeniu możliwości rozdzielenia środków pozyskanych z kościelnych beneficjów. Majątek z tego źródła miał być bowiem przeznaczony na cele charytatywne i opłacenie swojej służby²¹. Dodatkowe obostrzenia wprowadzało ustawodawstwo partykularne, stąd praktyka testamentarna w poszczególnych diecezjach mogła być odmienna. Na synodzie diecezjalnym we Wrocławiu w 1410 r. uchwalono, że duchowny ma prawo do rozporządzania swoją własnością, niemniej wzbronione jest mu czynienie legatów na rzecz konkubin bądź osób o podejrzanej konducie²². Kwestia sporządzania testamentów została także uwzględniona w statutach wrocławskiej kapituły katedralnej. Podkreślono w nich, że każdy z członków tej korporacji może zostawić dowolne dyspozycje majątkowe bez ubiegania się o czyjąkolwiek zgodę. Jedynym ograniczeniem stanowił obowiązek pozostawienia zapisu na rzecz katedry („aby nie pozostawiali matki niepokieszonej i wyłączonej od udziału w spadku, lecz by zapisywali jej według możliwości jakąś część pozostawionego swojego majątku, jeśli nie chcą, by ich testamenty i zapisy zostały pozbawione mocy prawnej”)²³. Z praktyki dotyczącej realizacji postanowień kanoników wynika, że ważną rolę odgrywało także odpowiednie uwierzytelnienie aktu ostatniej woli²⁴.

Testament Joachima Czirisa pod wieloma względami odróżnia się od typowego aktu woli osoby duchownej. Znamy go wprawdzie jedynie z późniejszego odpisu w księdze miejskiej, co utrudnia ustalenie formy oryginału, niemniej pozwala na dokonanie kilku obserwacji. Dokument ten składa się z dwóch części, właściwego testamentu sporządzonego 7 listopada 1540 r. oraz pochodzącego z tego samego dnia dodatku określanego jako „kodycył” („codicillum”)²⁵. Żadna z nich nie posiada formalnego uwierzytelnienia ani listy świadków. Autor aktu deklaruje wolę, aby jego dyspozycje zostały właściwie zatwierdzone. Jak można się domyślać, do akt miejskich wciągnięto „brulion”. Od chwili spisania dokumentu do śmierci testatora minął blisko rok, stąd było wystarczająco dużo czasu, aby sporządzić instrument notarialny. Nie wiemy, czy

¹⁹ Niektóre akty ostatniej woli duchownych były wciągane do ksiąg miejskich, przykładowo w aktach miejskich Szadku z XV w. odnotowano cztery takie dokumenty; Bartoszewicz A. 2018, s. 7–8. W XVI w. testamenty duchownych zaczęto gromadzić w osobnych księgach w lokalnych konsystorzach, zob. Kobylińska E. 2014. Ponieważ dla diecezji wrocławskiej nie zachowały się akta oficjałskie, nie możemy określić, jak powszechna była w niej ta praktyka.

²⁰ Koczerska M. 2001, s. 238.

²¹ Zob. Elbel P. 2006, s. 154–155; Czyżak M. 2010, s. 110–111.

²² Concilia. 1963, s. 385–386. Przepis ten nie został powtórzony w ustawie o testamentach wydanej na synodzie z 1448 r., niemniej inna z ustaw tego synodu nakazywała stanowcze oddalenie konkubin. Zakaz alienacji majątku kościelnego na rzecz partnerek seksualnych oraz dzieci z nieślubnych związków funkcjonował także w ustawodawstwie prowincjonalnym jako część kodyfikacji statutów arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 r.; zob. Fijałek J. 2002, s. 81–82.

²³ Statuta. 2004, s. 214–215. Ogólnie o prawie do sporządzania testamentów: Statuta. 2004, s. 144–145.

²⁴ ACW. 1976b, nr 2350: „Quod attinet ad testamentum domini Laurentii Pätschel domini iudicantur hoc ipsum esse invalidum, propterea quod non clausum nec obsignatum neque per notarium roboratum esset”.

²⁵ APOp, AMN, nr 587, s. 149–157, 158–159. W księdze został opatrzony nagłówkiem: „Herrn magistri Joachimi Cziris testament”. Odpis: APOp, ZK, t. 23, s. 89–95.

to zrobiono. Mamy jednak dowody, że testament był realizowany i przynajmniej część zarządzeń Czirisa weszła w życie.

Cechą wyróżniającą dyspozycje nyskiego plebana jest spisanie ich w języku niemieckim, podczas gdy podstawowym językiem księży testamentów była łacina²⁶. Wybór języka wernakularnego był jednak przemyślaną i celową decyzją, na co wskazuje komentarz samego testatora. Stwierdził on wprost, że spisał swoją ostatnią wolę po niemiecku „aby moi niewykształceni krewni nie mieli z powodu języka do nikogo podejrzeń”²⁷. Jako wykonawcy testamentu zostali wyznaczeni trzej duchowni: kanonik wrocławski Nicolaus Weidner²⁸, pracownik biskupiej kancelarii Vinzenz Gärtner²⁹, kapelan Hieronymus Froben oraz nyski pisarz miejski Sebastian Irmmler³⁰.

Na pierwszym miejscu wykazu legatów znalazł się dar dla urzędującego biskupa Baltazara von Promnitz. Miał on otrzymać pozłacany kubek z wiekiem ozdobionym figurą ptaka, a Cziris podkreślił, że ów przedmiot ma być materialnym wyrazem jego posłuszeństwa i pamięci³¹. Darowizny na rzecz ordynariusza nie były wyjątkową praktyką w środowisku członków kapituł katedralnych. Kustosz warmiński Franz Reich, sporządzając testament w 1538 r. wyznaczył legat dla swojego diecezjalnego zwierzchnika „in argumentum perpetuae observantiae”. Podkreślił natomiast, że prezent dla ówczesnego biskupa chełmińskiego Tiedemanna Giese czyni ze względu na żywioną wobec niego sympatię, a nie z uwagi na jego urząd³². To rozróżnienie zdaje się wskazywać, że dar dla własnego ordynariusza mógł być w tym okresie rodzajem nieformalnego wymogu. Zważywszy też na fakt, że to od biskupa zależało ostateczne uznanie ważności testamentu, pozyskanie jego przychylności nie było kwestią obojętną³³.

W następnej kolejności Cziris określił wynagrodzenie dla wykonawców swojego testamentu oraz zatroszczył się o prezenty dla swoich podwładnych z nyskiej parafii. Każdy z duchownych mieszkających na plebanii i zasiadających wraz z nim do stołu miał otrzymać srebrną łyżkę, „aby o nim pamiętali i modlili się za niego”. Co jednak znamienne, zaznaczył, że gdyby przed śmiercią zwolnił nyską parafię, zapis ten ma zostać skasowany. Wskazuje to wyraźnie, że traktował relacje z podległym mu niższym klerem wyłącznie formalnie. Uważał, że jako

²⁶ Po łacinie został spisany m.in. testament współczesnego Czirisowi kanonika brzeskiego i opolskiego Christoph'a Wagnera (1538), zob. Nieländer G. 1928, s. 228–242.

²⁷ APOp, AMN, nr 587, s. 149: „diss testament (--) ist gemacht deutsch umb meiner ungelartten freunde, das sie umb der sprache willen, niemands vordechtig haben”.

²⁸ Informacje biograficzne o N. Weidnerze zbiera Kaźmierczak J. 2018, s. 119–127.

²⁹ Biogram V. Gärtnera zob. Zimmermann G. 1938, nr 59, s. 261–263.

³⁰ Sebastian Irmmler, pisarz miejski w Nysie, zm. 30 maja 1550 r.

³¹ APOp, AMN, nr 587, s. 150: „Zum ersten bescheide ich dehm hochwirdigen fursten vnnd herren herrn Balthasaro bischofe zu Breslaw meinem allergnedigsten herren, zu einem pfandt des gehorsams vnnd gedechtnus den vbergoldten becher mit dem deckel, darauffe ein vogel, den in gnaden ahnzunehmen”.

³² Biskup M. 1972, s. 656.

³³ Istotny wpływ biskupów wrocławskich na zatwierdzanie dyspozycji majątkowych potwierdzają akta sporu o masę spadkową pozostawioną przez kanonika katedralnego Lorenza Pötschela (zm. 1539). Ówczesny ordynariusz Baltazar von Promnitz początkowo uchylił się wprawdzie od wydania decyzji podkreślając, że zgodnie z kapitulacjami wyborczymi, które zaprzysiągł pełną władzę w przedmiotowym zakresie posiada kapituła katedralna, niemniej ostatecznie zgodził się wystąpić jako rozjemca i wydał wyrok w spornej sprawie; zob. Sabisch A. 1937. Trzeba jednak podkreślić, że wspomniany konflikt miał szczególnie charakter, gdyż kanonicy uznali akt ostatniej woli Pötschela za wadliwie uwierzytelniony i w związku z tym niewiążący. Nie mamy jasności czy biskup nie mógł interweniować w przypadku, gdyby testament kanonika był właściwie uwierzytelniony, ale niezgodny z normami lokalnego ustawodawstwa. Niewątpliwie kazus ten pokazuje jednak, że w przypadku sporów o egzekucję testamentu ostateczną instancję stanowił trybunał biskupi. Jednoznaczne świadectwo stanowi natomiast dokument z 1556 r. dotyczący wykonania ostatniej woli samego Czirisa, w którym biskup Baltazar wydał wyrok jako „oberster testamentarius”, do którego należy władza rozsądzania spraw legatów na pobożne cele; APOp, AMN, nr 587, s. 160.

pleban jest zobowiązany do pozostawienia niewielkich darowizn, jednak nie łączyły go z tymi duchownymi żadne emocjonalne więzi.

Bardzo istotnym elementem testamentów osób duchownych były legaty na cele dewocyjne i charytatywne. Jak wskazaliśmy wyżej, duchowni byli obligowani do wsparcia własnej prebendy pod groźbą unieważnienia całego aktu ostatniej woli. Jak wynika też z dotychczasowych badań, księża zwykle z własnej woli przeznaczali znaczną część majątku na fundacje i darowizny dla instytucji kościelnych. Na tym tle legaty Joachima Czirisia wyróżniają się nadzwyczajną oszczędnością. Z masy spadkowej wydzielił wprawdzie czynsz w wysokości 10 florenów na ustanowienie beneficjum mszalnego, jednak pożytki z niego mieli czerpać członkowie jego rodziny korzystający ze stypendium edukacyjnego³⁴. Fundacja ta więc służyła wsparciu własnej grupy krewniaczej i była *de facto* częścią funduszu stypendialnego. Pozostałe pobożne zapisy obejmowały zryczałtowaną kwotę w wysokości 4 florenów, która miała być wypłacona pięciu instytucjom: katedrze, wrocławskiej kapitule św. Krzyża oraz kapitułom w Nysie, Opolu i Raciborzu. W zamian Cziris oczekiwał, że w kościele katedralnym będzie odprawiany jego anniwersarz, natomiast w pozostałych świątyniach zostaną odmówione za niego trycezmy. Niewielka wysokość legatów zdaje się świadczyć, że ze wszystkimi tymi placówkami nie łączyły go szczególnie silne więzi. Jeszcze bardziej wymownie odsłania jego intencje zapis, jaki przeznaczył dla swojej parafii w Nysie. Otóż zamierzał przekazać na jej rzecz jedynie kilka ksiąg i to wyłącznie w tym wypadku, gdyby zmarł jako pleban nyski. Gdyby natomiast przed śmiercią ją opuścił, legat miał zostać anulowany. Pokazuje to dowodnie, że Cziris traktował swoje beneficja komercyjnie, a drobne sumy pieniężne na ich rzecz przeznaczył przede wszystkim w trosce o to, aby jego testament nie został unieważniony.

Księża często rezerwowali w testamentach osobne środki na organizację pogrzebu, w tym na wypłaty dla obecnych podczas niego kapłanów³⁵. W akcie ostatniej woli Czirisia brak takich rozporządzeń, ale trudno stwierdzić, czy wynikało to z jego niechęci do dodatkowych wydatków, czy też zamierzał to uregulować osobno bądź przekazał dyspozycje ustne.

Bardzo nieliczna jest grupa osób, którym Cziris wydzielił indywidualne legaty. Jest to dość zaskakujące w kontekście dużej aktywności nyskiego plebana, który kilkakrotnie w życiu zmieniał miejsce zamieszkania i należał do licznych kościelnych korporacji. Tymczasem w testamencie obficie wynagrodził jedynie wykonawców swojej ostatniej woli, członków rodziny i służbę. Oprócz nich uwzględnił trzech duchownych: doktora Johanna Lange³⁶, Pankratiusa Hofemana oraz plebana paczkowskiego Balthasara Gansa (o czym szerzej niżej). Pamiętał także o dominikankach z konwentu we Wrocławiu, dla których przeznaczył swoją najlepszą szubę z kun. Spośród osób świeckich wyróżnił jedynie dwóch rajców wrocławskich i jedną tamtejszą mieszczańkę³⁷. To wąskie grono wydaje się odzwierciedlać krąg kontaktów towarzyskich Czirisia. Nie utrzymywał już w tym czasie związków z miejscem pochodzenia, nie nawiązał też trwałych relacji w Głogowie ani — co bardziej zaskakujące — w Nysie, gdzie od ponad dziesięciu lat sprawował zarząd fary. Jedynymi osobami stamtąd, z którymi łączyły go ściślejsze więzi byli dwaj wykonawcy jego testamentu. Najbliższym z nich był najpewniej pisarz

³⁴ Posiadacz tego beneficjum był zobowiązany do odprawiania dwóch mszy tygodniowo, w niedziele o św. Trójcy, natomiast w piątki „de Passione Domini”. Oprócz renty w wysokości 10 fl. Cziris przekazał na użytek fundacji kilka sprzętów: kielich, patenę, pacyfikał oraz mszał. Poleciał także, aby z należącej do niego sztuki czarnego aksamitu wykonać ornat.

³⁵ Np. Sumowski M. 2020, s. 318.

³⁶ Johann Lange (1503–1567), dr obojga praw, rektor szkół w Lwówku Śl. i Złotorzy, kanclerz biskupi i dyplomata na dworze Ferdynanda Habsburga; zob. Wólkiewicz E. 2020, s. 409–410.

³⁷ Obaj mieszczańskie mieli otrzymać po srebrnym kubku oraz sztuce odzieży; dla Erasmusa Heilanta Cziris przeznaczył szubę z kun, natomiast dla Hansa Morenberga brązową suknię z weneckiego sukna. Ponadto zapisał 10 talarów dla Franzowej Gletzel.

miejski Sebastian Irmmler, który podobnie jak on wywodził się z Jeleniej Góry. Wyrazem tej sympatii były osobne legaty dla żony i córki Irmmlera³⁸.

IV. Kto ma księdza w rodzinie

Przeważającą większość swojego majątku Cziris postanowił przeznaczyć na jeden cel, jakim była fundacja dwóch stypendiów uniwersyteckich. W akcie ostatniej woli przekazał na ten fundusz czynsz w wysokości 6 fl., a także 900 florenów w gotówce, za które jego egzekutorzy mieli zakupić renty o wartości 45 fl. Zalecał on przy tym zakup rent wieczystych, a jedynie w przypadku, gdyby nie były one dostępne, nabycie czynszu odkupnych³⁹. Z sumy tej miało zostać wydzielone 10 fl. na opłacenie fundacji mszalne, którą jednak mieli prawo objąć także beneficjenci stypendium. Pozostałe 41 fl. było przeznaczone dla dwóch osób, które zdecydowałyby się podjąć studia. Stypendyści mieli otrzymywać środki przez trzy lata, a ponadto przysługiwało im prawo przedłużenia finansowania o rok bądź dwa w przypadku, gdyby nie było innej zdatnej osoby.

Prawo do korzystania z tej fundacji zostało ograniczone wyłącznie do członków rodziny Czirisów. Jedyny wyjątek stanowiła grupa krewniacza jego wuja, a więc rodziny, z której nyski pleban pochodził po kądzieli. W przypadku, gdyby nie było odpowiedniego kandydata z obu tych rodzin, fundator dopuszczał użycie funduszy stypendialnych na wypłacenie posagów niezamężnym dziewczętom. Musiały one jednak być z urodzenia Czirisównami⁴⁰. Fundacje stypendiów uniwersyteckich nie były w tym okresie zjawiskiem wyjątkowym. Znane są także przypadki łączenia ich z wypłatami posagów dla panien, pozwalające na korzystanie obu płci z dobroczynnego świadczenia. Niemniej fundacja Czirisa wyróżnia się na ich tle nadzwyczaj restrykcyjnym ograniczeniem kręgu beneficjentów, wykluczającym wszystkich, z którymi nie łączyła go wspólnota krwi.

W testamencie zostało też uwzględnionych kilku imiennie wymienionych członków rodziny Czirisów. Najznaczniejszy legat miał otrzymać Kaspar, syn Hansa, do rąk którego oprócz 30 fl. miały trafić sprzęty domowe i suknia z czamlotu. Jego bratem był najpewniej Johann, którego ojciec również nosił imię Hans. Miał on zostać pierwszym stypendystą z funduszu swojego krewnego (stryja?), a dodatkowo otrzymał dwie cenne ruchomości: kredens ze „smoczymi językami” oraz luksusowy wiatyk. Johann Cziris (Cyrus) dobrze zdyskontował otrzymaną szansę i jego udziałem stała się imponująca kariera kościelna w diecezji wrocławskiej. Został zarówno kanonikiem, jak i prałatem kapituły katedralnej, scholastykiem we wrocławskiej kapitule św. Krzyża oraz przełożonym tamtejszego opactwa św. Wincentego⁴¹. Kolejnym synem Hansa Czirisa był Vinzenz, który miał otrzymać legat jednak tylko warunkowo. Więcej troski pleban nyski poświęcał Vinzenzowi synowi Vinzenza, któremu zamierzał opłacić cztery lata nauki w szkole, a także przygotowanie do gry na organach. W tym celu miał on otrzymywać 10 fl. wydzielone z funduszu stypendialnego. Wedle zapisu dołączonego w kodycyli, ów Vinzenz służył jako chłopiec do posług przy nyskim plebanie. Ten planował, aby w przyszłości został on duchownym, co uzasadniał przekonaniem, że jego charakter jest zbyt prostoduszny, aby poradził sobie w stanie świeckim („in die Weltt ist er zu einfeltig”). W testamencie wymienieni są jeszcze dwaj dalsi przedstawiciele rodziny Czirisów — Pankraz, określane jako „starszy” („der Elder”) oraz Georg. Obaj mieli otrzymać

³⁸ Żonie pisarza Katharinie miał przypaść koralowy sznur modlitewny, natomiast jego córce czarna suknia z czamlotu.

³⁹ Zakupiony przez samego Czirisa czynsz 6 fl. był zabezpieczony na majątku gminy jeleniogórskiej oraz na położonym w pobliżu Jeleniej Góry folwarku Franza Fischera.

⁴⁰ APOp, AMN, nr 587, s. 153.

⁴¹ Szczegółowy wykaz prebend i godności zob. Zimmermann G. 1938, nr 31, s. 222–224.

wypłaty w gotówce, jednak tylko w wypadku, gdyby zmarł główny beneficjent — Kaspar, syn Hansa.

Warto przy okazji dodać, że w 1532 r. na wakującą altarię w nyskiej farze został prezentowany duchowny Gregor Cziris. Mimo iż aktu prezentacji dokonała miejscowa rada, możemy się domyślać, że był on protegowanym nyskiego plebana⁴². Na nyskiej plebanii mieszkała także matka plebana, która zmarła tam w 1537 r.⁴³

V. Testament jako zemsta

Jakub Wysmulek zwrócił uwagę na rolę aktu ostatniej woli jako narzędzia władzy. Upowszechnienie się tego rodzaju instrumentów prawnych dostarczyło testatorom całą paletę możliwości, aby zarówno za życia, jak i po śmierci sprawować kontrolę i wywierać wpływ na życie krewnych⁴⁴. Testament Joachima Czirisa jest nie tylko doskonałą ilustracją wskazanego zjawiska, ale też stanowi jego szczególną odmianę: rozporządzenia majątkiem w celu ukarania swoich bliskich. Sposób konstrukcji i treść tego aktu pokazują jasno, że pleban nyski w pełni świadomie zaplanował swój testament jako akt zemsty. Na taki zamiysł wskazuje już sama jego decyzja spisania go w języku wernakularnym, nietypowym dla rozporządzeń osób duchownych. Był to jednak wybór dokonany z premedytacją, aby jego niewykształceni krewni dobrze zrozumieli jego postanowienia. Wskazuje to wyraźnie, że właśnie ta grupa miała być podstawowym audytorium dokonanych dyspozycji. Kolejnym niezwykłym krokiem było zarezerwowanie części masy spadkowej na koszty ewentualnego procesu, który mogliby wytoczyć członkowie jego rodziny. Egzekutorzy mieli przez dłuższy czas przechowywać osobne fundusze, aby móc skutecznie bronić przed sądem jego racji⁴⁵. Aby oddalić ewentualne roszczenia pleban podkreślił też we wstępie, że swój majątek zdobył wyłącznie dzięki własnej pracy. Ponadto zadeklarował, że jego dyspozycje są zgodne z prawem kanonicznym, a więc nie powinny być podważane przez krewnych i obce osoby.

Przypadki wykluczania krewnych od udziału w spadku są spotykane w testamentach późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności. Były one motywowane i uzasadniane niewłaściwym zachowaniem bliskich, przede wszystkim ich nieposłuszeństwem i niewdzięcznością wobec testatora⁴⁶. Nyski pleban wskazał jednak inny motyw swoich decyzji. Jednoznacznie stwierdził, że gdyby jego krewni podnosili jakiegokolwiek pretensje do spadku, powinni usłyszeć odpowiedź, że sami wykluczyli się z chrześcijańskiego kościoła, przysparzając mu strapienia⁴⁷. Z całą mocą podkreślił też, że testament jest instrumentem, służącym do ich całkowitego odsunięcia od dziedziczenia jego majątku⁴⁸.

⁴² Müller A. 1956, s. 84.

⁴³ AAW, rkps V a 171.

⁴⁴ Wysmulek J. 2021.

⁴⁵ APOp, AMN, nr 587, s. 157: „Ferner ist auch mein begeren, das die obgenanten meine executores ein geldt im vorrath eine zeit lange halten wolden, ob sie imands meines testaments halben anfechten wolde. Die von solchem gelde bekriegen und wiederstandt zuthun, auf das sie nicht von dehm iren ir kheine uncost darauff zulegen durffenn. Item so jemandts aus meiner freundschaftt, dis mein testament anfechten wolde, unnd meine executores hierinne hindern oder betruben wurde, unnd wan ehr von ihn guttlich ermanet, davon abezustehen unnd ehr das nicht thuen wolde, sol derselbige dergleichen sein weib unnd khindt von den tausent gulden gekaufften zinsen gentzlichen ausgeschlossen sein. Nuh unnd zu ewigen zeitten”.

⁴⁶ Np. Justyniarska-Chojak K. 2009; Bobowski B. 2015, s. 36; Wysmulek J. 2021, s. 31–32.

⁴⁷ APOp, AMN, nr 587, s. 150: „Meine nachgelassene habe sol diese ordnung gewinnen, von aller meiner freundschaft ungehindert, ab sie sich dess bluttstammes ruhmen wolden, sol ihne geantwort werden das sie sich von cristlicher kirche ausgeschlossen, mir zu verdriss haben, mir auch in mein gutt, mit Gottes gnade unnd meiner arbeit gewonnen nichts zu reden”.

⁴⁸ APOp, AMN, nr 587, s. 150: „Will sie in krafft dies testaments ausgeschlossen haben”.

Presja na przestrzeganie katolickiej ortodoksji pojawia się także w szczegółowych rozporządzeniach Czirisa. Mężcy beneficjenci fundacji stypendialnej mieli obowiązek podjąć studia na „niepodejrzanym uniwersytecie”, a więc wyłącznie na takim, na którym nie byli obecni protestanci wykładowcy. Z kolei w przypadku wypłaty posagów został postawiony warunek, aby zarówno niezamężne kobiety, jak i wybrani przez nich kawalerowie byli członkami katolickiej wspólnoty⁴⁹. Ze swoją fundacją wyjazdową pleban nyski wiązał też program misyjny. Podkreślił bowiem, że gdyby wyznawca któregokolwiek z odłamów protestanckich (luteranin, anabaptysta, zwolennik doktryny Zwingliego i innych określanych jako „schwermeri”) wyrzekł się swojej wiary, aby skorzystać ze stypendium, powinno być mu to umożliwione. Musi jednak złożyć przysięgę, że odstępuje od wyznawanej dotąd doktryny. Taki stypendysta miał podlegać jednak bacznej obserwacji, czy nie powraca do dawnych przekonań. W takim przypadku miał być natychmiast pozbawiony finansowania, a środki miały trafić do rąk innej osoby. Ich fundator podkreślił bowiem z całą mocą, że „chcę, aby z tego, co Bóg mi przekazał nie wypłacano albo dawano na rzecz heretyków, żeby moja dusza nie była obciążona”⁵⁰.

W tym miejscu powrócić trzeba do charakterystyki sylwetki Joachima Czirisa. Należał on do niezbyt licznej na Śląsku grupy zdeklarowanych orędowników katolickiej ortodoksji. W ciągu życia wielokrotnie konfrontował się ze zwolennikami doktryny protestanckiej. Trwały uraz musiało mu przynieść usunięcie przez radę miejską z parafii św. Marii Magdaleny. Spotkał się także z innymi przejawami wrogości ze strony wyznawców luteranizmu. Jego kazania w katedrze zakłóciła grupa protestujących⁵¹. Skarżył się także innym członkom kapituły katedralnej, że pod jego drzwi są podrzucane listy z nienawistną treścią⁵². Także w Nysie był uczestnikiem gwałtownego starcia na tle różnic konfesyjnych. Wedle relacji siedemnastowiecznego historioграфа emocje związane z kontrowersjami wyznaniowymi zakończyły się rękoczynami i Cziris został poturbowany przez kanonika nyskiej kapituły⁵³.

We wstępie do swojego testamentu zamieścił oświadczenie, że niezależnie od istniejącego rozłamu w wierze, pragnie umrzeć w posłuszeństwie powszechnemu kościołowi, a więc kurii rzymskiej⁵⁴. Niewątpliwym problemem dla niego musiał być fakt, że w rodzinnej Jeleniej Górze szybko doszło do upowszechnienia się nowej doktryny i przejścia przez jej zwolenników

⁴⁹ APOp, AMN, nr 587, s. 154: „Richten mögen jedoch mit diesem sonderlichen bescheide, unnd anhang, das keine dierne oder geselle dieser zinsse gebrauchen soll der sich von der ordnung christlicher kirchen abesundert”.

⁵⁰ APOp, AMN, nr 587, s. 154: „dann ich viel von dehme, das mir Gott vorlihen hatt nicht ketzern zinsen oder vorlegen, damit meine sehle nicht beschweret werde”.

⁵¹ ACW. 1976a, nr 1624.

⁵² ACW. 1976a, nr 1670: „Joachimus concionator aperuit capitulo, qualiter litteris clandestinis in domum suam proiectis miris calumniis afficeretur, tamquam insinceriter praedicaret verbum dei; id fieri suspicaretur a lutheranis in civitate. Praeter quod dubius insuper esset, quid de eo sentirent domini capitulum aut eorum aliqui. Quae res adeo perculisset animum eius, ut parum sui referret, si se amoto alius quispiam ei sufficeretur. Domini capitulum probata doctrina, diligentia et sinceritate domini Joachimi omnes pari voto rogabant, ut spreto probro ingesto pergeret munus concionatorium sibi delegatum. Joachimus videns constantiam dominorum pollicebatur hoc ardentius prosequi id officii, quo abiectius ob id tractaretur per lutheranos”.

⁵³ Pedewitz J.F.A. 1905, s. 128.

⁵⁴ „Will auch hiemit protestirt haben, das ich mit Gottess hulffe zu dieser zurspaltungen des glaubens sterben will im gehorsam der gemeinen heiligen christlichen kirchen, darzur mir Gott gebe seine gnade unnd allen christen. Amen”. Podobną deklarację umieścił w swoim testamencie, spisany w 1538 r. kanonik brzeski Christoph Wagner: „Ego Christophorus Wayner, Canonicus Bregensis, deo omnipotenti et Christo suo animam meam commendo, coram quo publice protestor me mori velle in sancta fide Christiana, quam una cum sancta Ecclesia catholica profiteor, meque nulli secte submittere et subscribere velle, quocumque etiam vocetur nomine, sed in orthodoxa illa fide catholica in finem usque perseuerare”, za: Nieländer G. 1928, s. 239.

⁵⁵ Zob. ACW. 1976a, nr 1845.

miejscowej fary⁵⁵. Z tego względu część członków jego rodziny porzuciła kościół katolicki, a ponadto było prawdopodobne, że także pozostali zmienią wiarę pod wpływem swoich protestanckich sąsiadów. Tworząc fundusz stypendialny Cziris chciał więc z jednej strony ukarać krnąbrnych członków swojej rodziny, a z drugiej stworzyć zachętę, mającą skłonić przynajmniej niektórych z nich do wyrzeczenia się nowego wyznania.

VI. Niebezpieczne związki

Do najbardziej zaskakujących legatów w testamencie Joachima Czirisisa należy wypłata przewidziana dla służącej plebana paczkowskiego Balthasara Gansa. O ile samo uwzględnienie służącej z innego gospodarstwa domowego nie jest praktyką częstą, ale spotykaną, bo testator mógł wszak chcieć wynagrodzić usługi, które otrzymał jako gość, niemniej forma wspomnianego legatu wyklucza tego rodzaju intencję. W testamencie zapisano bowiem jednoznacznie: „służącej, która oczekuje dziecka sześć talarów, a jak będzie żądać więcej, odpowiedzieć, że zrobiłem już wiele dla jej syna Markusa. Także wcześniej dodano, że żeby nie miała szkody, dziecko odda się jej matce Elsie, balwierzowej w Oleśnicy”⁵⁶. Treść tego zapisu dowodzi, że niewymieniona z imienia kobieta oczekiwała dziecka plebana, który z tego tytułu przeznaczył dla niej alimenty. Tej wysokości opłaty były zwykle zasądzone dla kobiet, które wносиły pozew o ustalenie ojcostwa. Opisana relacja nosi znamiona znacznej konfidencji, skoro pleban znał członków rodziny owej służącej. Nie można wykluczyć, że i jej starszy syn, któremu Cziris udzielił wsparcia był owocem ich związku. Warto jednak podkreślić, że duchowny nie mieszkał wspólnie z ową kobietą, co mogło wynikać z troski o własną reputację. Niemniej związek pozamałżeński i jego widoczne konsekwencje nie przeszkadzały jego partnerce pozostawać służącą na plebanii w Paczkowie.

Dotykamy w tym miejscu drażliwego zagadnienia księży konkubin. Kwestia przestrzegania abstynencji seksualnej przez kler była istotna ze względów doktrynalnych i podlegała nadzorowi ze strony władz kościelnych. Szczególnie uważnie przyglądano się księżym gospodyniom, z którymi duchowni mogli łatwo nawiązać kontakty cielesne⁵⁷. Z tego względu w aktach normatywnych późnego średniowiecza zaczął pojawiać się wymóg, aby plebani nie zatrudniali „podejrzanych” kobiet”. W diecezji wrocławskiej bardzo restrykcyjne przepisy wprowadził biskup Rudolf z Rudesheim. W opublikowanych wówczas statutach, będących adaptacją trzynastowiecznych ustaw z Nîmes, wykluczono jakiegokolwiek wspólne zamieszkanie z kobietami, nawet jeśli łączyły je z duchownym więzy krwi. Stanowisko to złagodziły ustawy synodalne z 1509 r., w których zakazano jedynie utrzymywania konkubin⁵⁸.

Kwestią otwartą pozostaje, na ile przepisy te były respektowane w drugiej ćwierci XVI w., gdy doszło do pewnego rozluźnienia norm obyczajowych⁵⁹. Wiemy, że innemu członkowi wrocławskiej kapituły katedralnej zarzucano w tym czasie posiadanie potomstwa z własną siostrzenicą. Fakt, że został on usunięty z grona kanoników za delikty obyczajowe, pokazuje jednak, że zachowania takie nadal podlegały napiętnowaniu i karze⁶⁰. Szczególny niepokój władz kościelnych budziła możliwość przekazywania przez księży majątku na rzecz konkubin. Jak wspomniano wyżej, powszechnie obowiązywał zakaz uwzględniania w testamencie partnerek seksualnych, a w niektórych diecezjach zakazywano też cedowania większych kwot swoim służącym⁶¹. Być może nie przypadkiem Cziris umieścił zapis alimentacyjny nie

⁵⁶ APOp, AMN, nr 587, s. 159.

⁵⁷ Prange W. 1994; Signori G. 1997.

⁵⁸ Dola K. 1976, s. 96–97.

⁵⁹ Zob. Urban W. 2001, s. 283–286. Przypadki legatów duchownych na rzecz nieślubnych dzieci zbiera m.in. Merz J. 2016, s. 379, 382–383.

⁶⁰ Zimmermann G. 1938, s. 553–557.

⁶¹ Zob. Sumowski M. 2020, s. 325–326.

w głównym dokumencie z zapisem ostatniej woli, ale w dołączonym do niego kodycyłu. W wypadku jego zakwestionowania, w mocy pozostawał podstawowy akt obejmujący jego najważniejsze przedsięwzięcie, czyli ustanowienie funduszu stypendialnego.

VII. *Księżę ruchomości*

Testament Joachima Czirisa pozwala nam także zrekonstruować osobisty majątek członka elity kościelnej w pierwszej połowie XVI w. Wśród wymienionych ruchomości znalazły się ubrania, wyposażenie domu, kosztowności i sprzęty kościelne oraz książki.

Jak na stopień zamożności testatora stosunkowo nieliczna wydaje się liczba ubrań. Szczególnie skromna była kolekcja futer, z której wymieniono tylko dwie szuby z kun. Były one jednak wysokiej jakości, a jedna miała podbicie z czarnego kamlotu. Podstawową część garderoby stanowiło pięć sukni, wykonanych przeważnie z kamlotu i kateku. Czarna kamlotowa suknia była dodatkowo podbita futrem, co wskazuje że służyła jako odzienie w miesiącach zimowych. Z kolei inną suknię podszyto czerwonym katekiem, który to zabieg miał na celu zapewne nie tylko względy estetyczne, ale także zwiększenie komfortu cieplnego. Do luksusowych elementów garderoby należała natomiast brunatna suknia wykonana z kosztownego weneckiego sukna.

Zwraca uwagę fakt, że w testamencie nie wymieniono żadnych szat liturgicznych. Być może jest to świadectwo, że Cziris rzadko występował jako celebrans, powierzając swoje obowiązki innym duchownym. Z drugiej strony trzeba liczyć się z tym, że zawarty wykaz odzieży jest niepełny. Wśród zapisów pojawia się np. legat obejmujący „trzy gorsze koszule”, natomiast brak dyspozycji dotyczących innych koszul i pozostałej bielizny. Nie zostało też wymienione jakiegokolwiek nakrycie głowy i nie mamy pewności, czy jest to wynik faktu, że nie były one cenne, czy też wyrwykowości listy legatów.

Niezbyt obfity jest wykaz sprzętów domowych, należących do nyskiego plebana. Niewielką grupę ruchomości stanowiły meble. Egzekutorzy mieli do rozdysonowania jedynie stół oraz jedną skrzynię określoną jako „dobra”, do której powinny trafić sprzęty przeznaczone dla jednego ze służących. Nieokreślona bliżej skrzynia miała też posłużyć do przechowania książek. Być może Cziris zastał dobrze wyposażone wnętrza plebanii, stąd nie miał potrzeby dokonywania własnych zakupów. Trudno jednak wytłumaczyć brak innych elementów wyposażenia, służących do zapewnienia komfortu, jak np. kobierce⁶². Dość standardowy był zestaw przedmiotów do spania. Składały się na niego cztery pierzyny, dwie poduszki i jedno prześcieradło. Wśród legatów znalazły się także dwie poduszki używane do siedzenia („pful”).

Spośród utensyliów kuchennych Cziris wymienił sporą liczbę dzbanów: cztery o objętości połowy garnca i pięć mniejszych, mieszczących jedną kwartę. Należało do niego także dziesięć mis, z których trzy opisano jako ozdobione „mit winckelmoss”. Ponadto w skład zastawy wchodziło jedenaście cynowych talerzy. Dość znaczna była kolekcja sreber. Oprócz cennego pożądanego pucharu przeznaczonego dla biskupa pleban nyski miał także trzy inne duże srebrne puchary oraz jeden ozdobiony wewnątrz inskrypcją. Należało do niego także przynajmniej pięć srebrnych łyżek. W dokumencie brak natomiast jakichkolwiek wzmianek o sprzętach do gotowania czy innych elementach zastawy jak solniczki czy flaszki, powszechnie spotykane w aktach ostatniej woli z tego okresu⁶³.

Za najbardziej osobliwy element wyposażenia nyskiej plebanii uznać trzeba przedmiot określony jako „credenz”. Termin ten pochodzi od łacińskiego słowa „credere” i w języku polskim jest określany jako kredens, czy częściej: kredens ze smoczymi językami. Przedmioty

⁶² Kobierce wymieniono m.in. w testamencie kustosa warمیńskiego Reicha, zob. Biskup M. 1972, s. 655, zostały także odnotowane w inwentarzu kanonika sambijskiego A. Brachwagena, Biskup R. 2010, s. 236.

⁶³ Biskup R., Sumowski M. 2020, s. 420.

ze „smoczymi językami” pojawiają się w inwentarzach począwszy od drugiej połowy XIV w. Początkowo potwierdzone są wyłącznie jako własność władców i osób wysoko postawionych⁶⁴. O obiekt taki wystarał się Władysław Jagiełło, co dokumentują rachunki jego dworu z lat dziewięćdziesiątych XIV w. Inwentarz skarbcza z czasów Kazimierza Jagiellończyka rejestruje już dwa kredensy (1475), natomiast w spisie ruchomości Zygmunta Augusta z 1545 r. zostały wymienione aż trzy artefakty ze smoczymi językami⁶⁵. W drugiej połowie XVI w. musiało dojść już do szerszego obiegu tych przedmiotów, skoro zostały odnotowane w inwentarzu jednego z mieszczan poznańskich⁶⁶. Kredensy miały zwykle postać niewielkiego drzewka, na którym umieszczano owe „smocze języki”, czyli zęby kopalnych rekinów. Do obecnych czasów przetrwały fizycznie trzy zabytki, przechowywane w muzeach w Wiedniu i Dreźnie. Ich elitarny charakter wynikał z pełnionej funkcji, gdyż były wykorzystywane jako probierze użycia trucizny w pokarmach. Wedle ówczesnych przekonań w przypadku, gdyby potrawa była zatruta, „smocze języki” miały zacząć się poruszać. Obecność tego obiektu w majątku Czirisza jest jednym z bardzo wczesnych przypadków pozyskania go przez osobę spoza kręgu władzy. Pleban nyski niezwykle cenił ten przedmiot i w testamencie przeznaczył dla swojego krewnego Johanna, z zastrzeżeniem, aby ten przekazał go potem jakiejś znamienitej osobie — magistrowi bądź doktorowi. Sam Czirisz otrzymał go w darze od biskupa Jakuba von Salza wraz z „wieloma beneficjami”. Nasuwa się przypuszczenie, że ten nietypowy dar nie był jedynie konwencjonalnym gestem sympatii ze strony ordynariusza. Zważywszy na opisane wyżej gwałtowne starcia Czirisza ze zwolennikami doktryny protestanckiej, można przypuszczać że pleban zaczął obawiać się o swoje życie. Wiemy, że biskup Jakub cenił jego kompetencje kaznodziejskie i oferował mu hojne wynagrodzenie za objęcie funkcji predykatora w Nysie. Być może więc ów dar był wyrazem niepokoju, że protestanci będą nastawiać na życie swojego nieustraszonego oponenta?

Typowymi składnikami majątku duchownego były sprzęty liturgiczne i dewocjonalia. Pleban nyski również posiadał podstawowy zestaw służący do odprawiania mszy i obejmujący kielich z pateną oraz pacyfikał. Ponadto dwa z jego pucharów zostały określone jako kielichy, co może świadczyć o ich przeznaczeniu do celów liturgicznych. Należał do niego również sznur modlitewny wykonany z koralami. Tego rodzaju dewocjonalia były obiektami prestiżowymi i są potwierdzone wśród ruchomości mieszczkańskich⁶⁷. O ich popularności mogły decydować nie tylko względy estetyczne, ale i fakt, że koralowi przypisywano właściwości lecznicze i aptropaiczne⁶⁸.

Można było oczekiwać, że Czirisz jako osoba wykształcona i zawodowo zajmująca się predykacją zainwestuje znaczne środki w zgromadzenie księgozbioru. Niestety niewiele możemy powiedzieć o zawartości tej kolekcji. Wedle dyspozycji w testamencie wszystkie jego książki miały zostać spakowane do jednej skrzyni i przekazane do użytku beneficjentom jego fundacji. Z tego lakonicznego zapisu wiadomo jedynie, że posiadał zarówno tomy rękopiśmienne, jak i drukowane⁶⁹. Osobno zostało wymienionych tylko kilka pozycji, które miały trafić do biblioteki parafii św. Jakuba, w przypadku, gdyby pozostał do śmierci plebanem nyskim. Legat ten obejmował zbiór prawa kanonicznego i *corpus iuris civilis* z komentarzami Bartolusa

⁶⁴ Molitor S. 2008; Pospieszna B. 2014, s. 232–233; Węcowski P. 2018, s. 393.

⁶⁵ Dolczewski Z. 2001, s. 78–80; Letkiewicz E. 2006, s. 273–274, 475.

⁶⁶ Letkiewicz E. 2006, s. 475.

⁶⁷ Kwestię tę dla Krakowa przebadał Wysmulek J. 2015, s. 265–267. Mamy także świadectwa o posiadaniu koralowych sznurów przez patrycjuszki wrocławskich; Goliński M. 2006, s. 99–100. Z terenu Rzeszy znane są przykłady reglamentowania dostępu do przedmiotów z koralami w ustawach antyzbytkowych, co jednoznacznie wskazuje na postrzeganie ich jako obiektów luksusowych, zob. Kloerss I. 2012/13, s. 32.

⁶⁸ Szerzej: Letkiewicz E. 2006, s. 486–487.

⁶⁹ APOp, AMN, nr 587, s. 155.

de Saxoferrato⁷⁰. Ponadto Cziris posiadał podstawowe księgi służące do sprawowania liturgii, jakimi były mszał i brewiarz. Ten ostatni był jednak produktem luksusowym, gdyż został oprawiony w czerwony aksamit i okuty srebrem.

VIII. Testament jako zwierciadło

Świadomość, że akt ostatniej woli jest odzwierciedleniem życia jego autora pojawia się już w piśmiennictwie nowożytnym. Testament Joachima Czirisa stanowi szczególnie wymowną reprezentację tego porównania, odzwierciedlając nie tylko cechy charakteru nyskiego plebana, ale i problemy epoki, w jakiej został spisany.

Odnotowany w nim obieg przedmiotów dobrze poświadcza więzy instytucjonalne i towarzyskie członka diecezjalnej elity kościelnej XVI w. Jednocześnie otrzymujemy wgląd w pewne rytuały i symboliczne gesty funkcjonujące w obrębie tego środowiska. Możemy się domyślać, że upowszechnił się już w tym czasie nieformalny wymóg, aby wśród odbiorców legatów uwzględnić swojego ordynariusza, dla którego powinien być przeznaczony luksusowy dar, przekazywany jako wyraz posłuszeństwa i pamięci. Ponadto testament Czirisa dowodzi, że także biskupi obdarowywali bliskich im przedstawicieli wyższego kleru, a dary te mogły obejmować tak wyszukane i rzadkie przedmioty jak kredens ze „smoczymi językami”. Bardzo znamienne jest też gest testatora, aby wszyscy duchowni zamieszkujący podległą mu plebanię, otrzymali na pamiątkę istniejącej tam „wspólnoty stołu” srebrną łyżkę.

Mimo iż legaty dla osób, z którymi łączyły plebana więzy koleżeństwa i przyjaźni były nieliczne, odsłaniają one kryteria doboru tego wąskiego grona. Spośród duchownych najściślejszą relację utrzymywał z innym członkiem kapituły katedralnej — Nicolausem Weidnerem. Ze względu na blisko dziesięcioletnią różnicę wieku odgrywał on rolę mentora wobec Joachima Czirisa, który jednak nazywał go nie tylko swoim patronem, ale i bratem. Obaj byli zadeklarowanymi przeciwnikami doktryny protestanckiej. Obu księży łączyło pochodzenie z rodziny mieszczańskiej, niemniej Weidner będący synem wrocławskiego karczmarza był niewątpliwie zamożniejszy. Z drugiej strony pleban dużo zaufania pokładał w młodszym od siebie wikariuszu wrocławskim Hieronymusie Frobenie, który miał być jego wieloletnim i wychowanym przez niego sługą. Spośród osób świeckich utrzymywał kontakty przede wszystkim z przedstawicielami miejscowych elit, we Wrocławiu z członkami rady, natomiast w Nysie z rodziną pisarza miejskiego.

Analizowany akt ostatniej woli dobrze ilustruje typowe dla tego okresu praktyki duchowieństwa, jakimi była protekcja krewnych, a także utrzymywanie konkubin. Skalę pierwszego z tych zjawisk plakatowo wręcz ukazuje zrekonstruowany obraz plebanii nyskiej w latach trzydziestych XVI w., gdzie gospodynią była matka plebana, a krewni otrzymali niższe beneficja bądź pełnili drobne posługi, przygotowując się do wstąpienia do stanu duchownego. Niemal cały zgromadzony w trakcie życia majątek plebana miał też posłużyć na potrzeby jego własnej rodziny. Powołując swój fundusz stypendialny zaznaczył, że ma on „pozostać przez cały czas przy rodzice Czirissów”.

Znakiem czasu jest jednak fakt, że od korzystania z tych zasobów duchowny wykluczył członków rodziny, którzy przyjęli wyznanie protestanckie. Z decyzji tej wynika jednoznacznie, że od więzów krwi za ważniejszą uznawał jednak czystość doktrynalną. Troska, aby żaden zarobiony przez niego grosz nie posłużył do wsparcia jego ideologicznych wrogów wybrzmiewa w przygotowanym dokumencie z całą siłą. Kategoryczność tej decyzji łagodzi jedynie program misyjny, dopuszczający, aby w przyszłości skruszeni członkowie rodziny mogli skorzystać z jego zapobiegliwie zgromadzonego kapitału.

⁷⁰ APOp, AMN, nr 587, s. 155. Zob. Mandziuk J. 1976, s. 33.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- APOp [Archiwum Państwowe w Opolu], AMN [Akta m. Nysy], nr 587; ZK [Zbiór Kastnera], t. 23.
- AAW [Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu], rkps IV d 11a, IV d 11b, IV d 11c, V a 171.
- BUWr [Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu], rkps IV Q 143.

Źródła i opracowania publikowane

- ACW. 1976a. *Acta Capituli Wratislaviensis: 1500–1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, oprac. A. Sabisch, II/1 (1517–1535), Köln.
- ACW. 1976b. *Acta Capituli Wratislaviensis: 1500–1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, oprac. A. Sabisch, II/2 (1536–1540), Köln.
- Bartoszewicz Agnieszka. 2018. *Religijność mieszkańców późnośredniowiecznego Szadku w świetle aktów ich ostatniej woli*, „Biuletyn Szadkowski”, 18, s. 5–19.
- Biskup Marian. 1972. *Testament kustosa warmińskiego Feliksa Reicha z lat 1538–1539*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 4, s. 649–675.
- Biskup Radosław. 2010. *Inwentarz pośmiertny oficjela i kanonika sambijskiego Andrzeja Brachwagena z 1517 roku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 58, 2, s. 231–236.
- Biskup Radosław, Sumowski Marcin. 2020. *The Micro-World of a Town Clergyman. The Will of the Rastenburg Parish Priest Georg Zinke († 1517) and the Inventory of his Parish*, [w:] *Studies on the Military Orders, Prussia, and Urban History*, red. J. Sarnowsky i in., Debrecen, s. 405–424.
- Bobowski Bogdan. 2011. *Kultura materialna mieszczan Świdnicy i rycerstwa Weichbildu świdnickiego w świetle testamentów (od I połowy XIV do końca I ćwierci XVII wieku)*, Zielona Góra.
- Concilia. 1963. *Concilia Poloniae, X, Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, wyd. J. Sawicki, Wrocław.
- Czyżak Marta. 2010. *Volens de bonis et rebus suis sibi a Deo collatis anime sue providere. Testamenty kanoników i wikariuszy gnieźnieńskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Roczniki Historyczne”, 76, s. 103–140.
- Dippold Günter. 1993. *Das Testament des Staffelsteiner Altaristen Johann Pharr (†1561)*, „Bericht des Historischen Vereins Bamberg”, 129, s. 91–107.
- Dola Kazimierz. 1976. *XV-wieczne synody diecezji wrocławskiej o życiu i posłudze kleru*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 4, s. 85–106.
- Dolczewski Zygmunt. 2001. „*Equus ereus*” i „*linguis draconum*” czyli co stało na stole króla Jagielly, [w:] *Materiały Sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki „Rzemiosło Artystyczne”*, 2, red. R. Bobrow, Warszawa, s. 53–82.
- Elbel Petr. 2004. *Testament olomouckého probošta Pavla z Prahy († 1441). Obraz materiální a duchovní kultury preláta husitské doby*, „Časopis Matice Moravské”, 123, s. 3–46.
- Elbel Petr. 2006. *Testamenty olomouckého kapitulního duchovenstva v pozdním středověku (1300–1526)*, [w:] *Pozdně středověké testamenty v českých městech. Prameny, metodologie a formy využití*, red. K. Jíšová, E. Doležalová, Praha, s. 145–188.
- Fijałek Jan. 2002. *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej*, Kraków.
- Goliński Mateusz. 2006. *Wrocławskie spisy zastawów, długów i mienia żydowskiego z 1453 roku. Studium z historii kredytu i kultury materialnej*, Wrocław.
- Heyne Johann. 1866. *Dokumentirte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, 3, Breslau.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2009. *Wydzieliczenie w testamentach mieszczkańskich z województwa sandomierskiego (w XVI–XVIII wieku)*, „Almanach Historyczny”, 11, s. 17–20.

- Każmierczak Joanna. 2018. *Na ratunek Kościołowi. Epitafia wrocławskich kanoników katedralnych (1539–1556) jako wizualny postulat odnowy życia chrześcijańskiego*, Wrocław.
- Koczerska Maria. 2001. *Testament kanonika tarnowskiego i plebana Wszystkich Świętych w Krakowie*, [w:] *Ludzie — kościół — wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze — wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa, s. 237–254.
- Koczerska Maria. 2003. *Inwentarze majątku ruchomego duchowieństwa krakowskiego w XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51, 2, s. 201–210.
- Kloerss Ingrid. 2012/2013. *Wohltäterin für Viele. Das Testament der Schöffenwitwe Else von Lare 1471/1474*, „Zeitschrift des Vereins für Hessische Geschichte und Landeskunde”, 117/118, s. 23–38.
- Klosterberg Birgit. 1995. *Zur Ehre Gottes und zum Wohl der Familie — Kölner Testamente von Laien und Klerikern im Spätmittelalter*, Köln.
- Kobylińska Ewa. 2014. *Pisarze testamentów oblatowanych w księdze pierwszej pultuskich testamentów konsystorskich (1509–1518)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 62, 3, s. 336–344.
- Kubicki Rafał. 2019. *Dwa przekazy źródłowe dotyczące testamentów z terenu władztwa zakonu krzyżackiego w Prusach (podszpitalnika w Pasłęku z 1453 r. i prokuratora w Lochstädt z około 1476 r.)*, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, 23, s. 325–337.
- Letkiewicz Ewa. 2006. *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin.
- Mandziuk Józef. 1976. *Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie*, „Roczniki Biblioteczne”, 20, s. 27–78.
- Merz Johannes. 2016. *Der fränkische Klerus im frühen 16. Jahrhundert im Spiegel seiner Testamente*, [w:] *Bauernkrieg in Franken*, red. F. Fuchs, U. Wagner, Würzburg, s. 375–392.
- Miltzer Klaus. 2016. *Testament und Inventar des Priesters Hermann Moelner von Kirpenich an der Pfarrkirche von Elsen*, „Annalen des Historischen Vereins für den Niederrhein”, 219, s. 103–116.
- Molitor Stephan. 2008. *Natternzungen im Silberschatz. Zu merkwürdigen Zimelien im Hinterlassenschaftsinventar Graf Eberhards III. von Württemberg († 1417) und ihrer Deutung (mit Edition)*, [w:] *Die Visconti und der deutsche Südwesten. Kulturtransfer im Spätmittelalter*, red. P. Rückert, S. Lorenz, Ostfildern, s. 317–333.
- Müller August. 1956. *Die Pfarrer von Neisse, ein Beitrag zur schlesischen Presbyterologie*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 14, s. 59–104.
- Nieländer Georg. 1928. *Das Testament des Brieger Domherrn Christoph Wagner (31 October 1538)*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Althertum Schlesiens”, 62, s. 228–242.
- Niemeyer Gerlinde. 1972. *Das Testament des Dekans Johannes Husemann (+1496/97)*, „Westfälische Zeitschrift”, 122, s. 133–145.
- Nieszwiec Rudolf. 2006. *Kapituła kolegiacka w Opolu w okresie rządów Habsburgów 1532–1741*, Opole.
- Pedewitz Johann Friedrich A. 1905. *Historia ecclesiastica ecclesiae parochialis S. Jacobi Nissae*, red. B. Ruffert, Neisse.
- Pospieszna Barbara. 2014. *W kuchni i na stole wielkiego mistrza. O utensyliach kuchennych i zastawie stołowej w świetle źródeł krzyżackich*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa, s. 219–240.
- Prange Wilhelm. 1994. *Magd — Köchin — Haushalterin. Frauen bei Lübecker Geistlichen am Ende des Mittelalters*, [w:] „Der Stand der Frauen, wahrlich, ist ein harter Stand“. *Frauenleben im Spiegel der Landesgeschichte*, red. E. Imberger, Schleswig, s. 9–26.
- Röpcke Andreas. 2017. *Der Eutiner Stiftsherr Bernhard Langhedorp und seine Testamente*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte”, 142, s. 29–38.
- Sabisch Alfred. 1937. *Der Streit um den Nachlaß des Breslauer Domherrn Laurentius Pätschel († 1539)*, „Schlesische Geschichtsblätter”, 1, s. 14–18.

- Signori Gabriela. 1997. „Wann ein fruntschafft die andere bringt“. *Kleriker und ihre Mägde in spätmittelalterlichen Testamenten (13.–15. Jahrhundert)*, [w:] *Ungleiche Paare. Zur Kulturgeschichte menschlicher Beziehungen*, red. E. Labouvie, München, s. 11–32.
- Statuta. 2004. *Statuta capituli ecclesiae cathedralis wratislaviensis ex anno 1482/83 — Statuty wrocławskiej kapituły katedralnej z roku 1482/83*, wyd. K. Dola, Opole.
- Stüben Joachim. 2015. *Ein Klerikertestament schreibt regionale Kirchengeschichte*, „Lauenburgische Heimat”, 200, s. 36–61.
- Suchojad Henryk. 2001. *Rozstanie ze światem doczesnym księdza Jakuba Grometiusa (1572–1651)*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa, s. 303–313.
- Sumowski Marcin. 2020. *Duchowni w testamentach mieszczańskich — mieszczanie w testamentach duchownych. Zapisy ostatniej woli jako źródła do badania powiązań (Prusy, XV–początek XVI wieku)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 3, s. 315–334.
- Szymczak A, Szymczak J. 2004. *Legaty testamentowe kanonika krakowskiego Adama z Będkowa z 1451 roku dla rodziny*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, 21, *Studia Historica*, 3, s. 421–429.
- Urban Waław. 2000. *Testament renesansowego plebana ks. Jana Podlodowskiego z 1568 roku*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 35, s. 100–105.
- Urban Waław. 2001. *Gabriel z Przemyśla, sandomierski renesansowy księżyna, prawnik i pieniącz*, [w:] *Ludzie — Kościół — wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze–wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa, s. 283–286.
- Völkel Rudolf. 1938. *Die persönliche Zusammensetzung des Neisser Kollegiatkapitels während seiner Residenz in der Altstadt Neisse 1477–1650 an der Kollegiatkirche zu SS Johannes Ev. und Nikolaus*, „Philomathie”, 42, s. 1–239.
- Węcowski Piotr. 2018. *Skarbiec pamięci. Archiwum monarsze w Polsce do początków XVI wieku*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, 1, red. H. Manikowska, Warszawa, s. 369–418.
- Wólkiewicz Ewa. 2020. *Proletariusze modlitwy? Drogi karier, finanse i kultura materialna niższego kleru w średniowiecznej Nysie*, Warszawa.
- Wysmulek Jakub. 2015. *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV wiek)*, Warszawa.
- Wysmulek Jakub. 2021. *Testamenty jako narzędzia władzy. Wnioski z analizy późnośredniowiecznych krakowskich testamentów*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 1, s. 19–37.
- Zimmermann Gerhard. 1938. *Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation (1500–1600)*, Weimar.
- Żebrowski Tadeusz. 2007. *Testament ks. Pawła Głogowskiego (1502–1580) — dziekana kapituły katedralnej płockiej*, „Studia Płockie”, 35, s. 207–228.

*Dariusz Głowka, Elżbieta Mazur**

Na Bielany! O fenomenie świętowania słów kilka

To Bielany! A few words on the phenomenon of celebration

Abstrakt: Bielany w czasie Zielonych Świąt były miejscem spotkań mieszkańców Warszawy. Jeden z aspektów tego świętowania, karuzela, weszła do kultury popularnej w postaci piosenki z 1953 r., śpiewanej przez Marię Koterbską. Źródłem tego długotrwałego obyczaju był odpust w kościele kamedułów, dokąd począwszy od drugiej połowy XVII w. przybywali liczni wierni. Celem naszych badań jest analiza form świętowania, zarówno w aspekcie religijnym, jak i w świeckim. Zwracamy uwagę na zachowania, które wskazywały na przynależność stanową. Najlepiej udokumentowane źródłowo jest stulecie XIX, m.in. za sprawą prasy, stanowiącej podstawę źródłową artykułu. W tekście przedstawiliśmy obchody Zielonych Świątek w aspekcie religijnym, ludycznym i arystokratycznej wystawności. Naszym zdaniem feta wydana przez Stanisława Augusta w 1766 r. zapoczątkowała odwiedziny tego miejsca przez elity. W ten sposób wytworzył się obyczaj świętowania, przebywania w jednym miejscu, o jednym czasie, wszystkich grup społecznych Warszawy. Stopniowa utrata zainteresowania najzamożniejszych odwiedzaniem Bielan, wywołała publicystyczne apele o zachowanie tradycji.

Słowa kluczowe: Warszawa, Bielany, Zielone Świątki, świętowanie, odpust

Abstract: During Green Holidays, Bielany was a meeting place for residents of Warsaw. One aspect of this celebration, the carousel, entered popular culture through Maria Koterbska's song from 1953. The source of this long-standing tradition was the fair at the Camaldolese monastery, where, starting from the second half of the seventeenth century, numerous worshippers arrived. The aim of our research is to analyze the forms of celebration, both from a religious and secular perspective. We pay attention to behaviours indicating class affiliation. The nineteenth century is the most well-documented period, partly due to the press, which serves as the primary source for this article. The text presents the celebrations of Green Holidays in religious, ludic, and aristocratic context. In our opinion, the fete organized by Stanisław August in 1766 initiated visits to this place by elites. In this way, a tradition of celebrating, gathering at the same place at the same time, of all social groups in Warsaw, was formed. The gradual loss of interest among the wealthiest in visiting Bielany prompted journalistic appeals to preserve tradition..

Key words: Warsaw, Bielany, Green Holidays, celebration, fairs

* dr hab. Dariusz Głowka, prof. IAE PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
d.glowka@iaepan.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-1633-5505>

dr hab. Elżbieta Mazur, prof. IAE PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
pasiam@poczta.onet.pl; <https://orcid.org/0000-0002-7757-6708>

WZielone Świątki, liturgiczną uroczystość Zesłania Ducha Świętego katolicycy mieszkańcy Warszawy pielgrzymowali do dwóch ważnych ośrodków religijnych położonych na obrzeżach miasta. Pierwszego dnia na Czerniaków, do relikwii św. Bonifacego z Tarsu w bernardyńskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego¹. Drugiego dnia do kamedulskiego klasztoru na Bielanych². Został on ufundowany w 1639 r. przez Władysława IV, a później znajdował się pod opieką kolejnych monarchów³. Jan Kazimierz uzyskał u papieża przywilej odpustu dla wiernych odwiedzających świątynię w drugi dzień Zielonych Świąt⁴. Uważa się, że przeniesienie z kolegiaty obrazu św. Brunona Benedykta dokonane w 1673 r. przez biskupa płockiego Bonawenturę Madalińskiego dało początek zwyczajowi pielgrzymowania na Bielany⁵. W 1766 r. obchody drugiego dnia Zielonych Świątek miały szczególny charakter, ze względu na rozmach i przepych festynu zorganizowanego z inicjatywy Stanisława Augusta⁶. W następnych latach przyjeżdżał on w świąteczny poniedziałek na Bielany⁷. Pisał o tym m.in. Szymon Bogumił Zug⁸.

Jego opis koresponduje z gwaszem Jana Piotra Norblina z 1784 r. zatytułowanym *Odpust na Bielanych w dzień Zielonych Świątek* (ryc. 1). W dziele tym, uważanym za ukoronowanie fazy sentymentalnej w twórczości artysty, w nieco idyllicznej, a może nawet fantastycznej scenarii lasku Bielańskiego, zaprezentowano szereg scen rodzajowych i intrygujących postaci. W tle widzimy zabudowania kościoła i klasztoru kamedułów, wzdłuż murów szałas, namioty i kramy z dewocjonaliami. Obserwujemy na rysunku korowód postaci wspinających się pieszo na górę, na szczycie której był usytuowany klasztor. Są tam zarówno szlachta, jak i pielgrzymi

¹ Gazeta Warszawska. 1853, 125, s. 1; Kurier Warszawski. 1861, 122, s. 1: „Święty Bonifacy on cudotwórca, którego szczątki spoczywają w czerniakowskim ołtarzu, wabi ku sobie tysiące ludu opuszczającego tem chętniej miasto, aby w swobodnej i niezakłóconej niczem modlitwie tem goręcej wylać swą skargę”; Czas. 1861, 116, s. 1.

² Witowski G. 1818, s. 89; Wójcicki K. 1877, s. 161; Karwacki W.L. 1978.

³ Łupiński J. 2023, s. 217. Na temat kultury artystycznej i duchowej kamedułów zob. Kameduli. 2016.

⁴ Mandziuk J. 2000, s. 55.

⁵ Mandziuk J. 2000, s. 55. Dziewiętnastowieczni badacze i dziennikarze powtarzali za Stanisławem Duńczewskim, znanym wydawcą kalendarzy w XVIII w., niepotwierdzoną opowieść, że w czasie szwedzkiej okupacji Warszawy, coroczny zwyczaj wesela ubogiej panny, zamiast tradycyjnego miejsca jakim był Gołędzinów, miał miejsce po drugiej stronie Wisły, na Bielanych: „od tej zapewne pory w tym dniu zaczęto odwiedzać Bielany, nie dla samego tylko nabożeństwa”; Gołębiowski Ł. 1827, s. 228; Wójcicki K. 1877, s. 196.

⁶ Klimowicz M. 1965, s. 126–129; Pokora J. 1993, s. 25. Warto zacytować fragment doniesienia prasowego „[...] na Bielanych był tak wspaniały, iakiego tu niepamiętaną [...] Nie tylko dla Państwa, ale i dla spolsztwa, wszystkiego hoynie dodawano. Dla chłopów też rozrywki, i *pramia* były wyznaczone”; Wiadomości Warszawskie. 1776, 41. Według autora doniesień dla „Thornischen Nachrichten” Samuela L. Gereta zwyczaj odwiedzin Bielan był dawny, a wśród atrakcji wymienił on loterię, wchodzenie na słupy i bieg po gęsi. W kościele kamedulskim w obecności monarchy odbył się ślub tancerza i tancerki z jego zespołu baletowego oraz pary mieszczan; Mikołajewska A. 2021, s. 345–347. Być może przesłanką dla wyboru tego miejsca dla manifestacji monarszej chwały był fakt odbywających się tam wcześniejszych zabaw mieszczkańskich.

⁷ Gołębiowski Ł. 1827, s. 227; Wójcicki K. 1877, s. 195; Mandziuk J. 2000, s. 57–58; Jankowski B. 2013, s. 67.

⁸ „Dolna część lasu składa się z dębów i wiązów, pamiętających kilka pokoleń, część górna z pomieszanych drzew pyramidalnych i iglastych. [...] W tym to jednym dniu [odpustu] Klasztor odmyka się dla odwiedzających kobiet, które wszakże nigdy nie śmieją przestąpić jego poświęconych progów. Plac obszerny przed Klasztorem pełen jest w tym dniu, część nawet lasu, zajmują namioty i ciżba szukająca pożądaney rozrywki; szczególna tu mieszanka nabożeństwa i rozrzepania, grzechów popelnianych i grzechów odpuszczanych. Król i pierwsi panowie jego dworu przyjeżdżają tu także, a przynajmniej w karetach przebiegają ten różnobarwny tłum. W początku panowania terażniejszego, Król sprawił w tem miejscu w dniu drugim Zielonych Świąt, ludowi i szlachcie wspaniałą i świetną ucztę, przepyszną w swoim rodzaju, która ze swemi maszty i zabawami dla ludu, wielce się zbliżała do Bachanalji, odłożwszy na bok odpust”; Zug S.B. 1845, s. 93–94.



Ryc. 1. Odpust na Bielanach, rys. J.P. Norblin de la Gourdain (1784).
Źródło: Biblioteka Narodowa

w pospolitych strojach, w tym osoby wędrujące z tobołkami na plecach i podpierające się kosturami. Mamy też szereg przedstawień różnych pojazdów, od wozu mieszczkańskiego lub chłopskiego ciągniętego przez dwa konie, którym jedzie grupa ludzi, przez szereg różnego typu koczów i karet, niekiedy bardzo eleganckich. Wśród osób stojących lub siedzących na trawie znajdujemy szlachciców w tradycyjnym narodowym stroju, młodych paniczów w szustakorach, wreszcie niewiasty ubrane zgodnie z modą francuską. Na jednej ze scenek rodzajowych, przedstawiającej trzy osoby siedzące przy rozłożonej na trawie serwecie, mężczyzna z podgoloną głową, u którego boku widać fragment szabli, podaje filiżankę, domyślamy się, że z kawą, młodej kobiecie, gdyż przed nimi stoi dzbanek i prawdopodobnie cukiernica. Na innej, kobieta sprzedaje jabłka ułożone w koszu, a jeden z owoców trzyma w ręku. Obok, przy beczce z piwem lub winem, stoi para, a mężczyzna nalewa napój do dużego dzbana. Mamy też sportretowanych laurfów, lokajów, służących i woźniców⁹.

Odpusty bielańskie odbywały się niezależnie od wydarzeń politycznych przełomu XVIII i XIX w.¹⁰ Tradycję monarszych odwiedzin Bielan podjął w 1810 r. książę warszawski Fryderyk August Wettin¹¹. Kolejne zmiany na mapie politycznej ziem polskich, w tym powstanie Królestwa Polskiego, także nie zakłóciło corocznych obchodów religijnych. Informacje na ich temat znalazły się w prasie, która jest dla nas nieocenionym źródłem wiedzy o dziewiętnastym stuleciu.

⁹ Szerzej o kontekście tego przedstawienia; zob. Niemira K. 2022, s. 123–153.

¹⁰ Pośrednio wskazuje na to wydany przez władze pruskie zakaz strzelania podczas drogi na Bielany i w pobliżu kościoła; zob. Gazeta Warszawska. 1803, 41, s. 694.

¹¹ Gołębiowski Ł. 1827, s. 229.

Z reguły w poświęteczny wtorek łamy dzienników i tygodników warszawskich wypełnione były doniesieniami związanymi z odpustem. Spisywano je dość podobnie, przynajmniej do połowy XIX w. Na stronie pierwszej zamieszczano informacje o odprawionych w dzień Zesłania Ducha Świętego najważniejszych nabożeństwach. Kilka akapitów poniżej relacjonowano wydarzenia związane z odpustem. Zaczynały się one od informacji na temat pogody. Złe warunki atmosferyczne oczywiście nie sprzyjały świętowaniu na świeżym powietrzu, natomiast dobra aura wywoływała nieukrywany zachwyt: „Bielany — to uroczystość wiosny, to natura młoda, śmiejąca się promieniami słońca, oddychająca wonią kwiatów, szumiąca chmurą zielonych liści, to chór słowików, rozśpiewanych w cieniu majowych krzewów; to piękna, zbożami kwiląca ziemia”¹².

W następnych latach relacje z Bielana coraz częściej przybierały kształt felietonów, bądź niezbyt obszernych notek umieszczanych coraz częściej na dalszych stronach gazet. Dokładna lektura warszawskich czasopism, choć zważywszy na formułę artykułu nie sposób nakreślić wszystkich kwestii poruszanych w prasie ani poddać analizie całego korpusu źródłowego, pozwala nam wyróżnić trzy główne aspekty obchodzenia Zielonych Świątek na Bielana¹³. Pierwszy to uroczystość religijna. Podawano do wiadomości takie informacje jak: kto celebrował mszę, kto wygłosił kazanie¹⁴. Zwracano uwagę, że tego dnia w przeciwieństwie do całego roku wybrzmiewały w kościele kamedulskim utwory muzyczne¹⁵. Z niewielu opisów samej celebracji religijnej przytoczmy następujący: „Kościołek Bielański niewiele osób może w sobie pomieścić, dla tego też ci tylko do niego wchodzi, którzy w tym dniu się spowiadają; wszyscy zaś inni wielkim tłumem świątynię pobożną otaczają dokoła, i w cieniu lasu, na kolanach gorące modły do Pana Zastępów podnoszą”¹⁶. Podobnie w 1893 r. informowano, że „w obchodzie świąt nie brakło prawdziwie pobożnych. [...] po południu również oprócz ciekawych oglądających stare mury i napisy na nich, widzieliśmy sporą garstkę modlących się. Tych rzeczywiście przyprowadził zwyczaj, nie zaś «krajopowianie» na Bielana”¹⁷. Dodawano niekiedy z paternalistycznym akcentem, że „W dniu pierwszym zgromadził się tam pobożny lud ekolicyzny i część Warszawian uboższej klasy”¹⁸. Pod kościołem na wsparcie liczyli żebracy¹⁹.

Po zakończeniu sumy, wierni mogli zobaczyć co było na kramach²⁰ i niebawem uroczystość religijna dość płynnie przeradzała się w ludyczne świętowanie. Jeden z dziennikarzy opisał to

¹² Gazeta Warszawska. 1855, 140, s. 1.

¹³ Literatura przedmiotu dot. historii świętowania jest pokaźna, a temat wykracza poza granice jednej dyscypliny naukowej. Zob. m.in.: Huizinga J. 1967; Żygulski K. 1981; Mielicka H. 2006; Burke P. 2009; Combs J.E. 2011; Karnawał. 2011; Buczek K. 2021.

¹⁴ „Kościoł XX. Kamedulów w Bielana, od rana napelniali pobożni. Przy ołtarzach tej świątyni, Kapłani odprawiali Msze Śte. O 11 zaczęła się Summa. Celebrował W. JX. Kanonik Wasiłowski, Protonotarjusz Apostolski. Procesja wyruszyła z Kościoła na zewnątrz i obchodziła dokoła smętarz kościelny. Kazanie pełne natchnienia religijnego, miał JX. Wilhelm z Zakonu Śgo Augustyna. Młodzież przy towarzyszeniu instrumentów dętych, wykonywała w czasie Nabożeństwa wzorowe pienia. Po południu były Nieszpory również uroczyste”; Kurier Warszawski. 1853, 125, s. 641. Zob. także Gazeta Warszawska. 1870, 123, s. 1. „W drugie święto Zielonych Świątek, w kościele OO Kamedulów na Bielana, gdzie rok rocznie podąza mnóstwo osób, odbędzie się uroczyste Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processjami tak z rana jak i po południu”; Kurier Warszawski. 1876, 122, s. 1.

¹⁵ „Dnia wczorajszego Amatorowie i artyści muzyczni tutejsi, raczyli nabożeństwo ozdobić, odegraniem mszy sławnego Hajdena [Josepha Haydna] z C-dur [Cäcilienmesse]: co w tym tak odległym od Warszawy Kościele nad spodziewanie niemałe ukontentowanie tak dla nabożnego ludu, jako i dla celebrujących, sprawiło”; Kurier Warszawski. 1821, 139. Przy innej okazji napisano: „Uczniowie Marymontu pod dyрекcją nauczyciela śpiewu w tamecznej szkole agronomicznej Źródelskiego, wykonali mszę [Józefa] Stefaniego in G major, Benedictus tegoż pana Źródelskiego i ofertorium Sandmana”; Dziennik Warszawski. 1855, 139, s. 1.

¹⁶ Tygodnik Petersburski. 1844, 9, s. 62.

¹⁷ Kurier Codzienny. 1893, 140, s. 3.

¹⁸ Gazeta Warszawska. 1857, 141, s. 2.

¹⁹ Kurier Codzienny. 1875, 105, s. 1; Zorza. 1899, s. 340.

²⁰ „Wczoraj więc jak zwykle, na placu przed kościołem. dwa ramiona kwadratu przystroili się w białe, płótnem okryte kramiki i purpurą zdobne namioty. W pierwszych, prawdziwie odpustowe towary: pierścionki i paciorki,



Ryc. 2. W lesie bielańskim, rys. K. Pillati. Źródło: Tygodnik Ilustrowany. 1874, 335, s. 337

zjawisko w sposób następujący: „Po odbytem Nabożeństwie, i po wyjściu z Świątyni, rozsypują się tłumy po Bielańskim lesku, kryjąc się w cieniu rozbitych namiotów, na których dnia tego nigdy nie zbywa. I wnet zielone murawy zamieniają się w stoły, i nie jeden kielich zakrzyży do koła, a gdy posiłek ukończony zostanie, zebrani goście innym się znowu oddają rozrywkom”²¹. Spośród wielu opisanych sytuacji przedstawmy jeszcze jedną: „od świtu tłumy rodzin średniej klasy pieszo, z zapasami żywności w koszykach, z butelkami piwa i samowarami pospieszyły do Bielan [...] biegano po lesie, po murawie, że grano w serso nawet! Jakże to tam później smakuje ta cielęcina na zimno, ten indyk pieczony lub szynka, skropione bawarskiem piwkiem!!”²². Jeszcze inna scenka rodzajowa odnotowana w prasie: „Tutaj w cieniu drzew rozłożyła się rodzina rzemieślnicza — dobyli z koszów zapasy. Nastawili samowar, jedzą i piją, gwarząc i śmiejąc się”²³ (ryc. 2). Poza przynoszonymi lub przywożonymi wiktuałami można było liczyć na ofertę warszawskich restauratorów i cukierników, serwowaną w specjalnie rozstawionych na ten dzień

szkaplerze i obrazki, książeczki i przeróżne cacka dla dzieci”; *Gazeta Warszawska*. 1856, 122, s. 3. Innym razem: „Nie braknie tu też i zwykłych odpustowych dodatków, jako to: pobożnych modlitewników, obrazków świętych, krzyżyków, szkaplerzy, medalików, koralu, paciorków i t. d., sprzedawanych również po kramach”; *Zorza*. 1886, 24, s. 3. Kolejne przykłady: „liczne kramy z poświęcanym i świeckim przyborem, obok garnków polewanych i niepolewanych, przy zwyczajnych kogutkach piejących, zajęły miejsce zlepkę z większym dowcipem zrobione jak np. Twardowski na kurze jadący, Krakowiak, całujący się gołąbki i t. p., a wszystko z gliny; kolorowe szklane paciorki porozwieszane na słońcu, klejnoty z rzeszowskiego złota [rodzaj tombaku robiony przez żydowskich złotników z Rzeszowa], blaszane trąbki i grzechotki, miniaturowe wózki, stoliki i konewki”; *Kurier Codzienny*. 1875, 105, s. 2; „garnuszki gliniane z napisem czerwonym «Pamionka z Bielan»”, *Kurier Polski*. 1899, 139, s. 1.

²¹ *Kurier Warszawski*. 1852, 143, s. 748.

²² *Gazeta Warszawska*. 1855, 140, s. 1.

²³ *Zorza*. 1899, 22, s. 340.

namiotach lub szałasach. Na przykład wspomniano znanego z Czystego Fryderyka Goebła²⁴, producenta lodów Alexandra²⁵ oraz Contiego²⁶. Dla mniej zamożnej i niewybrednej klienteli podawano wódkę z zakąskami z piernika lub sera oraz piwo²⁷, piwo bawarskie, poncze²⁸, serdelki²⁹, obwarzanki, orzechy³⁰, pomarańcze³¹. Nieco zaskakujący jest sporządzony w 1856 r. opis placu przed kościołem, w którym napisano: „Osobne chodniki ogrodzone wielką baryerą służą dla wyższych klas społeczeństwa, tam króluje bufet Gronerta”³². Nie sądzimy, aby wspomnianą baryerą wydzielono osobne miejsce, raczej w okolicy gdzie rozstawione były punkty serwujące posiłki odgrodzono jeden z nich. Tym bardziej, że w innych relacjach z tego roku ani w następnych latach kwestia ta nie została podjęta. W 1888 i 1890 r. miasto licytowało uprawnienia do prowadzenia na Bielanych propinacji, ta przypadła Jungowi, a wszystkie obiekty zapewniające rozrywkę szynkarzowi Bochenkowi³³.

Odpust na Bielanych dawał okazję do bycia w towarzystwie, do zabawy, do wypoczynku, dlatego też umieszczano tam różnego rodzaju atrakcje: huśtawki, karuzele, diabelskie młyny³⁴. Ich zestaw był niemal niezmienny. W końcu XIX w. podano do wiadomości, że: „Już na kilka dni przedtem w lasku bielańskim przedsiębiorcy poustawiali karuzele i huśtawki, porozbijali namioty z osobliwościami, teatrzyki z błaznami itp.; przekupnie wszelkiego rodzaju porozkładali kramy i kramiki, szafki i kosze, gdzie dostać można różnego pożywienia, przysmaków, zabawek i drobiazgow [...] Gdzie indziej dziatwa i młódziez dosiada ogromnych koni drewnianych, starsi umieszczają się na ławeczkach lub w łódkach i na komendę: «jaza!» kręcą się w kółko, pędząc naprzód na obwieszonych chorągiewkami karuzeli” (ryc. 3 i 4)³⁵.

W cichym przez cały rok otoczeniu klasztoru tego jednego dnia rozbrzmiewała muzyka. Często były to pojedyncze instrumenty lub niewielkie zespoły³⁶. Przy ich akompaniamencie nogi same rwały się do tańca³⁷. Od lat czterdziestych słychać było katarynki³⁸. W 1852 r. grały

²⁴ Kurier Warszawski. 1823, 124.

²⁵ Kurier Warszawski. 1823, 119.

²⁶ Kurier Warszawski. 1839, 131, s. 638.

²⁷ Kurier Warszawski. 1849, 138, s. 675.

²⁸ Kurier Warszawski. 1853, 125, s. 643.

²⁹ Gazeta Warszawska. 1856, 122, s. 3.

³⁰ Kurier Warszawski. 1850, 130, s. 687.

³¹ Kurier Warszawski. 1841, 143, s. 681.

³² Gazeta Codzienna. 1856, 123, s. 3.

³³ Kurier Warszawski. 1888, 140, s. 2; Kurier Warszawski. 1890, 134, s. 4.

³⁴ Kurier Warszawski. 1853, 122, s. 626. Uzupełniały go na przykład „szałasy z widowiskami, jak menażerją P. Szolca, figurami mechanicznymi, galerją obrazów, itp.”, Kurier Warszawski. 1859, 155, s. 813; odnotowano pokazy akrobatów, Kurier Codzienny. 1868, 120, s. 2. W końcu XIX w. pojawiały się teatr marionetek, siłomierze i *camera obscura*, Kurier Codzienny. 1891, 136, s. 2; Kurier Warszawski. 1897, 156, s. 4.

³⁵ Zorza. 1899, 22, s. 340. Skrupulatnie wyliczono, że w 1899 r. było 57 huśtawek, 10 karuzeli i diabelski młyn; Kurier Warszawski. 1899, 140, s. 4. Spostrzeżono też, że „nie tańczących bawi fonograf, wypowiadający dość głośno i wyraźnie, ku uciechu jednych, a wielkiemu zdumieniu drugich wiersze, jak nap. «Pani zabija pana», dalej panoramy, strzelnice, siłomierze”; Kurier Polski. 1899, 139, s. 1.

³⁶ „Wszystko tam warczało, począwszy od śpiewnego ale już od dawna przedętego klarynetu, aż do kompletnie rozstrojonej waltorni”; Kurier Warszawski. 1850, 130, s. 687. Przy innej okazji napisano: „tam grają skrzypki, tonem podobnym do zgrzytania zębów, tam czarowny fletrowers [flet poprzeczny] który często gęsto chybi kamertonu, zahuczy i zgrzybiała basetla [instrument ludowy o niskim tonie], wtórując wiernie tej ogólnej harmonii, zawsze o tyle, o ile potrzeba utrzymać... niezgodę”; Kurier Warszawski. 1852, 143, s. 748.

³⁷ „Obertas ten nieodstępny świadek i towarzysz każdej uciechy, każdego wesela”, Kurier Warszawski. 1849, 138, s. 674. Kiedy indziej: „a grajek od serca ciał już im rodowe wyrwasy i mazurki”; Wójcicki K. 1853, s. 32; „już taniec idzie. Od lansjera [taniec salonowy, rodzaj kadryla] do obertasa, wszystkiego się tam dopatry”, Kurier Warszawski. 1873, 113, s. 2.

³⁸ Kurier Warszawski. 1846, 143, s. 682; Kurier Warszawski. 1849, 138, s. 675; Kurier Warszawski. 1868, 120, s. 2; Gazeta Warszawska. 1870, 123, s. 1; Ognisko Domowe. 1875, 34, s. 272; Zorza. 1886, 24, s. 3. W 1899 r. zauważono „kilka katarynek z przepowiedniami, wyciąganiami na kartkach przez papugi, świnki morskie lub myszki”; Kurier Warszawski. 1899, 140, s. 4.

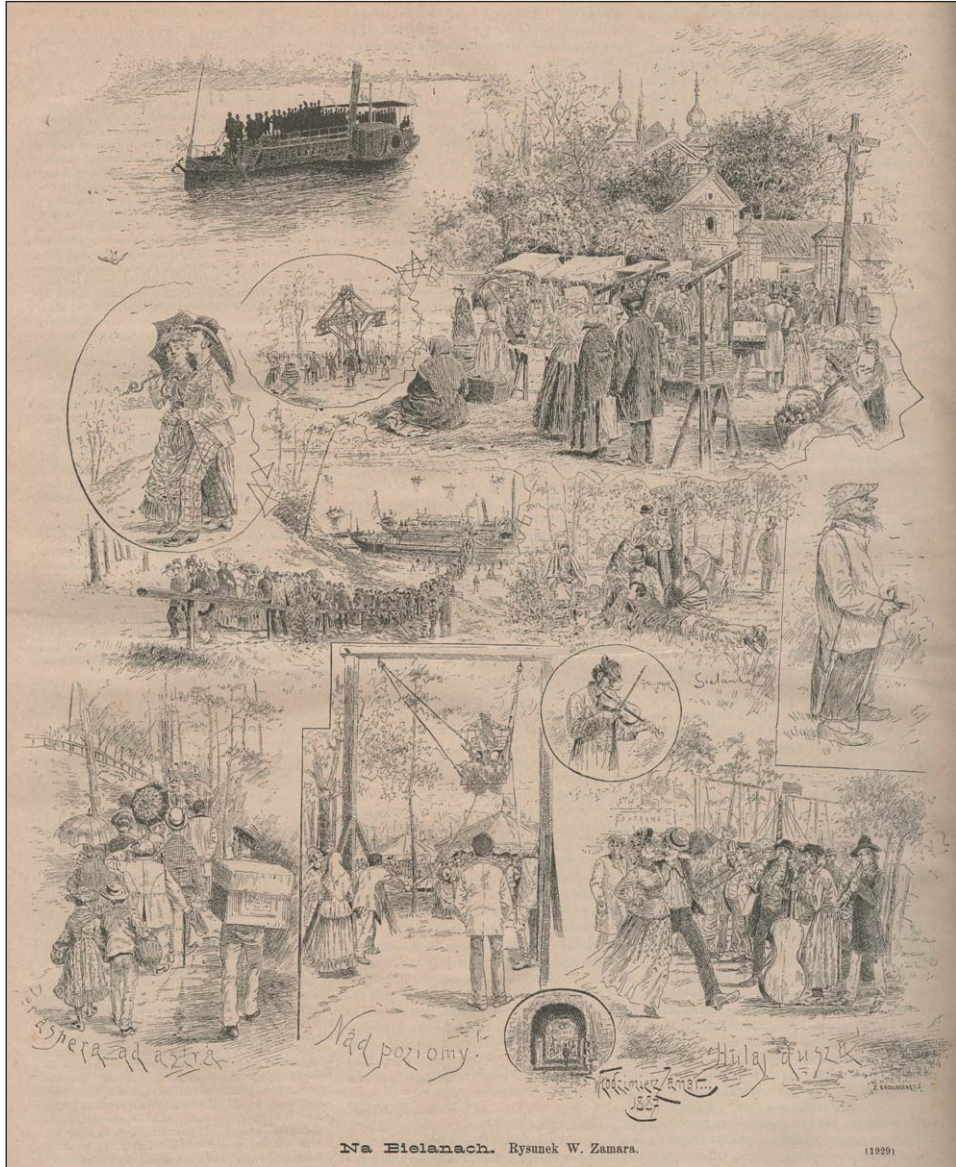


Ryc. 3. Bielany pod Warszawą w czasie Zielonych Świątek, rys. A. Mucharski.

Źródło: Biesiada Literacka. 1879, 179, s. 361

podczas zabawy dwie orkiestry wojskowe, pruska i austriacka, gdyż w Warszawie w tym czasie doszło do spotkania dowództw wojskowych trzech zaborców³⁹.

³⁹ Kurier Warszawski. 1852, 143, s. 748.



Ryc. 4. Na Bielana, rys. W. Zamara. Źródło: Tygodnik Ilustrowany. 1887, 231, s. 376

Trzecim elementem było włączenie się do świętowania na Bielana osób należących do warstw wyższych, nazywanych w relacjach „światem eleganckim” lub podobnymi określeniami⁴⁰. Była to okazja do podkreślenia swojego statusu społecznego i majątkowego. Drugiego dnia świąt po południu formowała się kolumna karet, powozów, koczy, dorożek. Budziło to

⁴⁰ Kurier Warszawski. 1854, 14, s. 770; Żorza. 1886, 24, s. 3; „Osoby pierwszego tonu”, Kurier Warszawski. 1821, 139; „wielki świąt”, Kurier Warszawski. 1827, 149, s. 614; „nie brakło tam wczoraj przedstawicieli class dystygowanych”, Gazeta Warszawska. 1879, 121, s. 1.

ogromne zainteresowanie tych, którzy pozostali w mieście. Było ono na tyle duże, że nawet proponowano odpłatne użyczenie widoku z okien na ulice, po których ten pochód się poruszał⁴¹. Z reguły podawano dokładne liczby pojazdów przejeżdżających przez rogatki marymonckie, niekiedy powązkowskie lub wolskie, w kierunku Bielan. Dane szczegółowe miały związek z pobieraniem tak zwanego kopytkowego, a więc myta i stąd tak dokładne wyliczenia, które prezentowała prasa. W latach dwudziestych XIX w. liczba pojazdów sięgała 3500⁴². W tym samym czasie istotnym elementem stała się przechadzka w najmodniejszych ubiorach w alei położonej nad brzegiem Wisły. Bielany dla obserwatorów życia społecznego stały się miejscem, gdzie kreowano modę panującą w najbliższym roku⁴³. Kilkakrotnie autorzy doniesień porównywali je do paryskiego Longchamp, gdzie właśnie w podobny sposób spacer eleganckiego towarzystwa wyznaczał nowe trendy w stylu ubierania się⁴⁴. Niemal wszystkie relacje zawierają szczegółowe opisy strojów damskich i męskich wraz z dodatkami i stanowią ogromny zasób informacji o modzie warszawskiej do lat sześćdziesiątych wieku XIX⁴⁵.

Po powstaniu styczniowym uroki przejażdżek na Bielany stopniowo tracą swoją atrakcyjność dla arystokracji i bogatej burżuazji warszawskiej⁴⁶. Znajduje ona inne miejsca na świąteczny spacer, jak Łazienki, Ogród Botaniczny, Ogród Saski, Aleje Ujazdowskie, Frascati oraz dalej położone, jak Wierzbno i Wilanów. Odpust na Bielanych staje się miejscem przede wszystkim dla średnich i niższych warstw społecznych⁴⁷. Wprowadzanie omnibusów, steinkelerek, później statków i statków parowych spowodowało, że dotarcie na wzgórze bielaniańskie stało się

⁴¹ „Okien dwa wielkich na drugi dzień Zielonych Świątek. Osoby chcące przypatrywać się Publiczności Warszawskiej udającej się na Bielany; mogą najać w Rynku Nowego Miasta pod Nr 341, na 1m piętrze. Wiadomość jak wyżej, z rana do godziny w pół do dziesiątej”, Kurier Warszawski. 1834, 129, s. 712; „prawie wszyscy mieszkańcy stolicy, albo udali się w to przyjemne miejsce, albo napelniali ulice od Freta do rogatek Marymonckich. Wszystkie okna tych ulic przybrane kobiercami, zapelnily Damy”, Kurier Warszawski. 1830, 145, s. 753.

⁴² Kurier Warszawski. 1822, 127; Kurier Warszawski. 1825, s. 597; Gazeta Warszawska. 1825, 85, s. 1151.

⁴³ „Od Bielany ustalają się wszelkie mody, i wyrokują co niemal nosić będą całe lato. Na tę przejażdżkę toaleta chcą żeby była świeża i modna, wiele kosztuje”, Magazyn Mód. 1835, 22, s. 132.

⁴⁴ Longchamps — klasztor klarysek w pobliżu Lasku Bulońskiego, gdzie w Wielki Czwartek i Wielki Piątek zjeżdżała elita francuskiej stolicy, a pojawiające się tam stroje wyznaczały obowiązującą modę. Porównania z Bielaniem zob. Kurier Warszawski. 1821, 135; Kurier Warszawski. 1854, 145, s. 769.

⁴⁵ Nie sposób scharakteryzować tych wszystkich zmianek, ale zacytujmy, jak się zdaje ostatnią, pochodzącą z roku 1860: „Tu zwracały oczy, owe ryżowe kapelusiki przybrane wstążkami, lub pół girlandkami z kwiatków i koronki. Ładne muszlinki, na kształt balonów, otaczały zgrabne kibicie; śliczne gazy tak zwane *chambery*, stroje w falbany; lekkie bareże, wreszcie fulary”, Kurier Warszawski. 1860, 138, s. 766.

⁴⁶ Co prawda pojawiały się wtedy stwierdzenia, że „już od dosyć dawnego czasu moda ta przechodziła” (Dziennik Powszechny. 1864, 112), ale w sprzeczności z nimi są relacje z lat pięćdziesiątych, w których nie odnotowano takich obserwacji. Za to już w latach siedemdziesiątych zauważono, że: „Spacer tradycyjny po drożynie na urwisku góry istniejący, u stop której płynie Wisła, stracił już od dawna ów charakter produkowania modnych i świeżych strojów; dziś w codziennym ubraniu spaceruje się po niegdyś modnej drożynie”, Gazeta Warszawska. 1870, 123, s. 1. Przy innej okazji napisano: „I w lasku zatarte już są prawie ślady owej głównej alei przez którą niegdyś nieprzerwaną wstęgą przesuwiał się modny świat warszawski”, Kurier Warszawski. 1873, 113, s. 2. Warto też przytoczyć opinię, iż „Bielany straciły w bieżącym roku cały polor wykwinności, aby przywdziać na siebie surdut i siermięgę owej klasy, o której dobrze wychowani ludzie twierdzą, że jest niska”, Tygodnik Ilustrowany. 1875, 386, s. 322.

⁴⁷ „Dzisiaj zaś na Bielany udaje się niemal wyłącznie tylko klasa I rzemieślnicza, trochę kupiecka, a nader mało urzędnicza lub raczej kancelaryjna; to, co się zwykłym terminem nazywa «arystokracją», niemal całkiem nie bywa o tej porze w malowniczym lasku nadwiślańskim. Obserwowaliśmy tę osobliwość od lat kilku i widzimy, że liczba piękniejszych powozów nienajętych coraz mniejsza, w roku bieżącym doszła do zera”, Kronika Rodzinna. 1873, 12, s. 176. Interesująca jest też obserwacja: „Nie tylko u nas jednak stary zwyczaj ustępuje nowemu; spotykamy to wszędzie. Paryżki Long-champs od dawna zamienił się w Saharę, po której krążą jak Beduini tragarze kramarskich anonsów; wiedeński Prater nie może wrócić do swej dawnej majowej świetności, moda go się wyparła, szukając sobie nowych punktów, w którychby swe jednodniowe przepychy roztaczać mogła”, Gazeta Warszawska. 1858, 137, s. 1.

łatwiejsze i tańsze⁴⁸. W końcu XIX w. do środków transportu, umożliwiających dotarcie tu, choć oczywiście tylko nielicznym, dołączył rower⁴⁹.

Warto zastanowić się, kto bywał na Bielanych w Zielone Świątki. Dziennikarze pisali często o całej Warszawie (ryc. 5). Po części nie jest to przesadzona opinia, skoro wspomniano, że w święcie uczestniczyło nawet 60 tysięcy ludzi⁵⁰. Uważamy, że ludzie zgromadzeni na Bielanych reprezentowali niemal cały przekrój katolickiej społeczności warszawskiej. Bywali tam arystokraci, na przykład właściciel Wilanowa August Potocki⁵¹, burżuazja, urzędnicy, artyści (wspomniano Juliusza Kossaka i Franciszka Kostrzewskiego)⁵², kupcy, rzemieślnicy — majstrówie i czeladnicy, robotnicy, służba domowa⁵³, dzieci oraz amatorzy łatwego zarobku — kieszonkowcy⁵⁴. Nie można zapomnieć też o agentach policyjnych przed powstaniem listopadowym⁵⁵. Z pewnością nie bywali tam żydowscy mieszkańcy Warszawy⁵⁶. Uczestnikami tego świętowania byli za to Rosjanie. Nie tylko w latach, kiedy klasztor odwiedzali cesarze rosyjscy⁵⁷, gubernator wojenny warszawski Iwan de Witte⁵⁸, książę warszawski i zdobywca stolicy podczas powstania listopadowego marszałek Iwan Paskiewicz⁵⁹, namiestnik Michaił Gorczałow⁶⁰, ale także urzędnicy i oficerowie rosyjscy. Dobrze obrazuje to anegdota. W 1845 r. na łamach „Kuriera Warszawskiego” pojawiły się dwa drobne ogłoszenia. We wtorek poświęteczny poinformowano, że na Bielanych zgubiono szereg odznaczeń militarnych, w tym również „medal srebrny za wzięcie Warszawy”⁶¹. Oficer rosyjski prosił uczciwego znalazcę o zwrot zguby. Dwa dni później doniesiono, że znalazła je przekupka, właścicielka straganu na ulicy Przejazd pod numerem 652, która zwróciła właścicielowi zaginione przedmioty⁶².

⁴⁸ Przejazd jednym ze statków Maurycego Fajansa tam i z powrotem kosztował w 1875 r. 60 kopiejek; Kurjer Codzienny. 1875, 105, s. 1.

⁴⁹ W jednym z odcinków Kroniki Tygodniowej Bolesław Prus napisał: „Jak gwiazdy wśród czarnego nieba, tak wśród bieleńskiego chaosu jaśnieli cykliści. Kokietowali oni swojemi kostyumami oraz ognistemi spojrzzeniami piękne warszawianki, spragnione... szumu drzew i zieloności (a więc nie — kostyumów i spojrzeń)”, Kurier Codzienny. 1896, 149, s. 1.

⁵⁰ Gazeta Handlowa. 1889, 132, s. 3. Największa liczba pojazdów (3554) odnotowana została na rogatkach marymonckich w roku 1825, Gazeta Warszawska, 1825, 85, s. 1151. Niewiele mniej, bo 2636 odnotowano w roku 1843, Kurier Warszawski. 1843, 146, s. 1.

⁵¹ Gazeta Warszawska. 1856, 122, s. 3.

⁵² Kucz K. 1854, s. 220.

⁵³ „Kucharka moja tańczy w tej chwili na Bielanych oberka; pokojówka romansuje czule z czeladnikiem od ślusarza także na Bielanych; piastunka, również na Bielanych, wzlataje do nieba na skrzypiącej huśtawce”, Kurier Codzienny. 1886, 165, s. 4.

⁵⁴ Bolesław Prus relacjonował: „To też nie dziw, że, między szczęśliwy tłum, miejscowa policja co moment zarzucała swój niewód i niejednokrotnie udało się jej wydobywać wcale ładne okazy dwunożnych, a nade wszystko — wieloręcznych szczupaczków. Owe szczupaczki były to przedewszystkiem osoby tajemnicze, których nie można oznaczyć nazwisk, wyznania, wieku, ani płci. Poznać ich można było tylko po jednym niezawodnym zjawisku: gdzie oni ukazali się, tam zniknęły zegarki i portmonetki. Raz nawet zniknął «gliniany garnuszek, wartości 20-stu kop.». Oprócz portmonetek, zegarków i glinianych garnuszków ginęły jeszcze... dzieci między 2 i 7 rokiem życia, co dowodzi, że osoby starsze miały nierzadkie okazyje do ulegania «roztargnieniom». Na szczęście, czuwał urząd gminny i — jakoś zlepił dzieci rozłączone z rodzicami”, Kurier Codzienny. 1896, 149, s. 1.

⁵⁵ Jabłońska-Deptuła E. 1979, s. 178.

⁵⁶ Jedynym wyjątkiem jest następująca scenka: „tu żydek wywołuje cetno i lichy, grając z amatorami karmelków i wygrywając od nich więcej groszy niż ci słodczy od niego”, Ognisko Domowe. 1875, 34, s. 272.

⁵⁷ Aleksander I, zob. Kurier Warszawski. 1825, 125, s. 609; Mikołaj I, zob. Kurier Warszawski. 1830, 145, s. 753; Kurier Warszawski. 1852, 143, s. 747.

⁵⁸ Gazeta Codzienna. 1833, 494, s. 2.

⁵⁹ Gazeta Codzienna. 1835, 1114, s. 2; Kurier Warszawski. 1841, 143, s. 682; Kurier Warszawski. 1853, 125, s. 641.

⁶⁰ Kurier Warszawski. 1859, 155, s. 813.

⁶¹ Kurier Warszawski. 1845, 124, s. 612.

⁶² Kurier Warszawski. 1845, 126, s. 618.



Ryc. 5. Bielany pod Warszawą podczas Zielonych Świątek, rys. J.T. Polkowski.
Źródło: Tygodnik Ilustrowany, 1860, 36, s. 325

Słowem często używanym w relacjach z obchodów tego odpustu była tradycja — zwyczaj. Oczywiście nie znajdziemy nigdzie definicji, czym ona była dla dziennikarzy, autorów relacji lub osób uczestniczących w opisywanych wydarzeniach. Tradycja odnosi się w oczywisty sposób do przeszłości. W opisach, w których zawarte były ustępy odnoszące się do minionych wydarzeń przypomniano dzieje kościoła i klasztoru, okoliczności jego założenia, wizyty monarchów wraz z dworem, wspaniałe poczty magnackie, nadzwyczajne spektakle⁶³, a szczegółowy opis kościoła kamedulskiego i przechowywanych w nim zabytków i pamiątek zamieszczono na łamach „Gazety Warszawskiej”⁶⁴ oraz „Dziennika Warszawskiego”⁶⁵. W podobnej konwencji utrzymany był też opublikowany w tygodniku „Wędrowiec” artykuł Henryka Sadowskiego⁶⁶.

Dawna świetność Rzeczypospolitej, do której odwoływano się w sposób zawołany, była ważnym elementem świętowania w dziewiętnastowiecznej Warszawie. Kulturowanie przeszłości świadczyło o patriotyzmie. Niektórzy autorzy relacji podkreślali, że uroczystości w czasach przedrozbiorowych obejmowały swym zasięgiem tak naprawdę wszystkie warstwy od monarchy, poprzez magnatów do zróżnicowanej społecznie grupy mieszkańców Warszawy i okolic, uczestniczących w świętowaniu:

⁶³ Kurier Warszawski. 1823, nr 119; Rozmaitości Warszawskie. 1825, 22, s. 169; Gołębiowski Ł. 1827, s. 229; Przyjaciół Ludu. 1839, 37, s. 289; Kurier Warszawski. 1840, 150, s. 722; Gazeta Codzienna. 1851, 149, s. 2; Dziennik Warszawski. 1851, 68, s. 1; Czytelnia Niedzielną. 1857, 22, s. 170; Tygodnik Ilustrowany. 1860, 36, s. 326.

⁶⁴ Gazeta Warszawska. 1856, 122, s. 3.

⁶⁵ Dziennik Warszawski. 1851, 68, s. 2; Dziennik Warszawski. 1851, 69, s. 3.

⁶⁶ Wędrowiec. 1899, 20, s. 385–388.

Tradycja miała swój *genius loci* właśnie w Bielanych: „Bielany, w których się przechowywany od lat tyłu, zwyczaj zawiera”⁶⁷, oraz swój ściśle określony czas w kalendarzu: „urocze Bielany, których nazwisko tradycyjną nicią wspomnień, tak silnie związało się z uroczystością Zielonych Świątek”⁶⁸. Dodajmy zwyczaj, powtarzany co rok⁶⁹ i zasługujący na miano „odwiecznego”⁷⁰, a przynajmniej sięgający „dawnych czasów, jako miła pamiątka zwyczajów naddziadów naszych”⁷¹. Powoływano się też na pamięć starszych osób: „słyszałem ja od starszych ode mnie ludzi, że zwyczaj ten bywania na Bielanych jest bardzo dawnym w Warszawie”⁷². Uosobieniem tej tradycji byli ludzie, którzy w tym miejscu świętowali, w oczach autora relacji przedstawiciele ludu „bo onić to jedynie są zawsze najpewniejszymi strażnikami tradycyjnych pamiątek”⁷³. Elementem tradycji był też formowany po południu na ulicach miasta sznur pojazdów, kierujący się ku Bielanom: „który rok rocznie, wiernie się ponawia, dla uświetnienia przekazanego w spuściznie zwyczaju”⁷⁴ lub porównany do „ruchomego łańcucha, którym zwyczaj raz na rok wiąże Warszawę z Bielanami”⁷⁵. Opis świętowania na Bielanych sprzyjał nawet tworzeniu krótkich manifestów polityczno-społecznych⁷⁶.

Coroczne świętowanie nabierało zupełnie innego wymiaru w czasie zrywów narodowych. Podczas powstania listopadowego powstała następująca relacja: „Bielany wczoraj inny jak dawniej w drugim dniu Zielonych Świątek przedstawiały widok. Nie mamy teraz w Warszawie zbyt wielu ekwipażów, bo majątni obywatele swoje konie oddali ojczyźnie, a młodzież walczy na polu sławy. Damy nasze zajęte pielęgnowaniem ranionych rycerzy, szyciem bielizny dla wojowników, skubaniem szarpi, nie myślą o wytwornych strojach; ci którzy znajdowali się wczoraj na Bielanych, napelniali tameczny Kościół, przed ołtarzem wzniesionym przez Władysława IV go na pamiątkę zwycięstwa nad Moskwą, zasyłali modły do Wszechmocnego o ciągle błogosławieństwo orężowi Polskiemu. Swobodnie otaczano grobowiec Staszica, dawniej otaczany szpiegami. Lud po trudach, w starożytnym gaju używał spoczynku, słuchając ulubionej muzyki Jeszcze Polska nie zginęła.”⁷⁷ Trzydzieści lat później, dzienniki warszawskie nie zamieszczają informacji o wydarzeniach na Bielanych, za to dzienniki w Poznaniu i Krakowie ich nie pomijają. W latach

⁶⁷ Kurier Warszawski. 1849, 138, s. 674.

⁶⁸ Kurier Warszawski. 1870, 123, s. 1.

⁶⁹ Kurier Warszawski. 1854, 143, s. 756; Gazeta Warszawska. 1870, 123, s. 1.

⁷⁰ Kurier Warszawski. 1858, 123, s. 640; Gazeta Warszawska. 1859, 155, s. 2; Kurier Warszawski. 1860, 138, s. 766.

⁷¹ Gazeta Warszawska. 1837, 107.

⁷² Tygodnik Polski i Zagraniczny. 1818, 21, s. 185.

⁷³ Kurier Warszawski. 1852, 143, s. 748.

⁷⁴ Kurier Warszawski. 1852, 143, s. 748.

⁷⁵ Gazeta Codzienna. 1858, 140, s. 2. Napisano także o „tradycyjalnej przejażdżce”, Kurier Warszawski. 1838, 147, s. 706.

⁷⁶ Na łamach „Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, dziennika wydawanego przez ziemian skupionych wokół Andrzeja Zamoyskiego, podkreślono swojskość obyczaju oraz wizję harmonijnego układu społecznego: „Obyczaj jest właśnie to co nadaje odrębną barwę narodowi, odróżnia go od innych, daje mu się czuć w jego własnej sile, w jego własnym że tak rzeknę jestestwie. Do liczby takich zwyczajów w kraju naszym, należy bez zaprzeczenia zgromadzenie się i zbieranie, w pewnych danych miejscach i w pewnym czasie (...). Jest to chęć zobaczenia, zabawienia się wspólnego, połączenia się wzajemnego, chociaż przez jeden dzień, chociaż przez kilka godzin po bratersku, swobodnie, wesoło! Dowodem tego najlepszym są tegoroczne Bielany. [...] Pod bokiem domu Bożego, pod cieniem tych olbrzymich dębów i sosen połączyła się prawie połowa dzieci Warszawy, [...] a wszystko razem stanowiło dziwną harmonijną całość, godną zaiste pędzla malarza”, Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych. 1860, 138, s. 1.

⁷⁷ Kurier Warszawski. 1831, 139, s. 689. Była to jedyna relacja, w której podano, że fundacja Władysława IV związana była ze zwycięstwami militarnymi nad Rosją. W innych latach, ze względu na cenzurę, tę informację pomijano lub używano takich określeń jak „odniesione zwycięstwa” (Tygodnik Ilustrowany. 1860, 36, s. 326) lub „wojny z ościnnem mocarstwem” (Dziennik Warszawski. 1851, 68, s. 1).

1861–1863 odbyły się w kościele kamedulskim tylko uroczystości religijne⁷⁸. Podzielono się z czytelnikami wieścią, że „Bielany były puste”⁷⁹ oraz obserwacją, że „Wczoraj [26 maja] po raz trzeci nie było przejażdżki na Bielany, od niepamiętnych czasów odprawianej tam w drugie święto. Bo też nikt dziś nie myśli o zabawie, kiedy toczy się walka o byt”⁸⁰.

W nowych warunkach politycznych i społecznych, oraz przy coraz słabszym zainteresowaniu arystokracji i bogatej burżuazji świętowaniem na Bielanach, dały się słyszeć różne głosy na temat zachodzących zmian. Jedni krytycznie podkreślali „przez brak parady na Bielanach ubyłaby kapitałowi jedna rozrywka, jedno źródło rozweselenia się kosztem młodszego braci — wesołej po swojemu ale i ciemnej po swojemu. Kapitał paradując i bawiąc się tylko — ciemności tej nie rozproszy”⁸¹. Inni pisali o potrzebie powrotu do dawnej tradycji: „Warto doprawdy wskrzesić w tym względzie stary zwyczaj ogólnych wypraw na Bielany, żeby Warszawa mogła mieć choć jedną do roku zabawę prawdziwie narodową”⁸². Zdanie to nasuwa na myśl sceny przedstawione na gwaszu Norblina.

Zarysowane w artykule obchody zielonoświątkowego odpustu bielańskiego, przez niemal stulecie gromadzące wokół kamedulskiego kościoła mieszkańców Warszawy, niezależnie od ich pochodzenia stanowego i statusu majątkowego, nie miały jednolitego charakteru. Trudno stwierdzić, czy późno spisana tradycja o dawnej plebejskiej zabawie związanej z wydaniem za mąż niemającej panny jest tylko konceptem uczonych głów, czy też odzwierciedlała minioną rzeczywistość. Trudno także ocenić znaczenie uroczystości religijnych w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w., w tym pielgrzymki w drugi dzień Zielonych Świątek. Niewątpliwie to stanisławowskie fety uczyniły z Bielan wyjątkowe miejsce świętowania, z pewnością nie razem, ale blisko czy też obok siebie, arystokracji, dworzan, warszawskich plebejuszy oraz wywodzących się z podwarszawskich wsi chłopów. Ta sytuacja stała się swoistym fundamentem późniejszych, dziewiętnastowiecznych obyczajów — ludycznej zabawy i modnej wyprawy ekwipażami nadwiślańską aleją. Może z lekką przesadą scharakteryzowano to miejsce jako „Bielany — to wielka alea modnego ogrodu, po której stopają lekkie nóżki wystrojonych kobiet; to miejsce w którym gruby i okurzony bóg wyrobnika depcze po lakierowanym trzewiku eleganta; gdzie szara kapota lub uczciwy surdut mieszczanina sunie się obok atłasów i koronek dam miejskich, gdzie słycać skargę naszego żebraka, obok szumu frażesów francuskich [...] prostota obok zbytku, samotny romans obok pijanego snu, to szampan i bawarskie piwo, to szynk, karuzel i ... salon w lesie!”⁸³. W czasach porozbiorowych nadano im jeszcze para-patriotyczny sens, wymiar (choćby pozornej) jedności społeczności Warszawy. W okresie po powstaniu styczniowym elita towarzyska przestała uczestniczyć w tej manifestacji. Bywała za to w wielu innych miejscach, gdzie łatwiej można było się pokazać. Przybywanie na Bielany, choćby na kilka popołudniowych godzin, stało się dla niej nieatrakcyjne. Za to tutejsze odpusty nadal pociągały niższe warstwy; pisano o zbiorowisku „mało ciekawym, który na Bielany spieszył piechotą, tańczył na murawie, jeździł na karuzelach, nie oglądał się na innych, ani o wzrok dbał cudzy. Dla tego tłumu jeszcze

⁷⁸ W krakowskim „Czasie” informowano „Spokojnie i bez gwaru przeszły Zielone Świątki, a cały obchód tychże na samych tylko nabożeństwach ograniczył się. Zwykłej przejażdżki do Bielan wcale nie było, a zamiast jej udano się na Powązki i tam już to w kościele już na cmentarzu odśpiewano suplikacje i pieśni nabożne”, *Czas*. 1861, 122, s. 1.

⁷⁹ Zdanie to poprzedzono informacją: „Tego roku, jak i przeszłego, ani jeden pojazd się nie pokazał, a po drodze prowadzącej do Bielan, jedyną publicznością była porozstawiana policja”; *Dziennik Poznański*. 1862, 135, s. 1.

⁸⁰ *Dziennik Poznański*. 1863, 121, s. 1.

⁸¹ *Biesiada Literacka*. 1877, 73, s. 2.

⁸² „Co ciekawsza, nie brakło tam wczoraj przedstawicieli klas dystyngowanych, które w ostatnich latach coraz bardziej usuwały się od świątecznej wyprawy nad uroczę pobraże Wisły”; *Gazeta Warszawska*. 1879, 121, s. 1.

⁸³ *Gazeta Warszawska*. 1855, 140, s. 1.

Bielany mają i miały swą celowość dawną, chwilę nabożeństwa obok chwili wytchnienia. Ten tłum napędzał nie tylko kościół ale i dziedziniec jego, modląc się, jak kto umiał, dając jałmużnę, jak kto mógł⁸⁴. Choć pojawiły się inne miejsca ludowych zabaw, to zwyczaj świętowania przetrwał w następnych dziesięcioleciach wieku XIX i XX⁸⁵.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Biesiada Literacka. 1877. „Biesiada Literacka”, 73.
- Buczek Katarzyna. 2021. *Nadawać duszom kształt narodowy: święta o państwowym charakterze w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa.
- Burke Peter. 2009. *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*. Warszawa.
- Combs James E. 2011. *Świat zabaw. Narodziny nowego wieku ludycznego*. Warszawa.
- Czas. 1861. „Czas”, 122.
- Czytelnia Niedzielną. 1857. „Czytelnia Niedzielną”, 22.
- Dziennik Powszechny. 1864. „Dziennik Powszechny”, 112.
- Dziennik Poznański. 1862. „Dziennik Poznański”, 135.
- Dziennik Poznański. 1863. „Dziennik Poznański”, 121.
- Dziennik Warszawski. 1851. „Dziennik Warszawski”, 68, 69.
- Dziennik Warszawski. 1855. „Dziennik Warszawski”, 139.
- Gazeta Codzienna. 1833. „Gazeta Codzienna”, 494.
- Gazeta Codzienna. 1835. „Gazeta Codzienna”, 1114.
- Gazeta Codzienna. 1851. „Gazeta Codzienna”, 149.
- Gazeta Codzienna. 1856. „Gazeta Codzienna”, 123.
- Gazeta Codzienna. 1858. „Gazeta Codzienna”, 140.
- Gazeta Handlowa. 1889. „Gazeta Handlowa”, 132.
- Gazeta Warszawska. 1803. „Gazeta Warszawska”, 41.
- Gazeta Warszawska. 1825. „Gazeta Warszawska”, 85.
- Gazeta Warszawska. 1837. „Gazeta Warszawska”, 107.
- Gazeta Warszawska. 1853. „Gazeta Warszawska”, 125.
- Gazeta Warszawska. 1855. „Gazeta Warszawska”, 140.
- Gazeta Warszawska. 1856. „Gazeta Warszawska”, 122.
- Gazeta Warszawska. 1857. „Gazeta Warszawska”, 141.
- Gazeta Warszawska. 1859. „Gazeta Warszawska”, 155.
- Gazeta Warszawska. 1870. „Gazeta Warszawska”, 123.
- Gazeta Warszawska. 1879. „Gazeta Warszawska”, 121.
- Gołębiowski Łukasz. 1827. *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, Warszawa.
- Huizinga Johan. 1967. *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa.
- Jabłońska-Deptuła Ewa. 1979. *Tematyka religijno-kościelna w donosach Mackrotta (1819–1830)*, „Roczniki Humanistyczne”, 28, 2, s. 149–187.

⁸⁴ Gazeta Warszawska. 1855, 140, s. 1.

⁸⁵ Karwacki W. L. 1978, s. 46–47. Konkurencję stanowiły Czyste, Sielce; zob. Kurier Warszawski. 1890, 134, s. 4. Zwyczaj wyjeżdżania na Zielone Świątki znany był także w Krakowie, gdzie nadwiślańskie wzgórze z pustelnią kamedulską na Bielanych upodobało się do warszawskiego, ponieważ wypełniał je hałaśliwy tłum, który uczłował, bawił się i tańczył, Tomkowicz S. 1906, s. 3.

- Jankowski Bogusław. 2013. *Kameduli a uroczystości patriotyczno-religijne na warszawskich Bielanych w XVIII i XIX wieku*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”, 20, 1–2, s. 59–72.
- Kameduli. 2016. *Kameduli w Warszawie 1641–2016. 375 lat fundacji eremu na Bielanych*, red. K. Guttmejer, A.S. Czyż, Warszawa.
- Karnawał. 2011. *Karnawał. Studia historyczno-antropologiczne*, red. W. Dudzik, Warszawa.
- Karwacki Władysław Lech. 1978. *Zabawy na Bielanych*. Warszawa.
- Klimowicz Mieczysław. 1965. *Początki teatru stanisławowskiego (1763–1773)*, Warszawa.
- Kronika Rodzinna. 1873. „Kronika Rodzinna”, 12.
- Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych. 1860. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, 138.
- Kucz Karol. 1854. *Pamiętniki miasta Warszawy z roku 1853*, Warszawa.
- Kurier Codzienny. 1868. „Kurier Codzienny”, 120.
- Kurier Codzienny. 1875. „Kurier Codzienny”, 105.
- Kurier Codzienny. 1886. „Kurier Codzienny”, 165.
- Kurier Codzienny. 1891. „Kurier Codzienny”, 136.
- Kurier Codzienny. 1893. „Kurier Codzienny”, 140.
- Kurier Polski. 1899. „Kurier Polski”, 139.
- Kurier Warszawski. 1821. „Kurier Warszawski”, 135, 139.
- Kurier Warszawski. 1822. „Kurier Warszawski”, 124, 127.
- Kurier Warszawski. 1823. „Kurier Warszawski”, 119.
- Kurier Warszawski. 1825. „Kurier Warszawski”, 122, 125.
- Kurier Warszawski. 1827. „Kurier Warszawski”, 149.
- Kurier Warszawski. 1830. „Kurier Warszawski”, 145.
- Kurier Warszawski. 1831. „Kurier Warszawski”, 139.
- Kurier Warszawski. 1834. „Kurier Warszawski”, 129.
- Kurier Warszawski. 1838. „Kurier Warszawski”, 147.
- Kurier Warszawski. 1839. „Kurier Warszawski”, 131.
- Kurier Warszawski. 1840. „Kurier Warszawski”, 150.
- Kurier Warszawski. 1841. „Kurier Warszawski”, 143.
- Kurier Warszawski. 1843. „Kurier Warszawski”, 146.
- Kurier Warszawski. 1845. „Kurier Warszawski”, 124.
- Kurier Warszawski. 1845. „Kurier Warszawski”, 126.
- Kurier Warszawski. 1846. „Kurier Warszawski”, 143.
- Kurier Warszawski. 1848. „Kurier Warszawski”, 138.
- Kurier Warszawski. 1850. „Kurier Warszawski”, 130.
- Kurier Warszawski. 1852. „Kurier Warszawski”, 143.
- Kurier Warszawski. 1853. „Kurier Warszawski”, 122.
- Kurier Warszawski. 1853. „Kurier Warszawski”, 125.
- Kurier Warszawski. 1854. „Kurier Warszawski”, 143, 145.
- Kurier Warszawski. 1858. „Kurier Warszawski”, 123.
- Kurier Warszawski. 1859. „Kurier Warszawski”, 155.
- Kurier Warszawski. 1860. „Kurier Warszawski”, 138.
- Kurier Warszawski. 1861. „Kurier Warszawski”, 122.
- Kurier Warszawski. 1868. „Kurier Warszawski”, 120.
- Kurier Warszawski. 1870. „Kurier Warszawski”, 123.
- Kurier Warszawski. 1873. „Kurier Warszawski”, 113.

- Kurier Warszawski. 1876. „Kurier Warszawski”, 122.
- Kurier Warszawski. 1888. „Kurier Warszawski”, 140.
- Kurier Warszawski. 1890. „Kurier Warszawski”, 134, 156.
- Kurier Warszawski. 1899. „Kurier Warszawski”, 140.
- Łupiński Józef. 2023. *Fundacje eremów kongregacji kamedułów eremitów góry koronnej w dawnej Rzeczypospolitej*, „Studia Pelplińskie”, 57, s. 205–225.
- Magazyn Mód. 1835. „Magazyn Mód”, 22.
- Mandziuk Józef. 2000. *Kościelne dzieje Bielan warszawskich*, „Saeculum Christianum”, 7, 2, s. 51–65.
- Mielicka Halina. 2006. *Antropologia świąt i świętowania*, Kielce.
- Mikołajewska Anna. 2021. „*Das prächtigste Fest zur Lust“: Vergnügungsangebote am königlichen Hof in Warschau aus der Sicht des Thorner Publizisten Samuel Luther Geret*, [w:] *Mesto se bavi — od stredoveku do roku 1848. Praha jako centrum kulturniho života*, red. O. Fejtová, M. Maříková, J. Pešek, Documenta Pragensia, 40, s. 329–352.
- Niemira Konrad. 2022. *Bazgracz. Trzy eseje o Norblinie*, Gdańsk.
- Ognisko Domowe. 1875. „Ognisko Domowe”, 34.
- Pokora Jakub. 1993. *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*. Warszawa.
- Przyjaciel Ludu. 1839. „Przyjaciel Ludu”, 37.
- Rozmaitości Warszawskie. 1825. „Rozmaitości Warszawskie”, 22.
- Tomkowicz Stanisław. 1906. *Bielany*, Kraków.
- Tygodnik Ilustrowany. 1860. „Tygodnik Ilustrowany”, 36.
- Tygodnik Ilustrowany. 1875. „Tygodnik Ilustrowany”, 386.
- Tygodnik Petersburski. 1844. „Tygodnik Petersburski”, 9.
- Tygodnik Polski i Zagraniczny. 1818. „Tygodnik Polski i Zagraniczny”, 21.
- Wędrowiec. 1899. „Wędrowiec”, 20.
- Wiadomości Warszawskie. 1776. „Wiadomości Warszawskie”, 41.
- Witowski Gerard. 1818. *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia czyli Charaktery Ludzi i Obyczajów*, Warszawa.
- Wójcicki Kazimierz. 1858. *Mazowieckie powiastki*, Warszawa.
- Wójcicki Kazimierz. 1877. *Spoleczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800–1830)*, Warszawa.
- Zorza. 1886. „Zorza”, 24.
- Zorza. 1899. „Zorza”, 22.
- Zug Szymon Bogumił. 1845. *Ogrody warszawskie w roku 1784*, „Athenaeum”, 3, s. 74–104.
- Żygulski Kazimierz. 1981. *Święto i kultura. Święta dawne i nowe. Rozważania socjologa*, Warszawa.

Města dobývaná, dobytá a okupovaná. Kontexty a důsledky neúspěšné obrany měst od středověku do 20. století; Cities under siege, conquered and occupied. The contexts and consequences of the unsuccessful defence of cities from the middle ages up the 20th century, red. Olga Fejtová, Martina Maříková, Jiří Pešek, „Documenta Pragensia”, XLI, Praha 2022, ss. 691, ryc., tab., streszcz. ang., niem.

Kolejny monotematyczny tom, szacownego, wydawanego od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku przez Archiwum Główne Miasta Pragi rocznika, tym razem został poświęcony problematyce wpływu wojny na losy miast — obleganych, zdobywanych, okupowanych. Zawiera materiały z konferencji organizowanej przez kilka instytucji czeskich (wspomniane Archiwum Pragi, Akademię Nauk, uniwersytety w Pradze i w Uściu nad Łabą) oraz Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Spotkanie odbyło się w październiku roku 2020 w wyjątkowych okolicznościach pandemii COVID-19 — w przypadku uczestników zagranicznych — w trybie zdalnym. Mimo trudności udało się zrealizować programowe założenie — zarówno organizatorów konferencji, jak i Redakcji czasopisma — przedstawienia ważnych problemów wojennych losów miast czeskich w możliwie szerokim kontekście dziejów Europy, zwłaszcza jej części środkowej. Wśród z górą trzydziestu autorów referatów blisko połowę stanowili badacze czescy, resztę Austriacy, Niemcy, Polacy i Węgrzy. Językami konferencji i wydawnictwa były czeski, niemiecki i angielski.

We wstępie do tomu (s. 9–23) Jiří Pešek, jeden z klasyków czeskiej historiografii czasów nowożytnych, dziejów społecznych Czech i krajów sąsiednich, wskazuje na pewien paradoks. Choć konferencja odbywała się w Pradze i była inspirowana okrągłą czterechsetną rocznicą klęski Czechów pod Białą Górą (1620), losów czeskiej stolicy w czasie wojny trzydziestoletniej dotyczy tylko jeden przyczynek¹. Pešek dokonuje również przeglądu losów niektórych zdobytych miast — od starożytności (Troja, Kartagina), poprzez średniowiecze (Konstantynopol), wczesną nowożytność (Magdeburg), wreszcie wiek XIX (Moskwa) i XX (Warszawa). Dalej przedstawia cele konferencji i wydawnictwa. W centrum uwagi zamiast detali operacji militarnych znajdują się pytania o motywy decyzji strony atakowanej o obronie lub kapitulacji, ale także strony atakującej o zdobywaniu miasta lub rezygnacji z tego przedsięwzięcia; o koszty walki jak również korzyści jakie opanowanie miasta przynosi zdobywcom; o różne metody traktowania zwyciężonych, zarządzania okupowanym miastem; wreszcie o ewentualną odbudowę i kooperację/kolaborację na tym polu pokonanych ze zwycięzcami.

Treść tomu została podzielona na trzy części. Pierwsza (6 artykułów) dotyczy Pragi głównie w dobie konfliktów osiemnastowiecznych. Kolejna (15 artykułów) traktuje o problematyce średniowiecza i wczesnej nowożytności. W niej wyodrębniono trzy opracowania ogólne, trzy dotyczące Czech oraz dziewięć opisujących sytuację w różnych krajach Europy (Rzesza, Polska, Serbia, Turcja, Węgry). Tom zamyka grupa opracowań przedstawiających

¹ Martin Holý, *Dobytá univerzita. Pražská utrakvistická akademie v letech 1620–1622*, s. 27–42, przedstawia sytuację protestanckiej akademii pod rządami Ferdynanda II. W warunkach ciągłej opresji (pozbawienie większości majątków ziemskich, kontrola i ograniczenie zakresu działania) uczelnia przetrwała tylko do lata roku 1622, kiedy to została przekazana jezuitom. Nadzieje prażan na powrót do *status quo ante*, przedwojennej względnej tolerancji dla innowierców, okazały się naiwne.

wydarzenia z XIX–XX w. — w Austrii, Czechach i Niemczech². Te zasługują na bliższą uwagę badaczy dziejów najnowszych.

W pierwszej części wydawnictwa szerokością spojrzenia wyróżnia się opracowanie Holgera Böninga, *Wien — Prag — Münden. Belagerte und eroberte Städte in der Berichterstattung der periodischen gedruckten Zeitungen in den ersten Jahren des Dreißigjährigen Krieges* (s. 43–78). Zmarły w maju 2024 r., badacz historii kultury, szczególnie zaś prasy w krajach niemieckich, autor monografii utrwalonego w ówczesnych gazetach obrazu wojny trzydziestoletniej³ porównał ich doniesienia o wojennych losach metropolii Austrii i Czech oraz jednej rezydencji książąt Brunzswiku — Wolfenbüttel. Na tej podstawie opisał nieudane próby zdobycia Wiednia (1619) przez Czechów i Węgrów Gábora Bethlena oraz przygotowania do niezrealizowanej obrony Pragi (1618–1620). Kosztowne i uciążliwe dla ludności miasta okazały się m.in. naprawa lub rozbudowa fortyfikacji, ewakuacja mieszkańców i niszczenie zabudowy przedmieść dla stworzenia obrońcom odpowiedniego pola ostrzału. Zwiększona liczebność wojska, konkurującego z cywilami o dostęp do żywności pociągała zaś za sobą wzrost cen.

Znacznie gorsze bywały konsekwencje przegranej obrony. W początku października roku 1620, po czterodniowym oblężeniu ofiarą rozjuszonych oporem cesarskich zdobywców padł czeski Písek. Według doniesień frankfurckiej gazety mieszkańcy, nie wyłączając kobiet i dzieci, zostali wymordowani. Podobnego losu uniknęło natomiast Pilzno. W wyniku rokowań w listopadzie roku 1618 opuściła je załoga cesarska. Armia stanów czeskich zadowolili się wielkim okupem zapłaconym przez miasto. Rzezi uniknęła również (1621), poddając się w porę bez walki Praga. Inaczej potoczyły się losy wspomnianego powyżej Münden. W roku 1626, po odrzuceniu przez tamtejszy garnizon propozycji poddania się, miasto zostało zdobyte przez wojska cesarskie, zaś ludność „wycięta w pień”. Wydarzenia z 9 czerwca określono jako „krwawe Zielone Świątki w Münden”. Gazetowe nowiny o nich siały trwogę wśród przeciwników Habsburgów. Zdaniem badacza, tak okrutne potraktowanie miasta nie miało również uzasadnienia w ówczesnym prawie wojennym. To stwierdzenie podważają niektóre źródła. Na przykład w podsumowującym doświadczenia wojny trzydziestoletniej rozdziale podręcznika dla szkół średnich Jana Amosa Komeńskiego *Oblężenie miasta* czytamy m.in. „Miasto mocą zdobyte złupione, zburzone y czasem z gruntem wyrwócone (z ziemią zrównane) bywa”⁴. Tylko tyle i aż tyle. Podobnie „zwyczajnie” zagładę opornego ośrodka traktują uczestnicy pisanego jeszcze u schyłku XVI w. dialogu o wojnie z niemiecko-polskich rozmówek Mikołaja Volckmara (1612). Ponieważ miasto zostało zdobyte szturmem, zwycięzcy „zamordowali wszystko co w nim było”. Jeśli obrońcy poddali się dobrowolnie, chętni znaleźli zatrudnienie w dotąd wrogiej armii, pozostałych puszczono wolno po złożeniu przysięgi, że nigdy nie wrócą na służbę u nieprzyjaciela⁵.

Kilka opracowań dotyczy wojennych epizodów z dziejów Pragi w pierwszej połowie XVIII w. Petra Vokáčová, *Praha 1707 — okupace, ze které sešlo* (s. 79–94) opisuje zabiegi dyplomacji austriackiej, która w dobie wielkiej wojny północnej zapobiegła wtargnięciu do Czech i Pragi wojsk szwedzkich okupujących już sąsiednią Saksonię. Dyplomaci odsunęli szwedzkie zagrożenie za cenę złagodzenia polityki wobec protestantów na Śląsku, m.in. zgody na budowę w kilku miastach tej prowincji świątyń luterzańskich (tzw. kościoły łaski).

² Alfred Poser, Andreas Weigl, *Die Belagerung und Besetzung Wien durch französische Armee 1809. Ablauf, Folgen. Memorierung*, s. 483–504; Amerigo Caruso, *Dresden unter preußischer Besatzung. Staatsnotstand, Krisenpolitik und Gesellschaftsstabilisierung im Sommer 1866*, s. 505–528; Vojtěch Kessler, Josef Šrámek, *Nedobytá, přesto poražená. Pevnostní města Čech a Moravy v prusko-rakouské válce roku 1866*, s. 529–554; Péter Hevő, „Die Tschechen kommen!” *Berichterstattung im geteilten Komorn 1919/1920*, s. 555–586; Karel Řeháček, *Bez výstřelu a bez krve? „Dobytí” Plzně a likvidace plzenských elit po březnu 1939*, s. 587–630.

³ Böning H. 2019.

⁴ Komenský J.Á. 1667, s. 381.

⁵ Volckmar N. 2005, s. 272.

Ponieważ wynik rokowań przez dłuższy czas był niepewny, równocześnie podejmowano przygotowania do obrony — doposażano arsenały w Pradze, Chebie i Kladnie; uzupełniano zapasy żywności w Pradze.

Kolejne artykuły poświęcone są wojnie o sukcesję austriacką (1740–1748). Interesujący przyczynek do dziejów okupacji Pragi przez wojska koalicji antyhabsburskiej opracowali Marek Brčák i Jiří Wolf, *Obraz okupace Prahy Francouzi, Bavorsi a Sasy (1741–1742) v pramenech kapucínského provenience* (s. 95–111). Sięgnęli do niedostatecznie dotąd wykorzystanej przez historyków spuścizny czeskiej prowincji kapucynów — protokołów, diariuszy, roczników. Wobec zagrożenia atakiem zakonnicy podjęli, jak się wydaje dość rutynowe, działania zapobiegawcze takie jak ukrycie w podziemiach praskiego kościoła konwentu skarbcza/kosztowności oraz słynącego łaskami wizerunku Matki Boskiej. Kilku braci pełniło funkcje kapelanów załogi broniącej miasta. Gdy okupacja stała się faktem, kapucyni w pewnym zakresie współpracowali z francuskimi — katolickimi najeźdźcami. Rannym i chorym udostępnili miejsca w szpitalu, wszystkim zapewnili również opiekę duszpasterską. Polegli oficerowie zostali pochowani w kościele zgromadzenia. Archiwalia zakonne przynoszą też sporo informacji o ekonomicznych skutkach blokady/oblężenia miasta przez wojska austriackie (habsburskie) od czerwca 1742 r. Ich efektem była drożyzna, ale nie całkowity brak takich produktów jak: mięso zwierząt hodowlanych (wołowina, cielęcina, wieprzowina, baranina), drób (kury, gęsi, indyki, bażanty), nabiał (masło, sery). Autorzy pisząc o wzroście cen, niestety nie zestawiają tych z czasów oblężenia z przedwojennymi. Nie poznajemy więc rzeczywistej skali drożyzny. Iveta Cermanová (*Protižidovské násilnosti v Praze za váleku o rakouské dědictví ve světle dobových svědectví*, s. 113–133) przedstawia dramatyczny epizod historii społeczności żydowskiej Pragi, która przed wybuchem wojny sukcesyjnej stanowiła ok. ¼ mieszkańców stolicy. Jesienią roku 1744 Praga znalazła się na krótko pod okupacją pruską. Odwrót Prusaków — już w końcu listopada — sprawił, że w mieście na kilka dni zapanowało bezkrólewie. Ta sytuacja sprzyjała gwałtownemu wybuchowi. Żydzi oskarżani o współpracę z okupantami stali się obiektem rabunku i przemocy fizycznej. Były ofiary śmiertelne i ranni. Aktywnymi uczestnikami pogromu, zainteresowanymi głównie rabunkiem, obok praskiego pospólstwa byli także członkowie milicji mieszczańskich oraz dezertrzy z armii pruskiej. Wyznawcy judaizmu, którzy szczęśliwie przetrwali pogrom, na mocy ukazu cesarskiego (1745) musieli opuścić miasto w ciągu trzech miesięcy. Powrót wysiedlonych nastąpił dopiero w 1748 r. Pavla Státníková, „*Následovala zkáza země...*” *Sonda do situace obyvatel pražského zázemí v době válečných událostí v roce 1742* (s. 135–154) koncentruje swoją uwagę na obciążeniach ludności z wiejskich okolic Pragi. Skutkiem działań wojennych były podatki i kontrybucje, kwaterunek wojska, przymus dostaw żywności dla armii, wreszcie kradzieże i rabunki. Szczególnie dotkliwy dla wieśniaków jednej z podpraskich parafii, położonej ok. 5 km od umocnień miasta, okazał się epizod z września 1742 r. Okupacyjna załoga francuska, przygotowująca się do obrony przed okrążającymi Pragę Austriakami dała mieszkańcom parafii Liboc dwa dni na opuszczenie gospodarstw. Jak wynika z relacji miejscowego proboszcza, chłopci powrócili po miesiącu, zastając gospodarstwa obrabowane i zdewastowane.

Część traktującą o zdobywaniu miast europejskich w średniowieczu i wczesnej nowożytności (s. 157–480) otwierają trzy opracowania o charakterze syntezy. Jan Kilián, *Aspekty nepřátelské okupace měst za třicetileté války. Středoevropský kontext* (s. 157–174) stwierdza, że o polityce zdobywców przesądzała nie tylko skala oporu i poniesionych przez atakujących strat, lecz przede wszystkim znaczenie zdobytego ośrodka dla dalszych operacji militarnych. Rabunki, gwałty, podpalenia i mordy częściej dotyczyły miejscowości, które wrogie oddziały opuszczały wkrótce po ich zdobyciu. Miasta zajmowane na dłużej (przez kilka miesięcy a nawet lat), stając się bazą logistyczną zdobywców, ze względów pragmatycznych były traktowane względnie łagodnie. Obciążenia, które dotyczyły ich mieszkańców, były podobne do tych, jakich doznawali by ze strony obrońców (podatki, kwaterunki, zaopatrzenie, prace fortyfikacyjne, opieka

nad chorymi i rannymi). Przedłużająca się kohabitacja sprzyjała zacieśnianiu, a zarazem różnicowaniu kontaktów okupantów i miejscowych (handel, usługi, związki intymne — w tym małżeństwa). Z takich „dobrodziejstw” względnie trwałej szwedzkiej okupacji korzystały np. Frankfurt n. Menem (1631–1635) czy Ołomuniec (1642–1650). Ludność cywilna dotkliwie odczuwała również skutki epidemii, nie sposób jednak określić, czy większa odpowiedzialność za szerzenie zarazy obciążała wojska własne lub sojusznice, czy też nieprzyjacielskie. Jiří Hofman, *Obléhání v době rozumu* (s. 175–195) analizuje motywacje strategiczne, logistyczne i polityczno-symboliczne działań zarówno atakujących jak też obleganych, przesądzające o ich determinacji w walce do ostatniej beczki prochu, bądź przez skłonność do odwrotu, rokowań czy wręcz kapitulacji. Na podstawie badań własnych oraz obfitej (również najnowszej) literatury przedmiotu przedstawia szczegółowo trzy oblężenia z czasów wojny siedmioletniej — Pragi (1757), Ołomuńca (1758) i Świdnicy (1762). W pierwszym przypadku liczny, choć pod względem materiałowym nieprzygotowany należycie do obrony (szczupłe zapasy żywności i amunicji) austriacki garnizon stolicy Czech wytrzymał trudy trwającej blisko dwa miesiące pruskiej blokady (nie całkiem szczelnej), wiążąc przy tym znaczne siły przeciwnika. W efekcie cała kampania zakończyła się przegraną Prusaków w polu (Kolin 1757) oraz ich odwrotem, także spod Pragi. Podobnie sukcesem austriackich obrońców zakończyło się trwające ponad miesiąc pruskie oblężenie Ołomuńca (1758). Twierdza jak również samo miasto były dobrze przygotowane do obrony (nawet do walk ulicznych) i związały znaczne siły wroga. Równocześnie inne oddziały austriackie przeprowadziły skuteczne ataki na linie zaopatrzeniowe Prusaków, którzy zostali w znacznym stopniu odcięci od własnego śląskiego zaplecza i zmuszeni do odwrotu. Pruska próba opanowania Moraw zakończyła się niepowodzeniem. Inny był rezultat zmagania o Świdnicę bronioną w 1762 r. przez dwa miesiące przez Austriaków. Twierdzę odbili w roku poprzednim i solidnie przygotowali do obrony. Mimo to szczelne okrążenie oraz zwycięstwa Prusaków w polu pozbawiły obrońców nadziei na odsiecz i po zaciętym oporze zmusiły do kapitulacji. We wszystkich przypadkach przebieg i rezultaty blokady/oblężenia były elementami kampanii wojennych, istotnymi, jednak nieprzesądzającymi o ich ostatecznym wyniku.

Specyficzną problematykę związku wojny, zdobywania miasta i epidemii poruszyli Jörg Vögele i Katharina Schuller (*Seuchen, Kriege und Städte-Eroberung in historischer Perspektive*, s. 197–209). Interesujący, oparty na obfitej i aktualnej literaturze przedmiotu esej zawiera zarys tytułowej problematyki głównie z punktu widzenia historii medycyny. Operując przykładami od starożytności (Sparta, Ateny) po wiek XXI, głównie z europejskich, ale także kolonialnych (XVI–XIX w.) teatrów wojennych, autorzy omawiają zagadnienia takie jak: straty wojska i ludności cywilnej na skutek walk i chorób — rosnące dodatkowo za sprawą ekstremalnych warunków higienicznych lub nieodpowiedniego żywienia. Tekst zamyka fragment dotyczący paradoksalnie pozytywnego wpływu wojen z XX/XXI w. (II wojna światowa, Wietnam, Irak, Afganistan) na rozwój takich gałęzi medycyny jak chirurgia plastyczna, neurochirurgia, psychiatria. Od II wojny procent żołnierzy rannych, których nie dało się uratować zmalał z ok. 19 do ok. 9% (wojna w Afganistanie).

Trzy zawarte w tomie opracowania dotyczą wojennych losów poszczególnych czeskich miast, począwszy od późnego średniowiecza (wojny husyckie) po nowożytność. Bohdan Kaňák, *Olomouc za husitských válek — moravské královské město v dlouhodobém obležení* (s. 211–230) przedstawia trudną sytuację morawskiej stolicy biskupiej w latach dwudziestych i trzydziestych XV stulecia. Miasto stało zdecydowanie po stronie cesarskiej. Wbrew tytułowi artykułu, husyci zbyt słabi na próbę regularnego oblężenia, atakowali jednak i przejściowo opanowywali pobliskie miejscowości; próbowali również blokować okoliczne szlaki. Efektem była trudna sytuacja finansowa Ołomuńca, zadłużenie, wyprzedaż części miejskich posiadłości, choćby dla opłacenia wojska. Szerokie kręgi ludności cierpiały drożyzną, przede wszystkim żywności. Kres zagrożeniu położyła dopiero klęska taborytów pod Lipanami (1434). Odmienne były losy Hradec Králové

ważnego ośrodka w północnych Czechach. Martin Šandera, *Snadno pokořený i nezdolný husitský Hradec Králové* (s. 231–244) przedstawia wydarzenia w mieście sprzyjającym heretykom, jednak na przestrzeni lat kilkunastu (1420–1437) poddającym się bez walki wojskom cesarskim, krótko przez nie okupowanym, następnie odzyskanym i rządzonym przez różne, rywalizujące ze sobą, odłamy husytów. Udział w wojnie oznaczał dla mieszkańców Hradca, w przypadku członków władz sprzyjających obozowi przeciwnemu, wygnanie lub wymuszoną ucieczkę oraz konfiskatę majątku; dla pozostałych — koszty utrzymania wojska uczestniczącego w kampaniach prowadzonych przez husytów. Wojenna epopeja zakończyła się przejściem władzy w mieście przez obóz umiarkowany (kalikstynów) oraz porozumienie z cesarzem zatwierdzającym nie tylko dawne przywileje, ale również przejście przez miasto w trakcie wojny okolicznych majątności kościoła. Sytuacji Czeskich Budziejowic w przededniu i na początku wojny trzydziestoletniej dotyczy źródłowy, oparty głównie na zasobach tamtejszego archiwum miejskiego artykuł Tomáša Sternecka, *Okupanti a obránci. České Budějovice jako obsazené město ve válečných kampaních z let 1611 a 1618–1619* (s. 245–277). Budziejowice, jeden z filarów obozu habsburskiego na południu Czech, były skazane na obecność licznych, nie podlegających lokalnemu samorządowi obrońców, a także uchodźców z terenów zajmowanych przez wojska obozu antyhabsburskiego, szukających schronienia za miejskimi fortyfikacjami. W konsekwencji ponosiły związane z tym obciążenia materialne i finansowe. „Miejscowi” i „obcy” byli zmuszeni do współżycia na obszarze miasta i w jego najbliższej okolicy. Zarówno w roku 1611, jak i w latach 1618–1619 w mieście znaleźli się żołnierze podlegający rozkazom Habsburgów. W pierwszym przypadku wojska te występowały w charakterze okupanta, w drugim jako obrońcy.

Wśród opracowań prezentujących europejski kontekst omawianych w tomie zjawisk, w zdecydowanej większości dotyczących doby wczesnonowożytnej, znajdujemy także ekskurs do wczesnego średniowiecza. Philipp Frey (*Motive, Vorgang und Bewältigung der Eroberung Centumcellae 813 aus fränkischer Perspektive*, s. 279–295) przedstawia okoliczności zdobycia i spustoszenia przez Maurów miasta Centumcellae w Italii (od X w. Civitavecchia). Był to ich pierwszy, zakończony sukcesem atak na teren państwa Franków, położony poza od dawna będącym teatrem walk półwyspem Iberyjskim.

Wpływ zagrożenia tureckiego, realnego czy też celowo wyolbrzymianego, na przygotowania obronne — głównie architekturę militarną miast śląskich w XVI w. przeanalizowała Klara Kaczmarek-Löw (*Wie die schlesischen Städte nicht erobert wurden. Zu den Vorbereitungen auf die Türkenangriffe am Anfang des 16. Jahrhunderts im Spiegel der Architektur und der frühneuzeitlichen Geschichtsschreibung*, s. 297–323). Materialnym efektem podejmowanych działań była modernizacja i rozbudowa obwarowań wielu miast, zwłaszcza na południowym wschodzie Śląska (m.in. Głuchołazy, Paczków, Racibórz). Inwestycje obronne podejmowano nie tylko w posiadłościach Korony lub Kościoła, ale również w dziedzicznych księstwach piastowskich — Brzegu, Legnicy, Oławie. Autorce trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu bodźcem do tych działań była groźba turecka, w jakim zaś — z biegiem czasu zaostrażające się w wyniku reformacji i kontrreformacji — konflikty religijne; narastające obawy protestanckich książąt przed katolickim królem-cesarzem, od 1526 r. Habsburgiem. Stefanie Fabian, *Zwischen Aufopferung und Selbstüberschätzung — Vorgeschichte, Deutungen und Folgen der selbstbewussten Positionierung Magdeburgs im Kontext der Belagerung von 1631* (s. 325–356) analizuje stan świadomości mieszkańców (zwłaszcza elit) uznających swoje miasto za niezdołbyty bastion protestantyzmu, opokę skutecznie opierającą się próbom rekatolicyzacji i ograniczenia autonomii. Przekonanie magdebuzan o własnej sile i znaczeniu zostało zbudowane na bazie pozytywnych doświadczeń historycznych. Na przełomie lat 1550–1551 miasto wytrzymało oblężenie, osiągając w końcu porozumienie z cesarzem gwarantujące m.in. zachowanie swobody religijnej. Również w czasie wojny trzydziestoletniej niepowodzeniem zakończyła się podjęta w roku 1629 przez wojska katolickie pod wodzą Wallensteina próba opanowania „klucza

do Saksonii”, jak współcześni określali Magdeburg. Miasto ponownie okazało się niezłomnym obrońcą „prawdziwej wiary” — luteranizmu. Podsycane przez duchowieństwo protestanckie przekonanie o nietykalności „magdeburgskiej dziewicy”, bezkarnie odrzucającej „cesarskie awanse”, sprawiło, że kolejny atak wojsk katolickich skończył się dla miasta tragicznie. Dzieśiątego maja 1631 r., po uprzednim odrzuceniu propozycji kapitulacji, zostało zdobyte szturmem, spalone, splądrowane, a znaczną część mieszkańców wymordowano. Skala dramatu poruszyła opinię w Rzeszy. W dłuższej perspektywie, dla protestantów los Magdeburga stał się symbolem ofiarności i stałości w obronie wiary, zwycięstwa moralnego; dla katolików był słuszną karą dla pysznego miasta z uporem sprzeciwiającego się prawowitemu władcy.

Wykorzystaniu w propagandzie wojennej przez stronę protestancką własnej klęski — upadku Heidelbergu stolicy Palatynatu Reńskiego (1622) — poświęcił rozważania Axel E. Walter („*In der Belagerung Heydelberg/ Im Jahr 1622. “ Zur räumlich-zeitlichen Situierung von Julius Wilhelm Zingrefts Vermanung zur Dapfferkeit im kommunikativen Gedächtnis des Dreißigjährigen Krieges*”, s. 369–392). Wspomniany w tytule utwór (1624) głosił pochwałę żołnierskiej odwagi w obronie protestanckiej ojczyzny przed obcą, hiszpańsko-papieską tyranią. W latach trzydziestych, podczas szwedzkiego okresu wojny, wskazywano w literaturze także na patriotyczny wymiar sojuszu ze Szwedami.

Znacznie mniej dramatyczne były na początku wojny trzydziestoletniej losy Bratysławy (Attila Tózsza-Rigó, *Eine eroberte und belagerte Stadt am Anfang des Dreißigjährigen Krieges. Pressburg in den Jahren 1619–1620*, s. 357–368). Po szybkim opanowaniu Słowacji (Górne Węgry), w październiku 1619 r. do stolicy Węgier wkroczyły bez walki wojska księcia Siedmiogrodu Gábora Bethlena, jednego z głównych członków koalicji antycesarskiej. Sprzyjała mu większość bratysławskiego mieszczaństwa, sympatyzującego ze stanami Czech i Moraw. Miasto stało się miejscem koncentracji sił koalicji. Choć żołnierze Bethlena zachowywali się na ogół poprawnie i nie zagrażali bezpieczeństwu mieszczan, samo stacjonowanie wojska pociągnęło za sobą pewne konsekwencje. Zwiększony popyt na żywność spowodował drożyznę takich artykułów jak: wino, mięso, niektóre rodzaje pieczywa. Wiosną roku 1620 władze miejskie wprowadziły regulacje wagi i cen bułek oraz mięsa, a także, mimo obowiązującego od stycznia sześciomiesięcznego rozejmu, zakaz dostarczania wołów do Wiednia. Gdy losy wojny się odwróciły Bratysława najpierw wytrzymała krótkie oblężenie wojsk cesarskich (październik 1620), by 3 maja 1621 r. po ostatecznym odwróceniu Bethlena poddać się Ferdynandowi II.

Szwedzkiej okupacji Krakowa (1655–1657) dotyczy artykuł Jacka Zinkiewicza, *Attitudes of the Inhabitants of Krakow Towards the Swedish Occupation of the City in the Years 1655–1657* (s. 393–417). Autor przedstawia postawy mieszkańców miasta wobec okupanta, kwestionując uproszczony historyograficzny podział na bohaterów oporu i kolaborantów. Rzeczywistość była znacznie bardziej skomplikowana. Postawy różnych środowisk (patrycjat, pospólstwo, akademicy, duchowieństwo katolickie, mniejszości religijne) często były niejednoznaczne i ewoluowały. Kolaboranci zasilali z czasem szeregi patriotów i odwrotnie. Problem wymaga dalszych badań.

Dwuznacznej niekiedy roli jaką w zapewnieniu bezpieczeństwa lokalnej ludności odgrywały strategicznie położone twierdze poświęciła uwagę Anke Fischer-Kattner, *Leben im (Un-)Sicherheitsraum. Erobertwerden in der Festungsstadt Philippsburg am Rhein* (s. 419–442). Posłużyła się ona przykładem Udenheimu/Philippsburga nad górnym Renem. Położony na południowym zachodzie Rzeszy, od XIV w. pełnił funkcję rezydencji biskupa Spiry. W przededniu wojny trzydziestoletniej ówczesny ordynariusz Filip von Sötern, w poczuciu zagrożenia ze strony sąsiednich władztw protestanckich, podjął decyzję o przekształceniu Udenheimu w twierdzę. Do roku 1618 fortyfikacje nie zostały ukończone. Mimo to biskupia inwestycja okazała się dobrym pretekstem do ataku dla stojącego na czele protestanckiego obozu elektora Palatynatu Fryderyka — „zimowego” króla Czech. Już w czerwcu 1618 r. jego wojska, w imię

bezpieczeństwa doliny Renu, zajęły i zniszczyły budowaną twierdzę. Po klęsce Palatynatu biskupie fortyfikacje zostały ukończone (1632) już pod nową, nawiązującą do imienia fundatora, nazwą — Philippsburg. Później twierdza kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. We wrześniu roku 1644, po dwóch tygodniach oblężenia skapitulowała przed Francuzami, stając się do końca wojny ich punktem oparcia w Nadrenii. W ten sposób uniknęła tragicznego losu Münden (1626) czy Magdeburga (1631). Nie znaczy to, że wojna nie wpłynęła na kondycję miasta. W 1618 r. zamieszkiwało je ok. 900 mieszkańców, a w 1647 już tylko 160. W „spokojnych” latach czterdziestych francuscy okupanci nie dopuszczali się zbrodniczych ekscesów, jednak kwaterujący żołnierze byli ciężarem dla ich gospodarzy; wymuszali wydatki na wyżywienie, ubój wołów, zdarzało się, że plądrowali zapasy. Choć Philippsburg na mocy pokoju westfalskiego (1648) powrócił pod cywilne władztwo biskupa Spiry, ten sam traktat dał Francji prawo utrzymywania tu garnizonu. Dopiero w trakcie wojny europejskiej koalicji z Francją Ludwika XIV (1672–1679) żołnierze francuskich wyparły oddziały cesarza Leopolda I (1676). Żywym śladem postępującej stopniowo przez z górą trzy dziesięciolecia integracji okupantów z miejscowymi byli obywatele pochodzenia francuskiego, osiągający wysokie godności, do burmistrza włącznie. Pozostali w mieście, choć na mocy porozumienia francusko-niemieckiego mogli również wyjechać wraz z wojskiem Ludwika.

Włodzimierz Zientara, *Russische Truppen in Thorn während des Siebenjährigen Krieges, 1756–1763* (s. 443–452), omawia skutki stacjonowania w Toruniu wojsk cara, sojusznika elektora Saksonii, a zarazem króla polskiego Augusta III w jego nieszczęśliwej wojnie z Prusami. Choć podobnie jak w innych miastach Pomorza i Wielkopolski stanowiących zaplecze wojsk rosyjskich nie była to okupacja wroga, przez kilka lat obciążała miasto kwaterunkiem żołnierzy w domach mieszczan, kosztami zaopatrywania wojska w żywność, paszę dla koni, wydatkami na opiekę nad chorymi i rannymi. Rosjanie kreowali popyt na zboże i inne towary i płacili za nie, ale zarazem narzucali ceny. Zdarzały się także brutalne ekscesy pijackie zarówno ze strony prostych żołnierzy, jak i oficerów.

Część tomu poświęconą wcześniej nowożytności zamyka wyjątkowe opracowanie Klaudii Reichl-Ham, *Belgrad — eine Stadt zwischen Orient und Okzident* (s. 453–480). Badaczka na podstawie bogatej, głównie najnowszej literatury przedmiotu przedstawiła szkic dziejów dzisiejszej stolicy Serbii od starożytności po współczesność, koncentrując swoją uwagę na późnym średniowieczu i nowożytności. Prześledziła zmiany przynależności państwowej (Serbia, Węgry, Turcja, Austria, Jugosławia, ponownie Serbia), statusu administracyjnego (stolica państwa, ośrodek prowincji) i funkcji (wielkie, ludne centrum handlowo-gospodarcze, nadgraniczna twierdza) miasta nad Sawą i Dunajem. Zmiany granic państw prowadziły do wymiany ludności, przekształceń zabudowy. Przykładem może być choćby islamizacja przestrzeni miejskiej w XVI stuleciu, po zdobyciu miasta przez Turków, później zaś jej dziewiętnastowieczna serbizacja. Wspomniane przekształcenia były skutkiem m.in. działań wojennych, w tym oblężeń niosących za sobą większe lub mniejsze zniszczenia. Z racji przyjętego „panoramycznego” spojrzenia na dzieje Belgradu Autorka nie wdaje się jednak w dokładną analizę żadnego z tych dramatycznych epizodów historii.

Podsumowując, w kolejnym tomie renomowanego czasopisma zaprezentowano zarówno polityczne, jak i przede wszystkim społeczno-gospodarcze skutki wojny, co zasługuje również na uwagę historyków kultury materialnej.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

BIBLIOGRAFIA

- Böning Holger. 2019. *Dreißigjähriger Krieg und Öffentlichkeit. Zeitungsberichte als Rohfassung der Geschichtsschreibung*, Bremen.
- Komenský Jan Ámos. 1667. *Orbis sensualium pictus*, Bregae Silesiorum.
- Volekmar Nicolaus. 2005. *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612: źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, oprac. E. Kizik, Gdańsk.

CONTENTS

| | |
|--|-----|
| From Masovia to Red Ruthenia — Andrzej Klonder | 403 |
| <i>Tabula Gratulatoria</i> | 407 |
| Selected bibliography of works by Professor Andrzej Janeczek | 409 |

STUDIES AND MATERIALS

| | |
|---|-----|
| Marian Rębkowski, Urban space and buildings of the chartered town of Wolin | 415 |
| Zdzisław Noga, Burgher migrations between Krakow and Lviv (late 14th–early 17th century) | 433 |
| Agnieszka Bartoszewicz, Late medieval Futoma and its inhabitants | 447 |
| Grzegorz Jawor, Environmental and economic causes of the crisis of Magdeburg-law settlements and the expansion of Wallachian-law settlements in the Carpathians. The case of the Muszyna estate of the Cracow bishops (15th–16th century) . . . | 459 |
| Ewa Wólkiewicz, Testament of an incubus. Joachim Cziris, the parson of Nysa (d. 1541) and his movable property | 471 |
| Dariusz Główka, Elżbieta Mazur, <i>To Bielany!</i> A few words on the phenomenon of celebration | 487 |

REVIEWS

| | |
|---|-----|
| <i>Města dobývaná, dobytá a okupovaná. Kontexty a důsledky neúspěšné obrany měst od středověku do 20. století; Cities under siege, conquered and occupied. The contexts and consequences of the unsuccessful defence of cities from the middle ages up the 20th century</i> , red. Olga Fejtová, Martina Maříková, Jiří Pešek — Andrzej Klonder | 503 |
|---|-----|

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----|
| Z Mazowska na Ruś Czerwoną — Andrzej Klonder | 403 |
| <i>Tabula Gratulatoria</i> | 407 |
| Wybrana bibliografia prac Profesora Andrzeja Janeczka | 409 |

STUDIA I MATERIAŁY

| | |
|--|-----|
| Marian Rębkowski, Przestrzeń i zabudowa lokacyjnego Wolina | 415 |
| Zdzisław Noga, Migracje mieszczańskie między Krakowem i Lwowem (koniec XIV–początek XVII wieku) | 433 |
| Agnieszka Bartoszewicz, Późnośredniowieczna Futoma i jej mieszkańcy | 447 |
| Grzegorz Jawor, Przyrodnicze i gospodarcze przyczyny kryzysu osad na prawie niemieckim i ekspansji kolonizacji wołoskiej w Karpatach. Przykład dóbr muszyńskich biskupów krakowskich (XV–XVI wiek) | 459 |
| Ewa Wólkiewicz, Testament inkuba. Pleban nyski Joachim Cziris (zm. 1541) i jego ruchomości | 471 |
| Dariusz Główka, Elżbieta Mazur, <i>Na Bielany!</i> O fenomenie świętowania słów kilka | 487 |

RECENZJE

| | |
|---|-----|
| <i>Města dobývaná, dobytá a okupovaná. Kontexty a důsledky neúspěšné obrany měst od středověku do 20. století; Cities under siege, conquered and occupied. The contexts and consequences of the unsuccessful defence of cities from the middle ages up the 20th century</i> , red. Olga Fejtová, Martina Maříková, Jiří Pešek — Andrzej Klonder | 503 |
|---|-----|